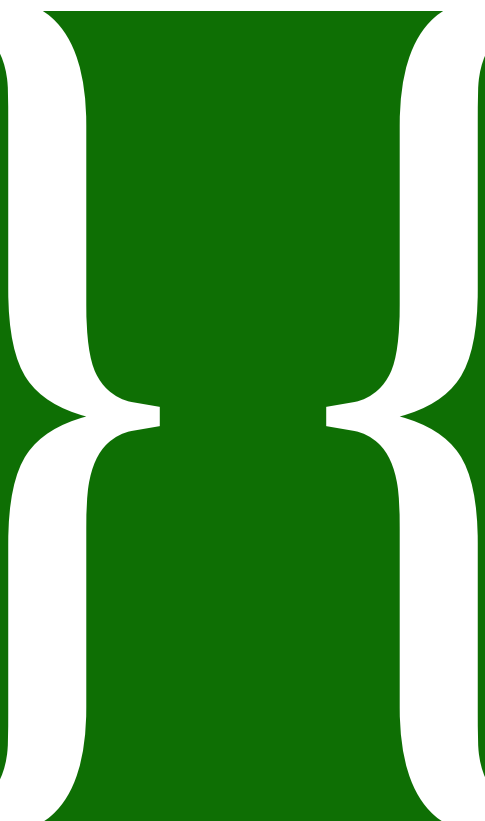


# MISCELLANEA

ANTHROPOLOGICA ET SOCIOLOGICA

20(3)



**KOMPUTERY W ŚRODOWISKU PRACY:  
HISTORYCZNY ZARYS TEORII INFORMATYZACJI**

**DIGITAL WORK ENVIRONMENT: HISTORICAL OUTLINE  
OF THE THEORY OF COMPUTERIZATION**

KWARTALNIK  
GDAŃSK 2019

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Zespół redakcyjny

*Michał Kaczmarczyk UG (redaktor naczelny); Agnieszka Okrój UG (sekretarz redakcji);  
Łukasz Remisiewicz UG (sekretarz redakcji); Marcin Szulc UG (redaktor prowadzący, psychologia społeczna);  
Agata Bachórz UG (socjologia kultury i antropologia społeczna); Piotr Czekanowski UG (socjologia stosowana);  
Anna Strzałkowska UG (socjologia zmian społecznych); Magdalena Gajewska UG (socjologia ciała);  
Krzysztof Ulanowski UG (historia myśli społecznej); Anna Chęcka-Gotkiewicz UG (filozofia społeczna);  
Agnieszka Maj SGGW (socjologia stylów życia); Krzysztof Stachura UG (metodologia nauk społecznych);  
Arkadiusz Peisert UG (socjologia makrostruktur); Maciej Brosz UG (redaktor statystyczny);  
Maria Kosznik UG (redaktorka językowa); Magdalena Węgrzyńska (redaktorka językowa);  
Elizabeth Roby University at Buffalo (redaktorka językowa); Konrad Witek UG (asystent redakcji)*

Rada naukowa

*prof. Ireneusz Krzemiński; prof. Ruth Holliday; prof. Brenda Weber; dr Nigel Dower;  
prof. Michael S. Kimmel; prof. Nicoletta Diasio; dr hab. Anna Wieczorkiewicz, prof. UW;  
prof. Cezary Obracht-Prondzyński; prof. Debra Gimlin; dr Mary Holmes;  
dr Meredith Jones; dr Jarosław Maniaczyk; dr Wojciech Zieliński;  
dr hab. Anna Kłonkowska; dr Antje Bednarek-Gilland; dr Elżbieta Kolasieńska*

Redaktor tomu

*Bartosz Mika*

Redaktor Wydawnictwa

*Maria Kosznik*

Skład i łamanie

*Michał Janczewski*

Publikacja sfinansowana z funduszu działalności statutowej Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa  
oraz Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2354-0389 (online)

Pierwotną wersją pisma jest wersja elektroniczna.  
Numery archiwalne dostępne są na: [www.maes-online.com](http://www.maes-online.com)

Adres redakcji:

Miscellanea Anthropologica et Sociologica  
Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa  
Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański  
ul. Bażyńskiego 4, 80-283 Gdańsk  
[miscellanea@ug.edu.pl](mailto:miscellanea@ug.edu.pl)  
[www.maes-online.com](http://www.maes-online.com)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[www.wyd.ug.edu.pl](http://www.wyd.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [www.kiw.ug.edu.pl](http://www.kiw.ug.edu.pl)

## Spis treści

Od Redakcji ( <i>Bartosz Mika</i> ) . . . . .	5
The memory of Lucia Bertell ( <i>Antonietta De Vita</i> ) . . . . .	7

### ARTYKUŁY / 9

Lucia Bertell	
ECOautonomous work for “practicability of life”: Experiences of work and production in different economy movements in Italy . . . . .	11
Mariusz Baranowski	
Dobrobyt społeczny w usieciowionej technologicznie gospodarce: przykład <i>sharing economy</i> . . . . .	25
Małgorzata Kubacka, Dorota Mroczkowska	
Znaczenie technologii komunikacyjnych i mobilnych w praktykach zarządzania granicami między pracą a życiem osobistym wśród osób samozatrudnionych i pracujących na etacie . . . . .	43
Maria Miczyńska-Kowalska	
Praca i czas wolny w społeczeństwie informacyjnym . . . . .	60
Dominika Polkowska	
Prekariat w dobie nowych technologii: czy <i>platform economy</i> prowadzi do prekaryzacji? Próba charakterystyki . . . . .	80
Weronika Przecherska	
Mniej w dobie Internetu? Jak nowe technologie katalizują praktyki minimalistyczne . . . . .	96
Maciej Kryszczuk, Kamil Szymański	
Komputery w środowisku pracy: historyczny zarys teorii informatyzacji . . . . .	120
Meltem Yilmaz Sener	
Self-management as neoliberal governmentality: The case of Turkish knowledge workers . . . . .	141

### VARIA / 165

Damian Szóstakowski	
Bariery w angażowaniu się w działania zbiorowe na rzecz grupy własnej na przykładzie ruchów LGB . . . . .	167

## Table of contents

From Editor ( <i>Bartosz Mika</i> ) . . . . .	5
The memory of Lucia Bertell ( <i>Antonietta De Vita</i> ) . . . . .	7
ARTICLES / 9	
Lucia Bertell ECOautonomous work for “practicability of life”: Experiences of work and production in different economy movements in Italy . . . . .	11
Mariusz Baranowski Social welfare in technologically networked economy: Sharing economy example . . . . .	25
Małgorzata Kubacka, Dorota Mroczkowska The importance of communication and mobile technologies in work-life borders management practices among working full-time and self-employed people . . . . .	43
Maria Miczyńska-Kowalska Work and leisure time in the information society . . . . .	60
Dominika Polkowska Precariat in the era of new technologies: Does the platform economy lead to precariousness? An attempt to analysis . . . . .	80
Weronika Przecherska Less in the internet age? How new technologies catalyse minimalist practices . . . . .	96
Maciej Kryszczuk, Kamil Szymański Digital work environment: Historical outline of the theory of computerization . . . . .	120
Meltem Yilmaz Sener Self-management as neoliberal governmentality: The case of Turkish knowledge workers . . . . .	141
VARIA / 165	
Damian Szóstakowski Barriers in engaging in collective actions supporting own group basing on example of LGB movements . . . . .	167

## Od Redakcji

Oddawany w ręce Czytelników tom „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” jest już drugim w ostatnich latach podejmującym problematykę społeczeństwa sieciowego. Poprzednim razem inspiracją do podjęcia tej tematyki była konferencja naukowa „Społeczeństwo sieciowe – między wolnością i zniewoleniem”, tym razem jest nią prozaiczna ciekawość badawcza. Sądzimy, że minął już czas, kiedy przedstawiciele nauk społecznych skrajnie reagowali na procesy ekspansji cyfrowej technosfery. Fenomen społeczeństwa sieciowego został na dobre zaadaptowany w imaginarium socjologii, a składające się nań złożone relacje o charakterze gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturowym doczekały się subtelnych analiz. Po wieloletnich zmaganiach z tytułowym problemem można przyjąć, że nadszedł moment wyważonej refleksji nad społeczeństwem sieciowym we wszystkich kluczowych jego wymiarach. Kierując się obserwacją Tadeusza Szczurkiewicza przekonanego, że dualizm to najbardziej oczywisty objaw lenistwa myślowego, widzimy niniejszy tom „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” jako krok na drodze poza oczywiste opozycje w rodzaju: realny kontra wirtualny. Chcemy, aby ten numer naszego czasopisma inspirował do wielostronnej – zarówno empirycznej, jak i teoretycznej – refleksji nad społeczno-historyczną specyfiką społeczeństwa sieciowego.

Szczególnie jesteśmy zainteresowani podjęciem problemu ciągłego monitorowania i rejestracji wszystkich czynności dokonywanych za pośrednictwem urządzeń cyfrowych, które stanowi wyzwanie dla analizy wzajemnych współzależności i granic pomiędzy pracą – której przedmiotem, efektem i składnikiem jest wiedza – oraz czynności nieopłaconych, rekreacyjnych, rozrywkowych. Zatem Czytelnik i Czytelniczka znajdzie w tym tomie opracowania próbujące odpowiedzieć na pytania o to, gdzie ww. granica biegnie, czy nadal możemy ją ściśle wyznaczyć, w jakim sposób i do jakiego stopnia dochodzi do ich penetracji, jak wyglądają i czym są procesy pracy w społeczeństwie sieciowym, które czynności w środowisku cyfrowym mają samoistną wartość oraz jakie ma to konsekwencje dla kształtu współczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych.

Jednocześnie artykuły zamieszczone w prezentowanym tomie oferują szeroki przegląd perspektyw teoretycznych wobec społeczeństwa sieciowego od teorii

ugruntowanej po krytyczną. Podobnie znajdziemy w nim refleksje starające się uchwycić obraz toczących się przemian oraz bardziej intymne – jeśli można tak powiedzieć – stanowiące omówienie konkretnych przypadków empirycznych *case study*. Do tych pierwszych zaliczymy z pewnością makrosocjologiczną refleksję Macieja Kryszczuka oraz Kamila Szymańskiego, którzy zmierzali się z onieśmiałającym swą doniosłością zagadnieniem roli procesów technologicznych dla przyszłych i teraźniejszych miejsc pracy.

Podobnie ogólnoteoretyczny charakter ma opracowanie Mariusza Baranowskiego podejmujące krytyczne studia nad dobrobytem społecznym w gospodarce usieciowionej technologicznie. Autor oparł się w nim na przykładzie gig gospodarki – lub jak sam pisze: *sharing economy* – do którego nawiązuje również Dominika Polkowska. Autorka stara się rozstrzygająco odpowiedzieć na pytanie, czy ekspansja cyfrowych platform sprzyja prekaryzacji pracy.

Pracę rozumianą jako zagadnienie socjologiczne można potraktować jako teoretyczną klamrę spinającą cały tom. Wyżej wymienione opracowania czynią ją osią swoich rozważań. Nie inaczej jest z większością innych artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie, który okaże się szczególnie inspirujący dla przedstawicieli i przedstawicielek socjologii pracy i socjologii codzienności.

Małgorzata Kubacka oraz Dorota Mroczkowska podejmują zagadnienie znaczenia technologii komunikacyjnych – szczególnie mobilnych – w praktykach zarządzania granicami między pracą a życiem osobistym. Ten sam problem porusza Maria Miczyńska-Kowalska, ogniskując go wokół debaty nad społeczeństwem informacyjnym. Autorka dochodzi do słodko-gorzkich wniosków karzących dostrzec wyraźne dystynkcje klasowe obecne w tym zagadnieniu. Z kolei Weronika Przecherska koncentruje się na praktykach minimalistycznych, które również mogą być odczytane jako zagadnienie z pogranicza pracy i czasu wolnego.

Wreszcie w tomie znalazło się również miejsce dla dwóch tekstów anglojęzycznych. Pierwszy z nich – autorstwa tureckiej socjolożki Meltem Yilmaz Sener – posługując się Foulcaultowskimi inspiracjami, traktuje o empirycznym studium pracowników wiedzy znad Bosforu.

Odrębny przypadek stanowi opracowanie Lucii Bertell poświęcony ekoautonomii pracowników w różnych kontekstach własnościowych. Studium jest oparte na metodologii teorii ugruntowanej i stanowi inspirujący przykład badania zaangażowanego. O jego wyjątkowości z perspektywy prezentowanego tomu przesądza jednak tragiczna śmierć Autorki, która nastąpiła w czasie prac nad artykułem. Opracowanie zostało dokończony przez współpracowników Lucii Bertell na czele z Antonietą De Vitą. Antonietta De Vita jest również Autorką krótkiej notatki upamiętniającej włoską socjolożkę, której chcemy zadedykować niniejszy numer „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”.

## The memory of Lucia Bertell

---

---

Lucia Bertell was a research fellow with the Department of Human Sciences at the University of Verona who specialised in the Sociology of Work and Organisations. Her interests included change and innovation in the world of work and new forms of production and organisation in “different” (alternative/ethical) economies in both rural and urban settings, as well as processes of participation, grass-roots and popular action and active citizenship, common ownership, mutualism and self-development.

Lucia had a talent for finding innovative ways to combine research and social engagement. She was actively involved in participative planning initiatives and social research, to which she brought a strong eco-feminist and labourist outlook. She coordinated numerous action-studies and initiatives from participative urban regeneration projects to local development and services for women.

Her published writing includes: as sole author, *Lavoro ECOautonomo* (pub. Elèuthera); and as co-author,  *Davide e Golia. La primavera delle economie diverse* (Jaca Book), *Una città da abitare. Rigenerazione urbana e processi partecipativi* (Carocci); *Senso del lavoro nelle economie diverse. Uno studio interdisciplinare* (Franco Angeli).

Antonietta De Vita

Universita di Verona; antonia.devita@univr.it







---

---

ARTYKUŁY



Lucia Bertell<sup>1</sup>

## ECOautonomous work for “practicability of life”: Experiences of work and production in different economy movements in Italy

I present, here, a study that pertains to the discussion about work and production in “different economies” (Solidarity Economy Networks, Solidarity Purchasing Groups, “Conflictual mutualism”, Self-development Experimentation Centres, the Degrowth movement, etc.). These organisations have developed their own practices and values that have given rise to new ways of living, new models of work and a new sense of the “practicability of life” (Bertell 2016).

As workers move to jobs (or start their career in jobs) in these economic contexts, we see the emergence of new social practices, along with forms of critical consumption, and relationships based on principles of mutuality, solidarity, engagement with the land and the local area – all taking place in the context of a rejection of the prevailing neo-liberal model, and the aspiration to be free from the dominant system.

After a short introduction that touches on a number of key concepts relating to the principal values and dynamics that these different economies oppose, I discuss the results of a study conducted using a qualitative methodology based on case studies and Grounded Theory. Supported by the TiLT group,<sup>2</sup> I conducted this study in the Italian regions of Veneto and Sardinia, areas with significantly different histories and economic realities. The results reveal the ways that the experiences of workers in different economies (whom I have named “transition workers”) have involved new types of organisation and forms of work that are marked by the pursuit of spaces of autonomy and opportunities for self-determination.

These ECOautonomous workers (another term generated through a Grounded Theory approach) find themselves in transition from a growth-based economic model to an ecological model based on an appreciation of the limited nature of resources. All over the world, we see movements that can be considered “rehearsals for the future”. Research

---

<sup>1</sup> University of Verona, Dept. Human Sciences; Laboratorio TiLT/Territori in Libera Transizione (i.e. “Territories in Free Transition”) – an interdisciplinary group set up to research new forms and practices of citizenship; lucia.bertell@univr.it.

<sup>2</sup> I am a member of the TiLT group.

shows that experiences and communities of this type are becoming more widespread in Italy, but also in Europe and North America (Schor 2008, 2010).

From the study data, a core category has emerged (the “practicability of life”) that is concerned with work (and workers) and their connection with *life*, rather than their role in the capitalist economy. These young people and adults – women, men and others – who have chosen to work in different economies talk in terms of life and not of profit. They relate to those they come into contact with as peers, and these relationships in turn generate non-hierarchical, and network-based forms of organisation.

I have described these workers as “ECOautonomous”, a term that emerged from my own Grounded-Theory analysis (Bertell 2016). To me, it underlines their desire for freedom and their profound connection with the “zoe-sphere” (Braidotti 2013).

With their choice of life style (decreasing consumption) and ECOautonomous forms of work, they are building communities that have a “new dream” (Schor 2010), with new categories with which to talk about the future and which give new meaning to work, money, consumption, relations of power, and the conflict with modern forms of market and capitalism.

By doing so, they are succeeding in redefining the spaces and rhythms of life.

**Key words:** work in different and alternative economies, Degrowth, social movements, transition work

## Introduction

In the second half of the last century, a number of academics were already concerned with the question of possible economic and ecological crises (Georgescu Roegen 1971, 2003; Illich 2005a, 2005b), highlighting the close relationship between the growth and infinite development that forms the foundation of the capitalist economic system, and the exploitation of nature, a resource they believed had not been taken sufficiently into consideration in traditional economic theory. The thesis forwarded by environmentalists, and others, of the “exhaustion of natural resources” has only been fully incorporated into economic analysis in recent years as the actual scarcity of certain resources (water, oil, farmland and much more besides) has demonstrated the pertinence what, in the twentieth century, was considered a marginal of a line of thinking. All around the world, from Europe to Asia and the Americas, new voices have begun to make themselves heard and new social practices and systems have emerged that aim to resist – and even battle – the capitalist system that sets the law of the market as the guiding principle for life (Hopkins 2005, 2008; Schor 2010; Sage 2012; Shiva 2002; De Vita 2009; Forno 2013). One example, in this regard, is provided by the conflictual practices of groups and movements united by the common principle of critical consumption as political action.

As Karl Polanyi affirmed, “What we call land is an element of nature inextricably interwoven with man’s institutions. To isolate it and form a market for it was perhaps the weirdest of all the undertakings of our ancestors (...). We might as well imagine [man] being born without hands and feet as carrying on his life without land. And yet to separate land from man and to organize society in such a way as to satisfy the requirements of a real-estate market was a vital part of the utopian concept of a market economy” (2001: 187). Polanyi’s condemnation of the utopia of the market economy as an “economistic fallacy” is well known, as is the way that this utopian vision (interesting to think that even capitalism has one) led to a social model based exclusively on economic growth: a system guided, in theory, by the market’s own process of self-regulation, and by the primacy of a market whose essential, horizontal relationships with politics and society are defined by their disconnectedness. As utopian visions go, this is a dehumanised example, decoupled from the living world in all its forms. Furthermore, in the last few decades, and with the global crisis, it has revealed its own fallaciousness, leaving us with a “utopia” that is itself in crisis, and has retreated behind the pervasive, violent mechanisms of capitalism.

Faced with this violence and pervasiveness, new forms of resistance have emerged, new ways of doing battle that consist in new kinds of everyday action capable of generating the modes and spaces of what we call, in our research, “different economies”<sup>3</sup>: wide-ranging workshops of social justice practice and – more so – actions (individual actions that become collective) for reclaiming spaces of autonomy and self-determination through alternative lifestyles (simple living) (Alexander, Ussher 2012; De Vita, Bertell 2018), critical consumption (Forno, Graziani 2014, 2016; Schor 2008) and ways of working that are in harmony with the living world (Bertell 2016, 2017; Gosetti 2017; Schor 2010). For the most part, these consist of a broad variety of experiences brought together under the umbrella of global social movements that aspire to effect a “break in the capitalistic pact with consumption” through the choice of alternative lifestyles (voluntary simplicity), consumption (conscientious and reduced purchasing) and working behaviours (“ECOautonomy” and “transition work”).<sup>4</sup> Co-housing, eco-villages,

---

<sup>3</sup> The *Laboratorio TiLT* [*Territori in Libera Transizione* i.e. “Territories in Free Transition”] – an interdisciplinary group set up by the University of Verona to research new forms and practices of citizenship – arrived at the term “different economies” [in Italian: *economie diverse*] following an initial study of alternative economies published in: (Bertell, Deriu, De Vita, Gosetti 2013). The concept is covered in greater detail in the latter section of this paper. The concept of the “different economy” is discussed in similar terms in J.K. Gibson-Graham’s 2006 volume, *A Postcapitalist Politics*.

<sup>4</sup> As we shall see below, the concepts of “ECOautonomy” (in Italian: *Econoautonomia*) and “transition work” emerged from an empirical study conducted in Italy with workers engaged in production within the different-economy sectors of the Veneto region and Sardinia (Bertell 2016), as we shall see below.

transition towns, time banking, show fashion, urban agriculture, small-scale organic producers, self-managed local markets, *gruppi di acquisto solidale* (an Italian form of responsible purchasing group), recycling workshops, bicycle repair cooperatives, craft workshops: all examples of critical forms of consumption and production in which it is not only the price and quality of the product that matter, but also the producer's methods and conduct, and the environmental and social sustainability of the production chain (Forno, Graziano 2016; Deriu, Domenighini 2016; Bertell *et al.* 2017).

There are two issues here that require particular attention: the first is the fundamental question of what I have described as a “break in the capitalistic pact with consumption”; the second concerns the need to understand that “different economies” is not synonymous with “non-profit”.

It is in the rupture in the pact with consumption that these new activities break with the movements witnessed in the last century, such as the cooperative movement and mutualism, which also sought to open up spaces of resistance. The “different economy” exhibits different traits from 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup>-century efforts to combat the capitalist model, albeit there is some overlap. Non-profit status (a distinguishing feature of cooperatives and social enterprises) is not enough, in itself, to put a production or work enterprise (social or otherwise) in conflict with the capitalist philosophy of profit. For the most part, today's cooperatives are dependent on the market or the state, winning contracts, whether directly or through tender, by offering the lowest price for the job. Where, at one time, the member of a cooperative would be a conscious participant in a non-hierarchical, democratic form of production (“one man, one vote” they used to say), today the cooperative model means working as part of the vast third-party market that has developed in both the private and public sectors over the last 15–20 years with the practice of outsourcing elements of services and production. This is not to say that there cannot be cooperatives that remain true to the spirit of solidarity and mutualism, or that enterprises in different economies cannot adopt a cooperative or association model. However, it should be clear that when we talk of non-profits/cooperatives, on the one hand, and different economies on the other, we are talking about different things. In a sense, the difference lies in the way the different economy model overcomes the ethic of “work as a means to an end”, replacing it with a “convivial” ethic of work, to borrow from Illich (2005; see also Bertell 2016).

What does this mean? In offering an answer, I borrow the four-part typology used by sociologist of work Michele La Rosa (La Rosa 2002) to elucidate the different possible ethics of work:

- the all-encompassing ethic, with working conditions that are largely stable, localised and connected with basic necessities;

- “work as means”, typified by a two-way bond between income and consumption;
- an emancipatory ethic, which offers the pursuit of the meaning of work;
- and finally, a contingent ethic of work, which is rooted in the present with no idea of the future.

It seems clear that the advanced capitalist model, in particular, is based on the ethic of work-as-means whereby the cycle of work-pay-consume has shaped the existential and cultural symbolism of recent generations, and guided the shift in our identity from that of “worker” to that of “consumer”. As the American sociologist Juliet Schor suggests, “The first [significant development in American consumer society in the last decade] is the ‘work and spend’ culture. This is the idea that work productivity growth gets channelled not into shorter hours of work, but into incomes; and those incomes then get spent. Now, there has been a significant change in that culture” (Schor 2008: 588). This same creed of work as a means, or instrument, doubly binds the figure of the worker to that of the consumer, with results that are clear for all to see: where once it was social class that divided society, today it is access to consumption (Codeluppi, Paltrinieri 2010). And it is this vicious cycle of work-pay-consume that, heedless to the cost to the planet, fuels economic growth through the symbolic, cultural and material despoilment of humans and the natural world alike.

With the widespread emergence of social forms that challenge the appropriative dynamics of capitalism through new practices of work and production, we can begin to talk in terms of a transition towards a convivial, vernacular ethics of work. Writing in the last century, Illich was one of the most vocal critics of the commoditisation of life. His challenge, which has been taken up – albeit unconsciously in many cases – by the various actors of the different economies, is concerned with the transition from an heteronomous to an autonomous model of life and work. Illich was interested in understanding the limits that needed to be set on both capitalist development and the work-consumption mechanism: “Wherever the shadow of economic growth might fall, if we do not have a job, or if we are not engaged in consuming, we are rendered useless” (Illich 2005b). The ethics of work in different economies is an ethics in transition, from working for the purposes of consumption to working in the interest of a convivial society, “a society in which the modern tool can be used by the person who is integrated with the collective (...)” (Illich 2005a: 15). The workers who seek to set up new enterprises based on these principles are opening a new existential and political front in the war against modern capitalism’s capacity for material and symbolic expropriation. The proposed “shift towards a convivial society, is made in the full awareness that it implies removing economics and work from the position of actual and symbolic supremacy, and greatest value, to which the capitalist system has appointed them”

(Bertell 2016: 68) – which is to say, it implies separating them from consumption. As such, a form of work based on an ethics of conviviality makes a natural partner to the choice of a simpler life and a reduction of purchasing (critical consumption). “A convivial society is one that offers men the opportunity to exercise the most autonomous and creative activity, using tools that are as little controlled by others as possible. Productivity is expressed in terms of ‘having’, conviviality in terms of ‘being’” (Illich 2005a: 42).<sup>5</sup>

If the ethics of conviviality is articulated in terms of *being* convivial, the individual’s own tempos and relationships, and nature itself, can assume a new and different role in the processes of work and production. The margins between work and life can fall back into harmony with nature (starting with an understanding of seasonal cycles). If the market economy knows no limits, it follows that it knows no borders. It is omnivorous, all-pervasive. Different economies, meanwhile, tend to set limits, to be localised, to choose specific sources of nourishment. If the former turns our work and lives into commodities, the latter uses work to create use value; it refocuses attention on the utility of a thing. And where the former is compelled to expropriate, to accumulate, the latter is measured and considerate of – if not designed around – the requirements of nature.

At this point, I think it is interesting to consider, in relation to these issues, the concept of “accumulation by dispossession” with which David Harvey<sup>6</sup> builds on the Marxist model of primitive accumulation, or rather the mechanisms by which capital expands its own arena of reproduction.

In a seminar in Italy in 2014,<sup>7</sup> Harvey posited that the practice of accumulation by dispossession was a cornerstone of capitalism, and that its importance had grown over the last 35 years to the point that it had become central to capitalism’s development (and to mind, to its very survival). Harvey uses this concept to outline the way the dominant economic system enacts strategies to restart the process of accumulation. In his writing, with *The New Imperialism* (2003) and *A Brief History of Neoliberalism* (2005) in particular, he focuses on the capitalist practices of accumulation by means of the expropriation and privatisation of common assets, and the impoverishment of universal welfare systems and union rights. “These [practices] include the commodification and privatization of land and the forceful expulsion of peasant populations (...); conversion of various forms of property rights (common, collective, state, etc.) into exclusive private property rights (...); suppression of rights to the commons; commodification of labour power and the suppression of alternative (indigenous) forms of production and consumption;

<sup>5</sup> My translation.

<sup>6</sup> Harvey’s intense dialogue with Marx’s texts is fascinating.

<sup>7</sup> David Harvey, speaking at the seminar “A proposito del capitalismo estrattivo” at the *Auditorium Urbani* in Passignano sul Trasimeno (Province of Perugia), 18 September 2014.



colonial, neocolonial, and imperial processes of appropriation of assets (including natural resources); monetization of exchange and taxation, particularly of land; the slave trade (which continues particularly in the sex industry); and usury, the national debt and, most devastating of all, the use of the credit system as a radical means of accumulation by dispossession” (2005: 159). Properly understanding these processes of “accumulation by dispossession” may offer a path to comprehending just how, in this civilised age of hard-won rights, we allow them, day by day, to be expropriated. However, it would be equally invaluable for those who are interested not only in studying this change, but also in promoting the increasingly widespread processes of reharmonisation and the pursuit of beauty. As we shall see, the work practices and production processes introduced in the context of different economies are indicative of a movement that aims to escape the appropriative modalities of the dominant system and, at the same time, to create spaces for a more ecologically-connected autonomy and different ways of using time, space, the soil, relationships (Pasquinelli 2014).

### Different and alternative economies: More than critical consumption...

The inferno of the living is not something that will be; if there is one, it is what is already here, the inferno where we live every day, that we form by being together. There are two ways to escape suffering it. The first is easy for many: accept the inferno and become such a part of it that you can no longer see it. The second is risky and demands constant vigilance and apprehension: seek and learn to recognize who and what, in the midst of the inferno, are not inferno, then make them endure, give them space.

Italo Calvino, *Invisible cities*

In 2009, the *TiLT*<sup>8</sup> interdisciplinary research group began a series of studies which reported a number of new citizenship practices in urban and rural contexts that were effectively serving as vehicles for innovation and social creation (De Vita 2009). After an initial study designed to distinguish the commonalities and links between the groups and individuals that formed part of networks of critical consumption and production – the results of which were published in the volume *Davide e Golia. La primavera delle economie diverse* (2013) – we decided to concentrate on the various dimensions of work, considering new and emergent work

<sup>8</sup> *TiLT/Territori in Libera Transizione* (“Territories in free transition”) – an inter-university research group based at the Dept. of Human Sciences at the University of Verona that was set up to study new forms of citizenship (Federica de Cordova, Marco Deriu, Antonia De Vita, Francesca Forno, Giorgio Gosetti, Caterina Martinelli and me). Since 2009, it has conducted research with a number of local and national partners ([tilt@ateneo.univr.it](mailto:tilt@ateneo.univr.it)).

and production practices and organisational forms. This led to two, ultimately interlocking studies.

It was in the volume *Davide e Golia* [i.e. “David and Goliath”] that we arrived at *economie diverse* [“different economies”] as our preferred term for the vast area that, in Italian, tends to be called *l’Altra Economia* [the “Other Economy”]. It was only subsequently that we discovered that, a number of years earlier, the academics Katherine Gibson and Julie Graham had arrived at much the same expression (albeit in the singular) in their attempt to coin a new terminology: “Our intervention is to propose a language of the *diverse economy* as an exploratory thinking practice, a weak theory of economy. This language expands our economic vocabulary, widening the identity of the economy to include all of those practices excluded or marginalized by a strong theory of capitalism” (2006).

What we encountered when we interviewed members of the *Gruppi di acquisto solidale*<sup>9</sup> of Nuoro, Verona, Parma and the *Centro sperimentazione autosviluppo*<sup>10</sup> “Domus Amigas” of the Iglesiente area of Sardinia, as well as small-scale producers from their respective networks, was not so much experiences of an “other” economy – in the sense of a stark, binary alternative – as what came across as workshops for practices in a state of “transition”<sup>11</sup> from a capitalist model to a new, emergent, model founded on a principle of respect for life.

<sup>9</sup> The first of the *Gruppi di acquisto solidale* [“solidarity purchasing groups”] was established in Fidenza, Italy in 1994. Arising spontaneously, groups spread rapidly across the whole of Italy. Following a principle of critical consumption, they seek to apply the values of equity, social justice, solidarity (e.g. with producers) and environmental sustainability to practices of purchasing. The groups typically count a few dozen family units, who organise their purchasing on the basis of prioritising local producers, supporting political causes, and favouring certain methods of production (e.g. organic) and contractual arrangements (Forno, Graziano 2014).

<sup>10</sup> The *Centri di Sperimentazione Autosviluppo* (literally “centres for experimentation in self-development”) or CSA, are local workshops established (as the name suggests) to explore practices of self-development. The *Centro* included the study is based in Sardinia, together with Sicily one of Italy’s two large, island regions. It was set up in the former province of Carbonia-Iglesias, an area that grew up around a number of key mining centres only to risk drastic depopulation when the mining sector fell into crisis and the mines began to close at the end of the last century. Faced with this prospect, a group of women, who were involved in environmentalist and pacifist movements, began to ask themselves if there was anything they could do by their own efforts. Today, the CSA Domus Amigas is a network community, including women and men, that provides a range of services and products including tourist accommodation, connections with small-scale, local producers, immigrant reception services, sustainable architecture and construction, artisan crafts and products, cultural services and education on alternative lifestyles and new forms of citizenship and economics. The address for their website is given below, although it fails to fully communicate the importance of the work they do. Domus Amigas is currently engaged in fighting the introduction of a weapons factory. Although it is claimed the factory will provide much-needed jobs, the CSA has proposed an alternative model for the area’s development ([www.domusamigas.it](http://www.domusamigas.it)).

<sup>11</sup> “Transition” is a key concept in the TiLT group’s work. Indeed, this year TiLT and the Dept. of Human Sciences at the University of Verona are running a Master’s degree course titled “Knowledge in Transition. Education for environmental sustainability and active global citizenship”.

In Italy, the (initially) grass roots practices and experiences of engaged groups and individuals, who – starting with themselves and their own lives – enact new and different relationships with the world and its systems of governance are given names such as *altra economia* (other economy), or *economia solidale*, *economia di giustizia*, *economia dei beni comuni* (respectively “economies of”: “solidarity”, “justice”, “the commons”). Thus, in the 1990s, Italy saw the birth of the *Bilanci di Giustizia* campaign<sup>12</sup> whose slogan was “if the economy kills then change is needed”. The campaign was driven by groups of women and men (often couples and family units) who, in aiming to challenge the globalisation and – as they saw it – injustice of the economy, began to work at a local level and on changing themselves, starting with their own lifestyles and consumer behaviours. The same period also saw the creation of *Gruppi di acquisto solidale*, which established direct relationships with small, local organic producers or production set-ups that offered an alternative to mainstream models. With time, other groups and structures would emerge, from *economia solidale* networks and groups linked to the Degrowth movement, to more recent movements like the *Economia dei beni comuni*, *Fuori mercato* and *Genuino clandestino*, not to mention transition towns and ecovillages, to cite just the Italian manifestations (albeit some of them are part of international networks).

Our choice of the adjective “different” [*diverse* in Italian], rather than “other” [*altre*] to describe these experiences arose from a consideration of how to move beyond a binary conception that would be prey to simplistic labels and ideologies. However, we did not wish to overstate the case for this preference. After all, the sense that one is somehow “other” than the identity attributed by the capitalist system is often an important motivation in the choice to pursue a life in harmony with the natural world or an ECOautonomous approach to work and production. As Federica de Cordova has suggested, we wanted to coin an “umbrella term (...) that would highlight the shift intimated by certain forms of experimentation in relation to the essentially neo-liberal system of production and consumption” (2017: 27).

Inherent to the expression “different economies” is the image of cells activating themselves in ways that are different to the dictates of the surrounding structure, but that are also different from one another, for all that they retain a number of common traits such as the drive to be at one with nature, mutualistic forms of relationship, a sense of participation, the powerful and (as we shall see) existential longing for self-activation, self-determination and self-management. Enacting a self-managed form of production does not, by itself, create a new market. Rather, it gives rise to varied forms – depending on location, local cultures,

<sup>12</sup> A difficult title to translate, but roughly “household budgets for justice”.

gender, natural context – of production, exchange, relationships, organisation and/or economy, which still have to interact with the dominant system. We are not talking about a movement of hermits who live on a mountaintop and live off whatever they manage to produce themselves. In his introduction to André Gorz's *Ecologia e libertà* (2015) – the recent Italian edition of *Écologie et liberté* – Emanuele Leonardi highlights Gorz's notion of self-management as the recovery of a creative capacity that had been subsumed by capitalism and atrophied by the state. In Gorz, we do not find a rejection of the historical dynamic so much as a reorientation of it in favour of the convivial society: "In short, self-management presupposes tools capable of being self-managed. The creation of these tools is technically feasible. It is not a question of reverting to cottage industry, to the village economy, or the Middle Ages, but of subordinating industrial technologies to the continuing extension of individual and collective autonomy, instead of subordinating this autonomy to the continuing extension of industrial technologies" (Gorz 2016: 72). As Leonardi correctly suggests, in this affirmation there is also a criticism of the European trade union movement, which – even today – is more concerned with the question of wages (i.e. with the distribution of value) than with the contents of production, which is to say the qualitative definition of that which is to be produced and the reasons for its production.

This leads us also to consider the practices of transition put in place by ECO-autonomous workers as they distance themselves from the expropriatory capitalist model, and seek, instead, to set out a convivial system of the future. We have labelled the examples we have encountered in our own research, and in those of many other researchers around the world, "rehearsals for the future". At this point in history, both academic and militant forms of research have a huge responsibility: that of gathering, naming, mapping and critiquing – with due academic rigour – experiences of transition from a paradigm of economic development to new paradigms of ecology and conviviality.

### Using grounded theory to study new forms of work and production

Following a joint project by the TiLT group that used a case study methodology, I set up an additional study that – although a qualitative study, like the group project – was based on Grounded Theory (GT) (Charmaz 2006; Glaser, Tarozzi 2007). I adopted this approach with some enthusiasm because, like the choice of research questions and selection of whom to involve, in Grounded Theory the interpretations emerge from the mouths of the participants themselves, and are (indeed) grounded in the observed phenomena. I conducted 25 interviews with

women and men from the Veneto region and Sardinia who had chosen a variety of jobs and professions within the orbit of “different economies”: an artisan bicycle maker, an organic or biodynamic farmer, a libertarian educator, a practitioner of “critical” medicine, a vegetarian cook, a producer of plant-based sponges, a saffron producer, a baker, an independent bookshop owner, a member of a social farming cooperative, and so on. These interviews allowed me to home in on the categories that might populate a new theoretical framework (specific to the context studied) and at the same time (as GT allows), to outline the process that these people have initiated with their choice of non-mainstream work/production. Subsequently, I was able to consolidate the analysis of these interviews with a number of other narratives.<sup>13</sup>

“Picture a pyramid whose base is formed from hundreds of words or phrases taken from the interviews. As we climb the steps, these are grouped into homogeneous concepts, which in turn are grouped into categories, and so on, until further up we reach the Core Category” (Bertell 2016: 117). What emerges at this point is a sort of essence of what I term “ECOautonomous work”, the work of people who – abandoning the dichotomy offered by the system – are experimenting with practices through which they can begin to outline a different model, to which they may choose to cross over. I have labelled the emergent concept the “practicability of life”, largely because I found that rather than talk in terms of economics, the protagonists of these stories would speak to me of everyday life practices that were in harmony with nature. The categories of this “practicability of life” correspond to four features or qualities that were particularly prominent in the accounts: 1) a decentralised income (not at the top of the scale of need), typically a modest income and frequently from multiple sources and diverse work activities; 2) remuneration in the form of material exchanges between producers, but also rewards that reflect the consumer’s tangible recognition of the value of the product or service; 3) relationships of utility (but not utilitarian), formed from a common vision of the future, from assistance with the work or production process (including help from the consumers themselves, who in these cases are recognised as “co-producers”); relationships that create a local context and community, relationships that form the basis for new forms of organisation, and informal norms and procedures; 4) and last, but certainly not least, the category that makes the others possible and that is inextricably interwoven with them: a life lived simply, and with little, in order that capitalist pact with consumption be broken.

In terms of the processes set in motion by these workers, there is one result that struck me as being particularly significant: what motivates these (often young) people (in large numbers) to change to (or begin their career with) a job in this

---

<sup>13</sup> For processing and analysing the data, I used NVivo 10, a qualitative analysis programme that is frequently used with the Grounded-Theory methodology.

field is the insatiable, existential pursuit of self-determination. The factors that had emerged in many previous studies included values such as solidarity, justice, equity and concern for the environment; yet throughout the accounts collected, the question of autonomy proved to be the principal driver – the fuel, even – for the creation of new dimensions of life and work that are bound up tightly with a desire to learn. I have called this the “discovery of freedom”, and believe it is important that we make this idea heard and continue researching this question of autonomy as self-expression. In the words of Dominique Méda, if we want our jobs to be our life’s work, and our work to become the prime media of our society, we have to break with its essential economic dimension. We have to abandon the infinite pursuit of abundance and efficacy, and thus, our subordination (1997).

### Transition work: On the trail of a different way to work

The experiences of ECOautonomous workers teach us that what makes these people unique is the way they assign new meaning to work as a basic factor in our lives that is connected with other human lives and universes. These workers have clearly chosen a path that steers away from the idea of work perpetuated in the modern collective consciousness. They have avoided the “work as means” ethic, in which employment serves primarily – and at times almost exclusively – to generate income and consumption. “Instead, work is a personal need (...) and answers, foremost, to the interior need that work activities – along with the rest of life – be in harmony with our choice of a lifestyle that respects animal life and the environment, and is responsive to issues of social justice. Commitment to a new way of living, combined with the distress inherent in the rejection of a world that treats us as vehicles for some other purpose, pushes us to find alternative, tangible paths to well-being that move beyond ideological militancy” (Bertell: 114–115). It is here that we find the actual and symbolic shift from the concept of “the sustainability of work” to the principle of “the practicability of life”. ECOautonomous workers are not seeking the sustainability of work and enterprise as it is presented in the dominant capitalist model, where earnings, profit and economic growth remain at the heart of the whole endeavour. Instead, they – and the forms and styles they adopt in their existentially-directed working practices – constitute a tangible example of the theory of “transition work”, where “transition” indicates a shift from a model of production based on economic growth and consumption to one informed by the principles of “starting with ourselves” and “taking the side of life”. Indeed, the main reasons why these ECOautonomous workers pursue a change in their lives/work are related more to a compelling need to find a space of autonomy outside the dominant capitalist system – which forces us into the role



of consumer – and to give expression to a profound ecological sensibility, which emerges as an ability to recreate a network of relationships between the worlds of humanity and nature. “What I am talking about is a shift from ‘sustainable work/enterprise’ to ‘practicable work/production’ in the sense of forms of work developed through living practices that are consistent with the harmony of living beings in a zoocentric order. (...) ‘Transition work’ in other words: a transition that shifts us away from the current way of being towards a form of everyday resistance to the subsumption and homoeostatic re-signification effected by the dominant system. This can be brought about, to some extent, by achieving a ‘practicability of life’, and consequently a ‘practicality of work’, through everyday actions performed with a certain kind of autonomy – in which individuals put what they believe into action, from the ground up, starting with the fact that they are part of a wider, living world – ECOautonomy” (Bertell: 122–123).

#### Bibliography

- Alexander S., Ussher S., 2012, *The voluntary simplicity movement: A multi-national survey analysis in theoretical context*, Journal of Consumer Culture, no. 1, pp. 66–86.
- Bertell L., 2016, *Lavoro Ecoautonomo*, Milan: Elèuthera.
- Bertell L., de Cordova F., De Vita A., Gosetti G., 2017, *Senso del lavoro nelle economie diverse. Uno studio interdisciplinare*, Milano: Franco Angeli.
- Braidotti R., 2013, *The posthuman*, Cambridge: Polity Press.
- Charmaz K., 2006, *Constructing grounded theory. A practical guide through qualitative analysis*, London: Sage Publishing.
- Codeluppi V., Paltrinieri R., 2010, *Il ciclo della merce: cambiamenti della produzione e del consumo*, Milano: Franco Angeli.
- de Cordova F., 2017, *Tra il dire e il fare. La transizione verso nuovi modelli produttivi come ricerca di “buona vita”* [in:] L. Bertell, F. de Cordova, A. De Vita, G. Gosetti (eds.), *Senso del lavoro nelle economie diverse. Uno studio interdisciplinare*, Milano: Franco Angeli.
- de Leonardis O., Deriu M., 2012, *Il futuro del quotidiano*, Milano: Egea.
- Deriu M., 2016, *Verso una civiltà della decrescita. Prospettive sulla transizione*, Napoli: Marotta&Cafiero.
- De Vita A., 2009, *La creazione sociale*, Roma: Carocci.
- De Vita A., Bertell L., 2018, *Education and work in movements for different economies: new envisaged scenarios and grass-roots political practices*, RdPD – Journal of Theories and Research in Education, vol. 13, no. 1, pp. 151–169.
- Forno F., 2013, *Nuove pratiche economiche e movimenti sociali* [in:] L. Bertell, M. Deriu, A. De Vita, G. Gosetti (eds.), *Davide e Golia. La primavera delle economie diverse*, Milano: Jaca Book.
- Forno F., Graziano P.R., 2014, *Consumerist culture and social movements*, Special issue of the Journal of Consumer Culture, no. 14(2), pp. 139–157.
- Forno F., Graziano P.R., 2016, *Il consumo critico*, Bologna: Il mulino.

- Georgescu Roegen N., 1971, *The entropy law and the economic process*, Cambridge: Harvard University Press.
- Georgescu Roegen N., 2003, *Bioeconomia, Verso un'altra economia ecologicamente e socialmente sostenibile*, transl. by G. Ricoveri, E. Messori, Torino: Bollati Boringhieri.
- Gibson-Graham J.K., 2006, *A postcapitalist politics*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press.
- Glaser B., Tarozzi M., 2007, *Forty years after discovery. Grounded theory worldwide*, <http://groundedtheoryreview.com>.
- Gosetti G., 2017, *Il lavoro e le sue qualità. Percorsi e tracce nelle economie diverse* [in:] L. Bertell, F. de Cordova, A. De Vita, G. Gosetti (eds.), *Senso del lavoro nelle economie diverse. Uno studio interdisciplinare*, Milano: Franco Angeli.
- Gorz A., 2015, *Ecologia e libertà*, transl. by E. Leonardi, Nocera Inferiore Sa: Orthotes ed.
- Harvey D., 2003, *The new imperialism*, Oxford (UK)–New York: Oxford University Press.
- Harvey D., 2005, *A brief history of neoliberalism*, Oxford (UK)–New York: Oxford University Press.
- Hopkins R., 2005, *Kinsale 2021. An energy descent action plan*, Kinsale: Rob Hopkins.
- Hopkins R., 2008, *The transition handbook: from oil dependency to local resilience*, Cambridge: Green Books.
- Illich I., 2005a, *La convivialità*, transl. by M. Cucchi, Milano: Boroli ed.
- Illich I., 2005b, *Disoccupazione creativa*, transl. by M. Cucchi, Milano: Boroli ed.
- Méda D., 1997, *Società senza lavoro. Per una nuova filosofia dell'occupazione*, transl. by A. Serra, Milano: Feltrinelli.
- Pasquinelli M. (ed.), 2014, *Gli algoritmi del capitale. Accelerazionismo, macchine della conoscenza e autonomia del comune*, Verona: Ombrecorte.
- Polanyi K., 2001, *The great transformation: The political and economic origins of our time*, Boston: Beacon Press.
- Sage C., 2011, *Environmental and food*, Abingdon (Oxon): Routledge.
- Schor J., 2008, *Tackling turbo consumption*, Cultural Studies, no. 22(5), pp. 588–598.
- Schor J., 2010, *Plenitude: The new economics of true wealth*, London: Penguin Press.
- Shiva V., 2011, *Monocultures of the mind: Perspectives on biodiversity*, New Delhi: Natraj Publishers.



Mariusz Baranowski<sup>1</sup>

## Dobrobyt społeczny w usieciowionej technologicznie gospodarce: przykład *sharing economy*

Zasadniczy cel artykułu polega na rozpatrzeniu realnego i potencjalnego wpływu *sharing economy*, jako przykładu technologicznie usieciowionej formy przedsiębiorczości (szerzej: działalności), na dobrobyt społeczny, rozumiany jako forma zaspokojenia materialnych i niematerialnych potrzeb społeczeństwa. By móc to uczynić, należy dookreślić samo zjawisko *sharing economy*, które choć bardzo popularne ostatnimi czasy, to przysparza wielu problemów natury teoretycznej, prowadząc do szeregu nieporozumień. Za ramę interpretacyjną tego przedsięwzięcia posłużył koncept usieciowionej technologicznie gospodarki (UTG), będący konceptualną propozycją heurystyczną, natomiast pojęcie dobrobytu społecznego zostanie ujęte z perspektywy socjologii dobrobytu (Baranowski 2017).

**Słowa kluczowe:** *sharing economy*, dobrobyt społeczny, usieciowiona technologicznie gospodarka, *gig economy*, Uber

Social welfare in technologically networked economy: Sharing economy example

The main aim of this article is to examine the real and potential impact of sharing economy, as an example of a technologically networked form of entrepreneurship (or more broadly – activities), on social welfare, understood as a form of satisfying material and non-material needs of the society. In order to be able to do so, it is necessary to define the very phenomenon of sharing economy, which, although very popular in recent times, causes many theoretical problems, leading to a number of misunderstandings. The concept of a technologically networked economy (TNE), a conceptual heuristic proposal, will serve as an interpretative framework for this undertaking. On the other hand, the concept of social welfare will be presented from the perspective of welfare sociology (Baranowski 2017).

**Key words:** sharing economy, social welfare, technologically networked economy, gig economy, Uber

---

<sup>1</sup> Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; mariusz.baranowski@amu.edu.pl.

## Wprowadzenie

Rozważania poświęcone postępowi technologicznemu w szerokim sensie, a technologiom cyfrowym lub informacyjno-telekomunikacyjnym w szczególności, charakteryzowały się do niedawna dominacją optymistycznych scenariuszy (np. Bell 1975; McLuhan 2004; Castells 2007; Tapscott i Williams 2008) nad rzeczową analizą fenomenu – przyjmijmy to określenie – społeczeństwa sieciowego (por. Baranowski 2012: 15–31). Dywagowano wprawdzie także na temat potencjalnego wpływu sieciowych technologii na świat pracy, jak chociażby w książce Jamesa Benigera *The Control Revolution* (1986) czy Franka Levy’ego i Richarda Murnanego *The New Division of Labor* (2004), lecz emancypacyjna wizja „bogactwa sieci” (por. Benkler 2008) wiodła zdecydowany prym. Badaczki i badacze poświęcali uwagę rozwiązaniom, które nowe sieciowe technologie oferowały lub w najbliższej przyszłości miały oferować jednostkom lub przedsiębiorstwom, ale rzadko pochyłano się nad zagadnieniem dobrobytu społecznego w kontekście zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości. Wyjątek stanowiły deliberacje na temat partycypacji politycznej impregnowanej nowymi technologiami, w której upatrywano rzeczywistej transformacji ustroju demokratycznego i sfery publicznej. Analiza fundamentów sieciowej gospodarki na przykładzie szeroko dyskutowanej „ekonomii” współdzielenia (*sharing economy*) powinna uwzględniać wpływ tego fenomenu społeczno-gospodarczego, obejmującego nowatorskie rozwiązania organizacyjno-dystrybucyjne, na istniejące praktyki gospodarcze i relacje społeczne, które nie są obojętne z punktu widzenia „wytwarzania” społecznego dobrobytu. Jest to tym istotniejsze, że sieć, „czyli konwergencja mediów, komputera i telekomunikacji, przedstawiana była jako podstawa nowego systemu społecznego” (Barbrook 2009: 213), który miał doprowadzić do „głębokich przemian w strukturze i trybie działania korporacji” oraz do „reform gospodarczych” dotyczących „wprowadzenia nowych zasad konkurencji, w tym otwartości, partnerstwa, wspólnoty i działania w wymiarze globalnym” (Tapscott, Williams 2008: 20). Biorąc to pod uwagę, zasadne wydaje się pytanie o możliwości zaspokajania w technologicznie usieciowionej gospodarce materialnych i niematerialnych potrzeb społeczeństwa, tj. o generowanie dobrobytu społecznego w ramach fenomenu „nowej gospodarki”, zwanej także gospodarką cyfrową (*the digital economy*).

### Usieciowiona technologicznie gospodarka

Problem dobrobytu społecznego zostanie podjęty wyłącznie w ramach usieciowionej technologicznie rzeczywistości (UTRz), która z kolei zostanie zawężona do – po pierwsze – usieciowionego technologicznie społeczeństwa (UTS),

a następnie – po drugie – usieciowionej technologicznie gospodarki (UTG). Szczególnie dwa ostatnie wymiary posłużą za punkt odniesienia kwestii dobrobytu społecznego do zmieniającej się, z perspektywy nie tylko krajów najbardziej rozwiniętych, coraz bardziej zaawansowanej sieciowo rzeczywistości.

Usieciowiona technologicznie rzeczywistość – w prezentowanym tu ujęciu – jest składową szerszego, wielopoziomowego, dynamicznego i emergentnego układu zależności pomiędzy ideami, ideologiami, zjawiskami i procesami, a także obiektami i podmiotami usytuowanymi w historycznie ustrukturyzowanym wymiarze. W gruncie rzeczy chodzi o kontekst, tj. o dziedzinę referencyjną służącą do identyfikacji i rozszyfrowywania relacji społecznych, które uzewnętrzniają się w pełnej krasie na poziomie społeczeństwa. W określeniu UTRz akcent położony jest na nowe technologie informacyjne i komunikacyjne wyznaczające „globalną sieć komunikacyjną” (Castells 2003: 18), przeto znacznie zawężające pojęcie rzeczywistości społecznej *sensu largo* (choć – dialektycznie rzecz ujmując – mogące wykraczać poza nią). Status ontologiczny UTRz jest związany bezpośrednio ze społeczną rzeczywistością jako taką, ponieważ: (a) technologicznie usieciowione struktury są nadbudowane nad „sieciami niezapośredniczonymi technologicznie” (Baranowski 2012), (b) nawet jeśli generują „wirtualne” węzły, oparte na zautomatyzowanych algorytmach, tj. wykraczające poza ekstensję tego, co społeczne w twardym sensie, to oddziałują na rzeczywistość poza- lub lepiej przedtechnologiczną. Swego rodzaju „awatary” społeczne (niezależne symulakry) są do teoretycznego pomyślenia, natomiast wciąż stanowią melodię przyszłości.

Usieciowione technologicznie społeczeństwo (UTS) stanowi konkretyzację UTRz ( $UTS \subset UTRz$ ), ale również jego stosunek wobec społeczeństwa jako takiego można opisać za pomocą relacji zawierania podzbioru w ramach szerszej dziedziny ( $UTS \subset Społ.$ ). Ponieważ UTS jest kategorią odnoszącą się do określonego i najważniejszego, choć w tym konkretnym wypadku zapośredniczonego technologicznie, pojęcia socjologii, to można pokusić się o analizę jego części składowych na zasadzie analogii do pierwotnych wymiarów. Rozpatrzmy zatem elementy struktury zróżnicowania społecznego, które obok kultury (por. Krajewski 2013) wyznaczają substrat społeczeństwa.

Do trwałych składników relacji struktury zróżnicowania społecznego charakteryzującej społeczeństwo zaliczamy: status, rolę, grupy, instytucje oraz wspólnoty terytorialne. Status społeczny, czyli pozycja jednostki w strukturze stosunków społecznych, która wyznacza jej poważanie lub brak szacunku w danej wspólnocie ma swoje ścisłe odzwierciedlenie w UTS. Wprawdzie zapośredniczenie technologiczne wymusza wprowadzenie szeregu mechanizmów kompensujących brak relacji typu *face-to-face*, które zachodzą we wspólnotach rozumianych jako grupy pierwotne, ale infrastruktura teleinformatyczna daje takie możliwości. Rola społeczna będąca zachowaniem jednostki o określonym statusie, także

w społeczeństwie sieciowym posiada swój korelat. Jest to dyspozycja będąca efektem dominującego statusu podmiotu, który z kolei wyznaczany jest na podstawie pozycji zawodowej lub na przykład – bardziej trafnie – „rozpoznawalności” w serwisach społecznościowych.

Grupy społeczne rozumiane jako konfiguracje sieci (lub grupy w ramach sieci) charakteryzują się poczuciem własnej tożsamości (Simmlowskie „My”), która definiuje innych, tj. „obcych”.

Odpowiednikiem wspólnoty terytorialnej w UTS jest wspólnota wirtualna, którą opisał Howard Rheingold w pracy *The Virtual Community* (2000), choć niektóre badaczki wysuwają zastrzeżenia wobec tego założenia (por. Bujala 2011).

Instytucje społeczne, określone przez Émila Durkheima (2000: 22) jako „wszelkie wierzenia i wszelkie sposoby postępowania ustanowione przez zbiorowość”, zdają się odgrywać szczególną rolę dla spójności społeczeństwa – przede wszystkim dlatego, że odpowiedzialne są za rozwiązywanie utrudnień i bolączek występujących we wspólnocie. Problemy te dotyczą rozmaitych wymiarów funkcjonowania społeczeństwa, stąd ukonstytuowały się specyficzne instytucje mające zapewnić ład i integralność zorganizowanej formie życia zbiorowego, jak np.: instytucje polityczne, gospodarcze, edukacyjne, socjalne czy religijne. Każda z instytucji pełni szereg specyficznych funkcji, którym przyświeca nadrzędny cel, mianowicie, zapewnienie spójności i trwałości organizmowi społecznemu, ale także dobrobytu społecznego. W tym przypadku, inaczej niż w kwestii statusu, roli czy grupy, usieciowione technologiczne społeczeństwo nie realizuje w sposób ścisły zadań stawianych poszczególnym instytucjom w szerokim znaczeniu. Poszczególne funkcje są lub mogą być realizowane w teleinformatycznym wymiarze, ponieważ – jak zauważył McLuhan w kontekście oświaty – „nasza edukacja już dawno temu stała się fragmentaryczna i wyrywkowa, a zatem nabrała cech właściwych mechanizmowi”, a rzecz polega na tym, że „jest jej potrzebna głębia i wzajemne powiązania, niezbędne w świecie elektrycznej organizacji, gdzie wszystko dzieje się naraz” (2004: 451). Instytucje polityczne w UTS mają wciąż pewien potencjał realizacji, który uwidacznia się sporadycznie w określonych kontekstach krajowych (*e-voting* w Estonii lub algorytmizacji decyzji na temat przyznania lub nieprzyznania zasiłku socjalnego w Szwecji, zob. Nowacka-Isaksson 2018).

Najbardziej interesującą instytucją w ujęciu tytułowego zagadnienia jest gospodarka, co można wytłumaczyć także z perspektywy usieciowionego społeczeństwa ( $UTG \subset UTS$ ) i chęci poszczególnych przedsiębiorstw do zdobycia przewagi konkurencyjnej nad ich adwersarzami (jeśli chodzi o firmy z Doliny Krzemowej, zob. Mika 2017; *The Economist* 2018). Gospodarka w społeczeństwie *in toto* pełni bardzo istotną rolę, gdyż organizuje mechanizmy odpowiedzialne za zaspokajanie potrzeb danej populacji. Nie jest też bez wpływu na pozostałe składowe społeczeństwa z systemem statusów, ról czy innych instytucji, np. edukacyjnych oraz

politycznych. Jest to szczególnie widoczne we współczesnym kapitalistycznym systemie społeczno-gospodarczym, który choć przyjmuje wiele kształtów i odmian, ma pewne cechy wspólne (tzw. gospodarka platform, o której poniżej, nie stanowi wyjątku).

### Nowy model „ekonomii” współdzielenia czy praktyki z zakresu gospodarki współdzielenia?

Termin *sharing economy* mylnie przekładany jest jako ekonomia współdzielenia, sugerując, że jest to nauka społeczna lub jej składowa – w domyśle – lokująca w centrum zainteresowania zjawisko dzielenia lub współdzielenia. Nawet w raporcie „wiodącej globalnej organizacji świadczącej profesjonalne usługi doradcze”, działającej w 158 krajach i korzystającej z wiedzy 236 tysięcy pracowników i pracowników, PricewaterhouseCoopers (PwC), możemy przeczytać o „trendzie ekonomii współdzielenia” czy „modelu ekonomii współdzielenia” (PwC 2016: 1). Niektórzy mówią o „systemie społeczno-gospodarczym zbudowanym wokół podziału zasobów ludzkich i materialnych” (Zgiep 2014: 193). I w rzeczywistości chodzi o „gospodarkę współdzielenia”, czy dokładniej o praktyki gospodarcze oparte na współdzieleniu lub współpracy, choć znaczenia tych terminów w konkretnych przedsięwzięciach biznesowych mogą być mylące. W wyidealizowanych wizjach *sharing economy* akcentuje się aspekt „prowadzenia wymiany z pominięciem rynków oraz wspólne użytkowanie dóbr w myśl zasad: »po co posiadać na własność, skoro można używać«, »dziel się, nie kupuj«, »im więcej się dzielisz – tym więcej masz«, »nie zadłużaj się, by posiadać« czy »dostęp jest ważniejszy niż posiadanie«” (Zysk 2016: 40). Cytowany badacz nie klaruje, w jakim sensie mówimy o „pominięciu rynku”, a można postawić tezę, że jest to rynek w pełnej krasie. W powyższych zasadach przeblęskują subtelne socjoekonomiczne różnice pomiędzy własnością a posiadaniem (Baranowski 2011: 17–45), które mogłyby stać się podstawą nietrywialnych analiz fenomenu *sharing economy*, lecz autor poprzestał na pozaempirycznej i życzeniowej konkluzji podkreślającej, że „ekonomia współdzielenia to kolejny, po *fair trade* (sprawiedliwym handlu), *Corporate Social Responsibility* (społecznej odpowiedzialności biznesu), odpowiedzialnej turystyce i odpowiedzialnym inwestowaniu, ruch w branży usługowej biorący pod uwagę w swych założeniach reguły odpowiedzialności w prowadzonych działaniach biznesowych” (Zysk 2016: 46).

Dla części (niezwiązanych z socjologią) badaczy i badaczek kodeksy CSR i ich hipotetyczne, normatywne zasady są ważniejsze od rzeczywistych działań firm i korporacji, a przypomnę tylko, że koncern Volkswagen AG, dokonując oszustwa przy programowaniu silników Diesla TDI (afery określana jako *Dieseldate*), także

posiadał ten „zacyjny” dokument, w którym zawarto wytyczne dotyczące odpowiedzialności niemieckiego producenta (zob. Kopp, Richter 2007).

Jak zauważyli Koen Frenken i Juliet Schor (2017), słowo *sharing* w kontekście omawianego fenomenu powinno zostać zastąpione pojęciem wynajmu (ang. *renting*), gdyż w większości przykładów zaliczanych do praktyk gospodarczych opartych na współdzieleniu chodzi w rzeczywistości o wynajem – i w dodatku – za pieniądze, tj. wiąże się z finansowym wynagrodzeniem (ang. *financial remuneration*). Natomiast nastawienie na zysk przeczy idei (współ)dzielenia, która utożsamiana jest ze społeczną praktyką nieodpłatnego udostępniania (która winna być bliższa wizji Marcela Maussa opisanej w *Szkicu o darze* [1973]). Socjologiczne i antropologiczne znaczenie „dzielenia się” odsyła do praktyk społecznych nastawionych na budowanie i wzmacnianie relacji społecznych oraz tożsamości grupowej, związanych z normami wzajemności cementującymi społeczność (a nie generującymi zysk). Nie ma zgody co do tego, czy *sharing economy* może przynosić korzyści finansowe, ponieważ dla części badaczy dzielenie się stoi w sprzeczności z osiąganiem zysków, a dla innych jest to sprawa wtórna wobec efektywnego wykorzystania środków, które wcześniej nie były wykorzystywane w pełnym zakresie. W tym drugim przypadku chodzi także o promocję rozwoju zrównoważonego (Daunoriene *et al.* 2015) i o wzmocnienie form współpracy (stąd określenie *collaborative economy*). Wątek generowania zysków, a zatem pojawienie się pieniądza jako środka wymiany, nie jest indyferentny wobec stosunków i relacji społecznych, na co zwrócił uwagę David Graeber w bardzo dobrze udokumentowanej pracy antropologicznej zatytułowanej *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat* (2018). Argument ten należy wziąć pod uwagę rozstrzygając kwestię tego, czy „(współ)dzielenie” może wiązać się z intencjonalnym zabiegiem zarabiania pieniędzy. Pozytywna odpowiedź na to pytanie przywodzi na myśl aksjomat neutralności pieniądza, charakterystyczny dla szkoły subiektywno-marginalistycznej w ekonomii (por. Klementewicz 2015: 33–34), przyjmującej podejście popytowe, lecz niewiele mającej do powiedzenia na temat dzielenia czy współdzielenia.

Natomiast *gig economy*, często stosowana zamiennie z gospodarką współdzielenia, odnosi się do partycypacji w rynku pracy, tzn. do schematu kontraktowej pracy tymczasowej, w której uzyskuje się dochód za pomocą *gigs*, tj. pojedynczych projektów lub zadań (Rinne 2017). I tu odwołajmy się do przykładu firmy Amazon, która wymyśliła sobie „niebywałą nazwę dla swojego zasobu tymczasowych miejsc pracy na niepewnych warunkach: »Turek mechaniczny« (zob. Lazuly 2006). Kiedy jakiegoś zadania nie mogą wykonać komputery, powierza się jego wykonanie armii rezerwistów, którym płaci się grosze” (Frank 2016: 23). W ujęciu giganta z branży sprzedaży online, sprawa nie dotyczy zastępowania monotonicznych i/lub niebezpiecznych prac wykonywanych przez ludzi poprzez użycie komputerowo sterowanych maszyn (co wpływałoby pozytywnie na dobrostan



i dobrobyt pracowników najemnych zatrudnianych na określonych stanowiskach), lecz o generowanie zysku (zob. Baranowski 2015: 154). Dlatego też Thomas Frank stwierdził, że „trudno sobie wyobrazić lepszą inicjację w sferze *sharing economy*, »gospodarki dzielenia się« lub »gospodarki współdzielonej« – tak nazywa się ją dlatego, że pracownik używa swojego własnego samochodu, swojego własnego mieszkania lub swojego własnego komputera – z wielką korzyścią dla pracodawcy” (Frank 2016: 23).

## Gospodarka (współ)dzielenia a gospodarka dostępu

Giana M. Eckhardt i Fleura Bardhi w jednym z artykułów (2015) zaproponowały pojęcie *access economy* (gospodarka dostępu) w miejsce mylącej nazwy *sharing economy*, choć warto pamiętać, że sam termin „dostępu” był używany dużo wcześniej przez Jeremy’ego Rifkina (2000). Autorki – zgodnie z prezentowanym w tym artykule punktem widzenia – uznały, że ostatni termin nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi praktykami dzielenia lub współdzielenia. Poruszony wcześniej problem dotyczący czerpania korzyści finansowych z udostępniania zasobów nie został rozwikłany poprzez rozróżnienie wprowadzone przez pracujące na londyńskich uczelniach badaczki, ale pozwolił wyartykułować określone rozbieżności oraz dokonać wstępnego podziału firmy według tych kryteriów (tab. 1). Dlatego gospodarka (współ)dzielenia *sensu stricto* dotyczy głównie wspólnej konsumpcji, opartej na indywidualnych porozumieniach, tzn. z niewielką rolą pośredników (czasami ograniczoną do li tylko infrastruktury technologicznej). Ważną rolę w *sharing economy sensu stricto* odgrywa zaufanie pomiędzy uczestnikami wymiany-dzielenia.

Tabela 1. Sharing economy a access economy

<b>Sharing economy sensu stricto</b>	<b>Sharing economy sensu largo (access economy)</b>
użyczanie wolnych lub nie w pełni wykorzystanych zasobów (wspólna konsumpcja)	użyczanie zasobów nie tylko na zasadzie wspólnej konsumpcji
przez osoby prywatne (C2C)	przez osoby prywatne i podmioty biznesowe (C2C i B2C)
odpłatnie lub nieodpłatnie	odpłatnie lub nieodpłatnie
mniejsza rola pośrednika	większa rola pośrednika
nacisk na zaufanie i współpracę w społeczności	nacisk na oszczędność i wygodę dla klienta
Skilltrade, DogVacay.com, BlaBlaCar, wework	Uber, washio, Coursera, instacart

Źródło: Malinowski 2016.

Właściwie to nieodłączną stroną gospodarki „współdzielenia” jest konsumpcja, wprawdzie niektórzy używają określenia *collaborative consumption* (Felson, Spaeth 1978), by podkreślić aspekty „wspólnotowości” i „współpracy”, które – co sugerowałem – nie do końca dają się pogodzić z empirycznymi przykładami. Jest to dowód na to, że nie brakuje optymistycznych wizji lansowanych m.in. przez Davida Bolliera i Pata Conaty’ego (2014) oraz Nan Lin (2004), akcentujących „dobre” praktyki z zakresu nowej kultury dóbr wspólnych czy tzw. „kapitału społecznego”.

Natomiast gospodarka dostępu wyróżnia się wyraźnym udziałem pośrednika, będącego w istocie głównym beneficjentem tzw. (współ)dzielenia, a w rzeczywistości zwykłej wymiany handlowej, w której pozbawia się wykonawców lub podwykonawców ubezpieczeń społecznych i innych praw socjalnych. Jeżeli takie praktyki nazywamy „dzieleniem się”, to trzeba zredefiniować znaczenia powszechnie zrozumiałych słów. Oprócz „doskonalszych” sposobów eksploatacji siły roboczej pracowników i pracownic najemnych, naturalnie z wykorzystaniem aplikacji mobilnych, firmy takie jak Uber przyczyniają się do utowarowienia coraz to nowszych obszarów życia społecznego, a trzeba mieć w pamięci, że „utowarowienie jest nierozzerwalnie związane z produkcją i reprodukcją kapitału” (Tittenbrun 2014: 214). Jak zauważył Jewgienij Morozow (2015: 6), „trudno zachować takie wartości jak solidarność w środowisku technologicznym zbudowanym na spersonalizowanych, zindywidualizowanych i unikalnych doświadczeniach”. Ponadto, wprowadzanie nowości w ramach usieciowionej technologicznie gospodarki ma większy wpływ na pozostałe sfery rzeczywistości niż się powszechnie zakłada. Autor *Le Mirage numérique. Pour une politique du Big Data* ujął to następująco: „Dolina Krzemowa nie kłamie: nasza codzienność ulega przekształceniu; ale dzieje się to wskutek działania sił dużo groźniejszych niż digitalizacja czy dostęp do sieci. Fetysz innowacji nie powinien służyć jako pretekst do obarczania nas kosztami bieżących problemów gospodarczych czy politycznych” (Morozow 2015: 6). Nedorzeczne związki panujące w usieciowionej technologicznie gospodarce opisał Michel Husson (2001), zwracając uwagę na fakt, że „kursy akcji firm działających w sferze »net-gospodarki« i notowanych na takich wyspecjalizowanych rynkach, jak Nasdaq w USA, zerwały się zupełnie z uwięzi i nie pozostają w żadnym związku z wynikami przedsiębiorstw, które są na ogół deficytowe i zapewne długo takimi pozostaną. Po to, aby gospodarka rzeczywista to wytrzymała, zyski musiałyby ulec w dużym stopniu pomnożeniu, co wymagałoby takich stóp wyzysku siły roboczej, które są – na szczęście – nieosiągalne”.

W ramach gospodarki dostępu „innowacje” forsowane są różnymi drogami, czasem poprzez otwarty konflikt z władzami lokalnymi czy państwowymi, a niekiedy w zaciszach gabinetów biurokratów. Przykładem pierwszej strategii są działania firmy Uber, która przeróżnymi sposobami (także bardziej wyrafinowanymi, o czym poniżej) zwalcza przeciwników w postaci miast, jak np. Boston. Drugą



strategię reprezentuje np. umowa, jaką podpisał MasterCard z rządem Nigerii „dotycząca wypuszczenia dowodu będącego zarazem kartą kredytową” (Morozow 2015: 6). Wszystkie te praktyki należy postrzegać w szerszym kontekście swości rozumianej „ewolucji”: „od programów śledzących ruch w Sieci po systemy inwigilacji; od systemów zarządzania treścią i relacjami w Sieci do technologii nadzorowania populacji; od kontroli i dyscyplinujących spojrzeń po rozproszenie świadomości tego, kto, gdzie i kiedy patrzy. Władza w Sieci to bowiem także pozorna nieobecność i niedostępność dla innych, umiejscowienie, którego może nie znać nawet sam prominent (*vide* maskowanie numeru IP, szyfrowanie połączeń i przesyłu pocztowego, fizyczna lokalizacja serwera, system przekierowań)” (Baranowski, Luczys 2015: 17). *Sharing economy* nie stanowi szczególnego wyjątku w tym aspekcie, choć narzędzia cyfrowe posiadają potencjalną możliwość bardziej emancypacyjnego i egalitarnego wykorzystania.

## Sprekaryzowana siła robocza a Uber

Niektórzy badacze już dawno temu zwracali uwagę na potencjalne niebezpieczeństwa związane z komputeryzacją funkcji zarządzania procesem pracy. Richard Barbrook w *Przyszłościach wyobrażonych* przywołał „ojca cybernetyki”, Norberta Wienera, który „ostrzegał (...) w duchu cokolwiek marksowskim, że w kapitalizmie nowa technologia przyczyni się do intensyfikacji wyzysku pracowników. Komputeryzacja gospodarki w fordyzmie nie zagwarantuje poprawy standardów życiowych, nie zapewni wszystkim wolnego czasu. Zamiast tego doprowadzi do wzrostu bezrobocia i spadku płac” (2009: 81).

Jeszcze wcześniej, gdyż w roku 2001, Graham Murdock i Peter Golding w *Digital Possibilities, Market Realities* zwracali uwagę na proces urynkowania (ang. *marketization*), który został scharakteryzowany za pomocą czterech podstawowych dynamik: prywatyzacji, liberalizacji, reorientacji procesu regulacji oraz korporatyzacji sektora publicznego (2001: 114). Wszystkie z powyższych stosują się również do usieciowionej technologicznie gospodarki (UTG), co stawia „bogactwo sieci” w zupełnie innym świetle od tego, które preferują cyberoptymiści. Dodatkowo, „jako że przedsiębiorstwa technologiczne zawłaszczyły sobie jedne z najcenniejszych współczesnych zasobów – dane, zdobyły również kontrolę nad władzami miejskimi pozbawionymi w równym stopniu pieniędzy co wyobraźni i mogą grać rolę dobrodusznym wybawców bezradnych biurokratów zappełniających budynki administracji” (Morozow 2015: 7). Model biznesowy Ubera jest tu wyśmienitym przykładem. Karolina Mikołajewska-Zajac zauważyła, że ta dochodowa firma „ma (...) bardzo dużo władzy nad kierowcą. Może np. dezaktywować jego profil w dowolnym momencie, bo np. został źle oceniony przez klienta.

A przecież przyczyną negatywnej oceny mogło być wiele czynników niezależnych od kierowcy, np. to, że stał w korkach” (PAP 2018).

Mamy tu do czynienia z olbrzymią asymetrią w stosunkach „pracowników” z firmą Uber. Ten gigant z Kalifornii ma całkowitą kontrolę nad kierowcami, którzy wykorzystują własne samochody do świadczenia usług przewozowych. Wprawdzie wprowadził w Polsce usługę „Partner Protection”, będącą formą ubezpieczenia od wypadków losowych dla kierowców-partnerów, jednak nie zmienia to faktu dominującej kontroli nad „zatrudnianymi” na prekarnych warunkach. Jeszcze ważniejszy wydaje się sposób odpierania ataków ze strony krytyków, który stanowi skuteczną strategię eliminacji barier rozwoju tej nastawionej na zysk firmy. Prześledźmy następujący przypadek: „Mając nóż na gardle, taksówkarze podnieśli protest. Gdy urzędy regulacyjne, od Indii po Francję, dobrały się do Uber, kalifornijska spółka zmieniła nagle strategię. Jej właściciele, dotąd głusi na jakąkolwiek krytykę i racjonalne argumenty, domagają się obecnie regulacji sektora. Wydają się rozumieć, dlaczego ich firma stała się łatwym celem: jej praktyki są po prostu zbyt nieuczciwe. Ostatniej zimy, pod ostrzałem krytyki, Uber zrezygnował z narzucania klientom zbojeckich taryf w godzinach szczytu. Ale to nie wszystko. W genialnym posunięciu reklamowym zaproponował również jednemu ze swoich najbardziej zdeklarowanych przeciwników, miastu Boston, dostęp do skarbu, jaki stanowią dane (anonimowe) dotyczące tras przejazdu zarejestrowanych w platformie samochodów, by pomóc w ograniczeniu korków i ułatwić zarządzanie miastem” (Morozow 2015: 6–7). I tym razem strategia ta przyczyniła się w stanie Massachusetts do sukcesu firmy z siedzibą w San Francisco, lecz szereg zastrzeżeń na temat dysponowania danymi swoich klientów dla bieżących interesów przedsiębiorstwa pozostaje w mocy.

W istocie chodzi o zdecydowanie wyższą stawkę niż warunki zatrudnienia w firmie Uber, które skądinąd powinny być nagłaśniane, by użytkownicy aplikacji oraz potencjalni klienci mieli wgląd w rzeczywiste „innovacyjne” rozwiązania giganta branży przewozowej. Sprawa wszakże dotyczy wszechstronnych i – użyjmy określenia Luca Boltanskiego i Ève Chiapello (2007: xiv) – nowych mechanizmów eksploatacji (*the new mechanisms of exploitation*).

## Dobrobyt społeczny a (neoliberalna) ekonomia polityczna współdzielenia

Dywagacje na temat „nowej” rzeczywistości, „nowego” społeczeństwa i „nowej” gospodarki sieciowej posiadają już całkiem długą historię i opasłe tomy monografii i czasopism naukowych. Jeden z najczęściej cytowanych epigonów „nowego” tak opisuje omawiany fenomen: „Nowa gospodarka naszych czasów jest bez

wątpienia kapitalistyczna, jest to jednak kapitalizm nowego typu: zależny od innowacji jako źródła wzrostu wydajności; od zinformatygowanych sieci globalnych rynków finansowych, na których kryteria wartościowania wpływają zawirowania informacyjne; od tworzenia sieci produkcji i zarządzania – wewnątrznie i zewnątrznie, lokalnie i globalnie – oraz od zatrudnienia, elastycznego i potrafiącego się przystosować do zmiennych warunków” (Castells 2013: 44).

W powyższej peroracji nawet elastyczne zatrudnienie jest przymiotem, jakby na przekór konkluzjom ekonomistów i socjologów badających ów fenomen (por. Standing 2014, 2015). Rzeczywistość, nawet ta sieciowa, wygląda dużo mniej optymistycznie, gdy spojrzymy nań z punktu widzenia dobrobytu społecznego. Trzeba pamiętać bowiem, że usieciowiona technologicznie gospodarka, jakkolwiek posiadająca prospołeczne i postępowe atuty, funkcjonuje przede wszystkim w neoliberalnym kapitalizmie. To oznacza, że duża część sieciowego wymiaru jest skomercjalizowana, sprywatyzowana i utowarowiona, zaś korporacje „wspierają dzielenie się, jeśli mogą na tym zarobić” (Bollier 2014: 93). Dobrobyt społeczny nie stanowi priorytetowego celu dla nastawionych na zysk przedsiębiorstw sieciowych, choć nie oznacza to od razu, że mamy do czynienia w tym wypadku z przeciwnościami. Zaspokajając potrzeby każdego rządu można oczywiście za pomocą komercyjnych platform czy przedsiębiorstw, ale nie taką formę „ekskluzywnego” dobrobytu mamy na myśli, gdy używamy pojęcia „dzielenia się”. Emancypacyjna perspektywa społeczeństwa sieciowego, może nazbyt naiwnie, wiąże się z wyzwoleniem spod władzy rynku, tzn. zysku i wyzysku, i przywodzi na myśl poszerzanie „dóbr wspólnych”, zdekomodifikowanych relacji społecznych czy najszerzej rozumianego dobrobytu społecznego (zob. Dołśak, Ostrom 2003; Baranowski 2017). Opisuując rzekomo „nową gospodarkę” i związany z nią wzrost wydajności pracy w Stanach Zjednoczonych, Michel Husson (2005) trzeźwo skonstatował, że ów wzrost „ma (...) kłaść kres »paradoksowi Solowa«, który polegał na stwierdzeniu, że forsowana informatyzacja nie przynosi wzrostu wydajności. Należy zakwestionować tego rodzaju bezpośredni związek – wzrost wydajności pracy nie zależy jedynie od innowacji technologicznych, ale również od pewnego bardzo klasycznego czynnika, a mianowicie od stopnia wyzysku siły roboczej”. A tak rozumiany wzrost nie przekłada się na poszerzanie dobrobytu społecznego dla pracowników najemnych stanowiących zdecydowaną większość każdego społeczeństwa.

Zaawansowane technologie mogą skutecznie poszerzać dobrobyt społeczny poprzez udostępnianie wiedzy, informacji, dostępu do specjalistów wszelkiej maści, aplikacji monitorujących stan zdrowia, czy poprzez zapewnianie infrastruktury teleinformatycznej, umożliwiającej samoorganizację społeczeństwa (np. w wymiarze politycznym, grup wsparcia osób potrzebujących pomocy czy chociażby realizacji nie tylko unikatowych zainteresowań). Niemniej jednak, istnieje olbrzymia różnica pomiędzy np. firmą Airbnb (serwis pozwalający znaleźć

płatny nocleg u prywatnych osób) a CouchSurfing, czyli platformą, dzięki której można oferować darmowy nocleg lub oprowadzenie po mieście. Pierwszy podmiot nastawiony jest na zysk, zaś drugi oferuje darmowe, pozarynkowe dobro. Oba pozwalają zaspokoić określoną potrzebę, lecz tylko ten drugi nie wiąże się z komodyfikacją. Tabela 2 prezentuje szerszą gamę przedsięwzięć sieciowych, reprezentujących przeróżne formy organizacyjne, z których część nastawiona jest na zysk, a część nie.

Tabela 2. Platformy w gospodarce współdzielenia

Sektor	Nazwa	Opis działalności
Usługi transportowe	Uber	Usługi transportowe na żądanie
	Lyft	Usługi transportowe na żądanie
	Gett	Usługi transportowe na żądanie
Dzielenie pojazdów	Zipcar	Krótkoterminowa wypożyczalnia samochodów (należy do Avis Budget Group)
	Sharoo	Dzielenie się posiadany samochodem na godziny lub dni, a także długoterminowo
	Traficar	Wypożyczanie samochodu na minuty (usługa dostępna w Krakowie)
Dzielenie przestrzeni	Share Desk	Wynajmowanie przestrzeni biurowych (zarówno na krótki, jak i długi okres)
	We work	Wynajmowanie przestrzeni biurowych
	Couchsurfing	Oferowanie darmowego zakwaterowania i korzystanie z niego
	Airbnb	Wynajmowanie przestrzeni własnego domu
Crowdfunding	Kickstarter	Platforma finansowania społecznościowego
	Indiegogo	Platforma finansowania społecznościowego
	Polak potrafi	Platforma finansowania społecznościowego w Polsce
Platformy edukacyjne	Coursera	Kursy online (wiele z nich to kursy renomowanych uniwersytetów, które mogą zakończyć się uzyskaniem certyfikatu)
	Khanacademy	Darmowe kursy i lekcje
Dzielenie się przedmiotami/ wymiana	Hey, neighbor	Dzielenie się przedmiotami i wymienianie się nimi w społecznościach lokalnych
	Rent the runway	Wypożyczanie ubrań za miesięczną stałą opłatą bądź jednorazowo za sztukę
Zdrowie i medycyna	Crowdmed	Diagnozowanie chorób online
	Be my eyes	Aplikacja, która pozwala niewidomym skontaktować się z widzącym użytkownikiem, który dzięki kamerze w telefonie opisuje to, co niewidomy chciałby zobaczyć

Sektor	Nazwa	Opis działalności
Jedzenie	The Food Assembly	Sieć społeczności łączących lokalnych producentów bezpośrednio z konsumentami
	Kitchen Surfing	Usługa polegająca na tym, że zawodowy kucharz przychodzi gotować do domów użytkowników
	Uber eats	Dostarczanie zamówień z restauracji do domów
Uroda	My Glamm	Usługi kosmetyczne i SPA
	Be Glammed	Usługi makijażystek i fryzjerów

Źródło: Sztokfisz 2017: 95.

Usieciowione technologicznie społeczeństwo w dużej części wpisuje się w scenariusz naszkicowany przez Barbrooka (2009: 84), w którym „nowoczesny fenomen fetyszyzmu towarowego przekształcony został w uniwersalny fetyszyzm technologiczny”, choć należałoby dodać, że z szeregiem wyjątków (por. Mika 2013). Jednakże, wbrew sieciowym entuzjastom, być może nasze oczekiwania wobec nowych technologii teleinformatycznych są zbyt wygórowane, biorąc pod uwagę fakt, że „Internet to nic więcej jak tylko superszybkie i oplatające cały świat połączenie biblioteki, poczty i katalogu sprzedaży wysyłkowej”, jak sarkastycznie zauważył David Graeber (2016: 167). Racjonalny punkt widzenia zaproponował Anthony Atkinson, który rozważając kierunki zmian technologicznych stwierdził, że „musimy zastanowić się, kto otrzymuje dochód z kapitału, a także rozważyć bardziej sprawiedliwy podział bogactwa” (2017: 201), co powinno stanowić zasadnicze kryterium oceny usieciowionej technologicznie gospodarki.

Ponadto, rozważając kwestię dobrobytu społecznego w kontekście *sharing economy* taką, jaką znamy, nie sposób abstrahować od komponentu konsumpcji, chociażby dlatego, że „gospodarka zorientowana na konsumpcję czynnie wzmacnia niezadowolenie, osłabia pewność siebie i pogłębia poczucie zagubienia, pogarszając jeszcze atmosferę strachu, którą obiecuje rozproszyć; strachu, którym nasycone jest płynnie nowoczesne życie i który jest główną przyczyną płynnie nowoczesnej odmiany cierpienia” (Bauman 2009: 53). Przyjmując ten punkt widzenia, usieciowiona technologicznie gospodarka zorientowana na konsumpcję nie tylko nie zapewnia dobrobytu społecznego, ale za pomocą szeregu mechanizmów „dyscyplinujących” wybrakowanych – sparafrazujmy Baumana – użytkowników-klientów, przyczynia się do permanentnego stanu napięcia związanego z „nie-posiadaniem”, byciem „nie-widocznym” lub „nie-użytkownikiem” nowości technologicznych.

## Podsumowanie

Marshall McLuhan w *Zrozumieć media* utrzymywał, że „wzorce społeczne i edukacyjne ukryte w automatyzacji to wzorce pracy na własny rachunek i artystycznej autonomii”, po czym nazbyt optymistycznie dodał, że „panika związana z automatyzacją jako czymś, co niesie niebezpieczeństwo ujednoczenia wszystkiego na skalę światową, świadczy o przenoszeniu w przyszłość mechanicznej standaryzacji i specjalizacji, które należą już do przeszłości” (2004: 453). Póki co, a od napisania tych słów minęło prawie ćwierćwiecze, standaryzacja i specjalizacja wcale nie należą do przeszłości. Współczesne społeczeństwa, szczególnie te najbardziej rozwinięte, charakteryzują się dużym stopniem dostępności i wykorzystania sieciowych technologii cyfrowych, natomiast ich wpływ na wytwarzanie dobrobytu społecznego należy uznać za – co najmniej – marginalny. Nie neguję bynajmniej potencji tkwiącej w nowych rozwiązaniach technologicznych, gdyż na ten przykład ruch wolnego oprogramowania, możliwość dzielenia się zasobami kultury, dostępność wiedzy i wolność słowa stanowią niezaprzeczalne atuty sieciowej rzeczywistości.

W rzeczywistym oglądzie usieciowionej technologicznie gospodarki, często określanej jako innowacyjna, mamy do czynienia z „jednym z najszkodliwszych i najbardziej asymetrycznych modeli wyzysku siły roboczej wynalezionych w ostatnich dziesięcioleciach. W przypadku Uber koszty i ryzyka związane z tą działalnością gospodarczą – obowiązek podpisania umowy ubezpieczenia, posiadania pojazdu, zabezpieczenia się na wypadek zwolnienia lekarskiego czy zapewnienia sobie emerytury – obciążają pracownika, natomiast kalifornijski »innowator«, który wymyślił oprogramowanie, zgarnia lwią część generowanych w ten sposób zysków” (Frank 2016: 23).

Dobrobyt społeczny ujmowany z perspektywy *sharing economy* nie stanowi głównego celu funkcjonowania „ekonomii” dzielenia, po pierwsze dlatego, że nie jest to żadna ekonomia, lecz wycinek rzeczywistości gospodarczej; a po drugie dlatego, że w przypadku dominujących firm „nowej” gospodarki nie ma mowy o żadnym dzieleniu czy współdzieleniu. Chodzi głównie o czerpanie zysku poprzez intencjonalny wyzysk siły roboczej i realne innowacje technologiczne, a etykieta „przemysłu kreatywnego”, który służy wielkiej i pozytywnej przemianie społeczeństwa, dotyczy co najwyżej PR-owskich sztuczek wytwarzania „światów wyobrażonych”, w których „skupianie się na kolejnych modach zdaje się skutecznie odciążać od – jak zauważył Sławomir Czapnik (2014: 162) – prób umieszczania rozważań w szerokiej panoramie społecznej, politycznej i ekonomicznej, relacjach władzy i podporządkowania”. Natomiast, gdy uważnie przyjrzeć się tej szerokiej socjoekonomicznej panoramie, realne wady wielkich korporacji typu Google, Facebook, Airbnb, Uber, Amazon i Apple (jeśli chodzi o ostatnią z wymienionych



zob. Mazzucato 2016) przeważają nad potencjalnymi zaletami praktyk dzielenia się w myśl zasady „Nie ma innowacji bez monopolu; zakwestionowanie choćby najmniejszego z jego uprawnień zmusi go do zamknięcia fabryk” (Frank 2016: 23) lub zwolnienia dorywczych kooperantów. Konsekwencje te w oczywisty sposób nie przyczyniają się do zwiększenia subiektywnego dobrostanu jednostki czy dobrobytu całej społeczności (choć do wyobrażenia jest scenariusz zgoła odmienny, w którym nowe technologie działają w służbie zaspokajania potrzeb najszerzej rozumianego społeczeństwa oraz przyczyniają się – jak zauważył Bauman (2018: 200) – do „stopniowego znikania szczególnie »złej« pracy”). Na dzień dzisiejszy, jest to jednak melodia przeszłości.

## Literatura

- Atkinson A.B., 2017, *Nierówności. Co da się zrobić?*, tłum. M. Ratajczak, M. Szlinder, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Baranowski M., 2011, *Efektywność corporate governance w Polsce. Socjologiczno-ekonomiczna analiza spółek giełdowych*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Baranowski M., 2012, *Przyczynek do krytyki społeczeństwa sieciowego: od sieci społecznych do sieci wszystkich sieci* [w:] M. Baranowski, B. Mika (red.), *Spółczeństwo sieciowe – między wolnością a zniewoleniem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznej i Dziennikarstwa.
- Baranowski M., 2015, *Oblicza socjoekonomicznych nierówności – procesy prekaryzacji pracy* [w:] A. Wołk, A. Potasińska (red.), *Nierówności społeczne we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- Baranowski M., 2017, *Welfare sociology in our times. How social, political, and economic uncertainties shape contemporary societies*, *Przegląd Socjologiczny*, t. LXVI (4), s. 9–26.
- Baranowski M., Luczys P., 2015, *Nadzorować i kształtować. Wymiary społeczeństwa sieciowego*, *Człowiek i Społeczeństwo*, t. XL, s. 13–27.
- Barbrook R., 2009, *Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Bauman Z., 2009, *Konsumowanie życia*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bauman Z., 2018, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, tłum. K. Lebek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Bell D., 1975, *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego*, tłum. M. Tanalska, Warszawa: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.
- Beniger J., 1986, *The control revolution. Technological and economic origins of the information society*, Cambridge (MA): Harvard University Press.
- Benkler Y., 2008, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, tłum. R. Próchniak, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Bollier D., 2014, *The Commons. Dobro wspólne dla każdego*, Faktoria, <http://mamaziemia.pl/the-commons-dobro-wspolne-dla-kazdego-david-bollier/> (dostęp: 10.08.2018).

- Bollier D., Conaty P., 2014, *A new alignment of movements?*, Berlin: Heinrich Böll Foundation.
- Boltanski L., Chiapello È., 2007, *The new spirit of capitalism*, tłum. G. Elliott, London–New York: Verso.
- Brynjolfsson E., McAfee A., 2015, *Drugi wiek maszyny. Praca, postęp i dobrobyt w czasach genialnych technologii*, tłum. B. Sałbut, Warszawa: MT Biznes.
- Bujała A., 2011, *Czy wirtualna wspólnota jest wspólnotą?*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica, nr 38, s. 137–147.
- Castells M., 2003, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Castells M., 2007, *Spółeczeństwo sieci*, tłum. M. Marody et al., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M., 2013, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapnik S., 2014, *Władza, media i pieniądze. Amerykańska ekonomia polityczna komunikowania (wybrane zagadnienia)*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Daunoriene A., Drakšaite A., Snieška V., Valodkiene G., 2015, *Evaluating sustainability of sharing economy business models*, Procedia – Social and Behavioral Sciences, vol. 213, s. 836–841.
- Dolśak N., Ostrom E., 2003, *The challenges of the commons* [w:] N. Dolśak, E. Ostrom (eds.), *The commons in the new millennium. Challenges and adaptation*, Cambridge (MA): The MIT Press.
- Durkheim È., 2000, *Zasady metody socjologicznej*, tłum. J. Szacki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eckhardt G.M., Bardhi F., 2015, *The sharing economy isn't about sharing at all*, Harvard Business Review, 28 stycznia, <https://hbr.org/2015/01/the-sharing-economy-isnt-about-sharing-at-all> (dostęp: 31.08.2018).
- Felson M., Spaeth J.L., 1978, *Community structure and collaborative consumption. A routine activity approach*, American Behavioral Scientist, vol. 21, no. 4, s. 614–624.
- Frank T., 2016, *Nowe technologie wyzysku bezwzględne*, Le Monde diplomatique, no. 3(121), s. 22–23.
- Frenken K., Schor J., 2017, *Putting the sharing economy into perspective*, Environmental Innovation and Societal Transitions, no. 23, s. 3–10, <https://doi.org/10.1016/j.eist.2017.01.003>.
- Graeber D., 2016, *Utopia regulaminów. O technologii, tępcie i ukrytych rozkoszach biurokracji*, tłum. M. Jedliński, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Graeber D., 2018, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, tłum. B. Kuźniarz, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Hinsliff G., 2018, *Airbnb and so-called sharing economy is hollowing out our cities*, The Guardian, 31 sierpnia, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2018/aug/31/airbnb-sharing-economy-cities-barcelona-inequality-locals> (dostęp: 31.08.2018).
- Husson M., 2001, *Nowa gospodarka na polu minowym*, Nowy Tygodnik Popularny, 28 stycznia.
- Husson M., 2005, *Nowa gospodarka – ciągle kapitalistyczna!*, Rewolucja, nr 1, <http://hussonet.free.fr/skfm01.pdf> (dostęp: 31.08.2018).



- Klementewicz T., 2015, *Stawka większa niż rynek. U źródeł stagnacji kapitalizmu bez granic*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Kopp R., Richter K., 2007, *Corporate social responsibility at Volkswagen Group* [w:] W.C. Zimmerli, M. Holzinger, K. Richter (eds.), *Corporate ethics and corporate governance*, Berlin–Heidelberg: Springer, [https://doi.org/10.1007/978-3-540-70818-6\\_16](https://doi.org/10.1007/978-3-540-70818-6_16).
- Krajewski M., 2013, *W kierunku relacyjnej koncepcji uczestnictwa w kulturze*, *Kultura i Społeczeństwo*, t. 57, nr 1, s. 29–67.
- Lazuly P., 2006, *Télétravail à prix bradés sur Internet*, *Le Monde diplomatique*, no. 53(629), <https://www.monde-diplomatique.fr/2006/08/LAZULY/13745> (dostęp: 20.03.2018).
- Levy F., Murnane R., 2004, *The new division of labor: How computers are creating the next job market*, Princeton: Princeton University Press.
- Lin N., 2004, *Social capital. A theory of social structure and action*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Malinowski B.F., 2016, *Różne oblicza sharing economy*, „Portal Innowacji”, [http://www.pi.gov.pl/PARP/chapter\\_86197.asp?soid=DFE8A2F9EB1F43E19D0F6AD1B9C7D-CB6](http://www.pi.gov.pl/PARP/chapter_86197.asp?soid=DFE8A2F9EB1F43E19D0F6AD1B9C7D-CB6) (dostęp: 19.07.2018).
- Mauss M., 1973, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych* [w:] *idem, Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król et al., Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mazzucato M., 2016, *Przedsiębiorcze państwo. Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego*, tłum. J. Bednarek, Poznań: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- McLuhan M., 2004, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, tłum. N. Szczucka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.
- Mika B., 2013, *Cyfrowi kolaboranci. Thumacze hobbyści w społeczeństwie sieciowym*, Szczecin: Wydawnictwo My Book.
- Mika B., 2017, *Pingwin czy orzeł? Społeczny charakter wiedzy naukowej na przykładzie kalifornijskiej Doliny Krzemowej*, *Studia Krytyczne*, nr 4, s. 131–150.
- Morozow J., 2015, *Wall Street i Dolina Krzemowa żerują na naszych kieszeniach*, *Le Monde diplomatique*, nr 11(117), s. 6–7.
- Murdock G., Golding P., 2001, *Digital possibilities, market realities: The contradictions of communications convergence* [w:] L. Panitch, C. Leys (eds.), *A world of contradictions: Socialist register 2002*, London: Merlin.
- Nowacka-Isaksson A., 2018, *W Szwecji robot decyduje, kto ma dostać zasiłek socjalny*, *Rzeczpospolita*, 21.01.2018, <http://grm-rpweb.newscyclecloud.com/Rzecz-o-prawie/30121997-W-Szwecji-Robot-decyduje-kto-ma-dostac-zasilek-socjalny.html> (dostęp: 20.03.2018).
- PAP, 2018, *Airbnb czy Uber mają wady. Gospodarka współdzielenia to problematyczny model biznesowy*, *Property News.pl*, <http://www.propertynews.pl/hotele/airbnb-czy-uber-maja-wady-gospodarka-wspoldzielenia-to-problematyczny-model-biznesowy,62564.html> (dostęp: 19.07.2018).
- PwC, 2016, *(Współ)dziel i rządz! Twój nowy model biznesowy jeszcze nie istnieje*, <https://www.pwc.pl/pl/pdf/ekonomia-wspoldzielenia-1-raport-pwc.pdf> (dostęp: 19.07.2018).
- Rheingold H., 2000, *The virtual community: Homesteading on the electronic frontier*, London: MIT Press.
- Rifkin J., 2000, *The age of access: The new culture of hypercapitalism, where all of life is a paid-for experience*, New York: Jeremy P. Tarcher/Putnam.

- Rinne A., 2017, *What exactly is the sharing economy?*, World Economic Forum, <https://www.weforum.org/agenda/2017/12/when-is-sharing-not-really-sharing/> (dostęp: 19.07.2018).
- Standing G., 2014, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki et al., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Standing G., 2015, *Karta Prekariatu*, tłum. P. Juskowiak et al., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztokfisz B., 2017, *Gospodarka współdzielenia – pojęcie, źródła, potencjał*, Zeszyty Naukowe Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, nr 6(966), s. 89–103.
- Tapscott D., Williams A.D., 2008, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, tłum. P. Cypryjański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- The Economist*, 2018, *Why startups are leaving silicon vally*, 30 sierpnia, <https://www.economist.com/leaders/2018/08/30/why-startups-are-leaving-silicon-valley> (dostęp: 1.09.2018).
- Tittenbrun J., 2014, *Kolonizacja nauki i świata przez kapitał. Teoria światów równoległych w wydaniu socjologii wiedzy*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Zgiep Ł., 2014, *Sharing economy jako ekonomia przyszłości*, *Myśl Ekonomiczna i Polityczna*, nr 4(47), s. 193–205.
- Zysk W., 2016, *Wolny handel a ekonomia współdzielenia. W kierunku nowego systemu gospodarowania*, *Ekonomia w XXI wieku*, nr 3(11), s. 37–47.

Małgorzata Kubacka<sup>1</sup>  
Dorota Mroczkowska<sup>2</sup>

## Znaczenie technologii komunikacyjnych i mobilnych w praktykach zarządzania granicami między pracą a życiem osobistym wśród osób samozatrudnionych i pracujących na etacie

Tekst podejmuje temat roli i znaczenia technologii komunikacyjnych i mobilnych w codziennej pracy wokół granic praca – życia (*boundary work* czy *boundary management*) z uwzględnieniem trybu zatrudnienia badanych osób. Proponowana kontekstualistyczna perspektywa ujmowania problematyki, wzbogacana założeniami teorii obszarów granicznych (*boundary* i *border theory*), pozwala na wskazanie roli technologii w procesie tworzenia i negocjowania obszarów granicznych na poziomie codziennego doświadczenia badanych. Odwołując się do metodologii badań jakościowych chcemy skupić się na udziale nowych technologii w codziennych praktykach otwierania, przebiegu i zamykania dnia, takich jak: logowanie, odbieranie e-maili, telefonów czy wysyłanie/odbieranie sms-ów. W tekście dyskutujemy różne strategie wpisywania się technologii w codzienne doświadczenie relacji praca–życie.

**Słowa kluczowe:** życie codzienne, praca, czas wolny, zarządzanie granicami, kontestowanie granic, *work-life balance*, teorie obszarów granicznych, technologie komunikacyjne i mobilne

The importance of communication and mobile technologies in work-life borders management practices among working full-time and self-employed people

The article aims to examine the role and significance of communication and mobile technologies in work-life boundary management practices taking into account the mode of employment of the researched persons. The contextualist perspective of presented problems,

---

<sup>1</sup> Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; malgorzata.kubacka@amu.edu.pl.

<sup>2</sup> Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; drmrocz@amu.edu.pl.

enriched with assumptions of boundary and border theory, allows us to indicate the role of technologies in the process of creating and negotiating border areas at the level of everyday experience of the respondents. Drawing on qualitative research, we want to focus on the role of new everyday technologies in the context of opening, running and closing the day, such as: logging in, receiving e-mails or sending/receiving messages. In our text we are discussing different strategies of incorporating technology into the everyday work-life relations.

**Key words:** everyday life, border areas, work, leisure, border management, border contestation, work-life balance, boundary theory, communication and mobile technologies

## Wprowadzenie

W poniższym artykule stawiamy pytanie o rolę technologicznie zapośredniczonego usieciowienia w zarządzaniu granicami między pracą a życiem osobistym, a dokładniej skupiamy się na codziennych praktykach otwierania i zamykania dnia wśród osób samozatrudniających się i pracujących na etat. Wychodzimy z założenia, że współcześnie ma miejsce permanentny proces zamazywania granic między pracą i rodziną, w którym to technologie komunikacyjne i mobilne konstytuują działania na zasadzie oczywistości i przeźroczywości. Zachodzące aktualnie zmiany w zakresie sposobów komunikacji oraz szybki poziom rozwoju technik informacyjnych na stałe zmieniają kształt relacji między pracą a życiem poza pracą. W społeczeństwie sieciowym dochodzi do rozbicia występujących w przeszłości, hierarchicznych relacji społeczno-przestrzennych, a tym samym zmiany sposobu funkcjonowania jednostek w domenie tak pracy, jak i życia poza pracą. Jeśli, jak zakłada Castells (2011), różne rodzaje sieci (np. urządzenia, rynki) integrują ze sobą różne części całego systemu, czyniąc go bardziej elastycznym, dynamicznym i samoregulującym się, to na zacieranie się obszarów praca–życie można spojrzeć jak na jeden z przejawów postępującej we współczesnym świecie złożoności powiązań.

Proponowana perspektywa kontekstualistyczna podejścia do tematu (Adler 1992) sugeruje, że technologia, sama w sobie, ma niewielki wpływ na integrację między życiem zawodowym a prywatnym. To raczej konfiguracje technologii z wymiarami: ekonomicznym, organizacyjnym, rodzinnym czy indywidualnym mogą zaostrzać konflikty między wskazanymi domenami lub sprzyjać sposobom ich godzenia. Tym samym istotne staje się odwoływanie się do swoistej mikrodynamiki oddziaływań między technologią, sferą zawodową i prywatną oraz codziennymi działaniami, do – jak wskazuje Adler (2002: 8) – „kalejdoskopu złożonych wzorów, ciągle zmieniających się i nie formułujących żadnego ogólnego kierunku”. Ważne jest spojrzenie na zróżnicowany kontekst organizacyjny,

narodowy, społeczny oraz wielość zmiennych działających na poziomie najbliższym codziennemu doświadczeniu. Jednocześnie proponowana perspektywa jest otwarta na łagodną wersję determinizmu technologicznego, który przejawia się w założeniu mówiącym, że ważne trendy w sposobie organizacji pracy są kształtowane przez presję adaptowania otoczenia zawodowego do wymogu efektywności, jaką stwarzają nowe technologie (Adler 2002: 9). Perspektywa kontekstualistyczna, przy przyjęciu założeń *boundary* i *border theory*, pozwala na wskazanie roli technologii w procesie tworzenia i negocjowania obszarów granicznych na poziomie najbliższym codziennemu doświadczeniu badanych. Odwołujemy się równocześnie do projektu badawczego realizowanego na terenie miasta Poznania w okresie wrzesień–grudzień 2017 r., pt.: W kieracie codzienności: dynamika granic praca-życie w trzech typach organizacji w Polsce<sup>3</sup>, a zasadniczo do tych jego fragmentów, w których uwidoczniła jest rola technologii w procesie tworzenia i negocjowania obszarów granicznych.

### Teorie obszarów granicznych a technologie komunikacyjne i mobilne

W literaturze przedmiotu, zasadniczo od lat dziewięćdziesiątych, tradycyjne koncepcje funkcjonalistyczne traktujące „pracę” i „życie poza pracą” czy „pracę” i „czas wolny” jako odrębne i dychotomicznie wydzielone sfery codziennej aktywności<sup>4</sup> zostały poddane krytyce (np. przez marksistów, neo-marksistów, przedstawicieli koncepcji feministycznych czy egzystencjalistów) głównie ze względu na znaczne uproszczenie idące za proponowaną, dualistyczną wizją postrzegania świata (por np. Kelly 1972; Clark, Critcher 1985; Bramham 2006). Inni badacze,

<sup>3</sup> Projekt został zrealizowany przez pracowników i doktorantów w Zakładzie Socjologii Życia Codziennego Instytutu Socjologii UAM, a sfinansowany z dotacji funduszu statutowego Instytutu Socjologii UAM.

<sup>4</sup> Podział ten jest: (1) efektem przemian historycznych związanych z powstaniem nowoczesności i nowoczesnego systemu organizacji pracy (m.in. procesu oddzielenia pracy od domu, który najpełniej wyraża się w odejściu od idei *oikos* – domostwa rozumianego jako miejsca wytwórczości ekonomicznej i pracy zawodowej); (2) efektem istnienia złożonych oddziaływań pomiędzy sferą makro i mikro porządku społecznego, np. polityki państwa dotyczącej sfery zawodowej lub polityki korporacyjnej (*vide work-life-balance*) i odpowiedzi na te polityki udzielanej przez grupy oraz jednostki społeczne. Oznacza to, że jego ostateczny kształt jest konsekwencją złożonych relacji pomiędzy tym co lokalne i globalne, a także pomiędzy procesami mikro i makrostrukturalnymi. W tej pracy proponujemy, przyjmując założenia *border* i *boundary theory*, taką wizję podziału na pracę i życie (*work and life*), w której dualistyczna opozycja pracy–nie-pracy traci na znaczeniu, zaś kluczowe stają się konsekwencje istnienia wizji tego podziału w zasobach wiedzy podręcznej jednostek i politykach organizacyjnych oraz państwowych. Konsekwencją tą jest konieczność funkcjonowania w obszarach granicznych (*grey areas*). Tym samym podjęta analiza dotyczy wyłącznie tych obszarów, które nie dają się jasno sklasyfikować jako takie, które przynależą do czasu pracy lub czasu nie-pracy.

jak np. Kanter (1977), określali współczesną sytuację „mitem odrębnych światów”, Martini (1990) „fałszywą dychotomią”, a przedstawiciele koncepcji granicznych (Zerubavel 1991; Nippert-Eng 1996; Clark 2000) podkreślają, że współcześnie mamy przede wszystkim do czynienia z dynamicznym i niekończącym się procesem, w ramach którego granice między pracą a życiem codziennym i rodziną są na co dzień przez jednostki wytwarzane (*constructed*), podtrzymywane (*maintained*), negocjowane (*negotiated*) czy przekraczane (*crossed*). Jak sugeruje Edley (2001 za: Currie, Eveline 2011: 534) „w rzeczywistości nigdy nie opuszczamy jednej sfery i nie wkraczamy w inną (...), przekraczamy granice jednego lub dwóch obszarów, będąc jednocześnie zanurzonym w obu światach jednocześnie”. Zarówno koncepcje *border theory* (Clark 2000), jak i *boundary theory* (Zerubavel 1991, 1996; Nippert-Eng 1996) wskazują na konkretny, czasoprzestrzenny, fizyczny oraz poznawczy aspekt odnoszący się do granic między sferą rodziny i pracy. Przy czym w literaturze przyjmuje się, że obie teorie opisują ten sam obszar rzeczywistości, a różnice w nazwie wynikają jedynie z czasu i przyczyny powstania tych perspektyw (Allen, Cho, Meier 2014: 101).

We współczesnych debatach odnośnie do istoty i znaczenia technologii komunikacyjnych i mobilnych w obszarze relacji praca–życie poza pracą wskazuje się, że technologie rozumiane jako „każdy rodzaj technologii, która umożliwia jednostkom otrzymywanie oraz udostępnianie informacji” (Olson-Buchanan, Boswell, Morgan 2016: 334) (a więc np. smartfony, e-maile, media społecznościowe, komunikatory itp.), zmieniły zasadniczo sposób wykonywania pracy, a także wpłynęły na zmianę czasu oraz miejsca realizacji zadań zawodowych. Niektórzy autorzy mówią w tym przypadku nawet o rewolucji, przekształcającej zupełnie dotychczasowy sposób funkcjonowania w obszarze pomiędzy życiem zawodowym i osobistym (Olson-Buchanan, Boswell, Morgan 2016). Badacze tematyki podkreślają, że technologie prowadzą do permanentnej dostępności jednostek zarówno w roli konsumentów, pracowników, rodziców, a nawet dzieci (Wajcman, Bittman i Brown 2008). Wskazany stan pomaga w tworzeniu elastycznych form pracy oraz zatrudnienia, dając jednostkom większą kontrolę nad czasem i przestrzenią (Valcouri Hunter 2005; Boswell, Olson-Buchanan 2007; Diaz *et al.* 2012; Pedersen, Lewis 2012; Allen *et al.* 2013). Elastyczność odnosi się także do zmiany tempa pracy: urządzenia takie jak np. smartfony zwiększają mobilność i mogą pomagać w bardziej efektywnym wykorzystaniu czasu, np. podczas dojazdów do i z pracy (Tomaskovic-Devey, Risman 2005; Valcour, Hunter 2005; Nansen *et al.* 2010; Matusik, Mickel 2011). W konsekwencji wykonywanie obowiązków zawodowych jest w znacznie mniejszym stopniu ograniczone przez czas i przestrzeń.

Równocześnie ma miejsce paradoksalna sytuacja – te same technologie, które pozwalają nam oszczędzać czas i uelastyczniają tryb pracy są przyczyną permanentnego poczucia braku czasu, braku granic między sferami codziennego

funkcjonowania, jak i zwiększania ilości czasu poświęcanego na pracę. Wzrost ten szczególnie łatwo zaobserwować na przykładzie korespondencji mailowej – pracownicy muszą odpowiadać na znacznie większą ilość wiadomości w różnym czasie i w różnych miejscach, co prowadzi do uczucia ciągłego niepokoju i stresu (Barley, Meyerson, Grodal 2010). Podobnie, do poczucia większego obciążenia pracą oraz presji czasu przyczyniają się telefony komórkowe (Bittman, Brown, Wajcman 2009). Badacze zgodnie podkreślają podwójną rolę technologii, które z jednej strony pozwalają pracownikom na wykonywanie zadań zawodowych poza czasem i miejscem pracy, ułatwiają organizację czasu, pomagając w zarządzaniu codziennym planem dnia (Haddon 2006), z drugiej jednak stają się przyczyną permanentnej presji związanej z koniecznością ciągłej dostępności, bycia online czy noszenia przy sobie telefonu albo laptopa (Boswell, Olson-Buchanan 2007; Matusik, Mickel 2011). Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że zastosowanie technologii w pracy, zwłaszcza wśród osób zatrudnionych na etat, może być narzędziem służącym zwiększeniu nadzoru i kontroli przełożonych nad pracownikami.

Przytoczone powyżej badania nie przedstawiają spójnych wniosków zasadniczo ze względu na fakt występowania wielu czynników kontekstualnych, które zmiennie kształtują obraz zależności oraz relacji pomiędzy wskazywanymi sferami pracy i życia (Olson-Buchanan, Boswell, Morgan 2016). Ponadto sama technologia nie jest pozbawiona kontekstu, dlatego też, aby uniknąć determinizmu technologicznego, należy brać pod uwagę inne zjawiska, z którymi technologia jest powiązana, np. postawy pracowników lub struktury umiejętności w miejscu pracy (Adler, Borys 1995). Badacze, choć analizują technologiczne zapośredniczenie granic praca–życie z różnych perspektyw, zgodni są co do jednego: technologie zwiększają obszary tzw. szarych stref, domen, których nie sposób zaklasyfikować wyłącznie do obszarów związanych z pracą lub życiem pozazawodowym (Olson-Buchanan, Boswell 2006; Boswell, Olson-Buchanan 2007; Diaz *et al.* 2012; Olson-Buchanan, Boswell, Morgan 2016). Jednostki, dzięki technologii, mogą z łatwością odpowiadać na wymagania życia zawodowego lub prywatnego jednocześnie znajdując się – psychologicznie lub przestrzennie – w innej domenie aktywności. Paradoks tkwiący u podstaw rozważań o granicach praca–życie i ich związkach z technologią tkwi, jak słusznie zauważają Golden i Geisler, w tym, że technologie mobilne i komunikacyjne w tym samym czasie „komplikuja granicę praca–nie praca oraz dostarczają sposobów radzenia sobie z nią” (2007: 520).



## Metodologia badań

Do badania wybrano cztery przypadki maksymalnie zróżnicowane (*maximum variation cases*; Flyvbjerg 2006) ze względu na **typ organizacji**: osoby samoza-trudniające się (w tym prowadzące firmę rodzinną i mikroprzedsiębiorstwo) – w badaniu udział brali:

- 1) singielka zatrudniona w korporacji jako szeregowy pracownik (KE 3);
- 2) bezdzietna kobieta, mikroprzedsiębiorca, prowadząca kawiarnię wraz z partnerem (KS 1);
- 3) samozatrudniony mężczyzna posiadający czwórkę dzieci (MS 2);
- 4) mężczyzna pracujący w korporacji na stanowisku średniego szczebla, samotnie wychowujący córkę (ME 4).

Wybór rytmu czy też trybu pracy, jako zmiennej różnicującej, wynikał z założenia, że możliwość vs jej brak w dysponowaniu czasem pracy (zasadniczo większa elastyczność w tym zakresie) korespondują ze specyfiką życia poza pracą i organizowania czasu poza pracą, w tym także czasu wolnego. Relacje pracy i czasu pracy stanowią odwieczny i zasadniczy temat socjologii pracy, socjologii czasu wolnego czy teorii obszarów granicznych – i właśnie w tej relacji współcześni badacze upatrują najczęściej symptomów dokonujących się zmian i przeobrażeń. Trudno było podczas procesu badawczego nie uwzględnić tak istotnych z punktu widzenia problematyki zmiennych jak płeć, stan cywilny czy liczba posiadanych dzieci.

Badania oparto na podejściu etnograficzno-interpretacyjnym w socjologii (Angrosino 2010; Kostera, Krzyworzeka 2012), podkreślającym istotę obserwacji oraz dostępu do naturalnego środowiska codziennych aktywności respondentów. Kontakt z badanymi trwał cztery tygodnie. **Pierwszy etap** stanowił nieustrukturyzowany wywiad wstępny (Kvale 2012; Gubrium 2012; Seidman 2015), którego celem było lepsze poznanie badanych, ich codziennych rutyn, sposobu myślenia o pracy i czasie poza pracą, a także wstępna identyfikacja obszarów granicznych. **Drugi etap** bazował na pamiętnikach czasowo-przestrzennych uzupełnianych przez siedem dni przez każdego respondenta. Konstrukcja pamiętników czasowo-przestrzennych była uzupełniania przez „Pomocnik emocjonalny”<sup>5</sup>, były inspirowane metodą pobierania próbek ESM (Experience Sampling Method) Csikszentmihalyiego (Hektner, Schmidt, Csikszentmihalyi 2007) oraz metodą rekonstrukcji dnia DRM (Day Reconstruction Method) Kahnemana (2007: 520). **Trzecim etapem** badania był częściowo ustrukturyzowany wywiad pogłębiony (Kvale 2012). W trakcie tego wywiadu starano się uzyskać informacje o cechach

<sup>5</sup> „Pomocnik emocjonalny” to arkusz z wypisanymi w formie rozsypanek wyrazowych uczuciami i stanami emocjonalnymi. Badani byli proszeni, wykorzystując „Pomocnik emocjonalny”, o uzupełnienie swych codziennych aktywności i działań o towarzyszące im stany uczuciowe i emocjonalne.



i znaczeniu obszarów granicznych, sposobach ich codziennego wytwarzania, podtrzymywania i negocjowania. Wywiad oparto na określonym wcześniej zbiorze tematów pogłębianych przez interlokutorów o wydarzenia, opisy, emocje z pamiętnika czasowo-przestrzennego oraz „Pomocnika emocjonalnego”.

Podstawowe pytania-problemy stawiane w poniższym tekście dotyczą tego, w jaki sposób technologie komunikacyjne i mobilne wpisują się w codzienne praktyki balansujące, a dokładniej praktyki ustanawiania i zacierania granic. W szczególności chcemy skupić się na codziennych praktykach otwierania, przebiegu oraz zamykania dnia, takich codziennych praktykach jak logowanie, odbieranie e-maili, telefonów, wysyłanie/odbieranie sms-ów w konstytuowaniu wskazanych sfer. Przedstawiamy ten temat podążając za codziennym rytmem i rutynami badanych.

### Praktyki otwierania i zamykania dnia a obszary graniczne: zacieranie i ustanawianie granic poprzez technologie

Jak zostało wskazane we wstępie, technologie komunikacyjne przyczyniają się do zatarcia granic pomiędzy pracą a życiem pozazawodowym, a nawet, jak wskazują niektórzy autorzy, do zaniku konceptów „dnia roboczego” (*work day*) oraz „miejsca pracy” (*work place*) (Macik-Frey, Quick, Nelson 2007: 828). Technologie przenikają, na zasadzie oczywistości i przeźroczystości, codzienne działania, a przy tym wyznaczają momenty przechodzenia w odmienne tryby działania (np. dnia i nocy), jak i momenty rozpoczęcia i zakończenia codziennych aktywności związanych z pracą i życiem osobistym. Można o nich myśleć – za Valtonen (2004: 100) – jak o codziennych aktach performatywnych, które wchodzą w proces wyznaczania granic i zarządzania nimi.

### Poranek

Ranek jest symbolicznie znaczącym czasem, stanowi moment pomiędzy nocą a dniem, odpoczynkiem a pracą, jest swoistym mostem łączącym dwie odrębne realności. Technologie pozwalają włączyć się do świata codziennych aktywności. Nie chodzi tu jednak tylko o ustawianie budzika na telefonie, ale o znacznie szerszy wymiar praktyk związanych z przygotowaniem się do dnia. Technologie mobilne i komunikacyjne wykorzystywane są przede wszystkim do tego, by zacząć inne aktywności, pełnią funkcję podobną do porannej kawy. W tym sensie stanowią one rodzaj narzędzia pozwalającego na wejście w reżim pracy i obowiązków zawodowych.

Przechodzenie od fazy przebudzenia do fazy pracy symbolicznie zaznaczone jest poprzez moment skupienia uwagi na technologiach mobilnych i komunikacyjnych. Jednym z działań pozwalających na rozpoczęcie dnia pracy jest sprawdzanie poczty mailowej. Singielka pracująca w korporacji niemal codziennie zaznaczała w dzienniku, że tuż po dotarciu do miejsca zatrudnienia sprawdza i odpisuje na e-maile, niejednokrotnie jedząc w tym samym czasie śniadanie, by wdrożyć się w rutynę związaną z pracą. Samotny rodzic pracujący w korporacji rozpoczynał swój dzień bardzo podobnie, z tym, że wykorzystywał inne narzędzie: rozmawiał przez telefon z klientami i współpracownikami. U uczestniczących w tym badaniu osób zatrudnionych na etat poranne korzystanie z technologii ma przede wszystkim wymiar rytualny: to symboliczne zaznaczenie przejścia pomiędzy domeną życia pozazawodowego do domeny życia zawodowego. Co istotne, w żadnym badanym przypadku osób zatrudnionych na etat nie pojawia się motyw używania technologii komunikacyjnych i mobilnych w celach zawodowych w domu o poranku, przed wyjściem do pracy. Można więc przypuszczać, że etatowa praca w korporacji ułatwia rozgraniczanie sfer praca–życie przez używanie narzędzi technologicznych w siedzibie firmy. Przedmioty takie jak telefon czy laptop, choć mobilne i zwiększające elastyczność, tracą swą moc zacierania granicy w przypadku osób zatrudnionych na etat i działają dokładnie odwrotnie – pomagają w jednoznacznym przejściu między sferą praca–nie-praca. Dzieje się tak jednak wyłącznie w momencie rozpoczęcia aktywności zawodowych, rano. W innych porach dnia, w przypadku osób zatrudnionych w korporacjach, technologie mobilne i komunikacyjne tracą tę cechę.

Poranne korzystanie z technologii zaciera granicę praca–życie u osób samozatrudnionych, prowadzących własne firmy. Różnicę pomiędzy osobami zatrudnionymi na etat i posiadającymi własne firmy wyraźnie zaznaczyła właścicielka kawiarni. Badana ta wskazała na odmienny sposób korzystania z technologii komunikacyjnych w przeszłości (gdy pracowała w stałych godzinach na stanowisku kierowniczym) i obecnie (jako mikroprzedsiębiorca):

Na e-maile z domu nie odpisywałam, w weekend, na urlopie, nic. A teraz masz takie poczucie, że ta praca, nawet jeśli jest inaczej, bardziej elastyczna, to masz... (WS3)

Po zmianie zatrudnienia u właścicielki kawiarni praca graniczna (*boundary work*) rozpoczyna się zasadniczo od momentu otwarcia oczu. Jak wskazuje badana:

Nawet jeśli jeszcze nie idę do pracy, to idę, wirtualnie (WS3).

Najpierw zacieranie granic ma charakter stricte psychologiczny, związany z myśleniem o pracy tuż po przebudzeniu się, potem następuje szereg działań zamazujący tryby prywatne i pracy tak na poziomie fizycznym, jak i poznawczym. Podczas picia porannej kawy ma miejsce panoptyczny nadzór pracowników z zainstalowanej w domu kamery oraz pierwsze wpisy na portalach społecznościowych przedstawiające ofertę dnia, zaś podczas spaceru z psem – pierwsze telefony dotyczące zamówień. Jak opisuje właścicielka kawiarni:

To przede wszystkim praca na poziomie mediów społecznościowych. (...) [T]utaj mamy kamerę, która obserwuje całą salę i czasem ją włączam i „O, zobaczę, czy są klienci”. Czasem, jak się rozłączy kamera, to: „O kurczę, nic nie widzę, nie wiem, czy są klienci, czy nie ma klientów” i czasem mówię: „O kurde, ale jest roboty, nie wiem, czy dziewczyny się wyrobią”. Nie to, że mam cały czas włączoną. Po prostu do niej zaglądam i ją włączam, ale zaglądam (WS3).

W tym przypadku kamera dostarcza obraz z miejsca pracy bezpośrednio do przestrzeni domowej i stwarza psychologiczne poczucie zaangażowania w obowiązki zawodowe podczas przebywania w innej domenie życia. Korzystanie z niej miało na celu usprawnienie działania i najprawdopodobniej zwiększenie poczucia kontroli nad tym, co dzieje się w kawiarni podczas nieobecności właścicielki. Konsekwencje posiadania dostępu do takiego nadzoru są jednak odmienne. Obserwowanie podglądu z kamery w domu jest dla badanej źródłem dodatkowego stresu i niepokoju związanego z obowiązkami zawodowymi. Gdyby badana nie posiadała kamery – nie wiedziałaby, co dokładnie dzieje się w kawiarni, mogłaby to sobie jedynie wyobrazić. Urządzenie to nie działa jako punkt wyznaczający granicę, wręcz przeciwnie – jest medium, rodzajem katalizatora, który symbolicznie przenosi badaną do miejsca pracy i często, na co zwracała uwagę badana podczas wywiadu i uzupełniania dziennika czasoprzestrzennego, wywołuje u niej te same emocje, które odczuwa, gdy fizycznie znajduje się w swojej kawiarni. Siła technologii w zacieraniu granic tkwi więc przede wszystkim w tym, że urządzenia mediują w procesie budowania psychologicznego zaangażowania w rzeczywistość odległą przestrzennie i wytwarzają u jednostek poczucie mentalnej bi-lokacji. W ten sposób granice między pracą a życiem zacierają się na poziomie przestrzennym, poznawczym i emocjonalnym.

## Środek dnia

W ciągu dnia różnice w nakładaniu się granic między pracą a życiem zacierają się w przypadku osób pracujących na etat i samozatrudnionych. We wszystkich przypadkach badani używali telefonów i laptopów do kontaktu zarówno ze

współpracownikami, jak i z rodziną lub znajomymi. Różnica zasadza się jednak na innym poziomie: urefleksyjnienia tych działań oraz sposobie nadawania im znaczenia w codziennym życiu. Pracownicy korporacji znacznie częściej niż samozatrudnieni i właściciele firm wskazywali na prowadzenie prywatnych rozmów w czasie pracy w dzienniczkach, jednak nie wspominali o tych zdarzeniach podczas wywiadów i nie przykładali do nich większej wagi. Samozatrudnieni oraz właściciele firmy z kolei często wspominali o konieczności nieustannego monitorowania sfery pracy z domu za pośrednictwem technologii. Właścicielka kawiarni prowadziła jednocześnie konwersacje prywatne i służbowe przez aplikację Messenger. W ten sposób kontaktowała się ze swoimi pracownikami, sprawdzała stan zamówień oraz, jeśli znajdowała się poza kawiarnią, zdalnie wyznaczała zadania pracownikom:

Nawet jak jestem w domu to mówię „Magda, sprawdź, ile jest ciastek czekoladowych”. „Pięć”. „Zapisz, że trzeba zrobić”. To wszystko zdalnie, smsy, na Messengerze, ale jest... (WS03)

Podobnie, właściciel sklepu internetowego, choć starał się wyznaczać czas na odpowiadanie na wiadomości mailowe dotyczące spraw zawodowych i spraw osobistych w różnych momentach dnia, to jednak ostatecznie komunikował się zarówno ze znajomymi, jak i z klientami w tym samym czasie. Wysyłanie maili w celach pozazawodowych w okresie czasu, który przeznaczył na aktywność związaną z pracą tłumaczył wyjątkowymi okolicznościami. Faktem jednak pozostaje, że oddzielenie powiadomień na jednym telefonie, nawet jeśli posiada się prywatną i służbową skrzynkę pocztową, nie zawsze jest możliwe. Posiadanie jednego urządzenia do obsługi obu sfer życia nieodłącznie wiąże się z przenikaniem granic. Ponadto badany uważał, że warunkiem skutecznego prowadzenia biznesu jest ciągła dostępność i szybkość reakcji na wiadomość od potencjalnego nabywcy. W ten sposób, reagując na wymogi rynku i branży, narzucał sobie reżim nieustannej dostępności, zaś ciągłe powiadomienia widziane były jako czynnik ułatwiający prowadzenie sklepu internetowego i działanie, które zdaniem samozatrudnionego było związane z profesjonalnym podejściem do klienta oraz wyższym wskaźnikiem sprzedaży. Będąc w domu i odpowiadając ciągle na wiadomości od klientów, przebywał więc nieustannie w sferze pomiędzy pracą a domem:

Uważam, że szybkie odpisywanie jest częścią profesjonalnego działania i jest warunkiem koniecznym do sprzedaży, bo często te e-maile są jakimś pytaniem odnośnie do produktu. Im szybciej człowiek, wiem to po sobie, kiedy szybko otrzymuję odpowiedź na pytanie, wątpliwość, to im szybciej ją otrzymam, to [klient] jest bardziej zadowolony, bardziej skłonny do kupienia czegoś przez Internet (WS04).

## Wieczór

U osób pracujących na etat wieczór to czas szczególnie intensywnej pracy granicznej. Zazwyczaj wtedy badani zmuszeni są do wykonywania zadań zawodowych w domu, poza pracą. Sytuacja ta w badanych przypadkach zawsze zapośredniczona była przez technologie mobilne i komunikacyjne. Informatorzy różnili się jednak nastawieniem do korzystania z technologii do zarządzania sferą pracy w czasie wolnym. Samotny rodzic posiadał służbowy telefon, z którego korzystał zarówno w celach prywatnych, jak i zawodowych. Wcześniej posiadał dwa telefony, jednak z czasem uznał, że:

Nie ma sensu po prostu nosić dwóch telefonów. Przywilejem spedytorów jest no limit wszędzie, więc można korzystać (WK01).

Rezygnacja z telefonu prywatnego miała więc charakter pragmatyczny: badanemu wystarczyło jedno urządzenie z nielimitowanym czasem rozmów i transmisji danych. Według badań (Mazmanian, Yates, Orlikowski 2006; Richardson, Benbunan-Fich 2011) pracownicy, którzy otrzymali służbowy dostęp do technologii komunikacyjnej, są bardziej skłonni do tego, by używać np. smartfona do celów zawodowych poza godzinami pracy. Tak było też w przypadku naszego respondenta. Badany nieustannie odpowiadał na telefony od swoich współpracowników, którzy kontaktowali się z nim o różnych porach dnia i nocy. Samotny rodzic, jeśli znajdował się poza biurem, ustawiał swój telefon głośniej, by mieć pewność, że usłyszy dźwięk powiadomienia. Oceniał tę sytuację jako ułatwienie, ponieważ nie musiał nieustannie przebywać w miejscu pracy. Technologia dawała temu badanemu poczucie wolności i elastyczności zatrudnienia (które *de facto* takie nie było) oraz ułatwiała radzenie sobie z obszarami granicznymi w efektywny sposób (mógł jednocześnie uczestniczyć w koncercie szkolnym swojej córki oraz zarządzać zadaniami zawodowymi za pośrednictwem telefonu):

Mobilność znaczy mobilność, (...) ja wszędzie mogę to robić, naprawdę wszędzie. Mogę to zrobić w domu, mogę to zrobić w gościach, mogę to zrobić tutaj, więc nie wiem, jest to wygodne, dla mnie jest to wygodne, wobec tej sytuacji, mając na przykład dziecko, z którym czasem muszę gdzieś być, bo nie wiem, ma tam jakiś wyjazd czy ma jakąś... tak jak wczoraj koncert, to po prostu wychodzę szybciej. Telefon mam głośno, żebyśmy słyszała i odbieram kiedy trzeba. Załatwiamy temat (WK01).

Inaczej pracę po godzinach oceniała singielka zatrudniona na etat w korporacji. Dla niej fakt posiadania służbowego laptopa był utrudnieniem i sposobem na wymuszenie na niej pracy po godzinach:

(...) bywało, że coś nagle... że kierowniczką do mnie zadzwoniła, że mam coś przygotować na jutro. To była ósma, jak skończyłam było wpół do dziesiątej, to dla mnie jest okres całkowitego zaćmienia umysłu. To mówiłam: kurczę, po prostu *work-life balance* nie działa. Teraz mi zależy (...), ale nie jest to fajne, albo jesteś w delegacji już wieczorem i coś musisz nadganiać (WK02).

Poczucie elastyczności zatrudnienia rodziło, zdaniem tej badanej, pokusę, by wyjść z pracy wcześniej i zająć się obowiązkami służbowymi w domu. Singielka starała się jednak przekonać siebie do pracy w biurze, ponieważ ta sama technologia, która rano ułatwia skupić się na pracy, wieczorem rozprasza w domu. Badaną rozpraszał w szczególności telefon, na który nieustannie zerkała. W biurze łatwiej było jej kontrolować częstotliwość spoglądania na telefon w celach prywatnych, w domu – ta sytuacja nie była aż tak prosta.

Jak już jestem strasznie zmęczona w pracy, to sobie myślę, że może rzeczywiście bez sensu tak się teraz męczyć, wróć do domu, zjem coś i ze spokojem posiedzę, ale zawsze staram się, że praca to praca, dom to dom i o wiele lepiej pracuje mi się w pracy niż w domu. O wiele efektywniej, pomimo że jestem zmęczona, będzie to przy biurku w pracy niż w domu. Po pierwsze [w domu] nie mam dwóch monitorów, po drugie jest niewygodnie, po trzecie non stop mnie coś rozprasza. (...) Co chwilę zerkam na telefon albo coś (...) (WK02).

Sposób używania technologii komunikacyjnych jest więc zależny również od miejsca, w którym badani przebywają. Niewykluczone, że poczucie większego zacierania się granic między pracą a życiem przez technologię u osób samozatrudnionych spowodowany jest świadomością braku nadzoru i braku oceny ze strony przełożonych. Osoby zatrudnione na etat, choć często korzystają z telefonu do prowadzenia rozmów prywatnych w pracy, mogą jednak czuć się bardziej obserwowane i odpowiedzialne za efektywne wykorzystanie czasu w biurze. Nie bez znaczenia jest w tym przypadku również liczba obowiązków i poziom odpowiedzialności zawodowych, które u osób samozatrudnionych i prowadzących własną firmę jest znacznie większa. Nakładanie się pracy i życia u osób samozatrudnionych trafnie spuentował badany, który prowadzi sklep internetowy: „Sprzedaż internetowa nigdy nie śpi” (WS04). Stąd też osoby samozatrudnione mogą częściej pozwalać na przenikanie sfery pracy do życia osobistego i czasu wolnego, by skutecznie prowadzić swoją firmę, z którą mogą też identyfikować się silniej niż pracownicy zatrudnieni na etat. Niewykluczone więc, że to siła identyfikacji z rolami zawodowymi wpływa na to, na ile jednostki samodzielnie rozszerzają obszary graniczne, w których sfery pracy i życia wzajemnie mieszają się i przeplatają (Olson-Buchanan, Boswell 2006).

## Podsumowanie

Technologie komunikacyjne i mobilne w dużej mierze wyznaczają momenty rozpoczęcia i zakończenia codziennych aktywności, zarówno tych związanych z pracą, jak z życiem osobistym. Są one w różnorodny sposób wykorzystywane i oceniane przez respondentów, jedno natomiast jest oczywiste – ich wpływ na sposób konstruowania i zacierania granicy praca–życie pozostaje wyraźny u każdego z badanych. Pełnią przy tym podwójną funkcję w działaniach: z jednej strony, badani używają technologii do oddzielania sfery pracy od sfery życia, z drugiej – dzięki technologii mniej lub bardziej świadomie poszerzają obszary graniczne. Laptopy czy telefony komórkowe pomagają w koordynowaniu harmonogramów, oszczędzaniu czasu i wykonywaniu kilku zadań jednocześnie. Zwłaszcza smartfon, przede wszystkim dzięki swoim niewielkim rozmiarom (miniaturowość), łatwości przenoszenia, możliwości komunikowania się z każdego miejsca czy „wielozadaniowości” (łączenia w jednym urządzeniu zarówno zegarka, notatnika, telefonu, odtwarzacza muzyki, aparatu fotograficznego), oszczędzał w wielu sytuacjach czas i pieniądze badanych, dawał im poczucie komfortu i niezależności. Ze względu na zróżnicowane godziny obowiązków zawodowych respondentów trudno zauważyć wspólne pory szczytu aktywności telefonicznej, ale bardzo wielu badanych przyznawało, że częściej zaczyna korzystać z telefonu mniej więcej na godzinę przed zakończeniem pracy (po to, by umówić się z partnerem, kto robi zakupy, gdzie i o której dokładnie się spotkać, czy uda się punktualnie skończyć pracę itp.). W uzupełnianych dzienniczkach łatwo można dostrzec, zwłaszcza wśród pracowników zatrudnionych na etat, aktywne korzystanie z telefonu w celach prywatnych w środku dnia.

Technologie, wpłątane w sieci społecznych zależności, pełnią funkcję katalizatora szerszych procesów związanych z wyznaczaniem granic między pracą a życiem – i sposobów określania szarych stref. We wszystkich analizowanych przypadkach wykonywanie pracy zawodowej nie było możliwe bez użycia technologii mobilnych i komunikacyjnych. Technologie kształtują sposób funkcjonowania badanych jednostek w pracy i poza nią, jednak z pewnością nie są bezpośrednim czynnikiem determinującym całość życia jednostek. Rola technologii ogranicza się przede wszystkim do tego, że wyznacza ona swoistą logikę funkcjonowania w sieci (Bendyk 2004: 92–93), która może być modyfikowana przez użytkowników i której zmiany wpływają na organizację czasu, adaptację do środowiska, stany mentalne jednostek oraz podejmowane przez nie praktyki. W społeczeństwie sieciowym podziały społeczne tworzą się wokół nowej kategorii: informacji (Castells 2011). Sposoby korzystania z technologii przez badanych pokazuje zróżnicowane zasady dostępu do informacji. Właścicielka kawiarni dysponowała niemal pełną kontrolą nad swoimi pracownikami, ponieważ w każdej chwili mogła ich obserwować



ze swojego domu. Ceną, którą przyszło jej zapłacić za dostęp do technologicznie zapośredniczonego, panoptycznego nadzoru, było niemal zupełne zatarcie granic między pracą a życiem i konieczność ciągłego funkcjonowania w obszarze szarych stref. Samozatrudniony, prowadzący własny sklep internetowy, akceptował fakt ciągłej dostępności wytwarzanej przez technologie komunikacyjne, prawdopodobnie ze względu na konieczność funkcjonowania w szerszym systemie relacji ekonomiczno-gospodarczych: brak szybkiego kontaktu z klientem, z czego badany doskonale zdawał sobie sprawę, mógłby przyczynić się do upadku prowadzonego przez niego sklepu. Osoby zatrudnione na etat w korporacjach niejednokrotnie wypełniały obowiązki zawodowe po godzinach pracy za pośrednictwem służbowych laptopów i telefonów. Tym samym dostęp do informacji staje się narzędziem nadzoru nad pracownikami oraz narzędziem dającym poczucie zwiększonej kontroli nad procesem pracy. Wskazana wcześniej podwójna rola technologii mobilnych i komunikacyjnych pozwala na wyszczególnienie kilku głównych domen jej mediowania w kształtowaniu obszarów granicznych:

- 1) technologie **wpisują się w codzienną praktykę na zasadzie oczywistości**, dlatego utrudniają dostrzeżenie badanym jej roli w swoim życiu. Laptopy i smartfony widziane są jako narzędzia konieczne do skutecznego zarządzania codziennymi aktywnościami. Stają się **(pół)przezroczyste**, działają niejako z ukrycia i poza sferą świadomości. Coraz częściej użycie technologii staje się bezrefleksyjne oraz ucieleśnione. Z tych powodów określenie zakresu oddziaływania technologii na kształtowanie obszarów granicznych wymaga zastosowania metod i narzędzi, które pozwalają na przełamanie bariery związanej z refleksyjnością badanych;
- 2) paradoks działania technologii tkwi w tym, że **naturalizuje** ona brak granicy poprzez podtrzymywanie **pozoru** jej **ewidentnego istnienia**. Ich siła wyraża się w tym, że są niezauważalne i w tym, że mogą przynależeć do obu porządków jednocześnie (np. można mieć laptop domowy innej firmy niż służbowy, ale to wciąż laptop o tych samych możliwościach; korzystanie z jednego smartfona w obu sferach życia);
- 3) technologie pogłębiają **rozproszenie uwagi** pomiędzy pracą a życiem w **nieinwazyjny sposób**. Współcześnie mało prawdopodobne, o ile w ogóle możliwe, jest zupełne odłączenie się od korzystania z niej. Włączenie jej w sferę obszarów granicznych stanowi więc nieuchronny warunek do efektywnego wypełniania zadań zawodowych i rodzinnych. Przenikanie obszaru pracy i życia przez technologię jest jakby **nową formą adaptacji do środowiska i życia w obszarach szarych stref**;
- 4) technologie zapośredniczają konstytuowanie szarych stref, czyli mediują w tworzeniu takich sytuacji, w których **domyślnym modelem funkcjonowania jest życie w obszarze granicznym**, gdzie praca i życie prywatne

przeplatają się ze sobą, tworząc zarazem jednorodną i chaotyczną masę praktyk. Są bowiem dostarczane pracownikom jako narzędzia ułatwiające pracę i mobilność. Za tym ułatwieniem idzie jednak większa kontrola nad zatrudnioną osobą. **Kontrola** ta nie zawsze jest postrzegana jako coś niepożądanego, ponieważ obok niej pojawia się **strefa autonomii i wolności** do wykonywania obowiązków zawodowych w dowolnym czasie i miejscu. Technologie mobilne z jednej strony usprawniają codzienną koordynację oraz sprzyjają oszczędzaniu czasu, z drugiej strony te same urządzenia stają się swoistą smyczą, powodując ciągłą dostępność w pracy, co nierzadko zwiększa stres;

- 5) technologie pogłębiają prawomocność istnienia szarych stref: **legitymizują** szare strefy. Dzieje się tak m.in. na skutek tego, że prowadzą do sytuacji, którą można nazwać **mentalną bilokacją**. Jednostki, pod względem poznawczym i emocjonalnym przebywają w sferze pracy, znajdując się w domu lub odwrotnie – pełniąc obowiązki zawodowe, skoncentrowane są na sprawach rodzinnych lub osobistych. Technologie mobilne i komunikacyjne stają się narzędziami, którym sami nadajemy prawo do kontrolowania tego, gdzie przebiega granica (*de facto* jest to sytuacja utraty sprawczości za własną zgodą). Urządzenia technologiczne/mobilne, stworzone w celach zwiększania jednostkowej wolności i niezależności (a przede wszystkim decyzyjności, choćby odnośnie do czasu i miejsca odbierania informacji), prowadzą do zgoła odmiennych doświadczeń (pozornej wolności);
- 6) technologie służą zwiększaniu efektywności (np. drzemki na czas) i **skracaniu czasu** – przyczyniają się do tego, że pracownicy czują się zmuszeni, by coraz szybciej odpowiadać na wiadomości czy reagować na powiadomienia. Konieczne staje się również zarządzanie sferą aktywności prywatnej i zawodowej za pośrednictwem urządzeń mobilnych w ten sposób, by jednocześnie łączyć i rozgraniczać dostępność online (dlatego że np. przełożony może zobaczyć, że pracownik ignoruje maila, ale jest dostępny na portalach społecznościowych). Można zaobserwować występowanie norm symultanicznego działania (*norms of simultaneity*), które kładą nacisk na natychmiastowość i jednoczesność podejmowanych aktywności w różnych sferach życia.

## Literatura

- Adler P.S., 1992, *Technology and the future of work*, New York: Oxford University Press.
- Allen T.D., Cho E., Meier L.L. 2014, *Work-family boundary dynamics*, Annual Review of Organizational Psychology and Organizational Behavior, no. 1(1), s. 99–121.
- Allen T.D., Johnson R.C., Kiburz K.M., Shockley K.M., 2013, *Work-family conflict and flexible work arrangements, deconstructing flexibility*, Personnel Psychology, no. 66(2), s. 345–376.

- Angrosino M., 2010, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Barley S.R., Meyerson D.E., Grodal S., 2010, *E-mail as a source and symbol of stress*, *Organization Science*, no. 22(4), s. 887–906.
- Bittman M., Brown J.E., Wajcman J., 2009, *The mobile phone, perpetual contact and time pressure*, *Work, Employment and Society*, no. 23(4), s. 673–691.
- Bendyk Erwin, 2004, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa: H.A.B.
- Boswell W.R., Olson-Buchanan J.B., 2007, *The use of communication technologies after hours, the role of work attitudes and work-life conflict*, *Journal of Management*, no. 33(4), s. 592–610.
- Bramham P., 2006, *Hard and disappearing work, making sense of the leisure project*, *Leisure Studies*, no. 25(4), s. 379–390.
- Castells M., 2011, *Spółeczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, K. Pawluś, J. Sławiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Clark J., Critcher C., 1985, *The devil makes work: leisure in capitalist Britain*, Urbana (IL): University of Illinois Press.
- Clark S.C., 2000, *Work/family border theory. A new theory of work/family balance*, *Human Relations*, no. 53(6), s. 747–770.
- Currie J., Eveline J., 2011, *E-technology and work/life balance for academics with young children*, *Higher Education*, no. 62(4), s. 533–550.
- Diaz I., Chiaburu D.S., Zimmerman R.D., Boswell W.R., 2012, *Communication technology, pros and cons of constant connection to work*, *Journal of Vocational Behavior*, no. 80(2), s. 500–508.
- Edley P.P., 2001, *Technology, employed mothers, and corporate colonization of the lifeworld, a gendered paradox of work and family balance*, *Women and Language*, no. 24(2), s. 28–35.
- Flyvbjerg B., 2006, *Five misunderstandings about case-study research*, *Qualitative Inquiry*, no. 12(2), s. 219–245.
- Golden A.G., Geisler C., 2007, *Work–life boundary management and the personal digital assistant*, *Human Relations*, no. 60(3), s. 519–551.
- Haddon L., 2006, *Information and communication technologies in everyday life, a concise introduction and research guide*, Oxford (UK)–New York: Berg.
- Kanter R.M., 1977, *Work and family in the United States, a critical review and agenda for research and policy*, New York: Russell Sage Foundation.
- Kelly J.R., 1972, *Work and leisure: a simplified paradigm*, *Journal of Leisure Research*, no. 4(1).
- Kostera M., Krzyworzeka P., 2012, *Etnografia* [w:] D. Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kvale S., 2012, *Prowadzenie wywiadów*, tłum. A. Dziuban, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Macik-Frey M., Quick J.C., Nelson D.L., 2007, *Advances in occupational health, from a stressful beginning to a positive future †*, *Journal of Management*, no. 33(6), s. 809–840.
- Matusik S.F., Mickel A.E., 2011, *Embracing or embattled by converged mobile devices? Users' experiences with a contemporary connectivity technology*, *Human Relations*, no. 64(8), s. 1001–1030.

- Mazmanian M., Yates J., Orlikowski W., 2006, *Ubiquitous email, individual experiences and organizational consequences of blackberry use*, Academy of Management Proceedings, no. 1.
- Nansen B., Arnold M., Gibbs M., Davis H., 2010, *Time, space and technology in the working-home, an unsettled nexus*, New Technology, Work and Employment, no. 25(2), s. 136–153.
- Nippert-Eng C., 1996, *Calendars and keys, the classification of “home” and “work”*, Sociological Forum, no. 11(3), s. 563–582.
- Olson-Buchanan J.B., Boswell W.R., 2006, *Blurring boundaries, correlates of integration and segmentation between work and nonwork*, Journal of Vocational Behavior, no. 68(3), s. 432–445.
- Olson-Buchanan J.B., Boswell W.R., Morgan T.J., 2016, *The role of technology in managing the work and nonwork interface* [w:] T.D. Allen, L.T. Eby (eds.), *The Oxford handbook of work and family*, New York: Oxford University Press.
- Pedersen V.B., Lewis S., 2012, *Flexible friends? Flexible working time arrangements, blurred work-life boundaries and friendship*, Work, Employment and Society, no. 26(3), s. 464–480.
- Richardson K., Benbunan-Fich R., 2011, *Examining the antecedents of work connectivity behavior during non-work time*, Inf. Organ., no. 21(3), s. 142–160.
- Santra T., Giri V.N., 2009, *Analyzing computer-mediated communication and organizational effectiveness*, Review of Communication, no. 9(1), s. 100–109.
- Tomaskovic-Devey D., Risman B.J., 2005, *Telecommuting innovation and organization, a contingency theory of labor process change*, Social Science Quarterly, no. 74, s. 367–385.
- Wajcman J., Bittman M., Brown J.E., 2008, *Families without borders, mobile phones, connectedness and work-home divisions*, Sociology, no. 42(4), s. 635–652.
- Valcour P.M., Hunter L.W., 2005, *Technology, organizations, and work-life integration* [w:] E.E. Kossek, S.J. Lambert (eds.), *Work and life integration, organizational, cultural, and individual perspectives*, Mahwah–New York: Lawrence Erlbaum Associates Publishers.
- Valtonen A., 2004, *Rethinking free time, a study on boundaries, disorders, and symbolic goods*, Helsinki: School of Economics.
- Zerubavel E., 1991, *The fine line, making distinctions in everyday life*, New York: Free Press.

Maria Miczyńska-Kowalska<sup>1</sup>

## Praca i czas wolny w społeczeństwie informacyjnym

Spółeczeństwo podlega ciągłym przekształceniom i rozwojowi. Rozwój technik sprawił, że zorganizowana przestrzeń w tradycyjnym rozumieniu, która była tożsama z organizacją społeczną o obowiązującej strukturze hierarchicznej, zostaje zastępowana cybernetyczną, opartą na sieci informatycznej. Kanwą niniejszego artykułu stanowi problematyka dotycząca zagadnienia pracy w powiązaniu z czasem wolnym. W opracowaniu podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: jak zmieniły się związki między czasem pracy a czasem wolnym wraz z przejściem od fazy społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa opartego na rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych? Celem podjętych rozważań jest pokazanie, że w społeczeństwie informacyjnym nowoczesne technologie komunikacyjne znacząco wpływają na życie człowieka: zmienia się relacja między czasem pracy a czasem wolnym; praca zyskuje wartość autoteliczną, ponieważ nie jest dostępna dla wszystkich, jak również nie każdy rodzaj pracy jest nobilitujący; walka o czas wolny zostaje zakończona; zmiany zachodzące w gospodarce pod wpływem IT prowadzą do tego, że problemem nie jest zapewnienie ogółowi społeczeństwa czasu wolnego, tak jak miało to miejsce w społeczeństwie przemysłowym, a pracy; nobilitacją staje się posiadanie pracy o kreatywnym charakterze; czas pracy i czas wolny osób pracujących kreatywnie przenika się coraz bardziej; czas wolny proletariatu staje się natomiast dużym problemem społecznym. Myślą przewodnią jest stwierdzenie, że wymiana informacji i jej przetwarzanie (za pomocą nowoczesnych technologii informacyjnych) staje się w społeczeństwie informacyjnym podstawą wszelkiej aktywności człowieka. Aktywność ta przejawia się w obszarze pracy ludzkiej, procesie konsumpcji, której znaczenie rośnie; zacieraniu granic między pracą a produkcją, jak również w edukacji oraz poprzez komunikację społeczną w sieci. Do opracowania artykułu wykorzystano metodę analityczno-syntetyczną na podstawie wybranej literatury przedmiotu oraz wybranej statystyki.

**Słowa kluczowe:** czas pracy, czas wolny, praca, społeczeństwo

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie; Maria.Miczynska@up.lublin.pl.

### Work and leisure time in the information society

Society is constantly being transformed and developed. The development of techniques caused, that organized space in the traditional sense (which was the same as the social organization of the existing hierarchical structure), was replaced by a cybernetic, based on the information network. The canvas of this article is the issue concerning the problem of working in conjunction with the free time. The study attempted to answer the question: how have changed the relationship between working time and time off along with the transition from industrial society to the society based on the development of modern information technologies? The aim of the article is to show how IT in information society affect human life: make changes in the relationship between working time and leisure time; to emphasise, that job has own value, because it is not available to all, as well as not every kind of work is valuable; the fight for the free time ends; changes in the economy under the influence of IT leads to the fact that the problem is not to provide to the general public free time, as was the case in the industrial society, but work; honor becomes having a creative job; working time and free time of people, who are working creatively permeates more and more; free time of the proletariat becomes a big social problem. The leading idea of the article is that the exchange of information and its processing (using the modern information technologies) becomes in the information society the main motivation of all human activity. This activity is manifested in the human work, process of consumption, which its importance is growing; seeing by blurring the boundaries between work and production, as well as in education and social communication on the network. To develop the article it used analytical synthetic method based on the selected literature and selected statistics.

**Key words:** working time, leisure time, work, society

## Wstęp

Spółeczeństwo podlega ciągłym przekształceniom i rozwojowi. Rozwój technik sprawił, że zorganizowana przestrzeń (w rozumieniu tradycyjnym), która była tożsama z organizacją społeczną o obowiązującej strukturze hierarchicznej, zostaje zastępowana inną – cybernetyczną, opartą na sieci informatycznej (Bauman 1998). Nowoczesne technologie informacyjne i komunikacyjne wpłynęły w społeczeństwie informacyjnym na prawie każdy obszar życia społeczno-gospodarczego. Zachodzące pod ich wpływem zmiany posiadają charakter rewolucyjny. Nowoczesne technologie stanowią dzisiaj źródło rozrywki, pośredniczą w dokonywaniu zakupów ułatwiają proces kształcenia, umożliwiają podjęcie „telepracy” oraz ułatwiają komunikację. Rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych przyczynia się do uelastycznienia systemu Forda i dopasowania produkcji do popytu. Dynamiczny rozwój przemysłu komputerowego i przetwarzania informacji prowadzi do głębokich przemian świata społeczno-gospodarczego. Nastąpiło przejście od ekonomii skali do ekonomii konsumenta. Współczesne organizacje funkcjonujące



w burzliwym otoczeniu w celu zwiększenia efektywności muszą być nastawione na jakość i na konsumenta. Kapitałem firm stało się wykorzystanie wiedzy na podstawie zastosowania nowoczesnych technologii informacyjnych w procesie globalizacji. Pracownicy niewykwalifikowani (stanowiący podstawę zasobów społeczeństwa przemysłowego) zostają zastępowani kognitariatem i digitariatem pracowniczym (w społeczeństwie informacyjnym). Pojawia się też bezrobocie technologiczne. W społeczeństwie zmieniają się także relacje między pracą a czasem wolnym. Jest to związane z tendencjami przemian społecznych i posiada swoją specyfikę ze względu na położenie społeczne jednostek. Celem podjętych rozważań jest pokazanie, że w społeczeństwie informacyjnym nowoczesne technologie komunikacyjne znacząco wpływają na życie człowieka: zmienia się relacja między czasem pracy a czasem wolnym; praca zyskuje wartość autoteliczną, ponieważ nie jest dostępna dla wszystkich, jak również nie każdy rodzaj pracy jest nobilitujący; walka o czas wolny zostaje zakończona. Myślą przewodnią jest stwierdzenie, że wymiana informacji i jej przetwarzanie (za pomocą nowoczesnych technologii informacyjnych) staje się w społeczeństwie informacyjnym podstawą wszelkiej aktywności człowieka. Aktywność ta przejawia się w obszarze pacy ludzkiej, procesie konsumpcji, której znaczenie rośnie; zacieraniu granic między pracą a produkcją, jak również w edukacji oraz poprzez komunikację społeczną w sieci.

### Uwarunkowania powstania kategorii „czasu wolnego” i jego stratyfikacyjny charakter

Ludzie przez wieki nierównomiernie byli obciążani czynnościami uznawanymi za pracę. Prowadziło to do powstawania podziałów społecznych. W wyniku walki, której celem było wyzwolenie się od trudu pracy i swobodny dostęp do dóbr konsumpcyjnych, ukształtowała się w przeszłości klasa ludzi uprzywilejowanych, dysponujących czasem do swobodnej dyspozycji. Nie był to jednak „czas wolny” w rozumieniu współczesnym. Definicji „czasu wolnego” w literaturze przedmiotu jest wiele. Jednak zdefiniowanie tego pojęcia nie jest proste. Można wymienić następujące grupy definicji czasu wolnego:

1. definicje, które czas wolny ujmują w postaci „czystej”, jako czas pozbawiony presji i przymusu obowiązku, czas, w którym uwarunkowania zewnętrzne – ekonomiczne oraz społeczne nie wpływają na zachowania jednostki;
2. definicje, które określają ten czas jako czas specyficznych zachowań w nim podejmowanych, przede wszystkim prowadzących do przyjemności, odprężenia i satysfakcji;
3. definicje, które czas wolny rozpatrują jako stan umysłu, rozumiany jako czas samourzeczywistnienia oraz samodoskonalenia (Bombol 2009: 78–79).



Jedną z najbardziej popularnych definicji jest propozycja francuskiego badacza J. Dumazediera. W 1930 r. przedstawił on swoją koncepcję określenia czasu wolnego na pierwszym Międzynarodowym Kongresie do Spraw Czasu Wolnego. Według niego czas wolny „jest zespołem zajęć, którym jednostka może się z własnej woli poświęcić w okresie wolnym od obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych albo w celu wypoczynku lub rozrywki, w celu bezinteresownego rozwoju swojej wiedzy i wykształcenia, albo też dobrowolnego udziału w życiu społecznym, czy też wreszcie w celu rozwoju własnych nieskrępowanych zdolności twórczych” (Dumazidier 1962: 29). Cytowany autor czynności obowiązkowe, zawodowe, jak również domowe wyłącza poza nawias czasu wolnego.

Generalnie, czas wolny stanowi ważny element życia każdej jednostki. Jest to czas, który może ona przeznaczyć na rozrywkę, wypoczynek, pogłębianie wiedzy i zainteresowań, jak również zdolności twórczych. Działania podejmowane w czasie wolnym pozbawione są przymusu działań (Leitner J., Leitner S.F. 1996: 3). Czas wolny może być przeznaczony na przyjemności. Czynności podejmowane w czasie wolnym muszą posiadać charakter dobrowolny i bezinteresowny (Milian 2010: 49). Oznacza to, że czas wolny uwolniony jest od obowiązków.

Rozwój nowoczesnych technik informatycznych i nowe sposoby przesyłu informacji przyniosły wzrost budżetu czasu wolnego, jak również zmiany w sposobie spędzania czasu wolnego. Czas wolny w początkowej fazie rozwoju społecznego nie był kategorią wyodrębnioną spośród innych kategorii czasu społecznego. Jednak samo pojęcie czasu wolnego występowało już w starożytności. W źródłach i przekazach historycznych utrwalono przede wszystkim informacje o działaniach człowieka, które wynikały z jego przynależności do określonych grup społecznych. Do czynności związanych z pracą w starożytności oraz w średniowieczu zaliczano wyłącznie te, które wymagały wysiłku fizycznego. W okresie XVI–XVIII w. ludzie generalnie pozbawieni byli czasu wolnego. Wynikało to z faktu odmiennego rozumienia czasu wolnego, jak również różnic w egzystencji jednostek. W społeczeństwie tradycyjnym, rolniczym, granica między czasem wolnym a czasem pracy była płynna. Praca i odpoczynek zlewały się w ciągu dnia w sposób naturalny i nie były wyznaczone w sposób sztuczny. System pracy był nierozłącznie związany z siecią stosunków rodzinnych i przyjacielskich. Był także przesycony elementami obrzędowo-magicznymi (Rewera 2009: 34). W wiekach XIV i XV powoli następowało oddzielenie czasu wolnego (przeznaczonego na rozrywkę) od czasu pracy (związanego z wykonywaniem obowiązków). Nie doszło jednak do wyodrębnienia czasu wolnego. Nastąpiło to dopiero w społeczeństwie przemysłowym, w którym powstał rozdział między miejscem pracy a miejscem zamieszkania, a tym samym odpoczynku. Czas wolny zaczął powoli być udziałem szerokich rzesz ludności. Wcześniej miał zdecydowanie charakter arystokratyczny. W początkowej fazie industrializacji uprzywilejowaną pod tym

względem była burżuazja przemysłowa oraz burżuazja finansowa. Właściciele fabryk, dążąc do większego zysku, byli zainteresowani wydłużaniem czasu pracy robotników. Dla pracowników fabrycznych „czas wolny” kojarzył się z wolnością w ogóle, a „wolność” – była według nich możliwością „nic nie robienia”. W czasie wolnym, o czym zresztą pisał P. Lafargue w *Prawie do lenistwa* (2007), robotnicy nie zawsze podejmowali jednak czynności korzystne dla siebie, np. pili alkohol. Brakowało im bowiem wiedzy na temat właściwego zagospodarowania czasu wolnego. W tym kontekście warto podkreślić znaczenie wychowania jednostki do czasu wolnego, nauczanie jej „dokonywania wartościowych, sensownych wyborów, tak aby można było samodzielnie i racjonalnie zagospodarować czas wolny” (Zdaniewicz 2016: 38).

Pod koniec XIX i w XX w. zaczęło powstawać wiele teorii dotyczących czasu wolnego, m.in. T. Veblena, F. Nietzschego, F. Engelsa, K. Marksa, F. Znanieckiego (w pewnym zakresie), J. Dumazediera, M. Kapłana, D. Riesmana, T. Parsonsa (Kořak 2005: 18). Jedną z najpopularniejszych była teoria T. Veblena, autora, który poddał analizie burżuazję amerykańską w końcu XIX w. i określił ją jako klasę próżniaczą. Do XX w. czas wolny był przywilejem, elementem życia wybranych warstw społecznych. Poprzez spędzanie czasu wolnego w specyficzny dla określonej warstwy sposób można było awansować do elity, można też było uprzywilejowaną pozycję stracić. Generalnie w wymienionych teoriach zwracano uwagę na fakt, że większość budżetu czasu zwykłego człowieka była zajęta przez pracę. Pozostała niska część pozostawiana była na regenerację sił fizycznych i psychicznych. Tak czy inaczej, przedstawiciele wymienionych teorii zwracali uwagę na wyodrębnioną kategorię czasu wolnego (aczkolwiek niewielką), w całym budżecie czasu, którym dysponuje człowiek.

W rozwiniętym społeczeństwie przemysłowym i w społeczeństwie poprzemysłowym udział osób w realizacji czasu wolnego stał się powszechny. W społeczeństwie informacyjnym istnieje wiele form zagospodarowania tego czasu. Na formę i treść spędzania czasu wolnego wpływają m.in.: stopień koncentracji ludności, wykształcenie, warunki materialne, wykonywany zawód, dostępność do infrastruktury społeczno-kulturowej, płeć, wiek, osobowość etc. Najpopularniejszym sposobem spędzania czasu wolnego stał się udział w kulturze masowej. Ludzie najczęściej oglądają różne programy w telewizji, podróżują (Mateja 2011: 44) po kraju, jak również wyjeżdżają za granicę (ta forma turystyki nie jest dostępna dla wszystkich i w związku z tym wiąże się z pokazaniem swojej pozycji społecznej oraz prestiżem), realizują indywidualne zainteresowania; podnoszą kwalifikacje (jednostki swój czas wolny przeznaczają na edukację oraz dodatkową pracę); uczestniczą w shoppingu – spędzają czas wolny na zakupach. Już w okresie społeczeństwa przemysłowego zaczęto wytwarzać ogromną liczbę produktów, a co za tym idzie niezmiernie poszerzył się popyt konsumentów na produkowane dobra.

Rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych rozszerzył wachlarz dotychczasowych możliwości korzystania z czasu wolnego.

### Wykorzystanie IT w obszarze pracy, w czasie wolnym w produkcji i konsumpcji

Internet staje się wszechobecny. Technologie informacyjne i komunikacyjne stymulują rozwój gospodarczy (Urbański 2011: 328) i wpływają na zmiany socjofery. Wymiana informacji i jej przetwarzanie stanowi podstawę aktywności człowieka. Aktywność ta może powodować zacieranie granic między pracą a czasem wolnym oraz między pracownikiem a amatorem-hobbystą. W społeczeństwie informacyjnym internauci mogą zamieszczać w Internecie wszystkie treści, które chcą: polityczne komentarze, domowe filmy wideo, amatorską muzykę, wiersze, recenzje, eseje, powieści etc. W centrum zainteresowania wielu z nich zostaje umieszczony blog. Blogi stały się miejscem, w którym użytkownicy Internetu publikują informacje o własnych przeżyciach, wyrażają opinię na dany temat, wyrażają swoje emocje. Sieci społeczne powstałe w Internecie umożliwiają tworzenie się sieci wsparcia społecznego. Wsparcie społeczne należy rozumieć jako „zasoby dostarczane człowiekowi poprzez interakcje z innymi ludźmi. Wsparcie może posiadać charakter emocjonalny, informacyjny oraz materialny” (Kozielska 2014: 42).

Blogowanie pociąga za sobą proces zacierania się granic między zawodowym dziennikarstwem a subiektywnym amatorstwem. „Obecnie dzieci nie potrafią już odróżnić obiektywnego, profesjonalnego dziennikarstwa od tego, co czytają na stronie Joeshmoe.blogspot.com” (Keen 2007: 26). „Publiczność i autor stają się jednym ciałem i zmieniają kulturę w kakafonię” (Keen 2007: 35). Efektem rewolucji Web 2.0 jest zacieranie, a nawet całkowity zanik prawdy. „Zacieranie granic pomiędzy publicznością a autorem, faktem a fikcją, wymysłem a rzeczywistością coraz bardziej odsuwa w cień obiektywizm. Nadejście kultu amatora powoduje, że niezmiernie trudno określić granicę pomiędzy czytelnikiem a pisarzem, artystą a przywódcą opinii, sztuką a produktem, amatorem a ekspertem (...) 34% spośród 12 milionów użytkowników blogów w Ameryce traktuje swoją »pracę« w sieci jako formę dziennikarstwa” (Keen 2007: 45, 61). Wydaje się także, że dominująca pozycja wiedzy w społeczeństwie spowoduje, że uzyskiwanie jej na potrzeby rynkowe przyczyni się do marginalizowania zainteresowań wiedzą z bezinteresownej ciekawości.

Współcześnie można zauważyć wśród wielu osób uzależnienie od Internetu. Zjawisko to może być niebezpieczne. Może prowadzić do zacierania granic między życiem realnym a życiem wirtualnym. „(...) Pierwszą rzeczą po przebudzeniu – jeszcze przed wstaniem z łóżka – jest włączenie laptopa i nawiązanie

kontakty z innymi użytkownikami serwisów poświęconych spotkaniom towarzyskim. Często Carla spędzała na tych spotkaniach po 15 godzin dziennie (...) ignorując codzienne obowiązki (...)” (Keen 2007: 151). Wspomniana bohaterka przedkładała internetowe życie ponad życie codzienne. Nie jest to dziwne, biorąc pod uwagę, że obecnie w sieci toczy się duża część życia ludzi: od rozrywki, poprzez społeczności internetowe, wymianę opinii, oglądanie filmów, po pokazywanie własnego życia i siebie innym użytkownikom. „Drugim” życiem wielu internautów staje się funkcjonowanie w świecie wirtualnym. Coraz bardziej stają się popularne masowe gry sieciowe. Jest to kolejny przykład aktywności człowieka społeczeństwa informacyjnego.

W Polsce o internetowych grach w literaturze przedmiotu niewiele się jeszcze pisze. Spotyka się jednak określenia, że są one „logicznym wytworem dawnych gier, używających najnowsze dostępne technologie (...) [współcześnie] to dzięki grom zmienia się radykalnie komunikacja użytkownika z tekstem: ten pierwszy zbliża się do osiągnięcia roli producenta i artysty, ten drugi manifestuje swoją potencjalność” (Godzic, Filiciak 2006: 9). Poruszając temat gier wchodzimy w zagadnienia dotyczące kultury współczesnej. Jednym z zagadnień w tym obszarze zainteresowań jest kultura uczestnictwa – kultura fanowska. Jest ona związana z aktywnym odbiorem zjawisk audiowizualności. Inna kwestia to zmiana modelu komunikacyjnego. Chodzi o „model kontaktu człowieka z mediami, czyli (...) ekranami wielofunkcyjnych komputerów połączonych ze sobą” (Godzic, Filiciak 2006: 10). Przekazy audiowizualne powinny być postrzegane „jako silne w swoim oddziaływaniu przedmioty kulturowe – (...) film, telewizja, gry wideo, Internet są więc kulturą – a ich wytwory, mieszając w sposób niekiedy genialny symbole, mity i tradycje starej i nowej formacji, stanowią silną bazę rozwoju kultury współczesnej” (Godzic, Filiciak 2006: 12). W wieloosobowych grach komputerowych komunikacja wiąże się najczęściej z kontaktami międzyludzkimi. Gry w sieci dają możliwość komunikacji między wieloma osobami równocześnie. Gry mogą więc być postrzegane jako medium przyczyniające się do integracji, a nie wyłącznie alienacji odbiorców. W tym kontekście można się pokusić o tezę, że dzięki temu nowemu medium ludzkość wchodzi w etap kultury uczestnictwa, który pobudza do aktywności użytkowników (Godzic, Filiciak 2006: 16).

W USA, w większym stopniu niż w Polsce, znane są gry typu Second Life, w których internauci tworzą wirtualne postacie i podejmują wszelką działalność życia codziennego, m.in. zakładają rodziny, chodzą do pracy, robią zakupy etc. Internetowe gry mogą stanowić próbę ucieczki od stresującej rzeczywistości. Pozwalają uwolnić się też od odpowiedzialności, która występuje w życiu realnym. W grach następuje zatarcie granic między rzeczywistością a fikcją. Gry otwierają ważny etap rozwoju mediów współczesnych, na którym zamazują się granice pomiędzy konsumpcją a produkcją. Gracze sami podpowiadają producentom gier,

jakie mają oczekiwania i tym samym stają się również współproducentami gier. Uczestnictwo w życiu wirtualnym otwiera nowe możliwości form zarabiania pieniędzy zarówno dla osób, dla których internauci – gracze stają się klientami, jak również dla samych graczy. Prawdziwi deweloperzy sprzedają wirtualne tereny, prawdziwi przedstawiciele agencji reklamowych sprzedają wirtualne miejsca (np. na billboardach) graczom, którzy żyją życiem nierealnym. Okazuje się więc, że współcześnie społeczeństwo wykorzystujące nowoczesne technologie informacyjne (rzeczywistość wirtualna) daje duże możliwości nowych form zarobku.

Handel elektroniczny jest jednym z obszarów aktywności usługodawców, którzy pracują w sieci. E-commerce może przyczyniać się do zacierania granic między produkcją a konsumpcją. Konsumenci mogą bowiem sami tworzyć produkty odpowiadające ich preferencjom. Wśród oferty internetowej znajdują się nie tylko dobra materialne, ale także programy telewizyjne, serwisy informacyjne, elektroniczne edycje prasy czy czasopism naukowych. Wraz ze wzrostem znaczenia konsumpcji (a spadkiem znaczenia pracy) we współczesnym społeczeństwie, pojawia się określenie „społeczeństwo konsumpcyjne”. Socjologowie zwracają uwagę, że produkcja może być zastąpiona przez maszyny i nowoczesne technologie. Praca produkcyjna schodzi więc na dalszy plan, a priorytetowego znaczenia nabiera konsumpcja. W społeczeństwie konsumpcyjnym od jednostki wymaga się przede wszystkim, aby pełniła funkcję konsumenta. Z perspektywy socjologicznej, społeczeństwo określa normy i reguły odnoszące się do konsumpcji. Istotne znaczenie mają także wpływy kulturowe, które implikują zmiany społeczne (Zalega 2012: 16). Pod wpływem postępujących przekształceń i zmian w wartościowaniu, społeczeństwo konsumpcyjne, stało się więc społeczeństwem, w którym jednostki dążą do zaspokajania w jak najwyższym stopniu swoich potrzeb materialnych i niematerialnych. Wzrasta liczba centrów handlowych, sieci sklepów, galerii, które określane są jako świątynie konsumpcji. Rynek konsumencki oferuje ciągle nowe produkty i usługi, jak również nowe kanały dystrybucji i informacji przez Internet. Jest to nowa forma oszczędzająca czas i nierzadko pieniądze. Stanowi też współcześnie doskonały sposób spędzania czasu wolnego. W społeczeństwie konsumpcyjnym następuje przewaga czasu wolnego oraz konsumpcji nad obszarem produkcji i usług. Można więc skonstatować, że współcześnie czas wolny stał się kategorią społeczną, która wiąże się z konsumpcją dóbr materialnych oraz usług. Wynika z tego dylemat wyboru zajęcia zarobkowego, które dostarcza zadowalających dochodów pozwalających na odpowiedni poziom konsumpcji. Pojawia się również problem pochodny, związany z faktem, że rezultaty pracy są dobrami konsumpcyjnymi przy jednoczesnej tendencji wydłużania czasu wolnego, stwarzającej perspektywę konsumpcyjną, a to prowadzi do zmniejszania czasu wolnego dobra te tworzącego (Milian 2010: 34).

Zachowania konsumentów są kształtowane pod wpływem przemian społecznych, gospodarczych, kulturowych, jak również procesów integracji i globalizacji. W społeczeństwie informacyjnym człowiek przede wszystkim podporządkowuje swoją egzystencję szeroko rozumianej konsumpcji. W społeczeństwie informacyjnym potrzeba zabawy i poczucie odprężenia są biologicznymi motywami działań (Harabin 2012: 83, 85). Współcześni klienci dążą do podnoszenia jakości życia, podnoszenia poziomu ekonomicznego własnych gospodarstw domowych, odchodzą od stylu preferującego wyłącznie materialny standard życia oraz doceniają czas wolny. Konsumenty bardzo często konsumują w sposób zbytorny i bezcelowy. Przemiany współczesnego świata prowadzą z jednej strony do zjawiska umasowienia i homogenizacji konsumpcji. Nabywcy krajów wysoko rozwiniętych z jednej strony poddają się temu zjawisku, a drugiej strony występują wśród nich tendencja do podkreślenia swojej indywidualności. Konsumenty cenią konsumpcję szybką, nietrwałą, na pokaz, zarazem uzależniając się od zakupów i spędzania czasu wolnego w „świątyniach konsumpcji” (Ritzer 2004). Wraz z dostępnością nowoczesnych technologii informacyjnych i rozwojem handlu elektronicznego coraz więcej kupujących korzysta z usług sklepów internetowych. Daje to klientom ogromną wygodę. Produkty i usługi oferowane w Internecie dostępne są 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu. Zamówienia mogą być składane niezależnie od aktualnego położenia geograficznego nabywców. Handel elektroniczny posiada przewagę nad handlem tradycyjnym. Polega ona m.in. na synergii powstałej w wyniku połączenia w całość systemów informacyjnych, procesach generowanych przez systemy komputerowe, praktyce biznesowej oraz internetowej dla uzyskania jak największej efektywności (Kosiur 1997: 3). Dzięki aplikacji IT w system handlu wirtualnego możliwe staje się zacieranie granic między funkcją producenta i konsumenta. Konsument może być traktowany w sposób indywidualny i tworzyć dla siebie zindywidualizowane produkty czy usługi. W tym kontekście pojawia się określenie „profesjonalny prosument” dla klienta, który posiada wiedzę na tak wysokim poziomie, że pozwala ona na uczestniczenie w dialogu z producentem (Humphreys Grayson 2008: 6–7). W społeczeństwie informacyjnym nabywcy stają się bardziej świadomymi uczestnikami rynku. Definicji „prosumpcji” w literaturze przedmiotu jest wiele. Czynnikiem, który je łączy jest udział konsumentów w kreatywnym procesie. Różnice dotyczą natomiast charakteru tego procesu, zakresu przedmiotowego jego efektów oraz poziomu innowacyjności uzyskanych efektów (Baruk 2017: 18–19). Niektórzy autorzy utożsamiają prosumpcję z przygotowaniem produktów przez konsumentów na własne potrzeby. Generalnie można uznać, że „prosumpcja jest to współuczestniczenie nabywców wraz z oferentami w procesie kreacji marketingowej, czego efektem jest przygotowanie oferty produktowej i/lub innych wartości marketingowych lepiej spełniających oczekiwania nabywców, co pozwala na budowanie między nimi



a oferentem długookresowego partnerstwa marketingowego” (Baruk 2017: 23). Prosumpcja jest wymieniana w literaturze przedmiotu jako jeden ze współczesnych trendów konsumenckich. Często też jest łączona z internetową aktywnością nabywców. Wskazuje się na dwie formy aktywności w sieci wirtualnej: prosumpcję w Internecie oraz typowe uczestnictwo sieciowe. Klienci spełniający te warunki tworzą swego rodzaju elitę użytkowników sieci i określani są jako digitariat (Baruk 2017: 22). Idea prosumenta występuje także w grach komputerowych (o czym wspomniano wyżej), w których osoba grająca jest zarówno użytkownikiem, jak i współtwórcą gry. Zdarza się, że sami producenci zachęcają swoich klientów do modyfikacji gier w celu uatrakcyjnienia produktu (Byłok 2016: 251). W tym przypadku funkcja pracy i zabawy zostaje zatarta. Współczesny konsument podlega zróżnicowaniu różnorodnych stylów konsumpcji. Na globalnym rynku może on swobodnie zaspokajać swoje potrzeby. Musi jednak posiadać na to odpowiedni budżet finansowy i budżet czasu wolnego, przeznaczony na ten cel.

Internet wkroczył także do szkół. Modyfikuje aktywność młodzieży. Współcześni uczniowie od najmłodszych lat korzystają z osiągnięć nowoczesnej technologii oraz Internetu. Łatwy dostęp do sieci w domu, w szkole czy w bibliotece powoduje, że młodzież nie zna innej rzeczywistości niż wirtualna. Uczniowie coraz częściej i coraz szybciej docierają do informacji w Internecie. Rzadziej też kierują swoje pytania do nauczycieli. Już 58% amerykańskich studentów poszukuje informacji w sieci (<https://www.edunews.pl>). Młodzi ludzie korzystają z Internetu na potrzeby edukacyjne – szukają w nim informacji ze świata i o świecie; komunikują się z kolegami i koleżankami; grają w gry, słuchają muzyki i oglądają filmy. Najbardziej popularnymi nośnikami przekazu informacji są: poczta elektroniczna, komunikatory, portale społecznościowe, grupy dyskusyjne, strony WWW, blogi i videoblogi oraz gry komputerowe (Lewicka-Zelant 2012: 167). Komunikacja w świecie wirtualnym może odbywać się zarówno w czasie rzeczywistym, jak również umożliwia przekazywanie informacji niewymagającej jednoczesnej obecności nadawcy i odbiorcy w sieci.

W społeczeństwie informacyjnym korzystający z Internetu to przede wszystkim ludzie młodzi. Jest to tzw. pokolenie Z – wiecznie zalogowane w sieci. Zakłada się, że są to osoby urodzone w okresie od 1995 r. W związku z tym, że od najmłodszych lat obcują z nowoczesnymi technologiami i Internetem, nie mają problemów z obsługą nowoczesnych urządzeń technicznych. Łatwo uczą się nowych technologii. W sposób prawie intuicyjny obsługują je. Za sprawą wykorzystania IT stają się bardzo mobilni. Mogą korzystać z informacji o każdej porze dnia i nocy, jak również dokonywać zakupów z każdego miejsca i o dowolnej porze. Zakłada się, że podobnie jak pokolenie Y, pokolenie Z będzie oczekiwało od pracodawców prowadzenia idei *work-life balance* (Lechowicz 2014: 93). Praca nie będzie stanowić osi ich życia. Dlatego też elastyczne formy pracy okazują się tą formą pracy, która będzie



im odpowiadać. Platformy *economy business* (płaszczyzna biznesu oparta o relacje między producentami i konsumentami – <https://en.wikipedia.org/> – oferująca swoim klientom produkty oraz usługi, nie będąc przy tym ich właścicielem) oraz *gig economy* (polega na elastycznych formach zatrudnienia, zrywa z zatrudnieniem na tzw. pełny etat) okazują się pomocne w realizacji tego celu (<https://whatis.techtarget.com>). Samokreacja i realizacja własnych zainteresowań są bowiem dla pokolenia Z najważniejsze.

Reasumując, we współczesnym świecie coraz więcej ludzi korzysta z Internetu. Internet służy do zarabiania pieniędzy, komunikacji międzyjednostkowej, pozyskiwania informacji i wiedzy. Za pośrednictwem sieci ludzie konsumują, jak również bawią się. Obecnie wydatki na media tradycyjne zmniejszają się, w przeciwieństwie do wydatków na rozrywkę elektroniczną, które rosną. Już J. Huizinga pisał, że na życie społeczne składają się ponad biologiczne formy (podnoszące jego wartość) w postaci zabaw czy gier. Właśnie w nich społeczeństwo wyraża swoje poglądy na życie na cały świat (Huizinga 1985: 73). Podobnie współcześnie, człowiek bawi się, z tym jednak, że zmianom uległy formy zabawy. Różnica między grami w rozumieniu Huizingi a grami elektronicznymi polega na tym, że zatarciu ulega granica między zabawą a życiem poza zabawą, rozmywają się granice między pracą i rozrywką, produkcją oraz konsumpcją (Godzic, Filiciak 2006: 42). W społeczeństwie sieci następuje dehierarchizacja we wszystkich obszarach funkcjonowania człowieka: w obszarze gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturowym. Proces ten dotyczy m.in. redukcji ogniw pośrednich. „Informacyjny konsument, mając dostęp do sieci w „domowym centrum informacji i rozrywki”, sam komunikuje się ze źródłem, co oszczędza kosztów producentom (...); [ludzie] uczą się w domu, coraz częściej kupują w domu, nawet głosować będą w domu (...); użytkownik przejmuje kontrolę nad aktem komunikacji, tworzy sobie własne kanały tematyczne, operuje pilotem telewizyjnym (...), staje się nadawcą i odbiorcą jednocześnie” (Krzysztofek Szczepański 2002: 191).

Statystyki podają, że na świecie około 60 milionów osób wykonuje pracę poza siedzibą firmy. Wykorzystuje przy tym środki komunikacji elektronicznej. Połowa z nich to Amerykanie. W Europie z tej formy zatrudnienia korzysta kilkanaście procent, a w Polsce w końcu 2014 r. było ich 3,2% (<https://www.pb.pl/>). W 2015 r. z tej formy pracy korzystało 4,6% ogółu zatrudnionych (<https://biznes.newseria.pl>). Jest to jednak niewiele w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej. Polscy pracodawcy ostrożnie podchodzą do tej formy zatrudnienia, przede wszystkim ze względu na szereg formalnych i prawnych warunków do spełnienia. Niewątpliwie jest to jednak przyszłościowa forma pracy również dla naszego kraju. Natomiast Polska jest potęgą na rynku gier komputerowych. Rodzime produkty są na liście światowych bestsellerów. Liczba graczy komputerowych w Polsce w 2017 r. wynosiła 16 milionów, co plasuje nas na 23 miejscu

w rankingu gier na świecie. Mężczyźni stanowią 63% grających Polaków, a kobiety to 37% (<https://mobirank.pl/2017/>). Globalnie w gry komputerowe gra około 1,3 miliarda ludzi (<https://biznes.newseria.pl/>) – najczęściej w Azji. Drugie miejsce zajmuje Europa, Bliski Wschód i Afryka. Trzecie miejsce przypada w udziale Ameryce Północnej. Najmniej graczy znajduje się w Ameryce Łacińskiej (<https://planetagracza.pl>).

Polska na tle państw Europy Zachodniej ze względu na korzystanie z Internetu wypada dość dobrze. Dostęp do Internetu posiada 20 milionów Polaków w wieku 15–64 lat. Stanowi to około 76% mieszkańców. Średni czas korzystania z sieci to 6 godzin dziennie; 89% ma laptop w domu, a 87% sieć wi-fi. Ponad 40% Polaków dysponuje własnym tabletem. Dla niemal połowy cyfrowych Polaków Internet stanowi codzienne źródło informacji. Na komunikację przy użyciu Internetu poświęcają oni średnio trzy razy więcej czasu niż na rozmowy telefoniczne i wysyłanie SMS-ów, 55% Polaków robi zakupy przez Internet. W 2016 r. wartość rynku e-commerce wyniosła 34,4 miliarda złotych. Wydatki wirtualnych polskich konsumentów w sieci jako odsetek całej podaży są wyższe niż we Włoszech czy Hiszpanii. Generalnie, odsetek niektórych kupowanych produktów jest tak duży, że Polska wypada prawie tak dobrze jak kraje Zachodnie. Należy także podkreślić, że wyszukiwanie informacji o produktach w Internecie stało się podstawowym sposobem poznania zalet i wad towarów przez konsumentów. Najczęściej kupowanymi towarami w Internecie są: sprzęt komputerowy, gry wideo, produkty RTV, książki, muzyka. Najrzadziej natomiast – artykuły spożywcze, chemia gospodarcza oraz artykuły papiernicze (<https://mckinsey.pl/>). W Polsce powoli zmienia się sposób używania mediów. Stopniowo zmniejsza się popularność tradycyjnej telewizji na rzecz telewizji nielinearnej, chociaż tendencja ta jest jeszcze w fazie początkowej.

### Nowoczesne technologie informacyjne, praca a stratyfikacja społeczna i czas wolny

Manuel Castells (2000) pisał, że globalny system gospodarczy przechodzi wielką transformację od kapitalizmu opartego na przemyśle do kapitalizmu opartego na informacjonizmie, zorientowanym na rozwój technologiczny. Efektem tej transformacji są radykalne zmiany społeczne, gospodarcze i kulturowe. W kapitalizmie informacyjnym przemysł nie znika, ale praca przemysłowa nie jest już podstawowym źródłem wydajności. Rewolucja naukowo-techniczna nie stanowi przedłużenia procesów industrializacji, a jest odmienną jakością. Istotnym czynnikiem staje się praca niematerialna. Współczesna praca wymaga umiejętności posługiwania się technologiami informacyjnymi, przetwarzania informacji i uczenia się. Pożądanym

pracownikiem staje się więc „samo programująca się siła robocza wysokiej jakości” (Castells, Himanen 2009: 21). W kontekście czynnika ludzkiego, „o ile okres industrializacji charakteryzuje się wzrostem produkcji wynikającym ze wzrostu zatrudnienia, to okres rewolucji naukowo-technicznej cechuje wzrost produkcji przy zmniejszającej się ilości pracy przy bezpośrednim wytwarzaniu (...), na miejsce prostej podzielonej pracy, która dotychczas stanowiła podstawę produkcji, wkracza obecnie nauka i jej zastosowania (...), do procesu produkcji przenikają już nie tylko nauki techniczne, ale też przyrodnicze oraz stopniowo społeczne (...), dawniej nauka była czynnikiem zewnętrznym dla procesu produkcji, dziś staje się wewnętrznym” (Zacher 1989: 32). Rewolucja naukowo-techniczna prowadzi do przewyższenia tradycyjnego podziału pracy na fizyczną i umysłową, wykonawczą i kierowniczą. Rozwój informatyzacji zmienia strukturę zasobów strategicznych organizacji. Organizacje, miejsca pracy pracowników, stanowią współcześnie systemy otwarte, funkcjonujące w turbulentnym otoczeniu. W związku z zależnością od otoczenia zewnętrznego muszą szybko reagować na zmiany, które w nim zachodzą. Dla współczesnego świata biznesu charakterystyczne są: rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych i systemów informacyjnych, wspomagających nowe metody zarządzania; proces globalizacji gospodarczej; rozwój gospodarki opartej na wiedzy. Dzięki procesowi globalizacji gospodarczej i wykorzystaniu IT przed formami otworzyły się nowe możliwości pracy i odnoszenia sukcesu. Wykorzystanie technologii informacyjnych ułatwia przepływ oraz analizę informacji w wymiarze międzynarodowym. Organizacje, funkcjonujące w dynamicznym otoczeniu muszą dopasować techniki zarządzania, strukturę organizacyjną, sposób zarządzania relacjami z otoczeniem. Dlatego też muszą doceniać kapitał wiedzy. Na pojęcie wiedzy w organizacji składają się: ludzie, informacje, technologie. Sumę wiedzy posiadanej przez jednostki danej organizacji, wraz z jej możliwościami wykorzystania i przekształcania w wiedzę całej organizacji w celu zwiększenia efektywności działania, a w konsekwencji rozwój organizacji, określa się jako kapitał intelektualny (Gregor, Stawiszynski 2000: 39), który w gospodarce opartej na wiedzy staje się zasobem strategicznym. Pojęcie to jest opisywane nieuchwytną wartością określającą wartość firmy różną od wartości finansowej. Jest to połączenie wiedzy, umiejętności, kompetencji oraz innowacyjności wszystkich pracowników organizacji. Rola wiedzy we współczesnej organizacji przyczynia się do zbliżenia wielu nawet odległych od siebie branż przez kreowanie wielkiego środowiska tworzenia, przetwarzania i wykorzystania informacji i wiedzy, w którym bliższe stawały się: przemysł urządzeń komputerowych oraz oprogramowania; przemysł telekomunikacyjny i sieci telefonicznych, kablowych i satelitarnych; przemysł środków przekazu i filmowy, prasowy oraz usług informacyjnych (Nycz 2011: 21, 25).

W raporcie IBM Community Development Foundation współczesne społeczeństwo, wykorzystujące nowoczesne technologie informacyjne, określane jako

społeczeństwo informacyjne, charakteryzuje się: wysokim stopniem korzystania z informacji w życiu codziennym przez osoby prywatne oraz organizacje i instytucje; stosowaniem jednorodnej lub kompatybilnej technologii informacyjnej na własny użytek, na użytek społeczny, jak również na potrzeby edukacji i pracy zawodowej; umiejętnością przekazywania, odbierania i szybkiej wymiany danych cyfrowych bez względu na odległość (Nowina-Konopka 2006: 15). Organizacje w społeczeństwie informacyjnym zabiegają o pracowników wiedzy, pracowników o unikatowych kompetencjach. Tym samym ludzie gorzej wykształceni, posiadający niższe kwalifikacje mają mniejsze szanse na rynku pracy. Zajmują niższe pozycje społeczne i otrzymują niższe wynagrodzenie. Z kolei wzrost poziomu wykształcenia sprzyja większej mobilności pracowników i odchodzeniu od modelu współpracy tylko z jednym przedsiębiorstwem. Implikacją tego stanu rzeczy jest bezpośredni wzrost godzin pracy tej kategorii pracowników. Dzięki IT pracownicy wiedzy mogą także stawać się bardziej aktywni w układach sieciowych.

Jednym z podstawowych bogactw jednostki staje się kreatywność, a siłą napędową kapitał intelektualny. W związku z tym, w społeczeństwie informacyjnym najwyższa pozycja przypada digitariatowi społecznemu, czyli najbardziej zaangażowanym użytkownikom sieci i pracownikom twórczym; niższą pozycję zajmuje cogitariat – pasywna grupa użytkowników, pracownicy odtwórczy; najniżej znajduje się proletariat informacyjny – osoby pozbawione interakcji z siecią. Współcześnie pozycje jednostek w społeczeństwie określa nie tylko status społeczny i zawód, ale również dostęp do urządzeń technicznych oraz stopień uczestnictwa w systemie technicznym (Szpunar 2007: 39). W społeczeństwie najmniej liczną grupę stanowią pracownicy zaliczani do digitariatu, a najbardziej liczną współcześnie jest grupa cogitariatu. Dotyczy to jednak krajów o wysokim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. W wymiarze globalnym największą bowiem grupę stanowi proletariat. Zakłada się jednak, że wraz z rozwojem nowoczesnych technologii informacyjnych grupa cogitariatu będzie częściowo przechodzić do digitariatu, a częściowo zasilać szeregi proletariatu.

W związku ze zmianami, które miały miejsce w społeczeństwie i w gospodarce, zmienił się również status pracy. Praca jest kategorią interdyscyplinarną i historyczną. Trudność w zdefiniowaniu pojęcia pracy tkwi w tym, że nie sposób uwzględnić wszystkich jej aspektów, jak również w tym, że to co współcześnie wydaje się być istotne, w niedługiej perspektywie może okazać się mniej ważne. Z perspektywy socjologicznej praca jest czynnikiem tworzenia więzi społecznych. Praca jest „procesem zachodzącym między człowiekiem a przyrodą, procesem, w którym człowiek poprzez swoją działalność realizuje, reguluje i kontroluje wymianę materii z przyrodą” (Sztumski 1999: 9). W powyższej definicji nie uwzględniono pracy niematerialnej. Dla pełnego zrozumienia istoty pracy konieczne jest jej całościowe ujęcie, zarówno w wymiarze materialnym, jak i niematerialnym. Praca jest „wolną, choć

naturalnie konieczną działalnością człowieka wyływającą z poczucia obowiązku, połączoną z trudem i radością, mającą na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych” (Strzeszewski 1978: 19). Cytowany autor w powyższej definicji podkreśla, że poprzez pracę człowiek doskonali się, staje się bardziej człowiekiem. Praca przyczynia się do rozwoju osoby ludzkiej (Bağlajewski *et al.* 2018: 31). W starożytnej Grecji praca była utożsamiana z wysiłkiem fizycznym, nie godnym wolnego człowieka. W średniowieczu praca także posiadała charakter manualny i dla arystokracji była czymś niegodnym. Szczególne znaczenie praca zyskała dopiero w społeczeństwie przemysłowym. Podyktowane było to faktem, że praca najemna stała się podstawą bytu większości jednostek. Jej rola zmieniła się, zdaniem U. Becka, wraz z przejściem z systemu pracy zarobkowej społeczeństwa przemysłowego do dominującego znaczenia paradygmatu konsumpcji, które to stanowi kierunek przemian świata współczesnego. Tym samym praca w społeczeństwie o wysoko rozwiniętych technologiach informacyjnych traci swą uprzywilejowaną pozycję, którą zyskała w fazie społeczeństwa przemysłowego (Beck 2002: 206–208). Konsumpcja zaczyna dominować nad pracą, jak również zmieniają się relacje między czasem wolnym a czasem pracy.

Badania socjologów i ekonomistów prowadzone na terenie wielu krajów pokazują, że w długim okresie czasu traci na znaczeniu praca, a zyskuje czas wolny. Możliwe są w tym kontekście trzy podejścia: pierwsze, w którym punkt ciężkości w strukturze wartości przenosi się na czynności podejmowane w czasie wolnym, oznacza to, że cywilizacja przyszłości będzie cywilizacją czasu wolnego; drugi punkt widzenia akceptuje tradycyjne podejście zakładające, że praca zawodowa jest i pozostanie podstawową aktywnością oraz wartością społeczną, czas wolny nadal będzie ważny, ale będzie funkcjonował jedynie na obrzeżach czasu pracy; trzecia koncepcja zakłada naturalną symbiozę obu wartości, które nie konkurując z powodzeniem mogą się uzupełniać (Zagórny 2011: 225–226). Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym oraz rozwojem nowoczesnych technologii informacyjnym ostatnia koncepcja wydaje się być najbardziej adekwatna do zmieniających się warunków. Specyfiką społeczeństwa informacyjnego staje się także problematyczność w wydzieleniu rzeczywistego czasu wolnego, ponieważ zdarza się, że czynności podejmowane w czasie wolnym nie zawsze są aż tak wolne, jak się jednostkom wydaje. Mogą być one determinowane różnymi czynnikami: społecznymi, kulturowymi oraz ekonomicznymi. Paradoksalnie wzrasta bowiem przymus wykonywania pewnych czynności w czasie wolnym (Zagórny 2011: 226). Dla potrzeb opracowania przyjęto więc ostatnie podejście, które zrywa z tradycyjnym podziałem czas pracy – czas wolny, a w związku z tym prowadzi do integracji obu wymienionych kategorii.

We współczesnym świecie istotne znaczenie posiada tworzenie czasu wolnego, jak i ilość tego czasu, który jednostka może przeznaczyć na relaks. Na budżet

czasu, którym jednostka dysponuje w ciągu doby składa się czas pracy, czas wolny oraz czas pozostały. W analizie czasu wolnego oraz podejmowanych w nim działań ważne miejsce przypada motywacjom. W zglobalizowanym świecie sieciowych przepływów coraz większa grupa ludzi odczuwa przyśpieszenie tempa życia oraz poczucie braku czasu. Dużym problemem dla wielu ludzi staje się posiadanie czasu wolnego, jak również zagospodarowanie go w sposób interesujący. Generalnie jednak należy stwierdzić, że walka o czas wolny jest już dawno zakończona, a na czas pracy mają wpływ nowoczesne technologie informacyjne, mechanizacja i automatyzacja pracy. Pojawia się dysproporcja czasu pozostającego w dyspozycji ludzi wyeliminowanych z procesu pracy i pracownikami. Z jednej strony przedsiębiorcy dążąc do coraz większych zysków wolą automatyzować proces pracy, a z drugiej strony wielu pracowników stara się przedłużyć swój czas pracy (albo ze względu na podnoszenie zarobków, które mogą być przeznaczane na konsumpcję, albo dzieje się tak za przyczyną zjawiska pracoholizmu). Walka o czas wolny przestała mieć więc znaczenie. Można przypuszczać, że w społeczeństwie o zaawansowanym rozwoju IT „obszarem walki toczony siłami intelektualnymi społeczeństwa będą zmagania nie o czas wolny, a zapewnienie pracy dla możliwie wszystkich do niej pretendujących” (Milian 2010: 185). Wraz z zastosowaniem nowoczesnych technologii informacyjnych w systemie pracy, praca robotników niewykwalifikowanych przestaje być bowiem potrzebna. Zyskuje natomiast praca koncepcyjna, specjalistyczna, wymagająca więcej wiedzy specjalistycznej (Simon 1996: 3–7). Jak wspomniano, dominujące znaczenie będą posiadać stanowiska pracy twórczej – digitariatu. Stanowiska pracy odtwórczej – cogitariatu – będą wymagały coraz wyższych kwalifikacji. Natomiast stanowisk pracy dla proletariatu będzie znacząco ubywać. Podział ten będzie się pogłębiał.

Zmniejszanie zapotrzebowania na pracowników odtwórczych (których dotąd było najwięcej w społeczeństwie) powoduje współcześnie wzrost znaczenia pracy jako wartości samej w sobie nad wartością czasu wolnego. Tym samym różne kategorie pracowników w różny sposób zostają obdzielone czasem wolnym. Z jednej strony bezrobocie, elastyczne godziny pracy skutkują zwiększaniem puli czasu wolnego, tej kategorii osób, której to dotyczy. Z drugiej strony następuje zacieranie granic między czasem pracy a czasem wolnym, jak w przypadku telepracy. W społeczeństwie o wysoko zaawansowanych technologiach nadzieje na ograniczenie wysokiego poziomu bezrobocia pokłada się właśnie w tej formie zatrudnienia – pracy za pośrednictwem sieci. W firmach informacyjnych zdecydowanie zanika przedział na pracę i czas wolny. Należy zauważyć, że pozytywne konsekwencje telepracy, m.in. zredukowanie tłoku, korków ulicznych w miastach, mogą jednak zostać zniwelowane kosztami społecznymi w związku z osłabianiem więzi utrzymywanych do niedawna w pracy (Krzysztofek, Szczepański 2002: 196); a wynagrodzenia za tzw. efekty pracy nie sprzyjają poszerzaniu się zasobów czasu



wolnego. Faktem jest, że pracujący w zawodach tzw. wolnych (artyści, twórcy, dziennikarze) są tymi, którzy uczestniczą w procesie zacierania granic między czasem pracy a czasem wolnym. Natomiast proletariat ze względu na wykonywany charakter pracy, bez udziału nowoczesnych technologii komunikacyjnych, zachowa tradycyjny podział na czas pracy, czas obowiązków poza pracą i czas wolny. Jednak w związku z coraz mniejszym zapotrzebowaniem na niewykwalifikowaną siłę roboczą coraz mniej ludzi z tej kategorii pracowników będzie w ogóle posiadało pracę. Tak czy inaczej, konstatacją z powyższych rozważań jest, iż komputer jest największym w historii „zabójcą pracy”. Problemem społeczeństwa współczesnego nie jest zapewnienie ogółowi społeczeństwa czasu wolnego, a zapewnienie wszystkim równych szans rozwoju, „obrony ludzi przed zejściem do statusu podklasy” (Krzysztofek, Szczepański 2002: 197).

Reasumując, wzrost znaczenie wiedzy i zastosowanie nowoczesnych technologii informacyjnych może prowadzić do narastania kategoria pracowników, którzy nie są w stanie sprostać wymogom współczesnego rynku pracy. Wraz z eliminacją z życia gospodarczego nastąpi ich wykluczenie z życia społecznego. „Czas wolny”, którym będą dysponować w nadmiarze może się stać problemem społecznym w wymiarze globalnym. Brak pracy, niestabilność pracy oraz nastawienie konsumpcyjne do życia sprawiają, że wielu ludzi traci sens życia. W kontekście zachodzących przemian społeczno-gospodarczych współczesnego świata Jan Paweł II zwraca uwagę, że w okresach, gdy pełne zatrudnienie nie jest możliwe, przedsiębiorcy, jak i same państwa powinny dbać o lepszy podział wszystkich pracowników” (1996: 213).

W społeczeństwie informacyjnym nie ma podziału na ludzi wolnych od pracy oraz przymuszonych do niej. Przeciwnie, praca staje się wartością autoteliczną, dobrem pożądanym i niedostępnym dla wszystkich, którzy chcą ją podjąć. Nobilitacją staje się posiadanie pracy o charakterze kreatywnym, dającym duże możliwości konsumpcyjne. Czas pracy i czas wolny osób pracujących kreatywnie będzie się przenikać coraz bardziej. Dawniejszy „przywilej” nicnierobienia pozostaje dla ludzi o niewielkich aspiracjach. Dla nich czas wolny będzie coraz bardziej odczuwany jako okres życia alternatywnego w stosunku do pracy. Dla pracowników koncepcyjnych ważniejszy staje się natomiast czas pracy. Posiadanie nadmiaru czasu wolnego współczesnego proletariatu może stać się zarzewiem konfliktów społecznych.

## Podsumowanie

W społeczeństwie ciągle zachodzą zmiany. W społeczeństwie informacyjnym innowacje techniczne powodują największe przekształcenia. Wpływają na charakter aktywności jednostek (w obszarze czasu i charakteru pracy, konsumpcji,



edukacji, spędzania czasu wolnego z wykorzystaniem Internetu), dla których wymiana i przetwarzanie informacji stają się najważniejsze. Dotyczą one również relacji czasu pracy do czasu wolnego. Wraz z przejściem od formy społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa opartego na rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych, generalnie następuje zwiększanie obszaru czasu wolnego. Jednak różne jednostki nierównomiernie zostają obdzielone czasem wolnym. Po pierwsze, następuje zwiększenie puli czasu wolnego – tendencja ta dotyczy także osób pozostających bez pracy. Po drugie, następuje zacieranie granic między pracą a czasem wolnym tych pracowników, którzy wykonują „wolne” zawody lub są zatrudnieni na zasadach telepracy. Wzrost znaczenia wiedzy i zapotrzebowanie na digitariat pracowniczy prowadzi do wzrostu wartości pracy kreatywnej, wykorzystując IT. Dawny „przywilej” nicnierobienia przypada w udziale ludziom o niskich kwalifikacjach i niewielkich aspiracjach. Dla pracowników koncepcyjnych ważniejszy staje się czas pracy. Czas wolny ludzi bezrobotnych pozostaje natomiast problemem społecznym.

#### Literatura

- Bagłajewski A., Bartmiński J., Łaskiewicz M., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2018, *Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Baruk A., 2017, *Prosumpcja jako wielowymiarowe zachowanie rynkowe. Zakres aktywności marketingowej współczesnych nabywców*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A.
- Bauman Z., 1998, *Globalnie i miejscowo*, Master of Business Administration, nr 1(31).
- Beck U., 2002, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, tłum. S. Cieśla, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bombol M., 2009, *Czas wolny a wyzwianie postaw konsumpcyjnych* [w:] B. Mróz (red.), *Oblicza konsumpcjonizmu*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Byłok F., 2016, *Wybrane formy sieci społecznych w konsumpcji we współczesnym społeczeństwie* [w:] A. Betlej, D. Błaszczak, M. Górka (red.), *Społeczeństwo technologia gospodarka w świecie sieciowych powiązań. Ku przyszłości*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Castells M., 2000, *The information age: Economy, society and culture*, Oxford: Blackwell.
- Castells M., Himanen P., 2009, *Społeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Dumazidier J., 1962, *Versunecivilisation du loisir?*, Paris: Edition du Seuil.
- Godzic W., Filiciak M., 2006, *Wirtualny plac zabaw. Gry sieciowe i przemiany kultury współczesnej*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Gregor B., Stawiszyński M., 2002, *E-commerce*, Warszawa: Wydawnictwo Branta.
- Harabin R., 2012, *The perfect mass man. O Hannah Arendt koncepcji społeczeństwa konsumpcyjnego*, *The Pecularity of Man*, no. 15.
- Huizinga J., 1985, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa: Czytelnik.

- Humphreys A., Grayson K., 2008, *The intersecting roles of consumer and producer: a critical perspective on co-production, co-creation and prosumption*, *Sociology Compass*, no. 2.
- Jan Paweł II, *Audjencia dla PANS, 22 marca 1996*, Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II.
- Keen A., 2007, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, tłum. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kołąk P., 2005, *Kultura masowa jako produkt reklamowo-marketingowy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Kosiur D., 1997, *Understanding electronic commerce*, Redmond (WA): Microsoft Press.
- Kozielska J., 2014, *Blogosfera w kontekście poakcesyjnych sieci migracyjnego wsparcia młodych użytkowników* [w:] M. Kalczyńska, A. Rajchel (red.), *Spółeczeństwo internautów a kultura globalna*, Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej.
- Krzysztofek K., Szczepański M., 2002, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństwa tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lafargue P., 2007, *Le droit à la Paresse, The Right to be Lazy, Prawo do lenistwa*, Zielona Góra: Red Rat (wydane w dwóch językach).
- Lechowicz N., 2014, *Pokolenie Z – czyli jak Internet kształtuje nowe pokolenie. Implikacje dla systemu edukacji i metod wychowawczych* [w:] M. Kalczyńska, A. Rajchel (red.), *Spółeczeństwo internautów a kultura globalna*, Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej.
- Leitner J., Leitner S.F., 1996, *Leisure Enhancement*, New York: The Haworth Press.
- Lewicka-Zelant A., 2012, *Komunikowanie się internautów* [w:] W. Machura, J. Sobczak (red.), *Media czwarta władza?*, t. 3, Kraków: Wydawnictwo PAN.
- Mateja B., 2011, *Czas wolny w świecie nasyconym mediami* [w:] D. Mroczkowska (red.), *Czas wolny. Refleksje, dylematy, perspektywy*, Warszawa: Difin.
- Milian L., 2010, *Socjologia czasu wolnego. Wiedza o czynnościach swobodnie wybieranych*, Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji.
- Nowina-Konopka M., 2011, *Spółeczeństwo informacyjne a teorie demokracji* [w:] A. Jastrzebow, M. Raczyńska (red.), *Nauka, technika, edukacja a nowoczesne technologie informatyczne*, Radom: Politechnika Radomska im. Kazimierza Puławskiego.
- Nycz M., 2011, *Rola wiedzy w gospodarce* [w:] C. Halesa, B. Mikuła (red.), *Spółeczeństwo informacyjne. Gospodarka, technologie, procesy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.
- Rewera M., 2009, *Dynamika czasu wolnego. Między tradycją a ponowoczesnością* [w:] J. Daszykowska, R. Pelczar (red.), *Czas wolny. Przeszość – terażniejszość – przyszłość*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ritzer G., 2004, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Simon J.C., 1996, *Understanding and using IT*, New York: West Publishing Company.
- Strzeszewski C., 1978, *Praca ludzka. Zagadnienie społeczno-moralne*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Szpunar M., 2007, *Digital divide a nowe formy stratyfikacji w społeczeństwie informacyjnym – próba typologizacji* [w:] K. Wódeż, T. Wieczorek (red.), *Spółeczeństwo informacyjne*, Kraków: Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Sztumski J., 1999, *Socjologia pracy*, Katowice: GWSH.
- Witkowska M., Cholawo-Sosnowska K., *Spółeczeństwo informacyjne: istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Zacher L., 1989, *Wizje przyszłości świata*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Zagórny S., *Dynamika czasu wolnego* [w:] L. Sadownicowa (red.), *Współczesny człowiek: czas pracy, czas wolny*, Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej.
- Zalega T., 2012, *Konsumpcja. Determinanty, teorie, modele*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Zdaniewicz M., 2016, *Zarządzanie czasem wolnym w warunkach współczesnej cywilizacji*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

#### Źródła internetowe

- <https://biznes.newseria.p/news/w-gry-komputerowe-gra-ok,P15042352388> (dostęp: 16.06.2018).
- <https://biznes.newseria.pl/niecale5-proc.p208705705> (dostęp: 18.06.2018).
- [https://en.wikipedia.org/wiki/Platform\\_economy](https://en.wikipedia.org/wiki/Platform_economy) (dostęp: 29.09.2018).
- <https://mckinsey.pl/wp-content/uploads/2016/09/Raport-Cyfrowi-Polacy.pdf> (dostęp: 16.06.2018).
- <https://mobirank.pl/2017/06/polski-rynek-graczy-statystyki-2017> (dostęp: 16.06.2018).
- <https://planetagracza.pl-to-ile-jest-wkoncu-graczy-na-swiecie> (dostęp: 16.06.2018).
- <https://whatis.techtarget.com/definition/gig-economy> (dostęp: 29.09.2018).
- <https://www.edunews.pl/nowoczesna-edukacja/e-learning/1123-inte> (dostęp: 10.07.2018).
- <https://www.pb.pl/praca-w-biurze-odchodzi-do-lamusa-903820> (dostęp: 18.06.2018).

Dominika Polkowska<sup>1</sup>

## Prekariat w dobie nowych technologii: czy *platform economy* prowadzi do prekaryzacji? Próba charakterystyki

Pojawienie się platform internetowych znacząco zmieniło współczesne stosunki pracy. Praca w gospodarce platformowej pozwoliła z jednej strony na wejście na globalny rynek pracy czy realizację zadań w ramach międzynarodowych struktur sieciowych, ale z drugiej strony przyczyniła się do wzrostu niepewności zatrudnienia i może doprowadzić do prekaryzacji. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy nowe technologie mogą wpływać na prekaryzację pracowników. W szczególności chodzi o to, czy praca za pośrednictwem platform internetowych przyczynia się do prekaryzacji użytkowników. Przyjmując perspektywę pracy prekarniej Gerrego Rodgersa (1989) – zmodyfikowaną przez Nicole Duell (2004) – na podstawie istniejących badań można stwierdzić, że użytkownicy platform, dla których głównym (a często jedynym) źródłem dochodu jest właśnie praca w ramach platform internetowych są obok m.in. migrantów i młodzieży w dużym stopniu narażeni na prekaryzację. Wykonywana przez nich praca spełnia większość cech pracy prekarniej ze względu na: brak bezpieczeństwa pracy (gwarantowaną umową o pracę) i brak pewności, że zatrudnienie będzie kontynuowane w dłuższym okresie czasu (niepewność zatrudnienia), długie i niestandardowe godziny pracy (często niepłatne – *unpaid labour*), niskie dochody, brak ochrony socjalnej (w tym np. praw pracowniczych) i ochrony ze strony związków zawodowych, a przede wszystkim nieregulowany status pracownika.

**Słowa kluczowe:** gospodarka platformowa, prekaryzacja pracy, Uber, platformy internetowe, prekariat

Precariat in the era of new technologies:  
Does the platform economy lead to precariousness? An attempt to analysis

The emergence of online platforms has significantly changed contemporary labor relations. Work within the platform economy has allowed, on the one hand, to enter the global

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; dominika.polkowska@umcs.pl.

labor market, or to carry out tasks within the international network structures, but on the other hand, it has contributed to the increase of job insecurity and can lead to precariousness. The main aim of this article is to answer the question whether new technologies can affect the precariousness of employees. The particular question is whether work via online platforms can contribute to precariousness and precarious work. Following the concept of the precarious work created by Gerry Rodgers (1989) – modified by Nicole Duell (2004) – based on existing research, it can be noted that for those platforms users for whom the main (and often the only) source of income is work within online platforms are (next to migrants and youth) to a large extent exposed to precariousness. Their work fulfills most of the features of the precarious work, due to: lack of work safety (guaranteed by the employment contract) and the lack of certainty over the continuity of employment, long and non-standard hours (often unpaid – unpaid labor), low income, lack of social protection (including, for example, labor rights) and protection from trade unions, and above all, unregulated employee status.

**Key words:** platform economy, precariousness of work, Uber, on-line platforms, precariat

## 1. Wstęp

Rozwój platform internetowych (czy szerzej gospodarki platformowej) wpłynął na relacje między pracodawcami i pracownikami (Degryse 2017; Gillespie 2010; McKee 2017). Do najważniejszych cech platform internetowych możemy zaliczyć: tańsze i szybsze łączenie klienta z dostawcą, tworzenie społeczności, budowanie zaufania na podstawie systemów rekomendacyjnych itp. Zmiany w stosunkach pracy wywołane ekspansją platform internetowych wiążą się m.in. z możliwością zdalnego świadczenia usług, wykorzeniem i spłaszczeniem czasoprzestrzeni (Giddens 2008), rozwojem elastycznych form zatrudnienia (Drahokoupil, Fabo 2016), wzrostem konkurencyjności (wzrost globalnej podaży i popytu na siłę roboczą), zmianami organizacji pracy (praca zadaniowa, struktury sieciowe), jednak w miarę wzrostu liczby godzin pracy przy jednoczesnym zmniejszeniu poziomu wynagrodzeniu, obniżaniu się bezpieczeństwa zatrudnienia, pogarszających się warunków pracy, wreszcie w miarę coraz silniejszego umocowania „gospodarki zadaniowej” (*task economy*) może dojść do prekaryzacji pracy (Adriaanse 2016; Sundararajan 2016).

Dotychczasowe analizy, np. zespołu Chrisa Forde (2017), pokazują, że istnieje silne powiązanie pomiędzy pracą w gospodarce platformowej a niepewnością zatrudnienia. Oznacza to, że im bardziej dochody danej jednostki zależą od pracy w gospodarce platformowej, tym bardziej jest prawdopodobne, że wykonywana praca spełnia cechy pracy prekarnej.

Do tej pory uważano, że kategoriami szczególnie narażonymi na prekaryzację są osoby młode, migranci, a także przedstawiciele określonych (najczęściej wolnych) zawodów. W odniesieniu do migrantów stawiano nawet znak równości z prekariuszem (Jørgensen 2016: 2), a związki między prekariatem a migracjami udowodniono w wielu badaniach (Alberti 2014; Baban, Ilcan, Rygiel 2017; Berntsen 2015).

Ryzyko jest także szczególnie wysokie w odniesieniu do osób wykonujących tzw. zawody kreatywne, twórcze. Jak pisze Isabel Lorey (2014: 135), prowadzi to do zjawiska „normalizacji prekarności”. Zauważa ona, że wielu twórców kultury z własnej woli żyje w warunkach prekarności. Są oni wręcz zaniepokojeni koniecznością wejścia w sytuację „normalizacji”, zwłaszcza w odniesieniu do pracy. Sami bowiem wybrali prekarne warunki życia i pracy. Podobnie prekaryzacja może dotknąć freelancerów (Miller 2016; Haratyk, Biały, Gońda 2017), czy też różne grupy pracowników umysłowych (Armano, Murgia 2013; Murgia, Maestripieri, Armano 2017).

Wszystko to prowadzi nas do konkluzji, że cały świat pracy jest zagrożony prekaryzacją (Standing 2011). Potwierdza to w swoich analizach Bourdieu (1998: 82), który uważa, że prekarność jest obecnie wszędzie, a jego najbardziej widoczny zbiorowy efekt to bezrobocie. Podobnie jak bezrobocie, prekarność dotyka nawet tych, którzy do tej pory nie doświadczyli takich sytuacji. Stąd o prekarności możemy mówić jako o jednym z aspektów kondycji społeczeństwa, bliskiego bezrobociu i wykluczeniu.

W tym momencie dochodzimy do kluczowego pytania niniejszej pracy: czy nowe technologie przyczyniają się do prekaryzacji pracy? Czy jest związek między zjawiskiem prekaryzacji pracy a rozwojem technologii? Czy doświadczanie poczucia niepewności, utraty bezpieczeństwa zatrudnienia, obniżenia poziomu zarobków, utraty praw pracowniczych jest powiązane z rozwojem najnowszych technologii? Czy praca za pośrednictwem platformy internetowej przyczynia się do prekaryzacji użytkowników?

Celem artykułu jest wskazanie potencjalnych obszarów prekaryzacji związanych z pracą w gospodarce platformowej na podstawie wyników istniejących badań. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy sposób organizacji pracy wyznaczany przez platformę internetową ma związek z prekaryzacją pracy.

Praca w obrębie gospodarki platformowej stanowi mały, ale szybko rosnący segment gospodarki (szacunki mówią, że od 1 do 5% osób czerpie „jakikolwiek” dochody z pracy w ramach platform – Forde *et al.* 2017: 38) i wiele wskazuje, że tego typu zatrudnienie będzie rosło w przyszłości. Oznacza to, że problemy, które teraz występują w skali mikro mogą w przyszłości przerodzić się w problemy w skali makro. Jeżeli więc już teraz uda się zwrócić uwagę na istnienie problemu prekaryzacji pracy pracowników platform internetowych, to być może w przyszłości uda mu się zapobiec.

Artykuł składa się z trzech głównych części. Pierwsza jest poświęcona zarysowaniu tła teoretycznego podejmowanych analiz – gospodarce platformowej i jej charakterystyce. Kolejna część dotyczy zagadnienia pracy prekaryjnej, a w następnej pokazane zostały związki między pracą w ramach gospodarki platformowej a prekaryzacją. Całość kończy dyskusja i wnioski.

## 2. Gospodarka platformowa

Platformy cyfrowe są kluczowym elementem gospodarki opartej na współpracy. Umożliwiają one łączenie dostawców i użytkowników towarów i usług przy bardzo niskich kosztach, a także ułatwiają uczestnictwo osób prywatnych jako dostawców na tym rynku. Szybki rozwój gospodarki opartej na współpracy zaowocował dyskusją na temat jej potencjalnych korzyści i wyzwań. Ponieważ to nowe i dynamiczne zjawisko niełatwo wpasowuje się w istniejące ramy, niepewność regulacyjna stała się jedną z kluczowych kwestii (Bock *et al.* 2016).

Literatura przedmiotu obfituje w różne pojęcia, które odnoszą się do korzystania z platform internetowych w celach zarobkowych. U podłoża większości definicji leży pojęcie gospodarki dzielenia się (*collaborative economy*). Za Komisją Europejską (2016: 3) można przyjąć następującą definicję „gospodarki dzielenia się”. Oznacza ona „modele prowadzenia działalności, w których działalność odbywa się dzięki pośrednictwu platform współpracy, tworzących ogólnie dostępny rynek czasowego korzystania z dóbr lub usług, często dostarczanych przez osoby prywatne. Transakcje w ramach gospodarki dzielenia się nie wiążą się zwykle z przeniesieniem własności i mogą być dokonywane odpłatnie lub nieodpłatnie”.

Jednak poza *collaborative economy* w literaturze przedmiotu pojawia się szereg innych określeń, np. *gig economy*, *sharing economy*, *crowd work*, *platform economy*, *platform capitalism*, *click work* itp. Jedną z głównych badaczek tego obszaru życia gospodarczo-społecznego, Rachel Botsman, wymienia ponadto „collaborative consumption, access economy, peer economy, circular economy, on-demand economy, gift economy, rental economy” (Botsman, Rogers 2011). Niestety większość autorów miesza pojęcia albo stosuje je zamiennie, choć ich zakres pojęciowy często różni się od siebie (Sobiecki 2017: 27).

W przypadku pracy platformowej mamy do czynienia z dużą jej różnorodnością. Trzeba wziąć pod uwagę różne rodzaje pracy („działy” gospodarki platformowej), różne rynki pracy, różny poziom uczestnictwa pracowników platformy czy też różny poziom zależności pracownika/uczestnika platformy od samej platformy. I tak możemy odróżnić pracę za pośrednictwem platformy (*platform-mediated work*), która jest wykonywana (albo przynajmniej dostarczana) on-line (np. Amazon Mechanical Turk, Upwork, Clickworker), od pracy, którą należy



wykonać osobiście (*offline work*), a platforma służy jedynie do łączenia ze sobą klienta i dostawcę usługi (np. Uber, TaskRabbit) (Huws, Spencer, Joyce 2016). Taki podział ma bardzo istotne konsekwencje: pracę on-line można wykonywać z dowolnego miejsca geograficznego, niezbędny jest jedynie dostęp do Internetu i odpowiednie urządzenie (smartfon, tablet, laptop), podczas gdy praca offline wymaga, aby osoba ją wykonująca była obecna osobiście tam, gdzie praca ma być realizowana. Z tego powodu osoby „działające offline” ograniczają się jedynie do rynku lokalnego, co może się przekładać na ograniczoną liczbę takich ofert pracy.

Osoby pracujące on-line mogą natomiast podejmować zatrudnienie na globalnym rynku pracy. Oznacza to jednak, że są zmuszone konkurować o pracę nie tylko z pracownikami z rodzimego rynku czy z rynków pracy w ramach UE, ale również z pracownikami z krajów o bardzo niskich kosztach pracy (Indie, Nepal), co znacząco wpływa na wysokość stawek za jednostkę pracy. Z jednej strony widzimy więc niewątpliwe zalety takiej pracy (dostęp z każdego miejsca na świecie), ale z drugiej strony musimy pamiętać, że dostęp do takiej pracy jest nieograniczony, przez co konkurencja jest dużo większa niż na lokalnym rynku pracy, co w konsekwencji prowadzi do obniżenia stawek za pracę. Jednocześnie nie istnieją mechanizmy prawne, które by mogły pracę on-line w jakikolwiek sposób regulować, a pracowników chronić.

Kolejną kwestią, która wiąże się z pracą za pośrednictwem platform internetowych jest status pracownika. Patrząc od strony formalnej, w zdecydowanej większości pracujący za pośrednictwem platform internetowych to osoby samozatrudnione, a więc tak naprawdę z definicji pozbawione ochrony przysługującej „regularnym” pracownikom. Status pracownika platformy cyfrowej jest od dawna przedmiotem sporu pomiędzy różnymi stronami. O ile praca realizowana w całości on-line (na zglobalizowanym rynku pracy) wymyka się jakiegokolwiek kontroli przez ustawodawstwo poszczególnych państw, o tyle praca świadczona osobiście, w określonym kraju, może już być w jakiś sposób regulowana. Najlepszym przykładem jest tutaj firma Uber.

Uber to platforma, która służy do zamawiania usług transportu samochodowego przez kojarzenie pasażerów z kierowcami korzystając z aplikacji mobilnej. Z jednej strony model biznesowy Ubera jest krytykowany za obchodzenie prawa pracy w celu obniżania kosztów, niespełnianie „standardów” firm transportowych, nieuczciwą konkurencją (Malin, Chandler 2017) i nieetyczne manipulowanie danymi. Z drugiej jednak strony jego zwolennicy podkreślają innowacyjny charakter platformy, relatywnie niższe ceny przejazdów, wycenę kosztu usługi przed jej realizacją, system płatności on-line oraz dużą inkluzywność tego modelu (Peticca-Harris, deGama, Ravishankar 2018).

Uber funkcjonuje w 64 państwach i w ponad 400 miastach na świecie (stan na koniec 2017 r. – Uber.com) i wciąż rozszerza swoją działalność. Jednak wiąże się

ona z protestami w wielu miejscach na świecie – zwłaszcza ze strony kierowców licencjonowanych taxi, którzy najbardziej odczuwają konkurencję ze strony Ubera (do sądu w Los Angeles trafiły nawet zbiorowe pozwy przeciwko Uberowi).

Największym problemem jest właśnie status kierowcy Ubera: czy jest on pracownikiem, czy zleceniobiorcą. Z jednej strony zarzuca się Uberowi, że obniża standardy pracy przez wymuszanie samozatrudnienia, niezabezpieczonego gwarancjami socjalnymi. Ponadto praca kierowcy Ubera spełnia w wielu miejscach wymagania relacji pracownik–pracodawca (Paliński 2016). Z drugiej strony sam Uber podkreśla technologiczny charakter prowadzonej działalności, a swoją rolę sprowadza do bycia pośrednikiem kierowców z pasażerami. Kierowcy nie są zaś jego pracownikami, a partnerami biznesowymi. Brak prawodawstwa regulującego pracę w gospodarce platformowej jeszcze bardziej utrudnia rozstrzygnięcie tego sporu.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach, rząd planuje zaostrzyć przepisy dotyczące kierowców jeżdżących dla firm pośredniczących w przewozach (w Polsce jest to m.in. Uber i Taxify). W najnowszym projekcie ustawy o transporcie kierowcy jeżdżący dla aplikacji przewozowych zostaną zobligowani do posiadania takich licencji, jakie mają taksówkarze. Nowe przepisy podważą model biznesowy stosowany dotąd m.in. przez Ubera (Dziennik 17.04.2018), ale przyszłość pracy w ramach gospodarki platformowej w obszarze transportu pozostaje wciąż nierozstrzygnięta.

Innym, szczególnie ciekawym przypadkiem pracy w ramach gospodarki platformowej jest *click work*, a najbardziej znanym przykładem platformy oferującej tego typu usługi jest Amazon Mechanical Turk (AMT). *Click work* polega na wykonywaniu krótkich „mikro zadań”. Są one stosunkowo proste, niewymagające dużo czasu, ale bardzo nisko płatne. Może to być np. zweryfikowanie krótkiego fragmentu tłumaczenia albo poszeregowanie zdjęć zgodnie z jakimś kluczem. Są to „prace”, które można wykonywać jadąc pociągiem, albo w poczekalni u lekarza – niejako „w międzyczasie”. Trudno właściwie więc nazwać to pracą, biorąc pod uwagę, że stawki oferowane przez zleceniodawców są bardzo niskie (kilka centów) i trudno sobie wyobrazić, ile takich mikro zadań należałoby zrobić, żeby osiągnąć godziwy poziom zarobków. Z drugiej strony *click work* w swoich założeniach ma być bardziej sposobem na zagospodarowanie wolnego czasu niż pracą.

Powyższe przykłady pokazują, jak różne oblicza może mieć praca w ramach gospodarki platformowej. Nawet samo pojęcie „pracy” jest tutaj dość problematyczne. W tym miejscu pojawia się pytanie, czy przypadkiem nowoczesne technologie, które w dużym stopniu zmieniają tradycyjne relacje pracownik–pracodawca, nie przyczyniają się jednocześnie do prekaryzacji pracy.

### 3. Prekariat w dobie nowych technologii

Do tej pory prekariat kojarzony był z sytuacją ludzi, którzy muszą się utrzymać z prac niskiej jakości, tymczasowych, nisko płatnych, bez perspektyw awansu, bez zabezpieczeń, najczęściej również bez umowy (Szarfenberg 2016). Guy Standing do prekariatu zalicza ludzi cierpiących na brak siedmiu form zabezpieczeń związanych z pracą: zabezpieczenia rynku pracy, zabezpieczenia zatrudnienia, zabezpieczenia miejsca pracy, bezpieczeństwa w pracy, zabezpieczenia reprodukcji umiejętności, zabezpieczenia dochodu, wreszcie zabezpieczenia reprezentacji (Standing 2011). Arne Kalleberg (2009), nawiązując do prac Leah Vosko (Cranford, Vosko, Zukewich 2003; Vosko 2010) i Gerry'ego Rodgersa (1989), definiuje pracę prekarną jako niepewną (duże ryzyko jej utraty, nieregularny rozkład czasu pracy), niestabilną (ograniczone socjalne i finansowe przywileje) i pozbawioną bezpieczeństwa (małe szanse awansu do lepszych miejsc pracy). W pracy prekarnej perspektywy są niekorzystne w kontekście przyszłego bezpieczeństwa pracy, szans życiowych, jak również w stosunku do ciągłości (kontynuowania) zatrudnienia oraz wysokości dochodu.

Istnieją dość duże problemy z jednoznacznym zdefiniowaniem pracy prekarnej (Broughton 2016). Wielość koncepcji i podejść sprawia, że nie istnieje jakiś określony zestaw wskaźników, które pozwalają mierzyć taką pracę (Mckay, Paraskevopoulou 2011).

Wydaje się intuicyjne, że szczególnie narażone na znalezienie się w gronie prekariatu mogą być również osoby czerpiące swoje dochody z pracy za pośrednictwem platform internetowych. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję (opierając się na koncepcji Gerry'ego Rodgersa) definicję pracy prekarnej, która cechuje się: brakiem bezpieczeństwa pracy (gwarantowaną umową o pracę) i wynikającą z tego ciągłą niepewnością zatrudnienia, długim czasem pracy i niestandardowymi godzinami pracy, odczuciem niskich i niepewnych dochodów (niepozwalających na zaspokojenie podstawowych potrzeb), a także brakiem ochrony socjalnej i ochrony ze strony związków zawodowych (Duell 2004).

Istniejące badania opisujące pracę w gospodarce platformowej nie uwzględniają najczęściej kontekstu prekariatu. Wśród tych, które uwzględniają ów kontekst najczęściej analizowana jest praca za pośrednictwem jednej, konkretnej platformy i jest to najczęściej Uber (Adriaanse 2016; Hua, Ray 2018; Malin, Chandler 2017; Peticca-Harris *et al.* 2018).

Uber stwarza możliwości zatrudnienia, które wcześniej nie istniały (Gillespie 2010). Wśród kierowców Ubera możemy zidentyfikować co najmniej dwie grupy: pierwsza z nich to osoby, które traktują jeżdżenie z Uberem jako dodatkowe zajęcie, a główne dochody pozyskują z innego źródła; druga zaś grupa składa się z kierowców, którzy czerpią dochody wyłącznie z działalności w ramach Ubera

(Peticca-Harris *et al.* 2018). Ich sytuacja zawodowa i materialna zasadniczo różni się od siebie. O ile pierwsza grupa traktuje bycie kierowcą Ubera jako zajęcie dodatkowe, pozwalające na osiągnięcie dodatkowego zarobku, o tyle druga grupa jest bardziej narażona na prekaryzację swojego zatrudnienia.

Wnioski płynące z badania kierowców Ubera potwierdzają dane dotyczące uczestników innych platform internetowych. W swoich badaniach Forde i współpracownicy (2017: 61) również wyodrębnili różne grupy pracowników korzystających z platform internetowych: umiarkowanych beneficjentów, przypadkowych internautów oraz pracowników zależnych od platform. W szczególnie złej sytuacji znalazła się ta ostatnia grupa (co czwarty badany), którą stanowią osoby uzyskujące większość dochodów dzięki wykonywaniu dużej ilości drobnych zadań w ramach platform, przy jednoczesnym braku innej płatnej pracy. Pracujący w ten sposób doświadczają nieporównywalnie większej niepewności pracy w porównaniu z pozostałymi grupami.

Badania wskazują również, że osoby, dla których praca w ramach platformy jest jedynie dodatkowym źródłem utrzymania, często traktują ją bardziej jako zabawę. Odpowiada temu określenie „playbor” – kombinacja „play” i „labour” – zabawa i praca (Bulut 2015). Ci użytkownicy platform internetowych podkreślają pozytywne aspekty pracy w tym systemie: elastyczność i możliwość nawiązywania nowych kontaktów (Malin, Chandler 2017).

#### 4. Wymiary prekaryzacji pracy w gospodarce platformowej

Biorąc pod uwagę cztery główne wymiary pracy prekarnej: doczesny, organizacyjny, ekonomiczny i socjalny oraz przyjętą definicję pracy prekarnej – sprawdzę teraz, czy w przypadku pracy w ramach platformy internetowej – mamy z nią do czynienia (Duell 2004; Rodgers, Rodgers 1989). Będę przy tym odwoływała się najczęściej do przykładu Ubera, gdyż jest to prawdopodobnie najlepiej przebadana platforma (Hall, Krueger 2017; Ravenelle 2017; Rosenblat, Stark 2016; Schor *et al.* 2017), choć inne platformy też były przedmiotem badań (Bergvall-Kåreborn, Howcroft 2014; Irani 2015).

Należy zacząć od tego, że większość właścicieli platform internetowych nie uważa siebie za pracodawców, tylko co najwyżej za dostawcę określonych danych. Wspomniany wcześniej Uber zrzeka się jakiegokolwiek odpowiedzialności za usługi dostarczane przez poszczególnych kierowców (Uber.com). W wielu krajach istnieje na tym tle spór, czy firma Uber jest tylko właścicielem platformy (tylko dostarcza dane swoim partnerom), czy jest to firma transportowa (od czego się odżegnuje). Biorąc pod uwagę to, na ile jednocześnie Uber ingeruje w pracę kierowców, można mieć wątpliwości, czy jego rola ogranicza się jedynie do

udostępniania danych (Aloisi 2016). O ile intensywność i jakość pracy są w jego polu zainteresowania, o tyle zabezpieczenie socjalne i odpowiedzialność cywilna już nie. Uber chce zachować przywileje związane ze statusem „pracodawcy”, ale odżegnuje się od związanych z tym jednocześnie obowiązków. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku innych platform internetowych.

Większość pracujących w ramach platform stanowią osoby samozatrudnione. Biorąc pod uwagę charakter pracy wydaje się jednak, że są podstawy do tego, by zawrzeć z nimi umowę o pracę. W ramach standardowej umowy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju, w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę i pod jego kierownictwem (tak mówi np. art. 22 polskiego Kodeksu Pracy – Dz. U. z 2018 r., poz. 907). Trzymajmy się przykładu Ubera. Kierowca wykonuje pracę określonego rodzaju, gdyż realizuje przejazdy, które są mu wyznaczone/narzucone przez platformę. Uber sugeruje również swoim kierowcom, które rejony danego miasta są bardziej atrakcyjne pod kątem liczby zamawianych kursów. Wreszcie (i tutaj pojawiają się największe kontrowersje) praca wykonywana jest zgodnie z regułami narzuconymi przez platformę (rodzaj samochodu, sposób zachowania się kierowcy wobec pasażera, wyposażenie itd.), ale czy oznacza to, że wykonywana jest **pod kierownictwem** Ubera? Zgodnie z obowiązującymi przepisami (i z prawodawstwem UE) celem tak wykonywanej pracy nie jest osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale stałe, staranne wykonywanie danej pracy. Jeżeli wszystkie powyższe cechy byłyby spełnione, wówczas dochodzi do nawiązania stosunku pracy niezależnie od rodzaju umowy zawartych wcześniej między stronami. W ten sposób wkraczamy w pierwszy wymiar pracy prekarnej – wymiar temporalny.

Na ile osoba wykonująca pracę za pośrednictwem platformy jest pracownikiem tej platformy, a na ile wykonuje pracę na własny rachunek? Formalnie większość osób jest samozatrudnionych. Jednak każda osoba samozatrudniona (wyłączając przy tym kategorię tzw. fałszywie samozatrudnionych – Anderson 2010; Bosmans *et al.* 2016; McKay *et al.* 2012) jest w pełni niezależna w swoich wyborach biznesowych, może sama wybrać, czy przyjąć dane zadanie, czy je odrzucić i to jest najbardziej charakterystyczne dla prowadzenia działalności gospodarczej – możliwość dobierania sobie partnerów i zadań do realizacji. W przypadku Ubera takiej możliwości nie ma. Zbyt duża liczba odmów realizacji kursu może skończyć się dezaktywacją konta kierowcy (ładniejsza nazwa na zwolnienie) (Huet 2018).

Jeżeli chodzi o kolejne elementy doczesnego wymiaru prekaryzacji pracy, to bez wątplenia w przypadku pracy w ramach platform internetowych mamy do czynienia z brakiem ciągłości zatrudnienia. Kierowca może być w ciągłej gotowości do realizacji pracy (choć za to nie otrzymuje wynagrodzenia), ale może się okazać, że nie ma chętnych na jego usługi. W przypadku platform typu TaskRabbit czy innych, gdzie jesteśmy zobowiązani do osobistej realizacji danej usługi –

nie mamy żadnego wpływu na to, czy zlecenia się pojawiają, czy nie. Co więcej, zwłaszcza w odniesieniu do tych użytkowników platform, dla których stanowi ona główne źródło dochodu – istnieje tendencja do podejmowania się zadań nie do końca zgodnych z posiadanymi umiejętnościami. Jedynym celem jest osiągnięcie określonego poziomu zarobków, pozwalającego na pokrycie wszystkich niezbędnych potrzeb (Schor *et al.* 2017).

Brak pewności, że praca będzie kontynuowana w dłuższym okresie czasu sprawia, że większość osób zależnych od pracy platformowej może odczuwać niepewność zatrudnienia (Forde *et al.* 2017: 52). Niepewność zatrudnienia może być też wywołana brakiem uregulowań prawnych dotyczących pracy w ramach gospodarki platformowej, o czym wcześniej była mowa.

Drugi wymiar prekarności – socjalny – dotyczy ochrony socjalnej w pracy oraz ochrony ze strony związków zawodowych. Przez ochronę socjalną rozumiem takie uprawnienia jak bezpłatna opieka zdrowotna, świadczenie chorobowe, prawo do urlopu rodzicielskiego, odszkodowania za wypadki w pracy, płatny urlop wypoczynkowy, minimalne wynagrodzenie, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych itd. W przeciwieństwie do np. licencjonowanych taksówkarzy, kierowcy Ubera nie mogą liczyć na wsparcie związków zawodowych ani sami takich związków nie organizują (Rodgers, Rodgers 1989: 3). Co ciekawe, Uber w wielu miastach przyczynił się do powstania organizacji związkowych taksówkarzy, którzy wspólnie zaczęli walczyć o swoje prawa (Greenhouse 2014). Brak obecności związków zawodowych w obszarze gospodarki platformowej wiąże się jednak w większości krajów z brakiem statusu pracownika – w odniesieniu do użytkowników platformy. Podejmowane były bowiem próby tworzenia organizacji związkowych (np. w Londynie w odniesieniu do użytkowników platformy Deliveroo), ale sądy wydawały decyzje negatywne właśnie ze względu na status osób wykonujących zadania na rzecz platformy (Osborne 2016).

Jeżeli natomiast chodzi o prawa pracownicze – szeroko rozumiane, to w przypadku osób pracujących w ramach platform internetowych nie możemy w ogóle mówić o takich prawach, gdyż (jak wcześniej już pokazano) brak umów o pracę powoduje, że nie podlegają oni przepisom chroniącym ich interesy pracownicze. Zespół Forde (2017) badał związek między pracą w ramach platformy a ochroną socjalną pracy. Okazało się, że pracownicy pozbawieni są podstawowych praw pracowniczych, co wzmacnia poczucie niepewności związane z pracą w ramach platformy i w jeszcze większym stopniu przyczynia się do jej prekaryzacji. Jak to wygląda w praktyce? Zaledwie 35% badanych użytkowników platform opłaca składki emerytalne. Natomiast takie elementy ochrony socjalnej jak prawo do urlopu rodzicielskiego, płatne zwolnienie w czasie ciąży czy dodatki mieszkaniowe były niedostępne dla prawie 70% badanych (Forde *et al.* 2017: 58–59). Sytuacja



ta w największym stopniu dotyczy tych pracowników, dla których praca w ramach platformy jest głównym (a często jedynym) źródłem dochodu.

Trzeci wymiar pracy prekarnej – organizacyjny – dotyczy takich kwestii jak godziny pracy (oraz możliwość wpływu/wyboru godzin pracy), czas pracy i autonomia w pracy. Jeżeli chodzi o godziny pracy, to z pozoru wydaje się, że platformy pozwalają na pełną dowolność co do realizacji pracy. Z pozoru. Jak bowiem zauważają Malin i Chandler (2017), globalny rynek pracy sprawia, że standardowe godziny pracy zleceniodawcy nie muszą pokrywać się ze standardowymi godzinami pracy zleceniobiorcy (pracownika), który aby zdobyć zlecenie z innego kontynentu, jest zmuszony do pracy w niesocjalnych godzinach. Dodatkowo, zwłaszcza w przypadku firm transportowych, najwięcej zleceń jest w godzinach wieczornych i nocnych oraz w czasie ważnych świąt i wydarzeń. Oznacza to, że pracownicy np. Ubera nie mogą uczestniczyć w spotkaniach towarzyskich lub rodzinnych ze względu na konieczność wykonywania wówczas pracy.

Innym z elementów wymiaru organizacyjnego jest autonomia w pracy. Praca prekarna jest tej autonomii pozbawiona. Jak to wygląda w przypadku pracowników platform internetowych? Właściwie nie można mówić o autonomii w przypadku np. kierowców Ubera. Nie jest dobrze widziane odrzucanie kursów, poza tym Uber „sugeruje”, w jaki sposób usługa świadczona przez kierowców powinna być wykonywana, np. należy słuchać jazzu i mieć zawsze pod ręką parasol (Rogers 2016). Z pracą w okresie wzmożonego popytu na usługi transportowe wiąże się również kolejna „niedogodność” świadcząca o zupełnym braku autonomii w przypadku kierowców korzystających z platformy: aplikacja sama (niezależnie od kierowców) podnosi ceny za przejazd. Może się wówczas okazać, że cena przejazdu w Boże Narodzenie jest kilkukrotnie wyższa niż w przypadku korporacyjnej taxi (a przecież podstawą funkcjonowania platformowych firm przewozowych jest niższa cena). To od razu przekłada się na niższe oceny pracy kierowców – bo to jest jedyna „bron” klientów w tym modelu biznesowym. Niezadowolenie klientów spowodowane wzrostem cen odbija się na kierowcy i jego osobistym rankingu – chociaż nie ma on żadnego wpływu na to, że ceny poszły w górę.

Zależność od rankingu jest kolejną cechą pracy platformowej, która wiąże się z brakiem autonomii kierowców i sugeruje, że możemy mówić o prekaryzacji ich pracy. Badania Malin i Chandler pokazują, że kierowcy realizują określone strategie po to, żeby zasłużyć na wyższe oceny klientów, bo wiedzą, że ich być albo nie być w tej pracy wprost zależy od systemu rekomendacji.

Następnym aspektem wymiaru organizacyjnego jest czas pracy. Badania pokazują, że duża część czasu poświęcana jest na szukanie pracy w ramach platformy (*unpaid labour*) (Forde *et al.* 2017). Zdarza się, że więcej czasu poświęca się na szukanie pracy niż jej wykonywanie (Schor *et al.* 2017). Badani użytkownicy platform przyznawali również, że pracują bardzo długo, gdyż świadczone przez nich



usługi są tanie i aby osiągnąć odpowiedni dochód niezbędne są długie godziny spędzone na pracy.

W odniesieniu do wymiaru organizacyjnego warto jeszcze dodać, że większość użytkowników platform jest pozbawiona jakichkolwiek szkoleń pracowniczych. Sami muszą nauczyć się korzystać z platformy. Jediną dostępną opcją wsparcia użytkownika jest skorzystanie z opcji „pomocy” w ramach platformy. Niestety nie zawsze pozwala ona na uzyskanie niezbędnych informacji. Trzeba również pamiętać, że platforma nie przewiduje żadnej ścieżki kariery dla swoich użytkowników ani nie pozwala na awans stanowiskowy.

Wreszcie ostatnim wymiarem pracy prekarnej jest wymiar ekonomiczny. Już wcześniej wspomniano, że aby otrzymać wynagrodzenie pozwalające na zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb, trzeba pracować wiele godzin (dużo dłużej niż standardowe godziny pracy). Niskie stawki za usługi, które są podstawą funkcjonowania gospodarki platformowej, przekładają się automatycznie na niskie wynagrodzenie dla użytkowników platform. W przypadku mikro zleceń dochodzi do tego problem z opóźnioną wypłatą. Możemy wypłacić nasze wynagrodzenie z platformy dopiero wtedy, gdy uzbieramy określoną, minimalną kwotę. Ponadto, stawki za poszczególne zlecenia są bardzo niskie, dużo poniżej stawek minimalnych obowiązujących w poszczególnych krajach (Forde *et al.* 2017: 45). Wiąże się to również z konkurencją ze strony obywateli krajów, gdzie stawki za pracę są bardzo niskie, co w połączeniu z brakiem warunków wstępnych i całkowitej otwartości platform sprawia, że aby zarobić wystarczająco dużo na pracy w ramach platformy, trzeba jej wykonać naprawdę dużo. Niskie stawki za pracę oznaczają niskie składki emerytalne albo nawet rezygnację z ich opłacania. Z czego to może wynikać? Główną przyczyną jest najczęściej brak większej ilości pracy do wykonania, która odpowiada naszym umiejętnościom. Ponadto, bardzo dużo czasu użytkownicy platform on-line spędzają na samej czynności szukania pracy, czytania opisów zadań, przez co czas spędzony na pracę się wydłuża, a zarobki stoją w miejscu (Dubal 2017). Każdej kolejnej pracy muszą się też niejako uczyć od nowa. Po trzecie zaś – wspomniane wcześniej bardzo niskie stawki za wykonywanie zadań. Przykładowo pięciokilometrowy przejazd Uberem w Lizbonie kosztował w kwietniu 2018 r. 6 euro. Opłata za przejazd na tej samej trasie standardową taksówką wyniosła 15 euro.

## 5. Podsumowanie i wnioski

Najważniejszą kwestią, która wpływa na pracę w ramach gospodarki platformowej jest stopień, w jakim pracownicy zależą od platformy w kontekście swoich zarobków: czy platforma jest ich podstawowym „źródłem” dochodu, czy też pracę

w ramach platformy traktują jedynie jako uzupełnienie budżetu. W tym drugim przypadku nie możemy mówić o „klasycznej” pracy prekarnej, ze względu na to, że działalność w ramach platform jest tylko dodatkowym zajęciem. Osoby takie posiadają swego rodzaju zabezpieczenie w postaci innego źródła dochodu, a ich potencjalna „prekarność” nie ma tak zgubnego wpływu na kondycję pracowniczą. Inaczej natomiast sprawa przedstawia się w odniesieniu do pierwszej grupy. Osoby, których głównym źródłem dochodu jest praca w ramach platform internetowych spełniają większość cech pracy prekarnej: odczuwają brak bezpieczeństwa pracy (gwarantowaną umową o pracę) i brak pewności, że zatrudnienie będzie kontynuowane w dłuższym okresie czasu (niepewność zatrudnienia), pracują w długich i niestandardowych godzinach pracy (często niepłatnych – *unpaid labour*), osiągają niskie dochody, ich praca nie podlega ochronie socjalnej ani ochronie ze strony związków zawodowych. To co jednak w największym stopniu wpływa na ich prekaryzację, to nieuregulowany status pracownika.

Biorąc więc pod uwagę pytanie zadane na wstępie artykułu, można dojść do konkluzji, że przy zaistnieniu określonych warunków (np. platforma jest głównym źródłem dochodu) nowoczesne technologie, a w szczególności gospodarka platformowa, mogą przyczynić się do prekaryzacji pracy.

Wydaje się, że jeżeli status pracownika platformowego nie zostanie w najbliższym czasie uregulowany (a będzie to bardzo trudne) to jest duże prawdopodobieństwo, że sektor gospodarki platformowej przyczyni się do zwiększania się grupy zarówno zdigitalizowanych prekariuszy, jak i tych pracujących offline. Niektórzy autorzy (Codagnone, Biagi, Abadie 2016) dostrzegają w nich wręcz potencjał do powstania sieciowego prekariatu: bez ochrony i przywilejów socjalnych, przyczyniający się do jeszcze szybszej erozji umów o pracę i do pogłębiania nierówności.

To potwierdza ustalenia Miriam Cherry (2016), która uważa, że cyfrowa praca sprowadza nas z powrotem do ery Taylora (automatyczna kontrola) czy Smitha (podział pracy na części) oraz do preindustrialnych poziomów prekaryzacji pracy (brak ochrony socjalnej). Nie można jednak zapominać, że prekaryzacja jest procesem szerszym i dotyczy większego odcinka życia społeczno-gospodarczego niż gospodarka platformowa. Prekarność istniała na długo przed tym, jak powstały platformy. Niemniej jednak funkcjonowanie i ciągły rozwój platform są nierozdzielnie związane z postępującą prekaryzacją.

Na koniec, warto jednak dodać, że (póki co) przeważająca część użytkowników platform internetowych to tzw. *part time users* – którzy traktują taką działalność jedynie jako dodatkowe źródło swoich dochodów. Oni nie oczekują bezpieczeństwa pracy czy dochodu i są świadomi wolnorynkowego mechanizmu, który zapewniają platformy. Zdają sobie sprawę z zasad rządzących gospodarką platformową: dopóki świadczone przez nich usługi będą dobrej jakości, dopóty będzie na nie zapotrzebowanie (Patrzył 2018).

## Literatura

- Adriaanse M.L., 2016, *Profits and precarity: Uber and the crisis of work*, Working Paper, Leiden University, s. 1–15.
- Alberti G., 2014, *Mobility strategies, 'mobility differentials' and 'transnational exit': the experiences of precarious migrants in London's hospitality jobs*, *Work, Employment and Society*, no. 28(6), s. 865–881.
- Aloisi A., 2016, *Commoditized workers: case study research on labor law issues arising from a set of "on-demand/gig economy platforms"*, *Comparative Labor Law & Policy Journal*, no. 37(3), s. 653–690.
- Anderson B., 2010, *Migration, immigration controls and the fashioning of precarious workers*, *Work, Employment and Society*, no. 24(2), s. 300–317.
- Armano E., Murgia A., 2013, *The precariousnesses of young knowledge workers: A subject-oriented approach*, *Global Discourse*, no. 3(3–4), s. 486–501.
- Axelsson L., Malmberg B., Zhang Q., 2017, *On waiting, work-time and imagined futures: Theorising temporal precariousness among Chinese chefs in Sweden's restaurant industry*, *Geoforum*, no. 78, s. 169–178.
- Baban F., Ilcan S., Rygiel K., 2017, *Syrian refugees in Turkey: pathways to precarity, differential inclusion, and negotiated citizenship rights*, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, no. 43(1), s. 41–57.
- Bergvall-Kåreborn B., Howcroft D., 2014, *Amazon Mechanical Turk and the commodification of labour*, *New Technology, Work and Employment*, no. 29(3), s. 213–223.
- Berntsen L., 2015, *Precarious posted worlds: Posted migrant workers in the dutch construction and meat processing industries*, *The International Journal of Comparative Labour Law and Industrial Relations*, no. 31(4), s. 371–390.
- Bock A.-K., Bontoux L., Figueiredo do Nascimento S., Szczepanikova A., 2016, *The future of the EU collaborative economy employment – Using scenarios to explore future implications for employment*, EUR 28051 EN, doi: 10.2760/354417.
- Boese M., Campbell I., Roberts W., Tham J.-C., 2013, *Temporary migrant nurses in Australia: Sites and sources of precariousness*, *The Economic and Labour Relations Review*, no. 24(3), s. 316–339.
- Bosmans K., Hardonk S., Cuyper N. De, Louckx F., 2016, *Expert views on the manifestations of precarious employment in Flanders*, *Interface Demography Working Paper*, Vrije Universiteit Brussel, no. 3, s. 1–21.
- Botsman R., Rogers R., 2011, *What's mine is yours*, New York: Harper Collins, Inc.
- Brabant Z., Raynault M.F., 2012, *Health of migrants with precarious status: Results of an exploratory study in montreal part B*, *Social Work in Public Health*, no. 27(5), s. 469–481.
- Broughton A. et al., 2016, *Precarious employment in Europe: Patterns, trends and policy strategy*, Policy Department A: Economic and Scientific Policy, no. 199.
- Bulut E., 2015, *Playboring in the tester pit: The convergence of precarity and the degradation of fun in video game testing*, *Television and New Media*, no. 16(3), s. 240–258.
- Cherry M., 2016, *Beyond misclassification: the digital transformation of work*, *Comparative Labor Law, Policy Journal*, Forthcoming; Saint Louis U. Legal Studies Research Paper No. 2016-2.
- Codagnone C., Biagi F., Abadie F., 2016, *The future of work in the "Sharing Economy"*, *Comparative Labor Law & Policy Journal*, no. 37(3), s. 100.

- Cranford C.J., Vosko L.F., Zukewich N., 2003, *Precarious employment in the Canadian labour market: A statistica portrait*, Just Labour, no. 3, s. 6–22.
- Degryse C., 2017, *Shaping the world of work in the digital economy*, [http://www.etui.org/content/download/25487/242907/file/Foresight+brief\\_01\\_EN\\_web.pdf](http://www.etui.org/content/download/25487/242907/file/Foresight+brief_01_EN_web.pdf) (dostęp: 10.02.2018).
- Drahokoupil J., Fabo B., 2016, *The platform economy and the disruption of the employment relationship*, ETUI Policy Brief European Economic, Employment and Social Policy, no. 5(1), s. 2–5.
- Dubal V.B., 2017, *The drive to precarity: A political history of work, regulation, & labor advocacy in San Francisco's taxi & Uber economies*, Berkeley Journal of Employment & Labor Law, no. 38(1), s. 75–135.
- Duell N., 2004, *Defining and assessing precarious employment in Europe: a review of main studies and surveys*, Munich: Economix.
- Eberle M.L., Holliday I., 2011, *Precarity and political immobilisation: Migrants from Burma in Chiang Mai, Thailand*, Journal of Contemporary Asia, no. 41(3), s. 371–392.
- Forde C. et al. 2017, *The social protection of workers in the platform economy*, Brussels: European Parliament.
- Gillespie T., 2010, *The politics of "platforms"*, New Media and Society, no. 12(3), s. 347–364.
- Gomez-Herrera E., Martens B., Mueller-Langer F., 2017, *Trade, competition and welfare in global online labour markets: A "gig economy" case study*, JRC Digital Economy Working Paper, no. 5.
- Hall J.V., Krueger A.B., 2017, *An analysis of the labor market for Uber's driver-partners in the United States*, ILR Review, no. 10, s. 1–28.
- Haratyk K., Biały K., Gońda M., 2017, *Biographical meanings of work: the case of a Polish freelancer*, Przegląd Socjologii Jakościowej, t. XIII(4), s. 136–159.
- Hua J., Ray K., 2018, *Beyond the precariat: race, gender, and labor in the taxi and Uber economy*, Social Identities, no. 24(2), 271–289.
- Huws U., Spencer N.H., Joyce S., 2016, *Crowd work in Europe*, Foundation for European Progressive Studies, no. 58.
- Irani L., 2015, *The cultural work of microwork*, New Media and Society, no. 17(5), s. 720–739.
- Jørgensen M.B., 2016, *Precariat – what it is and isn't – towards an understanding of what it does*, Critical Sociology, no. 42(7–8), s. 959–974.
- Kalleberg A.L., 2009, *Precarious work, insecure workers: employment relations in transition*, American Sociological Review, no. 74(1), s. 1–22.
- Kalleberg A.L., 2012, *Job quality and precarious work: Clarifications, controversies, and challenges*, Work and Occupations, no. 39(4), s. 427–448.
- Komisja Europejska, 2016, *Europejski program na rzecz gospodarki dzielenia się*, Bruksela.
- Malin B.J., Chandler C., 2017, *Free to work anxiously: Splintering precarity among drivers for Uber and Lyft*, Communication, Culture and Critique, no. 10(2), s. 382–400.
- Mckay S., Jefferys S., Paraksevpoulou A., Keles J., 2012, *Study on precarious work and social rights*, Working Lives Research Institute Report, April, s. 1–10.
- Mckay S., Paraskevpoulou A., 2011, *Precarious work in Europe. Causes and consequences for the agriculture, food and tourism sectors*, European Federation of Food, Agriculture and Tourism Trade Union Report, London.
- McKee D., 2017, *The platform economy: natural, neutral, consensual and efficient?*, Transnational Legal Theory, no. 8(4), s. 455–495.

- Murgia A., Maestriperieri L., Armano E., 2017, *The precariousness of knowledge workers (Part 2): forms and critiques of autonomy and self-representation*, Work Organisation, Labour & Globalisation, no. 11(1).
- Paliński M., 2016, *Przyszłość pracy*, [http://www.scribd.com/doc/2291803/przyszlosc-pracy-bendyk.html](http://www.scribd.com/doc/2291803/przyszlosc-pracy-bendyk%5Cfiles/9/przyszlosc-pracy-bendyk.html) (dostęp: 12.02.2018).
- Peticca-Harris A., deGama N., Ravishankar M.N., 2018, *Postcapitalist precarious work and those in the 'drivers' seat: Exploring the motivations and lived experiences of Uber drivers in Canada*, Organization, <https://doi.org/10.1177/1350508418757332>.
- Ravenelle A.J., 2017, *Sharing economy workers: Selling, not sharing*, Cambridge Journal of Regions, Economy and Society, no. 10(2), s. 281–295.
- Rodgers G., Rodgers J., 1989, *Precarious jobs in labour market regulation: The growth of atypical employment in Western Europe*, Geneva.
- Rogers B., 2016, *Employment rights in the platform economy: getting back to basics*, Harvard Law & Policy Review, no. 10, s. 480–519, <http://ssrn.com/> (dostęp: 10.02.2018).
- Rosenblat A., Stark L., 2016, *Algorithmic labor and information asymmetries: A case study of Uber's drivers*, International Journal of Communication, no. 10(0), s. 27.
- Schor J.B. et al., 2017, *Dependence and precarity in the platform economy*, Unpublished Paper, Boston College, [https://www.bc.edu/content/dam/files/schools/cas\\_sites/sociology/pdf/Dependence and Precarity Feb 2017.pdf](https://www.bc.edu/content/dam/files/schools/cas_sites/sociology/pdf/Dependence%20and%20Precarity%20Feb%202017.pdf) (dostęp: 12.02.2018).
- Standing G., 2011, *The precariat. New dangerous class*, London–New York: Bloomsbury Academic.
- Sundararajan A., 2016, *The sharing economy: The end of employment and the rise of crowd-based capitalism*, Cambridge (MA): The MIT Press.
- Szarfenberg R., 2016, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie*, t. 1, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> (dostęp: 23.01.2018).
- Vosko L.F., 2006, *Precarious employment: towards an improved understanding of labour market insecurity* [w:] L.F. Vosko (ed.), *Precarious employment: understanding labour market insecurity in Canada*, Montreal–Kingston: McGill–Queen's University Press.
- Vosko L.F., 2010, *Managing the margins: Gender, citizenship, and the international regulation of precarious employment*, Oxford: Oxford University Press.

Weronika Przecherska<sup>1</sup>

## Mniej w dobie Internetu? Jak nowe technologie katalizują praktyki minimalistyczne

W dobie rozwoju nowych technologii kształtują się, nowe – uznawane nadal za niszowe – style życia i postawy konsumenckie. Przedmiotem analizy niniejszego artykułu jest minimalizm rozumiany jako ograniczenie konsumpcji i skupienie na rozwoju duchowym (Klug 2018). Choć minimalistyczny styl życia od zawsze stanowił ideologiczną podstawę kultur i religii (Gregg 1936), to właśnie w dobie Internetu – dzięki smartfonizacji i ekonomii współdzielenia – jego popularność systematycznie rośnie. Trend ten widoczny jest również w Polsce. W ramach badań własnych zidentyfikowano cele, do których realizacji polskie minimalistki wykorzystują nowe technologie. Badanie wpisów blogowych opublikowanych przez minimalistki w latach 2016–2018 przeprowadzono za pomocą analizy treści. Pozwoliło ono wyróżnić następujące procesy sprzyjające pielęgnowaniu i propagowaniu praktyk minimalistycznych: dematerializację przedmiotów, cyfrowy nomadyzm, zwiększone możliwości wyboru kariery zawodowej dzięki postępowi technologicznemu, nieograniczony dostęp do treści i narzędzi ich kreowania oraz zmęczenie nowymi technologiami.

**Słowa kluczowe:** minimalizm, nowe technologie, dematerializacja, cyfrowy nomadyzm

Less in the Internet Age? How New Technologies Catalyse Minimalist Practices

In the age of developing new technologies, new – and still considered niche – lifestyles and consumer attitudes emerge. The subject of this paper's analysis is minimalism understood as the limitation of consumption and focus on spiritual development (Klug 2018). Although a minimalist lifestyle has ever since constituted ideological foundations of various cultures and religions (Gregg 1936), it is in the age of the Internet, thanks to the 'smartphonization' and sharing economy, that its popularity systematically grows. This trend is visible in Poland, as well. The study identifies ways in which minimalists use new technologies. Blog posts published by minimalists in the years 2016–2018 were

---

<sup>1</sup> Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski; wprzecherska@gmail.com.



examined using content analysis. It enabled the identification of the following processes which support fostering and promoting minimalist practices: dematerialization of objects, digital nomadism, increased opportunities to select a career path thanks to the technological progress, unlimited access to content and tools to create it, and fatigue with new technologies.

**Key words:** minimalism, new technologies, dematerialization, digital nomadism

## Wstęp

Zapoczątkowany w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych nadał – podobnie jak rewolucja przemysłowa XVIII w. – nowy wymiar relacjom społecznym i ekonomicznym (Castells 2007). Stopniowo, choć przede wszystkim w społeczeństwach charakteryzujących się wysokim standardem życia, zaczęły kształtować się nowe postawy i wartości. Postawę materialistyczną zaczęła zastępować potrzeba samorealizacji (Inglehart 1988; por. Klug 2018). Spadkowi znaczenia przedmiotów towarzyszył wzrost znaczenia relacji i sieci społecznych, a granice między tym co realne a tym co wirtualne, między człowiekiem a maszyną przestały być wyraźne (Floridi 2015). Kierunki interakcji międzyludzkich zaczęły wykraczać poza hierarchiczne struktury i przestały być przewidywalne (Castells 2007). Nieograniczone możliwości komunikowania się zwiększyły mobilność jednostek, a technologia stała się nieodłącznym elementem codzienności (Klug 2018). Zdaniem niektórych analityków w dobie nadmiaru informacji deficytową walutą stała się uwaga (Goldhaber 1994; Lanham 1997 za: Mika 2016).

W dobie przemian technologicznych i wartości zaczęły się kształtować nowe – choć nadal niszowe – style życia i postawy konsumenckie, takie jak kokoniarstwo (*cocooning*), powolne życie (*slow living*), neo-nomadizm (*Neo-nomadismus*) oraz minimalizm (Klug 2018). Mają one pomóc jednostce zwiększyć poczucie bezpieczeństwa (kokoniarstwo), umożliwić nieograniczoną mobilność przy jednoczesnym podłączeniu do sieci (neo-nomadizm) oraz ułatwić życie zgodne z wyznawanymi wartościami (powolne życie, minimalizm) (Klug 2018). Wymienione style życia – nierzadko współwystępujące – umożliwiają pracę zdalną oraz konsumpcję produktów i usług. Ich wspólnym mianownikiem jest dostęp do technologii. Przedmiotem artykułu jest minimalizm rozumiany jako dobrowolne ograniczanie dóbr materialnych oraz skupienie na rozwoju duchowym (Klug 2018). Kluczowym analizowanym w artykule aspektem są sposoby ograniczania konsumpcji i prowadzenia minimalistycznego stylu życia w dobie cyfryzacji – innymi słowy, za najważniejszy katalizator zmian w stylu życia zostały uznane nowe



technologie. W artykule zdefiniowano minimalizm oraz scharakteryzowano jego wyznaczniki. Część teoretyczna stała się punktem wyjścia dla badania blogosfery polskich promoterek minimalizmu.

## Minimalizm – aspekty teoretyczne i przyczyny

Współcześnie pojęcie minimalizmu jest używane wymiennie z terminami takimi jak ograniczanie się (*downshifting*), proste życie (*simple living*) oraz dobrowolna prostota (*voluntary simplicity*) (Alexander 2011). I choć rezygnacja z potrzeb materialnych i skupienie na rozwoju duchowym stanowiły filar filozofii stoickiej, buddyzmu i chrześcijaństwa (Gregg 1936), to właśnie pojęcie dobrowolnej prostoty (*voluntary simplicity*) zostało zdefiniowane jako pierwsze w latach trzydziestych ubiegłego wieku przez filozofa społecznego i ucznia Gandhiego – Gregga (Elgin 2006). W opublikowanej w 1936 r. *The Value of Voluntary Simplicity* Gregg tłumaczy pojęcie dobrowolnej prostoty jako sposób organizowania życia zewnętrznego (ograniczenie kupowanych przedmiotów) oraz wewnętrznego (szczerłość, uczciwość i określenie priorytetów) (Gregg 1936). Definicja ta stanowi punkt wyjścia współczesnych badaczy m.in. Alexandra (2011), Elgina (2006) czy Klug (2018).

Dobrowolna prostota oznacza obniżenie poziomu życia przez ograniczanie liczby konsumowanych dóbr przy jednoczesnym podniesieniu poziomu zaangażowania w obszarach aktywności rodzinnej i społecznej (Alexander 2011). Minimalizm nie jest jednak równoznaczny z ubóstwem, rezygnacją z rozwoju i technologicznego postępu oraz piękna i estetyki (Elgin 2006). Jego wyznacznikami są natomiast sposób spędzania wolnego czasu (budowanie relacji, uprawianie hobby), stosunek do środowiska naturalnego (świadomość ograniczonych zasobów, ekologiczne pochodzenie produktów) oraz zarządzania przestrzenią mieszkalną (ograniczanie i redukowanie liczby przedmiotów) (Elgin 2006). Minimalizm nie jest więc wymuszoną przez czynniki zewnętrzne (np. niskie zarobki czy utratę pracy) rezygnacją z posiadania rzeczy materialnych, lecz strategią eliminowania niepotrzebnych przedmiotów, wydarzeń oraz relacji. Zakres i sposoby upraszczania życia są sprawą indywidualną i zależą od sytuacji społecznej oraz dotychczasowych doświadczeń jednostki (Gregg 1936).

Kluczowym założeniem minimalizmu jest dobrowolne ograniczenie liczby dóbr i relacji oraz priorytetów w celu poprawy jakości życia (Gregg 1936). W dostępnej literaturze minimalizm jest jednak wpisywany w trendy konsumenckie zakładające redukcję nabywanych dóbr, wynikającą nie tylko z chęci zmiany trybu życia. Przykładowo, w polskich analizach do opisu praktyk ograniczania się używane jest również pojęcie dekonsumpcji. Wśród przyczyn tego zjawiska uwzględniane są zaś czynniki psychologiczne, światopoglądowe oraz – w przeciwieństwie

do opisanych powyżej definicji – również ekonomiczne (Szul 2012). Zdaniem Szul ruch dobrowolnej prostoty zakładający ograniczenie posiadanych przedmiotów wpisuje się w szerszy ruch dekonsumpcji, której jednym z głównych wyznaczników jest konsumencka odpowiedzialność (Szul 2012). Ograniczanie konsumpcji współwystępuje z rozwijającymi się, nowymi strategiami konsumenckimi. Przykładowo, Woś, Rachocka i Kasperek-Hoppe (2011) podkreślają, że konsumpcję przedmiotów zastępuje nabywanie dóbr niematerialnych, np. usług. W publikacjach bardziej aktualnych wykorzystywane jest pojęcie minimalizmu. Według Kramarczyk (2015) minimalizm to – zyskująca na popularności także w Polsce – celowa, ograniczająca konsumpcję strategia pozwalająca zredukować liczbę godzin pracy, ograniczyć zadłużenie oraz poświęcić czas życia prywatnemu. Dopierała (2017) wskazuje, że praktyki minimalistyczne współwystępują z wysoką świadomością ekologiczną, skupieniem na rozwoju duchowym oraz dbaniem o jakość spożywanych posiłków.

Należy zauważyć, że definicje i przyczyny ograniczania konsumpcji są zróżnicowane – wśród badaczy nie ma zgodności co do powodów podejmowania tego stylu życia. Jednak już definicja Gregga – do którego odnoszą się badacze dobrowolnej prostoty i minimalizmu – pozostawia przestrzeń do interpretacji: „To, co rozumiemy przez dobrowolną prostotę nie jest surowe czy nudne. Prostota jest względną sprawą, zależną od klimatu, zwyczajów, kultury czy charakteru jednostki”<sup>2</sup> (Gregg 1936, rodz. I, akapit 3). Polscy badacze tacy jak Dopierała (2017), Szul (2012) oraz Woś, Rachocka i Kasperek-Hoppe (2011) akcentują ekonomiczne przyczyny ograniczania konsumpcji. W publikacjach zagranicznych autorów, takich jak Alexander (2011), Elgin (2006) czy Klug (2018), za kluczowe uznaje się czynniki zakładające zmęczenie konsumpcją czy potrzebę realizowania się w innych dziedzinach życia (np. pielęgnowaniu relacji rodzinnych). Zdaniem autorki sprzeczności te mogą wynikać ze wspomnianych już wcześniej w tekście różnic kulturowych i w poziomie rozwoju społeczeństw (por. Inglehart 1988; por. Klug 2018). Wy tłumaczeniem spajającym te powody może być jednak interpretacja Krajewskiego (2013) zakładająca, że praktykowanie minimalizmu podyktowane jest chęcią uproszczenia i poczucia – choć pozornej – kontroli nad otaczającą jednostkę rzeczywistością. Jak diagnozuje badacz:

Nie trzeba udowadniać, że doświadczenie złożoności świata nie jest tylko udziałem filozofów, naukowców i badaczy życia społecznego (...). To raczej doświadczenie powszechne, towarzyszące nam na co dzień, którego stałymi elementami są niepewność, świadomość współzależności wszystkiego, co istnieje, poczucie, iż nie jesteśmy zdatni do określania tego, co zdarzy się nawet w najbliższej przyszłości,

<sup>2</sup> Tłum. własne. Jeśli nie podano inaczej, wszystkie cytaty z zagranicznych źródeł w tłumaczeniu autorki tekstu.

gęstość relacji społecznych, nieumiejętność rozpoznawania wzorów rządzących światem, postrzeganie go jako chaotycznego i nieprzejrzystego itd. (Krajewski 2013: 38).

## Minimalizm – przyczyny kształtowania się trendu

Badający zachowania konsumenckie Zalega (2013) uważa ograniczanie się za jeden z trendów rozwijających się u progu XXI w. Minimalizm nadal jest jednak uważany za niszowy, a jego skala nie została zbadana (Brzoska 2014). Wśród źródeł minimalizmu Zalega (2013) wymienia m.in. czynniki społeczne, kulturowe, demograficzne, technologiczne oraz – podobnie jak wspomniani w poprzednich rozdziałach badacze – ekonomiczne. Za kluczowe powody ograniczania konsumpcji, oprócz omówionych w dalszej części tekstu zmian technologicznych, autorka uznaje konieczność przystosowania się do pokryzysowych warunków ekonomicznych, świadomość wpływu konsumpcji na jakość życia i środowisko oraz zmieniające się oznaki i symbole statusu. Ograniczenie konsumpcji stanowi odpowiedź na coraz bardziej niepewną kondycję finansową jednostek (Woś, Rachocka, Kasperek-Hoppe 2011). Jej przyczyną jest m.in. kryzys z 2008 r., którego skutkami było ograniczenie zasobów oraz konieczność bardziej ostrożnego nimi zarządzania (Dopierała 2017). Należy zauważyć, że Polskę kryzys gospodarczy dotknął w ograniczonym zakresie (Zalega 2012). Jak wskazuje Zalega (2012), sytuacja Polski była lepsza niż w krajach bałtyckich, na Węgrzech, w Słowenii oraz większości państw o wyższym wskaźniku produkcji przemysłowej. Pomimo tych ograniczonych konsekwencji globalnego kryzysu finansowego, nastawienie Polaków do konsumpcji nie pozostało bez zmian. Jak wskazuje Zalega (2012) – powołując się na badania Zagórskiego (2009) – w lutym 2009 o 30% więcej badanych niż w listopadzie 2008 było zdania, że doświadczyli skutków globalnego kryzysu finansowego. Z badań wynika również, że ekonomiczna depresja wpłynęła na sposób konsumpcji w Polsce, skutkując m.in. rezygnacją z dużych wydatków oraz niechęcią do zaciągania długofalowych zobowiązań finansowych takich jak kredyty (Zagórski 2009 za: Zalega 2012). Tym samym pod znakiem zapytania stanął przedkryzysowy styl życia, który – jak stwierdza Bauman (2004) – charakteryzował się w krajach zachodnich konsumpcją na kredyt oraz szybką realizacją pragnień o charakterze materialnym. Niemożność sprostania społecznym i konsumpcyjnym wymaganiom dotyczyła przede wszystkim ludzi młodych, rozpoczynających życie zawodowe i rodzinne. Ich sytuację opisano metaforycznie: „(...) duża część tego pokolenia faktycznie wypadła, lub sądzi, że wypadła, z rozpędzonego pojazdu, i to raz na zawsze (...)” (Bauman 2004: 30).

Przyczyną ograniczania konsumpcji jest jednak nie tylko konieczność, ale również wzrost świadomości konsumenckiej (Woś, Rachocka, Kasperek-Hoppe 2011). Rośnie wiedza o sposobach produkcji, sprzedaży oraz promocji produktów, a także przeświadczenie o negatywnym wpływie nadmiernego konsumowania na jakość i styl życia (Welzer 2016). W dobie nadmiaru konsumpcja traci swój czar, a przedmioty miejsce przypisane im w społecznej świadomości. Kupowanie zostaje odarte z kreowanych sztucznie przez reklamę możliwości zmiany życia konsumenta lub realizacji jego pragnień (Baudrillard 2006). Jednocześnie do rozwoju ruchu minimalistycznego przyczynia się wzrost świadomości ekologicznej (Elgin 2006). Jak pokazują badania, praktykujący minimalizm dbają o to, by nie marnotrawić żywności, wybierać produkty ekologiczne lub wytwarzane lokalnie (Kramarczyk 2015).

W dobie nadmiaru zmieniają się jednak również zainteresowania konsumentów. Ze względu na nieograniczoną dostępność znaczenie tracą – będące dotychczas wyznacznikami statusu – przedmioty materialne (Domański 2012). Dematerializacja przedmiotów pozwala na nieograniczoną konsumpcję, na którą jednostka nie ma czasu (Rosa 2011 za Welzer 2016). Z tego powodu w postmaterialnej fazie konsumpcji rośnie znaczenie fizycznej i psychicznej kondycji, wiedzy oraz doświadczeń (Woś, Rachocka, Kasperek-Hoppe 2011). Jednocześnie w dobie nadmiaru oznakami dobrobytu stają się spokój, czyste powietrze i woda, a także czas wolny (Baudrillard 2006).

Głównym omawianym w artykule katalizatorem praktyk minimalistycznych jest rozwój nowych technologii. Punktem wyjścia dla analizy jest definicja określająca nowe technologie jako:

(...) zestaw wydajnych technik, które umożliwiają znaczną poprawę (mierzoną w kategoriach wydajności lub oszczędności w kosztach) w stosunku do efektów osiąganych przez dotychczasową technologię wykorzystywaną do określonego procesu w danym kontekście historycznym. Z definicji wynika więc, że określenie nowe – ze względu na kolejne zmiany wprowadzane w obszarze technologii – jest stale redefiniowane. W momencie pisania tego tekstu, współczesne nowe technologie, które są największym przedmiotem zainteresowania socjologów to technologie informacyjno-komunikacyjne oparte o mikroelektronikę (...) (Scott, Marshall 2014: 513–514).

W celu uproszczenia i wpisania pojęcia w polski kontekst autorka odwołuje się do definicji klasyfikującej jako nowe technologie głównie technologie informacyjno-komunikacyjne oraz Internet (Juchniewicz 2016). Za kluczową – z perspektywy niniejszej analizy – nową technologię uznaje się smartfon, czyli wielofunkcyjny przedmiot umożliwiający, dzięki dostępowi do Internetu, komunikację i zdobywanie informacji (Vincent, Haddon 2018). Należy jednak zauważyć, że

rozbudowane funkcjonalności inteligentnych telefonów komórkowych oraz częstotliwość korzystania z nich nie są jednak równoznaczne z utrwaleniem się przekonań o ich kulturowej roli. Jak stwierdza Greenfield:

Używamy go [telefonu komórkowego – W.P.] tak często, że nie dostrzegamy tego wyraźnie; pojawił się w naszych życiach w sposób tak nagły i całkowity, że skala i siła zmian, które spowodował w dużej mierze zniknęły ze społecznej świadomości (2018: 29–30).

Spółeczny potencjał smartfonów – jako stałych elementów codzienności i katalizatorów zmian – jest przedmiotem zainteresowania nauki (Vincent, Haddon 2018). Jednym z analizowanych aspektów są – związane z pojawieniem się smartfonów – procesy dematerializacji (por. Greenfield 2018). Dematerializacja polega na przekształcaniu – dzięki technologiom – fizycznych obiektów i narzędzi (np. płyt, pieniędzy w postaci gotówki, drukowanych książek czy zdjęć) na zero-jedynkowy system przepływu technologii (Van Campenhout *et al.* 2013). Dzięki wykorzystaniu mikroprocesorów narzędzia technologiczne kumulują w sobie funkcjonalności, stając się coraz mniejsze i stopniowo zastępując fizyczne obiekty (Van Campenhout *et al.* 2013). Procesy dematerializacji działają na zasadzie domina. Przykładowo, digitalizacja utworów muzycznych oznacza brak zapotrzebowania na przedmioty służące do ich przechowywania, np. półki (Van Campenhout *et al.* 2013)<sup>3</sup>.

Należy zaznaczyć, że dematerializacją interesują się nie tylko projektanci przestrzeni. Temat przekształcania fizycznych przedmiotów w rozwiązania cyfrowe – przede wszystkim z powodów ekologicznych – jest również analizowany przez międzynarodowe podmioty takie jak Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju 2009). Staje się on również przedmiotem debaty publicznej – jest poruszany w artykułach prasowych (por. Barnatt 2013) oraz podczas branżowych konferencji (por. konferencja IT@BANK 2016, Związek Banków Polskich).

Dematerializacja jest elementem zmiany społecznej, do której opisania badaczka trendów Meeker (2012) użyła określenia „lekka generacja” (*asset light generation*)<sup>4</sup>. Przedstawiciele lekkiej generacji nie ograniczają przedmioty, potrzebują oni jedynie telefonu komórkowego oraz dostępu do konta bankowego (Meeker

<sup>3</sup> Badacze zwracają jednak uwagę, że jednocześnie digitalizacja idzie w parze z większym zainteresowaniem rozwiązaniami analogowymi – takimi jak płyty winylowe (Bartmanski, Woodward 2018). Określając płyty winylowe mianem „ponownie narodzonego celebryckiego dobra” (Bartmanski, Woodward 2018: 175), autorzy tłumaczą ich popularność m.in. znaczeniem rytuału związanego z słuchaniem muzyki, którego – w przeciwieństwie do płyt winylowych – nie gwarantują rozwiązania cyfrowe (Bartmanski, Woodward 2018).

<sup>4</sup> Pojęcie w tłum. własnym.

2012). Dzięki Internetowi mogą korzystać z usług, wypożyczać sprzęty oraz mieć stały dostęp do wiedzy i rozrywki (Meeker 2012). Znaczenie dla lekkiej generacji ma jedynie – niezależny od miejsca i czasu – dostęp do dóbr nie zaś same dobra (Meeker 2012). W przeciwieństwie do swoich poprzedników (określanych mianem *asset heavy generation* – ciężkiej generacji)<sup>5</sup> przedstawiciele lekkiej generacji mniej czasu przeznaczają na obowiązki, zamawiając przez Internet potrzebne usługi. Tym samym ograniczają liczbę posiadanych sprzętów i zyskują czas prywatny (Meeker 2012). Nawet jeśli nie identyfikują się z minimalizmem jako stylem życia, przedstawiciele lekkiej generacji redukują liczbę nabywanych usług, produktów i sprzętów. Sundararajan (2016) stwierdza, że opisane przez Meeker trendy są kluczem do zrozumienia ekonomicznych i społecznych zmian, które określą w nadchodzących dekadach kształt gospodarki. W niniejszej pracy – tłumacząc jak nowe technologie katalizują praktyki minimalistyczne – autorka odnosi się do dwóch obszarów aktywności jednostki: konsumpcji oraz pracy.

Budowane za pomocą cyfrowych narzędzi społeczne sieci sprzyjają rozwojowi modeli gospodarczych, takich jak ekonomia współdzielenia (*sharing economy*) (Sundararajan 2016). Dotychczas gospodarka opierała się na produkcji przedmiotów, które później nabywali klienci. W dobie ekonomii współdzielenia sprzedawany jest dostęp do produktów, które wcale nie muszą być kupowane (Evans, Schmalensee 2016). Z ekonomicznego punktu widzenia kluczowe w społeczeństwie sieci są bowiem, niemające charakteru materialnego, wiedza i dostęp do informacji (Parker, Van Alstyne, Choudary 2016). Co więcej, dzięki rozwojowi technologii i specjalnych aplikacji każdy może również zostać usługodawcą lub usługobiorcą – odpowiednio – zlecając lub wykonując np. proste prace domowe. W Polsce ekonomia współdzielenia nadal odgrywa niewielkie znaczenie w strukturze gospodarki – w rankingu mierzącym jej wielkość *Timbro Sharing Economy Index* Polska uplasowała się na 92 miejscu na 213 analizowanych krajów (*Timbro Sharing Economy Index* 2018). Globalny potencjał ekonomii współdzielenia będzie jednak w najbliższej dekadzie wzrastał. Według danych firmy konsultingowej PwC w 2013 r. przychody ze sprzedaży w kluczowych sektorach ekonomii współdzielenia wyniosły 15 miliardów dolarów. Przewiduje się, że do 2025 r. będzie to odpowiednio 335 miliardów dolarów (PwC 2015). Istotą działania współczesnych firm staje się łączenie mających zapotrzebowanie na informację, usługę oraz produkt z tymi, którzy będą mogli tę potrzebę zrealizować (Evans, Schmalensee 2016). Punktem wyjścia dla tego nowego, opartego na strukturze sieci systemu, jest zaufanie (Sundararajan 2016). W dobie ekonomii współdzielenia granica pomiędzy online i offline staje się coraz bardziej niewidoczna – online można znaleźć przedmioty i usługi potrzebne w świecie rzeczywistym (Evans, Schmalensee

<sup>5</sup> Pojęcie w tłum. własnym.



2016). Tym samym sprzęty tracą swoje miejsce nie tylko w przestrzeni, ale również w hierarchii wartości jednostki. Brak konieczności posiadania produktu nie jest jednak równoznaczny z brakiem zapotrzebowania na niego. Technologia zmienia jedynie sposób nabywania i korzystania z rzeczy i sprzętów (Tiwana 2014). Ekonomia współdzielenia sprzyja jednak zasadom wyznawanym przez minimalistów – ograniczeniu liczby przedmiotów posiadanych na własność oraz skupieniu na użytkowym aspekcie przedmiotów (Dopierała 2017). W kontekście tym wymienia się również dbałość o środowisko (Dopierała 2017). Należy jednak zaznaczyć, że ekologiczne skutki ekonomii współdzielenia nadal są przedmiotem badań. Przykładowo, Skjelvik, Erlandsen i Haavardsholm (2017) w raporcie poświęconym krajom nordyckim *Environmental Impacts and Potential of the Sharing Economy* stwierdzają, że pozytywny wpływ ekonomii współdzielenia na środowisko nie jest jeszcze oczywisty<sup>6</sup>.

Nowe technologie zacierają granice pomiędzy obowiązkami zawodowymi a czasem wolnym pracowników, nierzadko ingerując w ten ostatni<sup>7</sup>. Jednak – niwelując znaczenie miejsca dla wykonywanej pracy – rozwiązania cyfrowe pozwalają również łączyć obowiązki zawodowe z innymi aktywnościami (np. podróżowaniem) i dają większą elastyczność wykonywanej pracy. Taki styl życia określa się mianem cyfrowego nomadyzmu lub neo-nomadyzmu (Hatalska 2017; Klug 2018). Kryterium decyzji o wyborze miejsca pracy jest dla cyfrowych nomadów dostęp do Internetu, umożliwiającego korzystanie z usług i dóbr. Jednocześnie konsumują oni w sposób bardzo racjonalny, promując tym samym nowe modele gospodarcze, takie jak opisywana ekonomia współdzielenia (Bartosik-Purgat 2018). Jak pokazuje raport Hatalskiej (2017), w życiu cyfrowych nomadów przedmioty materialne nie pełnią kluczowej funkcji. Hatalska (2017) przeprowadziła badanie ilościowe na próbie ważonej 1022 polskich i 98 anglojęzycznych internautów. Uzupełnieniem badania było 35 wywiadów jakościowych. Z badań wynika, że jedynie 18% cyfrowych nomadów uważa posiadanie rzeczy albo pieniędzy za istotne w życiu; 83% z nich za najważniejszą uznaje wolność (Hatalska 2017). Cyfrowi nomadzi nie przywiązują wagi do posiadanych rzeczy – z wyjątkiem technologii, które są dla nich narzędziami pracy, komunikacji i rozrywki (Hatalska 2017). Redukowanie liczby posiadanych rzeczy podyktowane jest również względami praktycznymi, takimi jak ograniczenia na lotniskach (Hatalska 2017). Cyfrowy nomadyzm nie musi być jednak równoznaczny z przemieszczaniem się na

<sup>6</sup> Przykładowo, badacze wskazują, że rozwiązania ekonomii współdzielenia w zakresie transportu przyczyniają się do ochrony środowiska, m.in. redukując emisję dwutlenku węgla, czy ograniczając hałas (Skjelvik, Erlandsen, Haavardsholm 2017). Wskazują jednak i na takie obszary ekonomii współdzielenia (np. usługi), których wpływ na ochronę środowiska może być znaczenie mniejszy (Skjelvik, Erlandsen, Haavardsholm 2017).

<sup>7</sup> By zapobiec temu zjawisku, Francja wprowadziła rozwiązanie dające pracownikowi prawo do bycia offline poza godzinami pracy. Przepisy weszły w życie w 2017 r. (Beck 2017).



dalekie dystanse. Współczesnym nomadą można być również pracując w obrębie jednego miasta – odległość jest bowiem drugorzędna wobec możliwości korzystania z sieci (Nomads at last 2008). Cyfrowy nomadyzm nie musi również oznaczać ograniczonej konsumpcji – jednak bardzo często z nią współwystępuje. Cyfrowi nomadzi przywiązują bowiem dużą wagę do czasu wolnego oraz kondycji fizycznej. Są mobilni i otwarci na nowe możliwości (Bartosik-Purgat 2018). I choć ten styl życia uznawany jest jeszcze za niszowy, przewiduje się, że – dzięki rozwojowi nowych technologii – będzie zyskiwał na znaczeniu (Nomads at last 2008). Dostępne dane dotyczące skali zjawiska cyfrowego nomadyzmu są sprzeczne. Trendy na rynku pracy (m.in. rosnące znacznie pracy w charakterze wolnego strzelca i zdalne wykonywanie obowiązków) sprawią jednak, że w najbliższej dekadzie popularność cyfrowego nomadyzmu wzrośnie. Przykładowo, według danych z raportu *Freelancing in America: 2017* (Freelancers Union, Upwork 2017) 57,3 milionów Amerykanów pracowało w 2017 r. jako wolni strzelcy. W tym samym raporcie przewiduje się, że – jeśli trend się utrzyma – do 2027 r. większość amerykańskich pracowników będzie wykonywała taki typ pracy (Freelancers Union, Upwork 2017). Z kolei w badaniu dotyczącym pracy zdalnej *The Workplace Revolution: Reaching the Tipping Point* przeprowadzonym przez International Workplace Group widać rosnące zapotrzebowanie na pracę zdalną. Wśród 18 tysięcy pracowników z 96 krajów 70% przyznało, że pracowało poza biurem przez pewien czas w tygodniu; 53% badanych pracowało zaś w ten sposób przez połowę lub więcej niż połowę tygodnia (International Workplace Group 2018).

Nowe technologie, dając możliwość dzielenia się poglądami oraz obserwowania codzienności innych, pozwalają również na szybszy dostęp do informacji o nowych, alternatywnych stylach życia i – tym samym – umożliwiają promocję minimalizmu i ograniczania konsumpcji. W społeczeństwie sieci – za pomocą technologicznej infrastruktury – jednostki organizują się i komunikują w sposób niehierarchiczny oraz pozwalający na budowanie relacji o charakterze społecznym i ekonomicznym (Barney 2008). W dobie Internetu orędownikami praktyk minimalistycznych stają się m.in. opiniotwórczy blogerzy. W budowanych dziś na podstawie sieci komunikacyjnych społeczeństwach jednostki mają możliwość kształtowania społecznej zmiany, rozpowszechniając nowe treści i wpływając na media tradycyjne (Castells 2013). Publikując, mogą zaś wpływać na wybory konsumenckie.

Powyższy obraz relacji człowieka z technologią byłby jednak niepełny bez wątku zmęczenia rozwiązaniami cyfryzacyjnymi. Jak stwierdza Toffler (2007), nadmiar źródeł informacji i kanałów komunikacji oraz zadań podnosi tempo codzienności i nie pozostaje bez wpływu na kondycję psychiczną społeczeństw. Tym samym wyzwaniem staje się nadmiar bodźców, które – jak diagnozują współcześni badacze – mogą skutkować problemami z pamięcią i ograniczonymi możliwościami skupienia

się (The Online Manifesto 2015). W epoce nadmiaru konieczne jest wykształcenie strategii, które pozwolą przystosować się do nowej rzeczywistości (Toffler 2007). Minimalizm, zakładający ograniczenie dóbr materialnych oraz niematerialnych, takich jak wiedza i dostęp do informacji, staje się więc sposobem na obronę systemu nerwowego przed rosnącą liczbą bodźców oraz możliwościami potencjalnej konsumpcji. Ograniczanie się jest tym samym – wykorzystywaną już w przeszłości – strategią przetrwania (Gregg 1936; Toynbee 1946).

## Metoda badania

Badanie miało na celu sprawdzenie, w jaki sposób blogerzy samokreślający się mianem minimalistów korzystają z nowych technologii, żeby pielęgnować wybrany styl życia. W ramach badania zostały postawione dwa pytania:

- z jakich rozwiązań z zakresu nowych technologii korzystają minimaliści?
- do jakich celów minimaliści wykorzystują nowe technologie?

Punktem wyjścia do przeprowadzania badania była analiza polskojęzycznej blogosfery minimalistów. Na tym etapie badania zidentyfikowano 17 blogów poświęconych minimalizmowi jako stylowi życia. Wśród 17 zidentyfikowanych blogów 15 było prowadzonych przez kobiety, autorami dwóch byli mężczyźni. Jeden z blogów prowadzonych przez mężczyznę – *Droga do prostego życia* – poświęcony był tematyce chrześcijańskiego minimalizmu. Twórca i opiekun bloga udostępniał również łamy bloga innym minimalistom i minimalistkom („O mnie”, akapit 1). Dysproporcja pomiędzy liczbą blogów prowadzonych przez mężczyznę i kobiety oraz zawężona tematyka jednego z blogów prowadzonych przez mężczyznę skłoniła autorkę badania do analizowania jedynie blogów prowadzonych przez kobiety. Należy jednak zaznaczyć, że badanie ma charakter wstępny i determinanta płci nie jest kluczowym przedmiotem zainteresowania w ramach analizy. Badanie ma charakter jakościowy, a jego najważniejszym celem jest ilustracja trendu.

Do kolejnego etapu zostały wybrane trzy blogi: *Prosty blog – po słonecznej stronie życia*, *Simplicite – Katarzyna Kędzierska o sztuce prostego życia* oraz *Simplife – Natalia Knopek o jodze i zdrowym życiu*. Jednym z punktów odniesienia przy wyborze blogów była metodologia przyjęta w badaniu *Trzy dyskursy miłośne*, w ramach którego arbitralny wybór tekstów został dokonany na podstawie „szerokiego rozpoznania badawczego” dotyczącego analizowanej tematyki (Gduła 2009: 10). Prowadzące blogi to kobiety wykonujące wolne zawody (tłumaczka, prawniczka oraz nauczycielka jogi). Autorka wybrała powyższe blogi na podstawie deklaracji tożsamościowych składanych przez blogerki oraz poruszanej przez nie tematyki – promowania idei minimalizmu w życiu codziennym. *Prosty blog* Anny Mularczyk-Meyer jest poświęcony tematyce minimalizmu i prowadzeniu

przez autorkę tego stylu życia (Mularczyk-Meyer b.r., „O mnie”, 3 akapit). Autorka bloga *Simplicite explicite* definiuje się jako minimalistka (Kędzierska, b.r., „Katarzyna Kędzierska”, 1 akapit). Natalia Knopek prowadząca blog *Simplife* uznaje minimalizm za stały element swojej codzienności (Knopek 2015, „O początkach. Czym jest dla mnie minimalizm”, 2 akapit).

Badanie zostało przeprowadzone metodą analizy treści, służącej do opisanie zmian o charakterze kulturowym (Nachmias, Nachmias 2001). Analiza treści jest uznaną przez badaczy metodą wykorzystywaną szczególnie do analizy materiałów publikowanych w mediach (Silverman 2008). Ze względu na duże zróżnicowanie materiału oraz powtarzanie się treści (np. odwołania do poprzednich wpisów) zastosowano w badaniu podejście nieustrukturyzowane, zakładające kilkakrotne uważne przeczytanie tekstów oraz wyodrębnienie najistotniejszych tematów mogących stanowić odpowiedź na zadane w ramach analizy pytania badawcze dotyczące charakteru kulturowej zmiany (Peräkylä 2009). W pierwszym etapie badania zostały przeanalizowane wpisy blogowe publikowane na ww. blogach w latach 2016–2018. Do drugiego etapu badania wybrano 262 wpisy, zawierające odniesienia do nowych technologii wykorzystywanych przez autorki analizowanych blogów. Należy zaznaczyć, że informacje zawarte we wpisach sponsorowanych, powstających we współpracy z markami komercyjnymi, nie zostały uwzględnione we wnioskach badania.

## Nowe technologie w służbie minimalizmu

Pierwsze zadane w badaniu pytanie dotyczyło rozwiązań z zakresu nowych technologii, z których korzystają autorki analizowanych blogów. Pytanie to było punktem wyjścia dla kluczowej części badania dotyczącej celów, do których minimalistki wykorzystują wybrane technologie. Najważniejsze z punktu widzenia analizy technologie zostały podzielone na opisane poniżej kategorie:

- wykorzystywane sprzęty: komputer stacjonarny/laptop, telefon komórkowy, czytnik książek,
- blog oraz narzędzia służące do obsługi bloga: aplikacje mobilne pozwalające prowadzić bloga np. przy pomocy smartfona, banki zdjęć i grafik, aplikacje i programy służące do graficznej obróbki zdjęć,
- technologie służące do dzielenia się treściami, propagowania wybranego stylu życia oraz podtrzymywania kontaktu z czytelnikami: poczta elektroniczna, newsletter, YouTube, media społecznościowe (Facebook, Twitter, Instagram) oraz media efemeryczne (Snapchat),
- sklepy internetowe: księgarnie internetowe, sklepy z żywnością, samodzielnie budowane przez blogerki sklepy internetowe,

- internetowe portale ogłoszeniowe i platformy oferujące różnorodne usługi: portale z ogłoszeniami mieszkaniowymi, internetowe studia jogi, bazy nauczycieli języków obcych, platformy crowdfundingowe,
- portale ułatwiające lub umożliwiające podróżowanie oraz przemieszczanie się: Airbnb, BlaBlaCar, Booking.com, HostelBookers, Trivago,
- technologie usprawniające organizację czasu pracy oraz czasu wolnego: elektroniczne kalendarze z automatycznymi powiadomieniami, listy zadań oraz analizowanych nawyków w wersji elektronicznej,
- technologie umożliwiające wypożyczenie, wymianę, wyprzedaż lub kupno rzeczy: aukcje internetowe, grupy na Facebooku, portale takie jak OLX, Vinted, Allegro, wypożyczalnie sukienek,
- technologie ułatwiające minimalizowanie liczby posiadanych przedmiotów materialnych: elektroniczne wersje dokumentów (skanowanie dokumentów, e-faktury), bankowość elektroniczna,
- technologie umożliwiające popularyzację i pogłębianie wiedzy na temat wybranego stylu życia oraz wykorzystywane do celów rozrywkowych: e-booki, mini poradniki w wersji elektronicznej, treści dostępne tylko w sieci (np. blogi innych przedstawicieli blogosfery), kursy online, webinaria, szkolenia, audiobooki, gry interaktywne, grupy dyskusyjne, fora internetowe, platformy będące przeglądem blogów (Bloglovin'), nagrania (podcasty) i rozwiązania cyfrowe służące do odsłuchiwania nagrań (np. SoundCloud), Netflix, audiobooki oraz elektroniczne wersje tradycyjnych tytułów prasowych.

Zamierzeniem badaczki było również zidentyfikowanie celów, do których realizacji minimalistki wykorzystują wybrane technologie. W toku analizy wyróżniono następujące obszary: dematerializacja przedmiotów w dobie nowych technologii, cyfrowy nomadyzm, technologia jako źródło wolności zawodowej i osobistej, promocja minimalizmu w przestrzeni internetowej oraz zmęczenie nowymi technologiami.

## Dematerializacja w dobie nowych technologii

Kluczowym, zidentyfikowanym w badaniu trendem jest – dokonująca się za pomocą nowych technologii – dematerializacja przedmiotów. Minimalistki, chcąc ograniczyć liczbę posiadanych w formie fizycznej rzeczy (przede wszystkim książek, płyt CD i DVD), digitalizują je lub nabywają w wersji cyfrowej. Procesy dematerializacji obejmują wówczas jednak nie tylko przenoszone do przestrzeni cyfrowej treści. Digitalizacja przyczynia się bowiem również do redukcji bagażu osobistego oraz przestrzeni i sprzętów niezbędnych dotychczas do składowania przedmiotów w wersji materialnej:

Tym, co obecnie najmocniej motywuje mnie do upraszczania, jest potrzeba lekkości. I fizycznej, i mentalnej. Od zawartości kieszeni i torebki, przez kuchenne szafki, walizkę w podróży, na bagażu wspomnień kończąc. (...) Tam, gdzie to możliwe, korzystam z rozwiązań cyfrowych, dlatego pozbyliśmy się niemal wszystkich płyt DVD i CD oraz większości papierowych książek. Dlatego też korzystamy z różnych urządzeń elektronicznych (Mularczyk-Meyer 2018, „Potrzeba lekkości”, akapit 1–3).

Dematerializacji sprzyja również sposób konsumpcji wiedzy i rozrywki. W dobie Internetu użytkownik może kupować wybrane elementy produktów, nie musząc posiadać ich w całości na własność. Konsument może zdecydować się na kupno jednego utworu muzycznego, rezygnując jednocześnie z konieczności nabywania całej płyty. W analizowanych materiałach minimalistki zwracają uwagę, że taki cyfrowy, wybiórczy sposób konsumpcji pozwala na większą dowolność w dokonywaniu wyborów zakupowych i – tym samym – umożliwia ograniczanie liczby posiadanych przedmiotów:

Kupuję mało z kilku względów. (...) Jeśli już zdarza mi się kupić upatrzone pozycje, to z reguły jako ebooki. (...) Kiedyś kupowałam więcej płyt CD, teraz nie kupuję wcale. Rzadko kiedy jest tak, że podobają mi się wszystkie utwory na danej płycie. Jeszcze parę lat temu nie było wyboru, nawet dla jednej piosenki trzeba było kupić całą płytę. Teraz kupuję bardzo wybiórczo – raczej ściągam pojedyncze piosenki na telefon, a w domu i samochodzie mam głośniki, z którymi mogę się połączyć przez bluetooth. Dodatkowe sprzęty i płyty nie są mi potrzebne (Kędzierska 2016, „Ponad 20 rzeczy, których nie kupuję...”, akapit 5–6).

Z analizowanego materiału wynika, że do wirtualnej rzeczywistości przenoszone są nie tylko przedmioty, ale również pieniądze. W dobie rozwoju cyfrowych technologii minimalistki – chcąc uprościć codzienne obowiązki – rezygnują z gotówki oraz dowodów zapłaty w postaci wydrukowanych dokumentów. Płatności dokonywane są online, za pomocą kart płatniczych lub telefonów. Tym samym pieniądze tracą swój materialny charakter i nabywają jedynie wirtualnego wymiaru:

Zrezygnowałam też z wszelkich drukowanych wyciągów, potwierdzeń itp., a wszystko mam dostępne online po zalogowaniu się do kont. Relatywnie rzadko zdarza mi się też wypłacać pieniądze z bankomatu – z reguły płacę kartą (...) lub wypłacam większą kwotę w gotówce raz na długi czas (Kędzierska 2017, „Jak długo przechowywać dokumenty?”, akapit 7).

Charakterystycznym elementem badania jest również wykorzystywanie przez minimalistów takich trendów jak – możliwa dzięki nowym technologiom – miniaturyzacja przedmiotów oraz wielofunkcyjność smartfonów. Minimalistki

rezygnują z posiadanych dotychczas przedmiotów użytkowych (np. aparatów fotograficznych), zastępując je telefonami komórkowymi o coraz mniejszych gabarytach i zróżnicowanych funkcjach. Dzięki takim rozwiązaniom mogą ograniczać liczbę posiadanych rzeczy, nie rezygnując jednocześnie z aktywności związanych np. z pisaniem bloga:

Wróciłam na chwilę, przepakowuję się właśnie i jutro ruszam znów w drogę. (...) Tym razem nawet nie zabierałam mojego aparatu, chociaż jest niewielki. Wystarczy mi telefon komórkowy, którym cykam zdjęcia, gdy coś mnie szczególnie zafrapuje, zachwyci lub rozbawi (Mularczyk-Meyer 2016, „Migawki z Andaluzji”, akapit 1).

Jak wynika z analizowanych materiałów, minimalistki nie ograniczają się jedynie do porządkowania rzeczywistości zewnętrznej – potrzeba ta dotyczy również przestrzeni wirtualnych. We wpisach blogowych promują upraszczanie i dobrą organizację materiałów dostępnych w przestrzeni cyfrowej. Wykorzystując nowe technologie, minimalistki mają jednak jednocześnie świadomość przemijalności i ulotności zdigitalizowanych zasobów. Wiedza o postępie technicznym sprawia, że autorki blogów deklarują potrzebę posiadania cennych ze względów emocjonalnych przedmiotów – np. zdjęć – także w formie materialnej:

(...) Zrób porządek na komputerze. To jeden z tych bałaganów, którego nie widać, więc często staramy się go ukryć i zignorować. Zupełnie niepotrzebnie, ponieważ przez to sami sobie utrudniamy życie – zabałaganiony komputer działa wolniej, a i my sami tracimy wiele czasu na znalezienie potrzebnych nam dokumentów. Ponadto podczas przeglądania folderów ze zdjęciami – może warto byłoby zastanowić się nad wydrukowaniem niektórych z nich i stworzeniem sobie takiego materialnego albumu? (Knopek 2016, „Jak przetrwać listopad...”, akapit 6).

## Cyfrowy nomadyzm

Digitalizując i ograniczając liczbę posiadanych przedmiotów, minimalistki mają większe możliwości pielęgnowania wybranego stylu życia, zakładającego m.in. łącznie pracy i podróży. Nie zabierając ze sobą rzeczy w postaci materialnej (np. książek), mogą pozwolić sobie na większą mobilność. Ten wątek przechowywania cyfrowych treści w przestrzeni wirtualnej w trakcie podróżowania jest charakterystyczny dla analizowanych materiałów:

Ja mam swoje w wersji ebookowej, bo to **znacznie ułatwia przechowywanie**. I oczywiście przemieszczanie się – ostatnio znów dużo jeździmy (zaczęło się warsztatowe tournée po całej Polsce ;) ) i **zabieranie ze sobą całej biblioteki byłoby kłopotliwe** (Knopek 2017, „Jak umilić sobie długie listopadowe wieczory?”, akapit 8).

Digitalizacja jest jednym z powodów zacierania się granic pomiędzy podróżowaniem a wykonywaniem zawodowych obowiązków. Z badania wynika, że minimalistki nie są przeciwne łączeniu tych dwóch obszarów życia – niezbędny jest im jedynie wówczas dostęp do Internetu. Warto zauważyć, że podróże nie są przez nich traktowane jako ucieczka od codzienności, lecz źródło inspiracji do wykonywania obowiązków zawodowych:

Piszę dzisiaj do Was, siedząc w autobusie toczącym się z Kordoby do Granady, w Andaluzji, krętą drogą przez gaje oliwne i przykurzone, rozgrzane upałem miasteczka. Nie zapowiadałam wcześniej wyjazdu, bo nie byłam pewna, czy uda mi się zrealizować plan blogowania mobilnego (Mularczyk-Meyer 2016, „Miesiąc wakacji”, akapit 1).

Dla minimalistek mobilność wiąże się również z możliwością wyboru lokalizacji wykonywanych obowiązków. Nowe technologie pozwalają im na dywersyfikację przestrzeni służących do pracy i tym samym rezygnację z codziennej rutyny polegającej na przebywaniu w jednym miejscu w wyznaczonych odgórnie godzinach:

Pracując w domu, mogę przynajmniej robić sobie przerwy wtedy, gdy mi to odpowiada. Albo zabrać ze sobą komputer na wieś. Albo do parku, do ogrodu, do kawiarni, gdybym potrzebowała odmiany (Mularczyk-Meyer 2017, „Zanim nazwiesz prezesa idiotą”, akapit 5).

Możliwość przemieszczania się i pracy w różnych lokalizacjach (np. pobliskim parku, kawiarni czy azjatyckiej plaży) stanowi dla minimalistek model życia, do którego aspirują. W jednym z analizowanych blogów do opisanie takiego stylu pracy zawodowej, autorka używa pojęcia cyfrowego nomadyzmu:

Kolejny krok to zostać cyfrowym nomadą. To mój plan, moje marzenie. W dużym skrócie cyfrowy nomada to ktoś, kto może pracować niezależnie od lokalizacji. Ktoś, kto zmienia miejsce zamieszkania w zależności od upodobań i aktualnych potrzeb. Nie dlatego, żeby pracować na plaży pod palmą (...), ale ponieważ może. Jest wolny (Kędzierska 2017, „O byciu zawodowym ukośnikiem...”, akapit 7).

## Technologia jako źródło wolności zawodowej i osobistej

W analizowanym materiale nowe technologie postrzegane są jako źródło wolności, także tej rozumianej jako możliwość wykonywania wolnego zawodu. Minimalistki wyrażają przekonanie, że samodzielnie decydując o obowiązkach, mogą pielęgnować wybrany styl życia, polegający na ograniczeniu konsumpcji



i zaangażowaniu w życie rodzinne. Praca na własny rachunek – będąc źródłem osobistej wolności – pozwala im również zredukować stres oraz liczbę godzin poświęconych obowiązkom zawodowym:

Pomyślałam, że oprócz minicyklu o szczęściu równolegle poopowiadam Wam trochę o tym, jak wygląda życie osoby pracującej na własny rachunek, bo często o to pytaście. Dzięki internetowi i możliwościom pracy zdalnej coraz więcej osób może brać pod uwagę takie rozwiązanie. A jest ono na pewno bardzo kuszące. Obiecuje wolność, niezależność. Więcej czasu wolnego, mniej stresu. Brak szefa nad sobą, brak konieczności dzielenia miejsca pracy z ludźmi, których obecność nie zawsze jest nam miła (Mularczyk-Meyer 2017, „Zanim nazwiesz prezesa idiotą”, akapit 2).

Praca zarobkowa nie jest przez minimalistki traktowana jako obowiązek, lecz element stylu życia. Kreując – dzięki nowym technologiom – indywidualną ścieżkę zawodową, minimalistki realizują się i zarabiają na aktywnościach w wybranych przez siebie obszarach. Możliwość twórczego rozwoju jest dla nich wskaźnikiem poziomu jakości życia i stanowi powód do satysfakcji:

Wyjeżdżając do Włoch, obiecałam sobie tydzień bez bloga. Bez wpisów, bez maili, bez komentarzy. Jedynie Instagram i krótkie posty na Facebooku, bo niektórymi rzeczami chciałam dzielić się na bieżąco. (...) Dziś zasiadłam przed komputerem z nieskrywaną radością. Nie jakbym z urlopu wróciła do szarej rzeczywistości. Bardziej jakby nadszedł wreszcie czas, na który długo czekałam (Knopek 2017, „I kocham tę swoją codzienność...”, akapit 8).

W badanym materiale charakterystyczny jest również wątek równowagi pomiędzy życiem prywatnym i zawodowym. Minimalistki wyraźnie rozgraniczają czas poświęcany na obowiązki zawodowe oraz pozostałe aktywności życiowe – nawet jeśli granice te określone są jedynie poprzez włączenie lub wyłączenie komputera. Z perspektywy blogerek praca na własny rachunek może – dzięki nowym technologiom – mieć bardziej elastyczny charakter i pozwala zredukować stres. Praca – choć jest pasją – nie dominuje nad pozostałymi obszarami życia, takimi jak odpoczynek czy czas poświęcany rodzinie:

(...) Po wyjściu z pracy, w moim przypadku jako wolnego strzelca – symbolicznym wyłączeniu komputera, nie myśli się o niej, nie rozmawia, nie pozwala, by telefon czy służbowe e-maile zakłócały odpoczynek. To tylko narzędzie do zarabiania pieniędzy, nie treść życia (Mularczyk-Meyer 2016, „Jakość codzienności...”, akapit 16).

## Promocja minimalizmu w przestrzeni internetowej

Przestrzeń internetowa służy minimalistkom nie tylko do pracy, lecz również promocji wybranego przez nich stylu życia. W analizowanych materiałach widać, że minimalistki są świadome wpływu, który mogą wywierać na swoich czytelnikach. Dając praktyczne rady i odnosząc się do osobistych doświadczeń wiedzą, że mogą kształtować postawy życiowe i wpływać na wybory konsumenckie obserwujących ich aktywności internautów:

(...) Będę dzielić się z Wami swoimi obserwacjami i doświadczeniem, przechodząc przez poszczególne obszary przestrzeni mieszkalnej czy grupy przedmiotów. Będę pisać o praktycznych sposobach na przedwiosenne ogarnięcie siebie i otoczenia. O przedwiosennych porządkach i pozbywaniu się niepotrzebnych rzeczy (Mularczyk-Meyer 2018, „Minimalizm na przedwiośniu”, akapit 5).

Minimalistki, pogłębiając wiedzę np. poprzez lekturę zagranicznej prasy i książek, starają się definiować trendy w zakresie konsumpcji i gospodarki. Dla analizowanego materiału charakterystyczna jest – deklarowana przez blogerki – chęć poznawania nowych sposobów na ograniczanie posiadanych przedmiotów i dzielenia się tymi pomysłami z czytelnikami:

Chciałabym też w tym roku skupić się na kilku tematach, które uważam za interesujące. Po pierwsze, sharing economy, czyli ekonomia współdzielenia, czyli mój osobisty projekt pod hashtagiem *#dostępzamiastposiadania*. Mam zamiar bliżej przyjrzeć się tej tematyce na blogu, pierwsze przymiarki zaliczyłam już w zeszłym roku, chociażby w tekście o wypożyczalni sukienek. (...) Mocno interesuje mnie ta tematyka i z pewnością odpryski tej fascynacji zawitają na blogu (Kędzierska 2017, „Porażki i sukcesy w 2017...”, akapit 17).

Technologia umożliwia minimalistkom również budowanie społeczności wokół tematów, które są im bliskie. Internet, pozwalając nawiązać kontakt z osobami o podobnych poglądach i przekonaniach – ogranicza tym samym poczucie alienacji:

Bloga założyłam głównie dla siebie, bo chciałam mieć swoje miejsce w sieci. Chciałam, żeby skupiło się wokół niego wiele osób o podobnych poglądach i zainteresowaniach (Knopek 2018, „3 urodziny bloga...”, akapit 3).

## Zmęczenie nowymi technologiami

Nowe technologie umożliwiają minimalistkom prowadzenie i propagowanie wybranego stylu życia, zakładającego lepszą organizację codzienności oraz skupienie na duchowości i twórczym rozwoju. Technologie, dając nieograniczony dostęp do wiedzy i rozrywki, stają się jednak również źródłem przemęczenia. W analizowanym materiale charakterystyczne jest poczucie przesytu nowymi technologiami. Wyraźnie zarysowuje się również wątek systematycznego ograniczania ilości czasu poświęcanego nowym technologiom:

Podobnie jak wiele znanych mi osób, miałam moment, w którym pomyślałam, żeby się zupełnie wypisać. Wiecie, usunąć konta i wylogować się do życia, jak to się ładnie mówi. Po chwili zastanowienia stwierdziłam jednak, że problem z posiadaniem kont na portalach społecznościowych jest, w gruncie rzeczy, podobny do posiadania telewizora. Nie sam fakt posiadania, ale sposób korzystania stanowi kłopot (Kędzierska 2017, „Moje ulubione konta na Instagramie”, akapit 2).

Strategią radzenia sobie z nadmiarem informacji i bodźców jest dla minimalistek – określana również mianem cyfrowego detoksu – czasowa rezygnacja z mediów elektronicznych. Jednym z rekomendowanych przez minimalistki sposobów na odpoczynek jest zastąpienie wielofunkcyjnego telefonu komórkowego tradycyjnymi, coraz rzadziej używanymi sprzętami:

(...) Spędź cały dzień offline. Tu chyba zbyt wiele nie trzeba tłumaczyć. Wiele osób pracuje przy komputerze, najlepsza więc pewnie okaże się sobota lub niedziela. (...) Pamiętaj, muzykę można puszczać również ze zwykłego radia, rozkład jazdy autobusów sprawdzić na przystanku, a zdjęcie zrobić aparatem, NIE smartphonem. Serio, nie szukaj wymówki na to, by sięgnąć po elektronikę (Knopek 2016, „Wiosenne wyzwanie...”, akapit 4).

Należy zauważyć, że w analizowanych materiałach telefon komórkowy zdaje się pełnić kluczową funkcję w codzienności minimalistek. Przede wszystkim służy on do budowania relacji pomiędzy użytkownikiem a światem zewnętrznym. Jest również wykorzystywany do pracy i rozrywki. Wyłącznie telefonu lub niezabranie go ze sobą traktowane jest przez minimalistki jako szansa na odcięcie się od rzeczywistości i odpoczynek:

Świadomość potrzeby harmonii jest już częścią mnie. Czuję, gdy chcę i mogę więcej, a kiedy potrzebuję się zatrzymać. Nawet w intensywnym czasie szukam tych momentów spokoju i odpoczynku na co dzień. Wystarczą drobiazgi. Na spacer z psem nie zabieram telefonu, wyłączam się i wyciszam (Kędzierska 2016, „Życ wolno, żyć szybko...”, akapit 5).

## Podsumowanie

Wnioski zawarte w badaniu uzupełniają się z teorią przedstawioną w pierwszej części artykułu. W dobie rozwoju nowych technologii kształtują się – nadal jeszcze niszowe – style życia i postawy konsumenckie, takie jak minimalizm czy nomadyzm (Klug 2018). Jednocześnie na znaczeniu stopniowo traci orientacja na kwestie materialne, a zaczynają ją zastępować potrzeby wyższego rzędu, takie jak chęć samorealizacji (Inglehart 1988; por. Klug 2018). Warto zauważyć, że – choć teorie wymienionych powyżej badaczy były skutkiem obserwacji społeczeństw zachodnich – podobne tendencje można już zaobserwować w Polsce. Charakterystyczna jest relatywnie wysoka popularność minimalizmu i upraszczania życia w przestrzeni polskojęzycznego Internetu – w ramach badania zidentyfikowano kilkanaście blogów poświęconych tej tematyce. Wyraźna jest również relacja pomiędzy wyborem minimalizmu jako stylu życia oraz korzystaniem z rozwiązań z zakresu nowych technologii – świadczy o tym choćby liczba wybranych do badania artykułów. Przeprowadzając badanie, autorka wyselekcjonowała 262 takie teksty. W analizowanym materiale wyraźnie widać, że technologia – ze szczególnym uwzględnieniem smartfonów – wtapia się w tło codzienności (Greenfield 2018). I choć jest niezauważana, wpływa na kulturową zmianę (Vincent, Haddon 2018).

Nowe technologie określają wybory życiowe i charakter wykonywanej pracy oraz kształtują postawy konsumenckie. Przede wszystkim jednak – jak stwierdzono w części teoretycznej – technologia zaciera granice pomiędzy rzeczywistością a światem cyfrowym (Floridi 2015). Umożliwia to dematerializacja polegająca na zamianie – dzięki rozwiązaniom cyfrowym – przedmiotów materialnych w wirtualne (Van Campenhout *et al.* 2013). Procesy dematerializacji ułatwiają minimalistom życie zgodne z zasadami dobrowolnej prostoty. Korzystając z cyfrowych rozwiązań, minimaliści mogą bowiem rezygnować z przedmiotów o charakterze materialnym. Utylizując i przenosząc rzeczy do świata cyfrowego, stwarzają – dosłownie i w przenośni – przestrzeń dla wybranego stylu życia.

Wyniki badania pokazują również, że granice pomiędzy tym co rzeczywiste i cyfrowe nie są jedynymi, które w dobie nowych technologii przestają być wyraźne. Cyfryzacja zaciera również granice pomiędzy pracą i podróżowaniem. Dla przedstawicieli lekkiej generacji brak przedmiotów nie jest ograniczeniem – znaczenie ma jedynie posiadanie smartfona oraz dostępu do wirtualnej gotówki (Meeker 2012). W analizowanym materiale widać, że także dla polskich minimalistek charakterystyczna jest potrzeba lekkości i nieprzywiązywania się do rzeczy materialnych. Digitalizacja stanowi zaś jeden ze sposobów na realizację tego celu.

Nowe technologie – wpływając również na media tradycyjne – umożliwiają kształtowanie nowej społecznej rzeczywistości (Castells 2013). Publikowane

w Internecie treści mogą zaś wpływać na wybory konsumenckie. Wątek ten jest wyraźny we wpisach blogowych – minimalistki promują wyznawane przez siebie wartości oraz podejmują próby budowania społeczności składających się z osób wyznających takie same wartości i zasady. Jednocześnie jednak technologia – choćby przez nadmiar informacji i związane z nim tempo życia – męczy i rozdrażnia (Gregg 1936). Minimalistki, choć dostrzegają potencjał cyfryzacji i digitalizacji, ograniczają – podobnie jak w przypadku przedmiotów materialnych – korzystanie z jej narzędzi.

#### Literatura

- Alexander S., 2011, *The Voluntary Simplicity Movement: Reimagining the Good Life Beyond Consumer Culture*, The International Journal of Environmental, Cultural, Economic & Social Sustainability, no. 7(3).
- Barnatt C., 2013, *Dematerialising the future: what role can technology and consumers play?*, The Guardian, 5.06.2013, <https://www.theguardian.com/sustainable-business/dematerialising-future-technology-consumers> (dostęp: 4.10.2018).
- Barney D., 2008, *Społeczeństwo sieci*, tłum. M. Fronia, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Baudrillard J., 2006, *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, tłum. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bartmanski D., Woodward I., 2018, *Vinyl record: a cultural icon*, Consumption Markets & Culture, no. 21: 2, 171–177, DOI: 10.1080/10253866.2016.1212709.
- Bartosik-Purgat M., 2018, *Digital Nomads – Enterpreneurs or New Life Style?*, Przedsiębiorczość i Zarządzanie, t. 19, z. 2, cz. 1, Uwarunkowania internacjonalizacji przedsiębiorstw w dobie gospodarki przedsiębiorczej.
- Bauman Z., 2004, *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Van Campenhout L.D.E., Frens J.W., Overbeeke C.J., Standaert A., Peremans H., 2013, *Physical interaction in a dematerialized world*, International Journal of Design, no. 7(1).
- Beck K., 2017, *France's battle against an 'always-on' work culture*, BBC, 8.05.2017, <http://www.bbc.com/capital/story/20170507-frances-battle-against-always-on-work-culture> (dostęp: 5.10.2018).
- Brzoska M., 2014, *Wenig ist genug*, Die Zeit 20.03.2014, <https://www.zeit.de/2014/13/minimalismus> (dostęp: 5.10.2018).
- Castells M., 2007, *Społeczeństwo sieci*, tłum. M. Marody *et al.*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M., 2013, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański H., 2012, *Prestiż*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dopierała R., 2017, *Minimalism – a new mode of consumption?*, Przegląd Socjologiczny, t. LXVI (4).
- Droga do prostego życia, b.r., *O mnie*, [https://wystarczy-mniej.blogspot.com/p/o-mnie\\_25.html](https://wystarczy-mniej.blogspot.com/p/o-mnie_25.html) (dostęp: 5.10.2018).

- Elgin D., 2006, *Voluntary Simplicity and the New Global Challenge* [w:] N. Haenn, R.R. Wilk (eds.), *The environment in anthropology: A reader in ecology, culture, and sustainable living*, New York: New York University Press.
- Evans D., Schmalensee R., 2016, *Matchmakers. The New Economics of Multisided Platforms*, Boston (MA): Harvard Business Review Press.
- Floridi L., 2015, *Introduction* [w:] L. Floridi (ed.), *The Onlife Manifesto. Being Human in a Hyperconnected Era*, Heidelberg: Springer International Publishing.
- Floridi L. (ed.), 2015, *The Onlife Manifesto. Being Human in a Hyperconnected Era*, Heidelberg: Springer International Publishing.
- Frankfort-Nachmias C., Nachmias D., 2001, *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Poznań: Zysk i S-ka.
- Freelancers Union, Upwork, 2017, *Freelancing in America. An independent, annual study commissioned by Freelancers Union & Upwork*, <https://s3.amazonaws.com/fuwt-prod-storage/content/FreelancingInAmericaReport-2017.pdf> (dostęp: 2.10.2018).
- Gdula M., 2009, *Trzy dyskursy miłosne*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Greenfield A., 2018, *Radical technologies: The design of everyday life*, Nowy Jork: Verso.
- Gregg R.B., 1936, *The Value of Voluntary Simplicity*, Wallingford (PA): Pendle Hill Publications.
- Hatalska N., 2017, *Wędrowcy. Raport o współczesnych nomadach*, Infuture Hatalska Foresight Institute, <https://tinyurl.com/ycbvk4k9> (dostęp: 20.09.2018).
- Inglehart R., 1988, *Cultural change in advanced industrial societies: Postmaterialist values and their consequences*, International Review of Sociology, series 1, no. 2(3).
- International Workplace Group, 2018, *The Workspace Revolution: Reaching the Tipping Point*, <https://tinyurl.com/yc5ea8wa> (dostęp: 1.10.2018).
- Juchniewicz N., 2016, *Nowe technologie a nowa kultura organizacyjna: Wyobrażenia społeczna i uprzedmiotowione relacje społeczne*, Organizacja i Zarządzanie: Kwartalnik Naukowy, nr 4(36).
- Kędzierska K., b.r., *Simplicite*, <https://simplicite.pl/katarzyna-kedzierska/> (dostęp: 5.10.2018).
- Kędzierska K., 2016, *Ponad 20 rzeczy, których nie kupuję (lub kupuję mało)* [w:] *Simplicite*, 20.07.2016, <https://simplicite.pl/ponad-20-rzeczy-ktorych-kupuje-lub-kupuje-malo/> (dostęp: 13.09.2018).
- Kędzierska K., 2016, *Życ wolno, żyć szybko. Czym jest dla mnie slow life?* [w:] *Simplicite*, 13.05.2016, <https://simplicite.pl/zyc-wolno-zyc-szybko-czym-dla-slow-life/> (dostęp: 12.08.2018).
- Kędzierska K., 2017, *Jak długo przechowywać dokumenty?* [w:] *Simplicite*, 26.03.2017, <https://simplicite.pl/jak-dlugo-przechowywac-dokumenty/> (dostęp: 10.08.2018).
- Kędzierska K., 2017, *Moje ulubione konta na Instagramie* [w:] *Simplicite*, 23.04.2017, <https://simplicite.pl/moje-ulubione-konta-na-instagramie/> (dostęp: 10.08.2018).
- Kędzierska K., 2017, *O byciu zawodowym ukośnikiem i moim wielkim marzeniu* [w:] *Simplicite*, 21.07.2017, <https://simplicite.pl/o-byciu-zawodowym-ukosnikiem-moim-wielkim-marzeniu/> (dostęp: 13.09.2018).
- Kędzierska K., 2018, *Porażki i sukcesy w 2017 plus blogowe plany na 2018* [w:] *Simplicite*, 31.12.2017, <https://simplicite.pl/porazki-sukcesy-2017-roku-plus-blogowe-plany-2018/> (dostęp: 13.09.2018).



- Klug K., 2018, *Vom Nischentrend zum Lebensstil: Der Einfluss des Lebensgeföhls auf das Konsumentenverhalten*, Wiesbaden: Springer Fachmedien.
- Knopek N., 2015, *O początkach. Czym jest dla mnie minimalizm* [w:] *Simplifite*, 21.01.2015, <https://simplife.pl/2015/01/21/1-o-poczatkach/> (dostęp: 5.10.2018).
- Knopek N., 2016, *Jak przetrwać listopad – 12 ciekawych pomysłów na umilenie jesieni* [w:] *Simplifite*, 9.11.2016, <https://simplife.pl/2016/11/09/jak-przetrwac-listopad/> (dostęp: 7.09.2018).
- Knopek N., 2016, *Wiosenne wyzwanie Simplifite z nagrodami :) #3* [w:] *Simplifite*, 15.03.2016, <https://simplife.pl/2016/03/15/wiosenne-wyzwanie-simplife-z-nagrodami-3/> (dostęp: 10.09.2018).
- Knopek, N., 2017, *I kocham tę swoją codzienność jak nic innego* [w:] *Simplifite*, 13.06.2017, <https://simplife.pl/2017/06/13/kocham-swoja-codziennosc-nic-innego/> (dostęp: 10.09.2018).
- Knopek N., 2017, *Jak umilić sobie długie listopadowe wieczory?* [w:] *Simplifite*, 17.11.2017, <https://simplife.pl/2017/11/17/co-robic-w-listopadzie/> (dostęp: 10.09.2018).
- Knopek N., 2018, 3. *urodziny bloga, zniżka na książki i ankieta* [w:] *Simplifite*, 21.01.2018, <https://simplife.pl/2018/01/21/3-urodziny-bloga-znizka-ankieta/> (dostęp: 9.09.2018).
- Krajewski M., 2013, *Przeciwzłożoność. Polityki prostoty*, *Studia Socjologiczne*, nr 4(211).
- Kramarczyk J., 2015, *Mieć czy być? Minimalizm jako przykład świadomej konsumpcji w świetle badań własnych*, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Konsumpcja jako forma komunikacji społecznej. Nowe paradygmaty i konteksty badawcze*, nr 414.
- Meeker M., 2012, *Internet trends @Stanford – Bases*, Kleiner Perkins Caufield & Byers (KPCB), [http://kpcbweb2.s3.amazonaws.com/files/62/KPCB\\_2012\\_Internet\\_Trends\\_Update\\_Stanford\\_120312\\_FINAL.pdf?1354832703](http://kpcbweb2.s3.amazonaws.com/files/62/KPCB_2012_Internet_Trends_Update_Stanford_120312_FINAL.pdf?1354832703) (dostęp: 9.09.2018).
- Mika B., 2016, *Ekonomia uwagi – gospodarczy fundament społeczeństwa informacyjnego widziany oczami sceptyka*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 3(45).
- Mularczyk-Meyer A., 2016, *Jakość codzienności – konkurs* [w:] *Prosty blog*, 20.07.2016, [http://www.prostyblog.com/2016/07/jakosc-codziennosci-konkurs\\_77.html](http://www.prostyblog.com/2016/07/jakosc-codziennosci-konkurs_77.html) (dostęp: 19.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., 2016, *Miesiąc wakacji* [w:] *Prosty blog*, 26.09.2016, <http://www.prostyblog.com/2016/09/> (dostęp: 19.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., 2016, *Migawki z Andaluzji* [w:] *Prosty blog*, 10.01.2016, <http://www.prostyblog.com/2016/10/migawki-z-andaluzji.html> (dostęp: 17.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., b.r., *O mnie* [w:] *Prosty blog*, <http://www.prostyblog.com/p/o-mnie.html> (dostęp: 20.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., 2017, *Zanim nazwiesz prezesa idiotą* [w:] *Prosty blog*, 5.02.2017, <http://www.prostyblog.com/2017/02/zanim-nazwiesz-prezesa-idiota.html> (dostęp: 15.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., 2018, *Minimalizm na przedwiosniu* [w:] *Prosty blog*, 3.03.2018, <http://www.prostyblog.com/2018/03/minimalizm-na-przedwiosniu.html> (dostęp: 20.09.2018).
- Mularczyk-Meyer A., 2018, *Potrzeba lekkości* [w:] *Prosty blog*, 31.03.2018, <http://www.prostyblog.com/2018/03/potrzeba-lekkosci.html> (dostęp: 20.09.2018).



- Nomads at last.*, 2008, *The Economist*, 10.04.2008, <https://www.economist.com/special-report/2008/04/10/nomads-at-last> (dostęp: 10.09.2018).
- Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, 2009, *Measuring the Relationship between ICT and the Environment*, <http://www.oecd.org/sti/43539507.pdf> (dostęp: 5.10.2018).
- Parker G., Van Alstyne M., Choudary S.P., 2016, *Platform Revolution. How Networked Markets Are Transforming The Economy – And How To Make Them Work for You*, New York: W.W. Norton & Company.
- Peräkylä A., 2009, *Analiza rozmów i tekstów* [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PwC, 2015, *Sharing or paring? Growth of the sharing economy*, <https://www.pwc.com/hu/en/kiadvanyok/assets/pdf/sharing-economy-en.pdf> (dostęp: 5.10.2018).
- Scott J., Marshall G. (eds.), 2014, *A dictionary of sociology*, New York: Oxford University Press.
- Silverman D., 2008, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skjelvik J.M., Erlandsen A.M., Haavardsholm O., 2017, *Environmental impacts and potential of the sharing economy*, Nordic Co-operation. DOI: <http://dx.doi.org/10.6027/TN2017-554>, <https://www.diva-portal.org/smash/get/diva2:1145502/FULLTEXT01.pdf> (dostęp: 3.10.2018).
- Sundararajan A., 2016, *The Sharing Economy. The End of Employment and the Rise of Crowd-Based Capitalism*, Cambridge (MA): The MIT Press.
- Szul E., 2012, *Dekonsumpcja – moda czy sposób na kryzys*, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 24.
- Timbro, 2018, *Timbro Sharing Economy Index*, [https://timbro.se/app/uploads/2018/07/tsei-version-17\\_web.pdf](https://timbro.se/app/uploads/2018/07/tsei-version-17_web.pdf) (dostęp: 2.10.2018).
- Tiwana A., 2014, *Platform Ecosystems. Aligning Architecture, Governance, and Strategy*, Waltham (MA): Elsevier.
- Toffler A., 2007, *Szok przyszłości*, tłum. W. Osiatyński, E. Grabczak-Ryszka, E. Woydyłło, Przeźmierowo: Kurpisz S.A.
- Toynbee A., 1946, *A study of history*, New York: Oxford University Press.
- Vincent J., Haddon L., 2018, *Introducing smartphone cultures* [w:] J. Vincent, L. Haddon (eds.), *Smartphone cultures*, London: Routledge.
- Welzer H., 2016, *Samodzielne myślenie*, tłum. V. Grotowicz, Słupsk: Dobra Literatura.
- Woś J., Rachocka J., Kasperek-Hoppe M., 2011, *Zachowania konsumentów – teoria i praktyka*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.
- Zalega T., 2013, *Nowe Trendy i makrotrendy w zachowaniach konsumenckich gospodarstw domowych w XXI wieku*, *Konsumpcja i Rozwój*, nr 2(5).
- Zalega T., 2012, *Konsumpcja dóbr trwałego użytku i zachowania przystosowawcze wśród polskich elit ekonomicznych w warunkach kryzysu*, *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, nr 24.
- Związek Banków Polskich, 2016, *IT@BANK 2016*, <https://zbp.pl/wydarzenia/archiwum/wydarzenia/2016/listopad/it-bank-2016> (dostęp: 3.10.2018).

Maciej Kryszczuk<sup>1</sup>  
Kamil Szymański<sup>2</sup>

## Komputery w środowisku pracy: historyczny zarys procesu informacjonalizacji

Celem autorów jest przedstawienie i analiza wybranych koncepcji dotyczących badań nad przemianami pracy oraz ich skutkami, które powodowane są przez rozwój naukowo-techniczny. Zakres kwerendy obejmuje badania z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych oraz niejako przeskok do „ery Internetu”, czyli badań współczesnych. W szczególności analizy tekstów dotyczą wpływu komputeryzacji (ICTs) i robotyzacji na zmianę organizacji pracy ludzkiej, wywoływanej między innymi przez wymienione zjawiska. Autorzy dokonują krytycznej oceny formułowanych na przestrzeni ostatnich lat ujęć, które przewidywały zastąpienie pracy ludzkiej przez robotyzację i automatyzację, czego rezultatem miałyby być „nadchodzące” zmarginalizowanie roli człowieka jako pracownika. W ramach „wkładu własnego” do omawianej problematyki autorzy wykazują, że katastroficzne przewidywania nie mają prostej analogii, gdyż przemiany pracy zawsze występowały jednocześnie prowadząc do pojawiania się zupełnie nowych aktywności, a w spisanej historii świata użyteczność ostatecznie triumfowała i decydowała o strukturze rynku pracy. Autorzy stawiają ogólniejsze pytania: Czy w obecnej sytuacji technologicznej nie mamy do czynienia z nową jakością, inną niż stereotypowe i archaiczne wyobrażenie „stanowiska komputerowego” w biurze? Czy „inna jakość”, która pojawia się w tyglu przemian cywilizacyjnych, nie tylko na gruncie polskim, nie sprawia, że większość teorii społecznych staje wobec plagi absurdów?

**Słowa kluczowe:** praca, przemiany pracy, komputeryzacja pracy, robotyzacja, automatyzacja, ICTs

Digital work environment: Historical outline of the theory of computerization

The aim of the authors is to present and analyze selected historical sociological approaches concerning research on changes in work and their effects, which are caused by technical development taking place in cultural reality. The research perspective includes both

<sup>1</sup> Instytut Pracy i Spraw Socjalnych; maciej.kryszczuk@gmail.com.

<sup>2</sup> Doktorant nauk o poznaniu i komunikacji społecznej na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie, doktorant filozofii na Wydziale Filozofii KUL; szym.kamil@gmail.com.

research on concepts related to the 80's and 90's as well as contemporary. In particular, the analyzes concern the impact of computerization (ICTs) and robotization on the change in the organization of human work, caused inter alia by the above-mentioned phenomena. The authors critically evaluate the formulations made over the past years, which envisaged the replacement of human work by robotization and automation, which would result in "imminent" marginalization of the role of man as an employee. Authors at work try to show that these catastrophic predictions have no reason for being, because the changes in work have always occurred in history, at the same time leading to the appearance of a completely new, often unknown, competition. As a small piece of original own contribution to the discussed issue, the Authors show that catastrophic predictions do not have a simple analogy, because the changes in work-field always occurred simultaneously, mostly leading to the appearance of completely new activities. In the written history of the world, the rational utility ultimately triumphed and determined the structure of the labor market. For contrary, Authors ask about general "quality of life" due to stereotypical and archaic image of the "computer station" in the office. Is the "other quality" that appears in the melting cultural pot, not only on Polish ground, not the majority of social theories facing the plague of absurdities?

**Key words:** work, changes of work, computerization of work, robotization, automatization, ICTs

## Słowo wstępne

Trywialne jest rozpoznanie, że technika jest nierozzerwalnie związana z człowiekiem, który od zarania konstruuje i buduje *de novo* zarówno materialne fakty (np. kosiarka do trawy), jak i wykorzystuje specyficzne umiejętności i zasady działania do tworzenia artefaktów (zob. Dusek 2011: 41). Ludzie posługują się techniką np. pisania, gdy chcą coś zakomunikować, podczas gdy roboty, jako zaawansowane urządzenia techniczne, wykonują za człowieka zrobotyzowane obowiązki. Podobnie jest z pracą, która (nadal) stanowi podstawową kategorię społeczną. Wymaga ona zarówno specyficznych umiejętności, jak i powoduje zmiany w środowisku (za pomocą techniki). Dzięki rezultatom (np. dochodom) praca pozawala na realizację potrzeb, rozwój potencjału twórczego człowieka oraz, już poprzez społeczny i techniczny podział zadań, tworzy pole *nomen omen* współpracy, owocującej rozbudową materialnej bazy i nadbudowy społecznej (gospodarki i kultury), w syntezie sprzeczności których rodzi się np. postęp techniczny. Nie wchodząc w zawile kategoryzacje prawne, rolę państwa czy stosunki własności – przez pracę będziemy rozumieć absorbującą czas aktywność składającą się na główne źródło utrzymania. W przypadku innych sytuacji badacze stosują kategorie bezrobocia, emerytury, renty, bycia gospodynią domową, rentierem, studentem czy żebrakiem itd. Pozostałością po czasach przedkapitalistycznych jest szereg czynności tradycyjnie określanych mianem pracy, tj. prace domowe. W ramach głównego

nurtu ekonomii politycznej spór idzie o to, jakie ustalić relacje między rynkowo rozumianą użytecznością – a sensem i znaczeniem pracy w ogóle. Ostatecznie ingerencja w gospodarkę państwa bywała domeną polityczną, której skutki odczuwalne były w sferze pracy (dochodu), która z kolei rzutowała na wybory polityczne (np. w demokracji partie robotnicze czy mieszczańskie). Być może ów spór będzie bezzasadny, gdy poziom techniczny cywilizacji uczyni większość ludzi mało przydatnymi ekonomicznie. Nie wiemy, czy praca ludzka na tym ucierpi, a technika będzie tylko milczeć (jak milczała dotąd), czy też – jak chcą dataiści – przejmie nad naszymi sprawami kontrolę (Harari 2018).

W tekście skupiamy się na wycinku historii cyfryzacji, tzn. na implementacji komputerów do środowiska pracy; w popularnych podówczas teoriach, próbujących zrozumieć jej następstwa, można zobaczyć zarówno intelektualną bezradność, jak i inspirującą siłę socjologii pracy. To oczywiste, że rozwój nauki i techniki przyniesie nieprzewidywalne konsekwencje dzisiejszych działań. Lewis Mumford opisał, jak to zegar umieścił pracę człowieka w sztywnych ramach czasowych, dzieląc precyzyjnie jego aktywność na czas pracy, czas odpoczynku i czas snu, czas „nieopodatkowanej regeneracji” (Mumford 1966: 6). W toku dziejów unormowana mechaniczną techniką pomiaru czasu praca doprowadziła do sytuacji, o której nie śniło się pracowitym Benedyktynom. Komputeryzacja zaczęła się na większą skalę dopiero w latach osiemdziesiątych XX w., a umasowienie Internetu to ostatnie trzy dekady, określające zarazem koniec analogowego i początek cyfrowego millenium. Jednoznacznej oceny komputeryzacji być nie może, ale coraz częściej słyszymy o zagrożeniach związanych z „odebraniem pracy” człowiekowi przez kolejne odsłony procesu informacjonalizacji: postępującą robotyzację i cyfryzację, a w nieodległej przyszłości ma pojawić się osobliwa w swej naturze superinteligencja, która „zmieni wszystko” (Bostrom 2016; Spitzer 2016; Kelly 2017).

W odniesieniu do teorii stadiów komunikacyjnych terminu „informacjonalizacja” będziemy używać w relacji do pojęcia „modernizacja” i „cyfryzacja”. Pojęcie informacjonalizacji zawiera się w polu znaczeniowym terminu modernizacja – w tym sensie społeczeństwo bardziej zmodernizowane jest zarazem bardziej zinformacjonalizowane – technicznie przetwarza więcej informacji i czyni to w bardziej wyrafinowany sposób od faz wcześniejszych. Natomiast samo pojęcie informacjonalizacji jest szersze od pojęcia informatyzacji, którą zwykle utożsamia się z komputerami i binarnym kodowaniem informacji. Proces informacjonalizacji obejmuje zjawiska z sfery społecznej, np. demokratyzacja partycypacji kulturalnej, edukacja prowadząca do wzrostu kompetencji w zakresie przetwarzania informacji czy istnienie mediów społecznościowych. Obok konkretnych rozwiązań technicznych, na proces informacjonalizacji składają się zmiany funkcji mediów i urzędów, za pomocą których przetwarza się informacje i kontroluje uwagę działających podmiotów w skali globalnej. Od modernizacji informacjonalizacja

różni się brakiem jasno wyznaczonego kierunku zmiany procesu cywilizacji, pozostawia też otwartą kwestię architektury semantycznej i logiki działania AI. Informacjonalizacja nie prowadzi bezwarunkowo do określenia optymalnego typu organizacji systemu społecznego (sieciowy, centralistyczny, hierarchiczny, socjalistyczny, losowy, demokratyczny, merytokratyczny, kapitalistyczny itd.). Informatyzacja (cyfryzacja, dygitalizacja) jest przeto jednym z etapów bądź czynników (wariantów, elementów) procesu informacjonalizacji, kojarzonego dziś głównie z robotyzacją, mobilnym Internetem czy quasi religijnym dataizmem). Komputerowy system informatyczny globalnej sieci uczy się rekursywnie coraz szybciej na bazach własnych błędów (big data), co czyni proces cywilizacji otwartym na funkcjonalne absurdy mediów społecznościowych i podatnym zarazem na osobliwości, których inteligencja precyzyjnie wyliczy funkcje i sposoby pracy i bezrobocia.

### Praca z perspektywy technicznej

Wspomniany Mumford uważa, że rozwój techniczny doprowadził do wytworzenia stanu społeczno-ekonomiczno-technicznego, który określa on mianem megamaszyny. Jest to stan, w którym mechanizmy racjonalizacji i systematyzacji obecne w procesach produkcyjnych przenoszone są na inne sfery aktywności człowieka, jak np. życie rodzinne, towarzyskie, relacje społeczne itd. (Mumford 2014: 251–263). Jedni twierdzą, że porządkuje to życie jednostki i „cywilizuje”, inni, że prowadzi do degradacji „istoty człowieczeństwa”, tj. skupieniu się jednostek na towarowej konsumpcji i/lub dążeniu do zysku (nie wspominając o nieprzewidywalnych relacjach władzy). W hierarchicznie zorganizowanych korporacjach, skomplikowany rozkład interesów wpływa na ich stosunek do innowacji oraz wdrażania nowych technologii i sposobów organizacji pracy. Dobrym przykładem rozbieżności interesów był klasyczny taylorizm, w którym podział pracy oraz specjalizacja zadaniowa była odgórnie i ściśle określona: wyraźne rozdzielanie wieloszczeblowych funkcji kierowniczych (od brygadzystów do dyrektorów generalnych) od pracy na taśmie produkcyjnej i w księgowości czy spedycji. Unaukowiona i stechnicyzowana organizacja produkcji skutkowała powstaniem jakościowo odrębnych grup społecznych: niebieskich i białych kołnierzyków, a odmienny charakter ich prac przełożył się również na dywersyfikację stylów życia. Warto dodać, iż rozróżnienie pracowników umysłowych i fizycznych – w dłuższym okresie – nie daje się zredukować do ilości wydatkowej przez pracownika fizycznej energii, a raczej do stopnia rutynizacji zadań roboczych, na który charakter przemożny wpływ ma technika.

W pamiętnym ujęciu Jacquesa Ellula technika – rozumiana jest jako zbiór maszyn i urządzeń oraz określonych zasad działania przy wykonywaniu różnych

czynności – jest siłą dążącą w swej logice do opanowania wszelkich sfer ludzkiej aktywności (por. Ellul 1974: 196–197). Upowszechnianie myślenia maszynowego, z jego powtarzalnością i prostotą dawno weszło do kultury głównego nurtu, ale tego rodzaju mechanizmy technicyzacji możliwe były tylko wtedy, kiedy technika dążyła do prostoty i uniwersalności potrzeb (wyobrażeń, marzeń, reprezentacji). Mówi się, że jako konsumenci jesteśmy niejako „zmuszani” do opanowania określonych mechanizmów działania, aby w pełni z nich skorzystać, np. uczymy się zamawiania i obsługi w globalnych sieciach gastronomicznych (strona formalna ma dla nas tu znaczenie, acz nadal drugorzędne). Technologia użytkowa nadal wychodzi nam naprzeciw: tendencja do przechodzenia na ekrany dotykowe w wielu urządzeniach (biletomatach, smarthponach, tablicach informacyjnych), dzięki czemu użytkownik, za pomocą kilku prostych decyzji, jest w stanie otrzymać to, czego oczekuje (zagmatwane kwestie kulturowe nie nadążają za sensem praktyki). Na skalę planetarną Google najlepiej opanował metodę odpowiadania na „każde zapytanie”, ucząc się przy okazji na błędach i dodając do własnych algorytmów „zmiennie jakościowe”. W niektórych dziedzinach życia środowisko Internetu zaburzyło hierarchię autorytetów, a wielu innych zepchnęło wyspecjalizowanych ekspertów do poziomu „walki o ogień”.

Gdy komunikacja ulega demokratyzacji, a technologie stają się przyjazne użytkownikowi, samo medium staje się narzędziem wymagającym specjalistycznej wiedzy technicznej w zakresie obsługi (informatycy, serwisanci, mechanicy). Pionierzy motoryzacji znali reguły działania samochodu i potrafili wykonać zasadnicze czynności naprawcze, np. zmiana opon, podczas gdy większość współczesnych kierowców zaczyna godzić się z myślą o oddaniu resztek swojej autonomii sztucznej inteligencji (tzw. autonomiczny pojazd). Podobnie rzecz się ma z oprogramowaniem komputerowym (*software*), które rodziło się wraz z komputeryzacją urzędów amerykańskich, przechodziło różne koleje losu w biznesie, by finalnie zawładnąć prawie każdym procesem komunikacji. Zanim przełoży się na efekty ekonomiczne czy społeczne każdy proces techniczny (tu: cyfryzacji) wymaga czasu i dopasowania do nowych warunków starych instytucji (np. centra rozliczeń) oraz kompetencji pracowników (zob. Kryszczuk, Green 2015). Stukanie jednym palcem w klawiaturę było w latach dziewięćdziesiątych synonimem nowoczesności i zaawansowania technologicznego – pomimo że komputery początkowo obniżały efektywność wykonywania typowych zadań roboczych i raczej skupiały uwagę na samym procesie obsługi nowego sprzętu (podobnie jak wspomniane pierwsze automobile, które permanentnie się psuły i wymagały od kierowcy praktyki w zakresie podstawowych napraw).

Na początku o komputeryzacji pisano, że efektem wirtualizacji wiedzy operacyjnej będzie dewaluacja kwalifikacji do pracy (*deskilling*), a sposób organizowania produkcji nie będzie już jednoznacznie określany poziomem technologii, ale



raczej potrzebą kontrolowania i podporządkowywania pracowników na drodze do pozbawiania ich autonomii, aby nie mogli zdradzić strategicznych tajemnic firmy. Im pracownicy są łatwiej zastępowalni w ciągu technologicznym (wymienialni jak części), tym mają mniejszą zbiorową siłę przetargową w negocjacjach płacowych. Łatwiej jest kierownikom zarządzać procesem produkcji, gdy jest on rozłożony na programowalne części (partykularny) i algorytmny (zautomatyzowany i stabilny energetycznie). Wymuszane postępowaniem technicznym podziały zawodowe prowadzą do rozmycia się interesów klasowych oraz rozciągnięcia łańcucha ogniw handlowych, na czym korzystają względnie ogniwa pośrednie (*know-how*, reklama). Wszystkie te działania (automatyzacja, mechanizacja, informatyzacja, cyfryzacja) prowadzą do eliminacji masowej siły roboczej – przy pozostawieniu stanowisk eksperckich oraz kierowniczych (kiedyś dobrze płatne miejsca pracy „klasy średniej” w administracji, mediach, bankowości i finansach, korporacjach itd.). Wraz z komputeryzacją pracy musi to prowadzić do wzrostu bezrobocia oraz nierówności ekonomicznych, gdzie „środek” już zgarnia większą pulę dochodów państwa. Mający najwięcej powiększyli swój udział w puli nominalnego bogactwa, a reszta traciła swój majątek – jednakże wojny, rewolucje polityczne oraz kulturowe mody nadały rozpędu innowacyjności, która zaczęła niepokojąco zmierzać w kierunku skrajnej egalitaryzacji preferencji.

### Jak z teorią radziły sobie pionierskie komputery

W latach osiemdziesiątych XX w. Harley Shaiken z Berkeley dowodził, że biurowe komputery przyczyniają się do obniżenia kwalifikacji pracowników, co prowadzi do degradacji jakości życia zawodowego. Na podstawie własnych badań stwierdził też, że osoby pełniące funkcje kierownicze nieprzychylnie patrzą na względną autonomię pracowników wykwalifikowanych, co często skutkuje decyzją o automatyzacji kolejnych szczebli procesów produkcji. Spowodowany automatyzacją pracy w zakładach produkcyjnych transfer umiejętności stwarzał więcej miejsc pracy dla mniej wykwalifikowanej obsługi urządzeń, ale mniej dla pracowników wykwalifikowanych. Ponadto Shaiken uznał, iż zajęcia potrzebne w futurystycznych fabrykach będą zapewne równie nużące, intensywne i stresujące, jak w przypadku prac związanych z fordowskim modelem pracy przy taśmie produkcyjnej (Shaiken 1985). Podobną narrację stosuje dziś popularny aktywista Jeremy Rifkin: „Pomimo eliminowania robotników przemysłowych z procesów produkcyjnych, wielu ekonomistów i demokratycznie wybieranych polityków nie przestaje mieć nadziei, że sektor usług oraz praca umysłowa dadzą zatrudnienie milionom bezrobotnych robotników poszukujących nowego zajęcia. Automatyzacja i reorganizacja pracy już teraz prowadzą do rugowania pracy rąk ludzkich również



w wielu dziedzinach sektora usług. Nowe, »myślące« maszyny są zdolne do dużo szybszego zrealizowania wielu zadań umysłowych obecnie wykonywanych przez człowieka. Szybkie zmiany w technologiach informatycznych, zwłaszcza przetwarzanie równoległe i systemy sztucznej inteligencji, na pewno już w pierwszych dekadach nowego stulecia spowodują, że ogromna liczba pracowników umysłowych okaże się zbędna (Rifkin 2003: 24–25)

Kwestia wpływu technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICTs) na produktywność była jednym z podstawowych zarzutów wobec mody na sektor informacyjny. Jakkolwiek produktywność w gospodarce, w dłuższej perspektywie czasowej, uzależniona jest od cykli innowacyjnych<sup>3</sup>. Przynajmniej do pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. znani ekonomiści zgodnie twierdzili, iż nie występowała pozytywna korelacja między komputeryzacją a produktywnością (mierzoną *en bloc* dla całej gospodarki) (Baily 1986; Thurrow 1991). W ekonomii nazwano to zjawisko „paradoksem komputeryzacji” lub „paradoksem Solowa” (od nazwiska laureata ekonomicznego Nobla – Roberta Solowa, który wcześniej opisał ten paradoks). Wytworzywszy przez nowe technologie nadmiar siły roboczej złapał zamożne gospodarki w pułapkę cyklu wzrostu produktywności, który sam się ogranicza. Jak wynika m.in. z historycznych dziś badań Roacha, w latach osiemdziesiątych nastąpiła wyraźna stagnacja wydajności pracy „białych kołnierzyków” – głównych użytkowników komputerów (Roach 1988). W aktualniejszej analizie James Bessen, ekonomista z Boston University School of Law, wnikliwie prześledził dynamikę wydajności pracy w przemyśle tekstylnym, metalurgicznym oraz motoryzacyjnym, i doszedł do przekonania, że – w USA na przestrzeni ostatnich dwustu lat – zmiany w wydajności pracy, wynikające głównie z innowacji technologicznych i politycznych, dopiero w sytuacji nasycenia wiązały się z redukcją zatrudnienia. Idąc tym tropem – twierdzi Bessen – dziejąca się rewolucja informacyjna tworzy teoretycznie nienasyalny popyt, a same technologie informacyjne mają obecnie pozytywny wpływ na rynek pracy (Bessen 2017).

W zwięzłym artykule Russella Rumbergera oraz Henry’ego Levina, w którym badano szczegóły implementacji ITCs dla gospodarki USA, autorzy przedstawiają trzy główne linie sporu ówczesnych prognostów postępu: 1) estymacje zapotrzebowania na producentów wiedzy, czyli „elitę informacyjną” w gospodarce opartej na usługach informacyjnych; 2) zakwestionowanie post-materialnego kierunku rozwoju rynków pracy (tj. kontrolowany zanik udziału branży produkcyjnych w PKB) oraz 3) uprzemysłowienie sektora usługowego, które prowadzi do spadku jakości pracy, co łączy się z wykorzystaniem „sztucznej (ćwierć)inteligencji” w programowaniu zrobotyzowanych linii technologicznych, logistycznych czy

<sup>3</sup> Chodzi o tzw. fale Kondratiewa, czyli rozpropagowaną przez Simona Kuznetsa koncepcję cyklicznych przełomów technologicznych, które rodzą kolejne fale innowacji – wywołując przy tym gruntowne przemiany społeczno-gospodarcze (zob. Norton 2001).

organizacyjnych. Systemowi potrzebna jest nadal „myśl twórcza” (zob. Rumberger, Levin 1985: 399–417).

Później w Internecie znajdziemy wiadomość, że „wydaje się to prawdopodobne, ale na razie statystyki dotyczące produktywności nie potwierdzają słuszności tego przekonania. John Fernald, ekonomista z Banku Rezerwy Federalnej w San Francisco, przypuszczalnie największy autorytet w kwestii wskaźników amerykańskiej produktywności, opublikował w tym roku analizę wzrostu produktywności w minionym dziesięcioleciu. Ustalił, że jej wolny wzrost nie miał nic wspólnego z boorem i późniejszym krachem na rynku nieruchomości mieszkaniowych, kryzysem finansowym ani recesją. Ten wolny wzrost występował przede wszystkim w branżach technologii teleinformatycznych i tych, których te technologie intensywnie wykorzystują. Być może nie tu należy szukać poprawy produktywności. Może na więcej można liczyć w sektorze usługowym. W szkolnictwie wyższym np. rozwój kursów internetowych mógłby zapewnić wielki skok produktywności, gdyż jeden profesor wykonywałby pracę, którą wcześniej musiał się zajmować legion wykładowców. Gdy zostanie opracowany taki kurs internetowy, będzie go można proponować nieograniczonej liczbie dodatkowych studentów, ponosząc niskie koszty dodatkowe”<sup>4</sup>.

Cyfryzacja, przynajmniej w początkowym etapie, wcale nie przynosiła spodziewanych, pozytywnych rezultatów związanych z produktywnością. Znaną próbę statystycznej analizy wpływu komputeryzacji na kosztową efektywność pracy, a także na potencjalną redukcję zatrudnienia, podjęli amerykańscy badacze Debra Gimlin, James Rule i Sylvia Sievers (2000). Do właściwej analizy wykorzystali oni dane panelowe z 82 firm z Nowego Jorku (na 186 w początkowej fazie), z różnych branż, zebrane w dwóch falach w latach 1985 i 1993. Biorąc pod uwagę trudności ze standaryzacją sposobów korzystania z nowych technologii informacyjnych, zmienną niezależną badacze opracowali jako indeks komputeryzacji oparty na dwóch kryteriach: 1) liczbie programów wykorzystywanych przez daną firmę; 2) łącznej ocenie 42 aspektów pracy, które można poddać komputeryzacji (tj. rozliczenie, przetwarzanie tekstów, śledzenie kont). Korelacja między tymi dwoma kryteriami komputeryzacji w roku 1993 była dodatnia (0.42). Co prawda stworzony indeks nie mówi zbyt wiele o czasie, jaki ludzie spędzają przy komputerach w pracy i jak z niego korzystają, pozwala jednak określić w przybliżeniu liczbę i typ zadań, które zostały poddane komputeryzacji w różnych firmach. Jeśli chodzi o pomiar zmiennych zależnych, badacze wykorzystali dane dotyczące łącznych dochodów (zysk na akcję) oraz liczby zatrudnionych w poszczególnych latach badania.

Analiza ścieżkowa nie wykazała żadnego związku między stopniem komputeryzacji w roku 1985 a zmniejszeniem zatrudniania w roku 1993. Raczej odwrotnie,

<sup>4</sup> <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/technologia-nie-dziala-na-produktywnosc/> (dostęp: 3.08.2018).

wystąpił wzrost zatrudnienia. Jeśli chodzi natomiast o kosztową efektywność – wydajność organizacyjną – nie zaobserwowano żadnego wpływu komputeryzacji na częstość wystąpienia bankructw. Potencjalne efekty komputeryzacji, mierzone innym wskaźnikiem, a mianowicie zyskiem na akcję – także nie wystąpiły. Dlaczego zatem komputeryzowano te firmy? Jedną z pierwszych odpowiedzi była chęć dostosowania się do nadchodzących zmian (i ewentualnej konkurencji) zawczasu, czyli odgórne wprowadzanie komputeryzacji wymuszane np. przez inne duże organizacje – i oparte na przekonaniu, że to musi być efektywne, skoro inni to robią<sup>5</sup>. Autorzy piszą w konkluzji: „Nasze wyniki są zgodne z wynikami tych badań, w których pokazano »paradoks Solowa«. Perspektywy informatyzacji są wysoce niejednoznaczne z punktu widzenia kosztów i korzyści. Inwestycje w komputery można tłumaczyć standardowymi założeniami ekonomicznymi, jak i modelami socjologicznymi, w których ważną rolę odgrywają inne czynniki, tj. medialne nagłośnienie sukcesów niektórych firm, które wcześniej wprowadziły informatyzację” (Gimlin, Rule, Sievers 2000: 507). Pamiętając, że badania obejmowały okres 1985–1993, a zatem bardzo wstępny etap komputeryzacji, zważmy, iż od samego zarania próbuje się empirycznie wykazać ekonomiczną czy psychologiczną konieczność postępu, podczas gdy jej źródła tkwią także w specyficznej kulturze komunikacji masowej, którą od pewnego czasu intensywnie zagospodarowuje Internet.

Podsumowując wyniki wielu historycznych już studiów, poświęconych wpływowi komputeryzacji na produktywność z okresu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., Tom Forester i Perry Morrison pisali: „Główna jak dotąd nauka płynąca z rozważań dotyczących technologii informatycznej pokazuje, że wzrost produktywności wynikający z komputeryzacji jest w pewnym sensie rozczarowujący. W przemyśle wytwórczym, handlu, gałęziach rządowych i w innych dziedzinach często trudno było go zauważyć, pomimo olbrzymich sum pieniędzy wydawanych na sprzęt komputerowy. (...) W swojej książce zatytułowanej *The Business Value of Computers* były dyrektor firmy Xerox, Paul Strassman, nie zaobserwował w 292 przebadanych przedsiębiorstwach żadnego powiązania pomiędzy wydatkami na IT a produktywnością. Odkrył on nawet odwrotną zależność między produktywnością a wydatkami dotyczącymi informacyjnych systemów zarządzania [MIS – Management Information Systems]. Ważne studium opracowane przez zarząd MIT w ramach programu badawczego w latach 90., opublikowane pod tytułem *The Corporation of the 1990s: Information Technology and Organizational Transformation*, także zawierało wniosek: »oznaki widoczne na poziomie zagregowanym nie wykazują żadnego polepszenia się produktywności czy rentowności. Jedynie bardzo niewielu firmom wiedzie się jawnie lepiej«” (Forester, Morrison 2006: 91). Nawet Elon Musk przyznaje obecnie publicznie,

<sup>5</sup> Ekonomiczne wyjaśnienia tej sytuacji można znaleźć już u Josepha Schumpetera, którego twórcza destrukcja rozbijała okowy konformizmu (Schumpeter 2009: 118).

że zbyttnia robotyzacja linii produkcyjnej Tesli nie przyniosła spodziewanych rezultatów, które można było uzyskać, gdyby prace te wykonywali ludzie. Nie pada jednak doprecyzowanie odcinka „linii produkcyjnej”<sup>6</sup>.

### Przegląd historycznych koncepcji wpływu komputeryzacji na organizację pracy

Na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat sformułowano wiele hipotez i prognoz dotyczących komputeryzacji, niekiedy całkowicie sprzecznych, tworząc ponadto specyficzny aparat pojęciowy oraz metodologię opartą na informatyce. Kenneth Laudon i Kenneth Marr wyszczególniają kilka zasadniczych podejść teoretyczno-badawczych, które opisują wpływ informatyzacji na organizację pracy (Laudon, Marr 1995). Zgodnie z teoriami mikro-ekonomicznymi (*micro-economic theories*) podstawową konsekwencją wzrostu zasobów informacyjnych oraz komputeryzacji ma być postępująca redukcja zatrudnienia. Początkowo zakładano, że komputerowo sterowane maszyny wyeliminują pracowników fizycznych, po czym – w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych – część badaczy przewidywało redukcję pracowników kierownictwa średniego szczebla i urzędników, w dość rutynowy sposób przetwarzających informację, ale także posiadających pewien zakres autonomii (Braverman 1974; Kraft 1979; Drucker 1999).

Larry Hirschhorn (1984) zapoczątkował krytykę wobec badaczy, którzy twierdzą, że komputery obniżały kwalifikacje pracowników i degradowały pracę ludzką. Hirschhorn pisał, że „roboty nie mogą zarządzać fabrykami”, chociażby z tego powodu, że częste usterki techniczne zwiększają uzależnienie osób zarządzających od wykwalifikowanej siły roboczej serwisującej miękkie i twarde podzespoły technologiczne. Ponadto, zgodnie z ekonomiczną logiką automatyzacji, jeśli tradycyjni menadżerowie są w stanie zarządzać fabryką, to również roboty będą w stanie to robić. Pamiętajmy, że „wraz z wprowadzeniem nowych technologii pojawiają się nieznanne dotąd typy awarii urządzeń, usterki w samym systemie kontroli oraz nowe wyzwania na drodze projektowania zadań. W takich warunkach robotnicy muszą kontrolować stanowiska kontrolne. W konsekwencji specjaliści do spraw kadrowych muszą wypracować nowe sposoby podziału zadań, które bardziej sprzyjałyby atmosferze współpracy niż walki. (...) Technologia komputerowa jest daleko od obniżania kwalifikacji pracowniczych. Nie odbiera ona umiejętności pracownikom, a od pracodawców przyszłości pragnących przetrwać i prosperować wymaga ciągłego polepszania jakości personelu poprzez szkolenia i dokształcania (Forester, Morrison 2006: 75–76).

<sup>6</sup> <https://businessinsider.com.pl/technologie/elon-musk-zmienia-zdanie-zasoby-ludzkie-wazniejsze-od-automatyzacji/jwv5mrg> (dostęp: 4.08.2018).

Wedle Oliviera Williamsona, z perspektywy tzw. teorii kosztów transakcji (*transaction cost theory*), wprowadzenie komputerów do przedsiębiorczości miało spowodować zmniejszenie się kosztów działalności biurokratycznej i kosztów transakcyjnych, gdyż firmy zyskały możliwość łatwego i szybkiego kupna na wolnym rynku tych towarów i usług, które dotąd musiały wytwarzać same. Z outsourcingiem jest także związana redukcja zatrudnienia w zawodach kierowników oraz urzędników średniego szczebla skoro nadzór nad określoną pracą przekazywany jest na zewnątrz firmy. Teoria kosztów transakcji zakłada ponadto, że małe firmy będą bardziej wyspecjalizowane, a pracownicy niższego szczebla będą mieli więcej informacji, umożliwiającą im efektywniejsze podejmowanie decyzji. Ułatwiona kontrola pracy poprzez lepszą komunikację i przepływ informacji pozwala wyższemu personelowi kierownicznemu na znaczne usprawnienie działalności firmy (Williamson 1981). Podobnie jak w teorii kosztów transakcyjnych, także w nurcie „teorii podmiotowości” (*agency theory*) zwracano uwagę głównie na wewnętrzne koszty zarządzania firmą, wynikające m.in. z konieczności kontroli i monitoringu pracy podwykonawców. Komputeryzacja zwiększa jakość i szybkość przekazywania informacji, ogranicza koszty podejmowania decyzji i koszty komunikacji między firmą i kontrahentami. Badacze z tego nurtu twierdzili, że wdrażanie ICTs spowoduje efektywniejszą w skutkach centralizację zarządzania firmą (Jansen, Meckling 1976; Ghurbaxani, Whang 1991). Natomiast skuteczna kontrola działalności firmy oraz lepszy przepływ informacji pomiędzy kooperantami pozwalają na wyeliminowanie tych pracowników, których zadaniem był bezpośredni monitoring procesu pracy, czyli pracowników średniego szczebla zarządzania, tj. kierownicy działów dystrybucji czy menadżerowie do spraw sprzedaży. Jednakże, zastępowanie pracy ludzkiej, pracą komputerów – redukujące wysokość kosztów pośrednich danej firmy, tj. podatki, składki ubezpieczeniowe, może prowadzić do wzrostu napięć społecznych, których koszt podnosi całe społeczeństwo, co z kolei odbija się na polityce fiskalnej państwa.

Aby efektywnie funkcjonować (podejmować właściwe decyzje), każda organizacja musi zdobywać informacje z otoczenia, w związku z czym zazwyczaj następuje rozrost struktur organizacyjnych i specjalizacji zawodowych. W sytuacji niepewności zewnętrznych źródeł informacji, firmy tworzyły złożone procedury działania, zatrudniały ekspertów i budowały hierarchiczne struktury organizacyjne. Przepływ informacji koniecznej do podjęcia decyzji odbywał się w układzie wertykalnym, od szczebli niższych do kierownictwa i dyrekcji. Wprowadzenie systemów informacyjnych zredukowało koszty komunikacji oraz przetwarzania informacji, pozwoliło scedować część decyzji na personel niższego szczebla – przez co wzrosła efektywność całej organizacji (Huber 1984). Ten typ organizacji wymagał jednak zmiany kwalifikacji pracowników, co wiązało się ze wzrostem kosztów działalności przedsiębiorstwa. Ewolucję pracy informacyjnej przedsta-

wia się w postaci schematu: od „luźnej” formy preindustrialnej (papier i ołówki) poprzez biurokracyzm industrialny (maszyny do pisania i sprzęt mechaniczny) do elastycznej formy cyfrowej opartej na interaktywnych systemach komputerowych (Giuliano 1982).

W bardzo popularnej książce o „wyścigu z maszynami” Eric Brynjolfsson i Andrew McAfee piszą: „W ostatnim dziesięcioleciu najbardziej spadł popyt na pracę tych, którzy mają średnie umiejętności. Najbardziej wykwalifikowanym pracownikom powodzi się dobrze, ale co ciekawe, najmniej wykwalifikowani ucierpieli mniej od tych, którzy mają średnie umiejętności. Popyt na pracę jest więc spolaryzowany. Łatwiej jest zautomatyzować pracę księgowego, kasjera bankowego czy częściowo wykwalifikowanego pracownika fabryki niż pracę ogrodnika, fryzjera lub pielęgniarki domowej” (Brynjolfsson, McAfee 2015: 61–62). Wszystko zaczęło się od komputeryzacji urzędu, naturalnej niejako fazy postępu racjonalności biurokratycznej, która miała przynieść dalszą „racjonalizację” pracy (*deskilling*). Kilkanaście lat wcześniej Shoshana Zuboff wydała książkę *In the Age of the Smart Machine: The Future of Work and Power*, w której opisała wyniki dziesięcioletnich analiz zmian sytuacji pracy na stanowiskach wspomaganych komputerowo i stwierdziła m.in., że praca komputerowo-sterowana wymaga zmiany struktury organizacyjnej oraz kwalifikacji zawodowych. Zakładając, zgodnie z tezą Bravermana, że kluczowym celem działania menadżerów jest podnoszenie zysków poprzez eksploatację pracowników, Zuboff doszła do wniosku, że efektywność zarządzania, organizacji i kontroli procesu produkcji i pracy powiązana jest coraz ściślej z nowymi systemami wymiany i podziału informacji, które prowadzą do pogłębienia poczucia kolektywnej odpowiedzialności oraz większego zaangażowania pracowników w sprawy firmy. Według autorki, dostęp do coraz szerszych obszarów informacji spłaszcza hierarchiczną strukturę organizacji, dominującą formę biurokracji w erze przemysłowej (do podobnych wniosków doszło później wielu badaczy). Komputer, a dziś także Internet i „sztuczna inteligencja” (AI) – jeśli inne warunki są spełnione – wzmocniają trendy uelastycznienia pracy, autonomii pracowników i rozszerzania zakresu czynności pracy. Przy czym zarówno zmiany zakresu obowiązków i czynności pracy, jak i zmiany kwalifikacji zawodowych nie polegają na jednorazowemu nabyciu umiejętności w zakresie obsługi jakiegoś urządzenia czy programu, ale na zdolności do permanentnego uczenia się. Osoby, które nie aktualizują swoich umiejętności informatycznych, mają poważne kłopoty ze sprawnym wykonywaniem nowych zadań roboczych, natomiast osoby, które w ogóle nie korzystały z nowych urządzeń informatycznych, stają się całkowicie niezdolne do wykonywania nawet najprostszych prac. W tym sensie, opisywany paradygmat technologiczny wymusza zmiany kompetencji cywilizacyjnych, informatyzując w dużym stopniu czynności intelektualne współczesnych pracowników (Zuboff 1988: 7–8).



W odróżnieniu od techno-deterministycznych koncepcji zmiany społecznej, w teorii neoinstitutionalnej (*neoinstitutional theory*) podkreślano, że zmiany organizacji pracy są wynikiem oddziaływania zarówno sił umiejscowionych wewnątrz firmy, jak i czynników zewnętrznych (Dunlop, Kling 1991: 28–29). W tym ujęciu wewnętrzne czynniki zmiany, tj. potrzeba podniesienia efektywności pracy, powinny być rozpatrywane w kontekście historycznym, technologicznym, politycznym oraz kulturowym. Sposób, w jaki dana organizacja reaguje na zmiany technologiczne, jest wypadkową wielu czynników, tj. polityki administracyjnej, stopniem biurokratyzacji, kulturą pracy czy spontanicznymi zachowaniami kadry, które poddane są z kolei presji otoczenia: akcjonariuszy, stylu zarządzania, ideologii instytucjonalnej i ogólnymi oczekiwaniami środowiska społecznego. Każda organizacja, aby efektywnie funkcjonować, reagować musi na warunki zewnętrzne, ale także wpływać na nie poprzez tworzenie odpowiednich instytucji (DiMaggio, Powell 1991). Stąd wnioski, że implementacja ICTs zawsze wymaga odpowiedzi na podstawowe pytania decyzyjne: „co”, „jak” i „gdzie” oraz „w jakim celu” zastosować?

Komputeryzacja prowadzi ma – analogicznie do procesu tayloryzacji pracy w sektorze przemysłowym – do rutynizacji pracy oraz spadku kwalifikacji pracowników informacyjnych (*deskilling of information work*), gdyż „pojawienie się technologii informacyjnych jest integralną częścią w walce pomiędzy pracą i kapitałem, prowadzącą do proletaryzacji siły roboczej” (Webster, Robbins 1986: 129). Tak więc, jeśli informacja produkowana jest w celu podwyższania zyskowności przez racjonalną organizację i mechanizację pracy intelektualnej, wtedy może być produkowana przez komputery – tak samo – jak produkty były robione w fabrykach w erze industrialnej, powodując alienację pracowników od procesu produkcji. Kraft pisał: „Faktem jest, że programowanie przechodzi stały proces fragmentacji oraz rutynizacji, a informatycy i programiści, jako grupa zawodowa, doświadczają spadku poziomu kwalifikacji. Trendy te podważają tezę, jakoby coraz bardziej skomplikowane technologie tworzyły lepsze miejsca pracy niż te, które eliminują” (Kraft 1979: 17).

Z perspektywy czasu widać, że Kraft miał częściowo rację w sprawie specjalizacji zawodów informatycznych oraz standaryzacji oprogramowania użytkowego. Zważywszy na liczbę języków programowania, które za sprawą swojej różnorodności i wiążących się z tym odrębnych zastosowań (pisanie programów użytkowych, stron internetowych, gier komputerowych itd.), komputeryzacja prowadzi do dalszej specjalizacji. Dodajmy, że kompatybilność i standaryzacja aplikacji (oprogramowania) wpisuje się w szerszą perspektywę komunikacji i języka, jako kluczowych elementów podwyższania użyteczności i produktywności produkcji. Jak zauważa Łukasiewicz: „W dziedzinie uniwersalności języka maszyny wyprzedzają ludzi. Chęć maksymalizacji dostępu do informacji i oprogramowania spowodowała, że komputery, niezależnie od swojej »przynależności narodowej«,



zostały zaprojektowane w taki sposób, by mogły pracować posługując się standardowymi »językami«. (...) Podobnie jak technika w ogóle, komputery wymagają od ludzi – wynalazców i użytkowników komputerów – by, tak jak komputery, uzyskali możliwość porozumiewania się przez przyjęcie wspólnego języka” (Łukasiewicz 2000: 224). Skądinąd, w sytuacji permanentnej zmiany technologicznej niezmiernie trudno jest pokusić się o wniosek, jakoby następował spadek poziomu kwalifikacji wszystkich pracowników korzystających z ICTs.

Należy raczej powiedzieć, że postęp technologiczny wymaga od pracowników innych umiejętności niż w początkowej, pionierskiej epoce komputeryzacji. Dotyczy to nie tylko wąskiej grupy specjalistów informatyków, ale także wielu innych zawodów, dla których przetwarzanie informacji stało się nowym i głównym zadaniem roboczym. Poza tym, na czym ma polegać „spadek kwalifikacji” informatyków, pod jakim względem „lepsze miejsca pracy” mają generować rozwój nowych technologii oraz „dla kogo” są to lepsze miejsca pracy? Czy robotnik, przechodzący od pracy przy taśmie fabrycznej do jakkolwiek rozumianej „pracy informacyjnej”, zyskuje, czy traci w stosunku do kwalifikacji, które posiada i które może zaoferować na rynku pracy? Czy zmianę zawodu – bądź treści (czynności) pracy w ramach tego samego zawodu – rozpatrywać tylko w kategoriach *stricte* ekonomicznych, czy także w innych kategoriach, jak choćby większej elastyczności czasu pracy, bezpieczeństwa, „ekologiczności” czy nawet prestiżu danego zawodu? W przeglądowym artykule podsumowującym wpływ „komputeryzacji na miejsca pracy” – Tom Forester i Perry Morrison dochodzą do niniejszego wniosku: „Nie ma wątpliwości co do tego, że te naukowe dyskusje na temat dokładnego wpływu komputerów na jakość pracy będą trwać nadal, ale wygląda na to, że w czasie gdy pesymiści okazują się mieć rację co do redukcji całkowitej ilości pracy, optymiści wydają się ją posiadać, jeżeli chodzi o kwestię jakości. Tym niemniej nie należy mówić, że droga do komputeryzacji miejsca pracy była łatwa” (Forester, Morrison 2006: 78).

Z koniecznością dostosowania się organizacji do nowych warunków technologicznych jest związana inna ważna społecznie kwestia, a mianowicie generalna redefinicja roli pracy ludzkiej. Wychodząc poza czysto ekonomiczny aspekt, w literacki sposób zagadnienie to omawiał wielokrotnie Zygmunt Bauman: „Dzisiejsze odchudzone, szczupłe i wiotkie, kapitało- i wiedzo chłonne zakłady przemysłowe i biura księgują listę pracowników po stronie strat i obciążeń, jako czynnik ujemny w kalkulacji (*productivity*). W otwartej opozycji wobec koncepcji pracy jako źródła bogactwa, kanonu ekonomii politycznej czasów Smitha, Ricarda, Marksa, Rocardo i Milla, liczne załogi są dziś zmorą zarówno praktyków, jak i teoretyków gospodarki, a wszelkie strategie dalszej »racjonalizacji« (rozumianej jako wzrost zysków w proporcji do zainwestowanego kapitału) ogniskują się na poszukiwaniu dalszych możliwości zmniejszania zatrudnienia. Wzrost gospodarczy i wzrost

zatrudnienia strategie te przedstawiają jako pojęcia wzajem sprzeczne, a postępowanie techniczne mierzy się ilością »żywej pracy«, jaką nowa technika czyni zbędną» (Bauman 1998: 2–3).

Do podobnych wniosków doszedł niemniej popularny Manuel Castells, według którego coraz większe rzesze ludzi mają pozostać poza zasadniczą logiką nowego systemu, gdyż globalny sieciowy informacyjny kapitalizm wypycha ich poza rynek pracy, a nierzadko także obniża poziom konsumpcji. Koncepcja „końca pracy ludzkiej” zakłada, że znaczna część społeczeństwa nie będzie miała statusu osób aktywnych zawodowo (np. zatrudnionych w danym zawodzie „na etacie”) na oficjalnym rynku pracy (Rifkin 2001). Według Castellsa jest to proces powszechny, dotyczy zarówno krajów niskorozwiniętych, jak i – choć w mniejszym stopniu – wysokorozwiniętych (gospodarki wyżej rozwinięte wytwarzają większy asortyment towarów, zwłaszcza tych, które wymagają dużych nakładów wiedzy, kapitału finansowego i ludzkiego). Faktem jest, że w krajach zurbanizowanych nadal większość ludzi pracuje zarobkowo, ale należy zapytać: Jaka jest to praca, za jakie pieniądze oraz w jakich warunkach? Otóż, coraz większa grupa ludzi krąży w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy najmniej – pisał 20 lat temu Castells i dodawał, że miliony ludzi raz mają, a raz nie, płatną pracę (najczęściej nisko wynagradzaną, sezonową i dorywczą), co łączy się także z jej nielegalnym („szara strefa”), a nawet kryminalnym charakterem („czarna strefa”). Wszystko to składa się na zjawisko, nazywane przez Castellsa „czarną dziurą kapitalizmu informacyjnego”, czyli po prostu wykluczeniem wielkich grup niewykwalifikowanej siły roboczej z normalnego życia zawodowego. Gdy dołączymy do tego przemiany kulturowe, np. wzrost aktywności kobiet czy osób niepełnosprawnych na rynku pracy, to – zgodnie z teorią informacjonalizmu Castellsa – możemy się spodziewać ogólnej regresji zatrudnienia. Innymi słowy, stabilna struktura społeczna, oparta na wykonywaniu stałej pracy (głównie najmniej) – przez większość mężczyzn w wieku produkcyjnym – odchodzi wraz ze społeczeństwem przemysłowym (Castells 1998: 232–302).

### Postępowy marsz robotów?

Prowadzone w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. analizy wpływu ICTs na rynek pracy nie potwierdzały katastroficznych przepowiedni o „końcu pracy”, ale także zawierały szereg błędów teoretycznych i metodologicznych. Prawdą dziejową jest, że okresy frykcyjnego bądź strukturalnego bezrobocia tłumaczy się często szybkim tempem przemian technologicznych (tzw. szokiem technologicznym) i towarzyszącym mu niedostosowaniem struktury kwalifikacji do zmieniających się ustawicznie wymagań konsumentów. Jednakże, obok zmian naukowo-technicznych, na rynek pracy wpływ ma szereg dodatkowych

czynników, tj. wysokość podatków, oprocentowanie kredytów, płaca minimalna, polityka rządu w zakresie kreowania nowych miejsc pracy (np. w ramach polityki reintegracji społeczno-zawodowej), działalność związków zawodowych, kultura pracy, emigracja, wielkość szarej strefy, spadek dzietności, zmiany stylu życia itd.<sup>7</sup> Należy podkreślić, że w świetle znanych nam badań empirycznych nie ma jednoznacznych świadectw długookresowych wskazujących na negatywny związek pomiędzy rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnych a rejestrowaną stopą bezrobocia. Wręcz przeciwnie – kraje najbardziej zaawansowane technologicznie raczej nie borykały się z bolączką masowego bezrobocia. Omawiając historyczne wyniki badań nad gospodarką informacyjną, opublikowane w Raporcie OECD z roku 1994, Socha i Sztanderska pisały dobitnie: „Wpływ nowych technologii na zatrudnienie jest raczej niewielki i trudno wysokie bezrobocie przypisywać postępowi technicznemu. Nie obserwuje się znacznego wzrostu ani stopy likwidacji starych miejsc pracy, ani stopy tworzenia nowych. Jednak stopa zatrudnienia jest wyższa w tych krajach, które wdrażają wyspecjalizowane technologie, dokonują intensywnych zmian strukturalnych oraz dużo inwestują. Stopa tworzenia miejsc pracy jest wyższa w tych krajach, które dokonały zwrotu w kierunku tzw. gospodarki opartej na wiedzy” (Socha, Sztanderska 2000: 52). Wyniki wspomnianych badań OECD pochodzą z okresu, w którym technologie informacyjno-komunikacyjne, nie wspominając o Internecie, dopiero wchodziły do powszechnego użytku w biznesie i poza nim. Pierwsze dobitne konsekwencje internetyzacji pojawiły się pod koniec XX w. – „zaczynając się okresem niebywalej prosperity firm z branży teleinformatycznej (tzw. dotcomów), który to okres przerwał gwałtowny kryzys – wyrażający się znacznym spadkiem wartości akcji – w maju roku 2000” (Zacher, Łuczak 2002: 272–273). Czas przyspieszył.

Niezależnie od nieuniknionych skądinąd wad analiz częściowych, zmieniające się migotliwie możliwości aplikacji nowych technologii każą zastanowić się nad strukturą zatrudnienia, co może być pomocne przy ocenie różnych projektów czy planów politycznych. Weźmy przykład modnej ostatnio tzw. osobliwości, której pojawienie się ma funkcjonalnie poszerzyć możliwości zastosowania „sztucznej inteligencji” w wielu nowych obszarach, dotąd zarezerwowanych dla człowieka. W początkowym okresie ekspansji komputerów osobistych było oczywiste, że technologie informatyczne w pierwszym rzędzie wyeliminują zadania związane z prostą i powtarzalną obsługą maszyn. Pracownicy o niskich kwalifikacjach, aby

<sup>7</sup> Osoby zajmujące się pracą twórczą, np. w firmach high-tech, pracują nieregularnie i znacznie dłużej niż 8 godzin dziennie, przez co charakter ich życia ulega zmianom, np. rezygnują z samodzielnego przygotowywania posiłków, zaś mieszkanie traktują zarówno jako miejsce odpoczynku, jak i pracy. Ze względu na względny wzrost zarobków, „klasa kreatywna” generuje nowe potrzeby (Florida 2010: 85), np. w zakresie gastronomii czy utrzymania domu, które z kolei dają pracę bezrobotnym o niższych kwalifikacjach. Przykładem nowego biznesu jest „UberEats” – firma pośrednicząca między klientem a każdą z partnerskich restauracji, co pozwala na wybranie dowolnego menu.

zachować opłacalną dla kapitalistów wydajność, będą zmuszeni do reedukacji oraz podwyższenia wykształcenia i kompetencji w zakresie obsługi sprzętu informatycznego. Proces ten miał przypominać kwalifikowanie i specjalizację z okresu mechanizacji, gdy robotnicy znajdowali zatrudnienie w pierwszych fabrykach. Czy jednak proste analogie mają tutaj zastosowanie? Obecne rynki pracy nie nadążają za (wykładniczym) postępem naukowo-technicznym, który szuka – innych niż partykularyzacja oraz specjalizacja – nowych (także bezosobowych) metod aplikacji innowacji biznesowych w procesach gospodarczych. Abstrahując od wymaganego poziomu umiejętności i kompetencji dzisiejszych pracowników – zagrożone są także te miejsca pracy, które gwarantowało wyższe wykształcenie. „Stare maszyny zastępowały proste prace (tzw. ludzki salceson), ale tworzyły też nowe miejsca pracy, które wymagały ludzkiego umysłu. Obecny postęp technologiczny jest bardziej wszechstronny i znacznie szybszy, przez co trudniej znaleźć zadania, w których ludzie mają przewagę nad nim” – mówi David Autor, ekonomista z Massachusetts Institute of Technology<sup>8</sup>.

### Uwagi końcowe

Co prawda zachodzące wokół nas procesy zmuszają wszystkich do ciągłego dostosowywania się do zmiennych warunków otoczenia społecznego, jednak jednocześnie oferują one możliwość pracy w nowych zawodach, których sens opiera się na racjonalności ekonomicznej realizującej nowe potrzeby. Perspektywa długookresowa wskazuje na oczywistość kwestii rentowności, którą kierują się przedsiębiorcy, decydujący o inwestycjach w robotyzację i automatyzację. Przyjmując jako cel dalszą akumulację kapitału, proces cywilizacji prowadzi do interesujących inkongruencji pracy i techniki. Model *homo oeconomicus* nie często był atakowany ze strony sił postępowych. Można tu tylko wspomnieć o tzw. paradoksie Moraveca, z którego wynika, że najtrudniej zaprogramować te ludzkie umiejętności, które są nieświadome. Generalnie, najmniej jesteśmy świadomi tych rzeczy, które nasze umysły robią najlepiej, a to oznacza przykładowo, że niektóre prace fizyczne (np. podanie łopaty) trudniej jest „obliczyć” i następnie zautomatyzować niż prace wymagające większej refleksji (np. praca księgowego). Od strony technologicznej i ekonomicznej bardziej opłaca się zastępować „środek” stratyfikacji zawodowej sztuczną inteligencją oraz robotyką niż prace proste i prace wysoce złożone, które wymagają kreatywności. Paradoks Moraveca podważa tradycyjne przeświadczenie o dodatniej korelacji rozumowania wysokopoziomowego i mocy obliczeniowej, i odwrotnie pokazuje, że niskopoziomowa percepcja i zdolności motoryczne wymagają olbrzymiej mocy obliczeniowej. Idea została po raz pierwszy opisana w latach osiemdziesiątych XX w. przez Hansa

<sup>8</sup> <http://www.guampdn.com/article/20130129/LIFESTYLE/301290320> (dostęp: 25.07.2016).

Moraveca, Rodneya Brooksa i Marvina Minsky'ego. Moravec pisał: „Stosunkowo łatwo sprawić, żeby komputery przejawiały umiejętności dorosłego człowieka w testach na inteligencję albo w grze w warcaby, ale jest trudne albo wręcz niemożliwe zaprogramowanie im umiejętności rocznego dziecka w percepcji i mobilności”<sup>9</sup>.

Zbyt kosztowne w produkcji roboty nie zostaną skonstruowane do pracy, której wartość ekonomiczna jest znikoma. Również postępująca zmiana organizacji pracy prowadzi do przemian społecznych, których skutków nie jesteśmy w stanie obecnie w pełni przewidzieć. Może to jednak prowadzić do pojawienia się pewnych nisz czy też nowych zawodów o istotnym znaczeniu, jak stało się to np. z zawodem opiekunki do dziecka, w momencie kiedy matki wybierają powrót do pracy zawodowej ze względów finansowych. Z kolei typowym przykładem wpływu techniki na pojęcie pracy jest rozwój sieci społecznościach i pojawienie się nowego, a zarazem starego typu aktywności społecznej: prosumenta. Internetowy model biznesowy „za darmo” jest bardziej splątany: widzowie oglądający osobę grającą nie zarabiają (z reguły) nic, konsumują tylko czas lub środki, gdy płacą (mikro-płatności) właścicielowi streamingowanej gry komputerowej (zakup samej gry oraz usług premium) albo samemu grającemu (liderowi opinii w sprawie danej gry), gdy z kilkuset osób przyciągnie uwagę milionowej publiczności. Cały proces odbywa się w sieci, która coraz więcej o wszystkich „wie”. Z perspektywy krytycznej „pracy publiczności” przygląda się Wojciech Chyłka: „Jesteśmy świadkami masowej wytwórczości przez konsumentów przemysłu programów ich własnych treści odpowiadających upublicznianiu ich prywatności, treści powiadamiających o prywatności, ale też i opiniujących i parafrazujących treści wszelkich programów. Jest to sama idea tzw. prosumenckiej produkcyjności i mediów społecznościowych, wylęgarni domowych treści mających oglądalność większą niż wszyscy geniusze audiowizualności. Natomiast wśród startupów mamy oferty usług i produktów o statusie nowych, a tzn. dotychczasowych, tyle że zderegulowanych usług i produktów wytworzonych pracą niezakontraktowaną, nieopodatkowaną, czasowo, ale też i pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy nieunormowaną, pracą będącą nielegalną konkurencją dla pracy prawnie obwarowanej i unormowanej, opodatkowanej, rugowanej z rynku ową nieuczciwą konkurencją. Mamy więc pracę oferującą ofertę biorcom własny dom do użytku, własny samochód, własne ubrania z własnej szafy, własne warzywa z własnego ogródka oferodawcy, pracę podejmowaną, żeby doprowadzić do skutku jego pekuniarne ambicje kosztem zadłużania się go w programach i sieciach połączeń planetarnej multikulturalistycznej meta-kultury. Pracę o wartości nie ludzkiego trudu i wysiłku, ale o wartości tej czy innej fluktuacji popularności w sieci dla wytwarzanych przez nią ofert, fluktuacji, która bez podsycania jej wciąż nowymi programami, w dzień i noc, wygaśnie, wygaszając

<sup>9</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Paradoks\\_Moraveca](https://pl.wikipedia.org/wiki/Paradoks_Moraveca) (dostęp: 1.08.2018).

start'up wsparty tylko na tej fluktuacji, a tzn. fluktuacjach odłumionych popędów, uwolnionych pragnień, uskrajnionych afektów, rozbestwionych instynktów dających sieciowo-rynkową bardzo wolatybilną popularność. Przychodzą i ulatniają się jak eter, dlatego wymagającą nadludzkiego, wciąż odnawialnego programatycznego trudu, trudu nie ludzi, ale ludzkich automatów, a to znaczy ludzi o zautomatyzowanej programami kognicji i o rozbestwionych instynktach. Tak wygląda praca dla oferto biorców o zautomatyzowanej programami kognicji o zdefektywizowanym rozumie funkcjonującym w sieciach i programach biedaekonomii mieniącej się mianem innowacyjnej” (Chyła 2017: 352–533).

Korzystanie z technologii informacyjnych i komunikacyjnych ma tę szczególną cechę, że pozostawia w historii nieśmiertelny ślad cyfrowy, który branża usług internetowych może wykorzystać na różne sposoby, a zysk jest naturalnym celem każdego biznesu. W początkach historii Internetu możliwość uzyskania dochodu pasywnego nie była oczywista, brakowało nie tylko pomysłów, ale także regulacji prawnych i kultury merkantylnej. Ciąg zmian doprowadził do stanu obecnego, w którym cyfrowe sieci są elementem prawie każdego procesu społecznego, dodatkowo generując własne pola intratnych zadań. Przykłady można mnożyć wedle uznania, ale przykłady masowych serwisów społecznościowych dobitnie pokazują, jak model bazujący na zarządzaniu uwagą publiczności przez dostarczanie jej w zamian treści można połączyć z organizacją sfery prywatnej, przy okazji oferując nowe usługi publiczne. Dla przeciętnej osoby niewielkie koszty bycia w systemie serwisowym łączą się z „zyskami”, które ulegają autonomizacji. Można by sprawdzić obecne zjawisko zacierania się sfery publicznej i prywatnej do jakiejś teorii konformizmu, komunikacji masowej, demokratyzacji, indywidualizacji czy też użyteczności, jednakże projekt inteligentnej inżynierii i budowa globalnego systemu informacyjnego (obejmującego przedmioty i usługi) jest czymś nowym, że nie da się go prognozować ani trwałą specyfiką „usług osobistych” czy „usług społecznych”, ani także brakiem efektywnego popytu, który nie pozwala robotom zostać wybrednymi konsumentami. Jak zawsze nazbyt optymistyczne i katastroficzne wizje całkowitego odebrania dochodu człowiekowi są absurdalne, to znaczy prowadzą do wielu sprzeczności, z którymi nie radzą sobie klasyczne teorie społeczne.

#### Literatura

- Baily M.N., 1986, *What has happened to productivity growth?*, Science, vol. 24, s. 443–451.
- Bauman Z., 1998, *Zawrotna kariera „podklasy”*, Przegląd Społeczny, nr 1–2, <https://portal.tezeusz.pl/2004/11/27/zawrotna-kariera-podklasy/> (dostęp: 25.08.2018).
- Bessen J., 2017, *Automation and jobs: when technology boosts employment*, Law & Economics Paper No. 17-09, Boston University School of Law, <http://www.bu.edu/law/faculty-scholarship/working-paper-series/> (dostęp: 25.08.2018).
- Bostrom N., 2016, *Superinteligencja: Scenariusze, strategie, zagrożenia*, Gliwice: Helion.



- Braverman H., 1974, *Labor and monopoly capital: The degradation of work in the twentieth century*, New York: Monthly Review.
- Brynjolfsson E., McAfee A., 2015, *Wyścig z maszynami. Jak rewolucja cyfrowa napędza innowacje, zwiększa wydajność i w nieodwracalny sposób zmienia rynek pracy*, tłum. M. Sielicki, Warszawa: Kurhaus Publishing.
- Castells M., 1998, *End of millennium*, Padstow: T.J. International Limited.
- Castells M., 2001, *The rise of network society*, Padstow: T.J. International Limited.
- Chyła W., 2017, *Globalna transformacja: globalna deregulacja. Kilka uwag na temat mediów i kultury*, *Transformacje*, t. 1/2(92/93), s. 348–358.
- Drucker P.F., 1999, *Spółczeństwo postkapitalistyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dunlop Ch., Kling R., 1991, *Computerisation and controversy: Value conflicts and social choice*, San Diego (CA): Academic Press Professional.
- Dusek V., 2011, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, tłum. Z. Kasprzyk, Kraków: WAM.
- Ellul J., 1974, *Technika – umiejscowienie zjawiska* [w:] red. A. Siciński, tłum. K. Wierzbicka, E. Życieńska, *Technika a społeczeństwo*, t. 2, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkała, Warszawa: Wydawnictwo Narodowe Centrum Kultury.
- Forester T., Morrison P., 2006, *Komputeryzacja miejsca pracy. Wprowadzenie do etyki informatycznej*, s. 64–90, [http://mumelab01.amu.edu.pl/Wprowadzenie-HTML/~2006-08-16\\_01KO-06-01.html](http://mumelab01.amu.edu.pl/Wprowadzenie-HTML/~2006-08-16_01KO-06-01.html) (dostęp: 25.10.2019).
- Ghurbaxani V., Whang S., 1991, *The impact of information systems on organizations and market*, *Communications of the ACM*, no. 34(1), s. 59–73.
- Gimlin D., Rule J., Sievers S., 2000, *The uneconomic growth of computing*, *Sociological Forum*, vol. 15, no. 3, s. 485–510.
- Giuliano V., 1982, *The mechanization of office work*, *Scientific American*, vol. 247, no. 3, s. 148–164.
- Harari Y.N., 2018, *Homo Deus: krótka historia jutra*, tłum. M. Romanek, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Hirschhorn L., 1984, *Beyond mechanization. Work and technology in a postindustrial age*, Cambridge (MA): MIT Press.
- Huber G.P., 1984, *The nature and design of post-industrial organizations*, *Management Science*, vol. 30, no. 8, s. 928–951.
- Jensen M.C., Meckling W.H., 1976, *Theory of the firm: Managerial behavior, agency costs, and ownership structure*, *Journal of Financial Economics*, vol. 3, issue 4, s. 305–360.
- Kelly K., 2017, *Nieuniknione. Jak inteligentne technologie zmienią naszą przyszłość*, tłum. P. Cypriański, Warszawa: Poltex.
- Kołodko G.W., Piątkowski M. (red.), 2002, *Nowa gospodarka i stare problemy. Perspektywy szybkiego wzrostu w krajach postsocjalistycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego.
- Kraft P., 1979, *The industrialisation of computer programming. Case on the labor process* [w:] Andrew Zimbalist (ed.), New York: Monthly Review Press.
- Laudon K.C., Marr K.L., 1995, *Information technology and occupational structure*, *Proceeding of the Association for Information Systems*, Pittsburgh (PA), <https://core.ac.uk/download/pdf/43020357.pdf> (dostęp: 4.08.2018).

- Mumford L., 1966, *Technika a cywilizacja: historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, tłum. E. Danecka, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mumford L., 2014, *Mit maszyny*, t. 2, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Powell W., DiMaggio P. (eds.), 1991, *The new institutionalism in organizational analysis*, Chicago: University of Chicago Press.
- Rifkin J., 2001, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postronkowej*, tłum. E. Kania, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Rifkin J., 2003, *Wiek dostępu*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Roach S.S., 1988, *Technology and the services sector: America's hidden competitive challenge* [w:] B.R. Guile, J.B. Quinn (eds.), 1988, *Technology and services: Policies for growth, trade, and employment*, Washington (DC): National Academy Press.
- Rumberger R.W., Levin H.M., 1985, *Forecasting the impact of new technology on the future job market*, Technological Forecasting and Social Change, vol. 27, issue 4, s. 399–417.
- Savitch H.V., 1988, *Post-industrial cities: Politics and planning in New York, Paris and London*, Princeton: Princeton University Press.
- Schumpeter J.A., 2009, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Shaiken H., 1985, *Work transformed: Automation and labor in the computer age*, New York: Holt, Rinehart and Winston Publishing.
- Socha M., Sztanderska U., 2000, *Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Spitzer M., 2016, *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, Słupsk: Dobra Literatura.
- Thurrow L.C., 1991, *Foreword* [w:] M.S. Morton, *The corporation of the 1990s: Informational technology and organizational transformation*, New York: Oxford University Press.
- Webster F., Robbins K., 1986, *Information technology: A luddite analysis*, Norwood (NY): Ablex.
- Williamson O.E., 1981, *The economics of organization: Transaction cost approach*, American Journal of Sociology, vol. 87, no. 3, s. 458–477.
- Zacher L., Łuczak J., 2002, „Nowa gospodarka” i jej nowe problemy [w:] G.W. Kołodko, M. Piątkowski (red.), „Nowa gospodarka” i stare problemy, Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego.

#### Źródła internetowe

- Matousek M., 2018, *Elon Musk przyznał się do błędu. Żałuje, że zastąpił ludzi robotami*, <https://businessinsider.com.pl/technologie/elon-musk-zmienia-zdanie-zasoby-ludzkie-wazniejsze-od-automatyzacji/jwv5mrg> (dostęp: 31.07.2018).
- Pacific Daily News, <http://www.guampdn.com/article/20130129/LIFESTYLE/301290320/Automated-cars-could-kill-off-jobs> (dostęp: 25.07.2016).
- Paradoks Moraveca, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Paradoks\\_Moraveca](https://pl.wikipedia.org/wiki/Paradoks_Moraveca) (dostęp: 1.08.2018).
- The Economist, 2014, *Technologia nie działa na produktywność*, <https://www.obserwator-finansowy.pl/tematyka/makroekonomia/technologia-nie-dziala-na-produktywnosc/> (dostęp: 3.08.2018).

Meltem Yilmaz Sener<sup>1</sup>

## Self-management as neoliberal governmentality: The case of Turkish knowledge workers<sup>2</sup>

Since the concept of *knowledge work* was first used by the business guru Peter Drucker, researchers have argued that new organizations depend on knowledge as their main production factor, and knowledge workers are the most important “assets” of these organizations. Drucker argued that knowledge workers themselves are responsible for their contribution to their companies; they must be “their own chief executive officers” and “manage themselves”. This paper aims to critically assess arguments of Drucker and other management scholars on knowledge workers using the concept of neoliberal governmentality. Debates on neoliberal governmentality suggest that individuals are now controlled through responsible self-management. This paper argues that when we read management scholars’ suggestions to knowledge workers accordingly, calls for self-management suggest more intense control of knowledge workers. Also, depending on in-depth interviews with twenty Turkish knowledge workers, this paper explains to what extent they practice self-management, and how they live through that kind of experience.

**Key words:** knowledge worker, self-management, neoliberal governmentality, subjectivity, Turkey

### Introduction

During the last fifty years, we often hear the argument that economies of the world increasingly depend on knowledge. We often see concepts like knowledge industry, knowledge economy, post-industrial society, and post-capitalist society being used in research which argues that knowledge has become the main production factor after 1950s (Machlup 1962; Toffler 1970). For instance, Daniel Bell, the first

---

<sup>1</sup> Associate Professor at Nord University, Norway; yilmazmeltem@hotmail.com.

<sup>2</sup> This paper was first published in International Sociological Association e-symposium upon invitation from the Editor.

theorist who used the concept of post-industrial society, claimed that while capital and labour were the main structural elements of the industrial society, the basic factor of the post-industrial society has become knowledge (1973: xiii). Professional specialists and managers with degrees from reputable universities are the knowledge workers that this new economy depends on.

Knowledge work is a subject that has been continually studied by management scholars, since it was first used as a concept by the famous business guru Peter Drucker (1959) at the end of 1950s. Drucker and other researchers of the subject argued that starting from the middle of the twentieth century, business organizations depend on knowledge as their main factor of production. For these new organizations, they claimed, knowledge workers, who could perform complex tasks thanks to their professional skills and knowledge, would constitute the most important “assets”, so managing knowledge workers and increasing their productivity are important business challenges of this new period. While it is possible to find many articles written on knowledge worker management and productivity in management journals because of this instrumental interest (Blackler 1995; Davenport *et al.* 1996; Pearce 2004; Lindkvist 2005; Newell *et al.* 2009), sociologists’ use of the concept has been rather limited. In other words, as opposed to the material consequences of knowledge work that have been studied by business scholars, human consequences of it have not received sufficient attention of sociologists. There are some major studies that discuss the new organization of work, management discourse, and the personal consequences of work or white-collar work under contemporary capitalism (Sennett 2007, 1998; Boltanski and Chiapello 2005; Chiapello and Fairclough 2002; Gaulejac 2009; Pongratz and Voss 2003), as well as critical studies on corporate culture (Kunda 1992; Ogbor 2001). While the current study benefits a lot from the kind of critique they bring to the analysis of work under new capitalism, it aims to contribute to the literature by discussing the personal consequences of specifically knowledge work under contemporary capitalism, and by presenting empirical findings about the case of Turkish knowledge workers. It looks at the implications for Turkish knowledge workers of especially self-management, which is proposed by management scholars for this group of workers. Here, “knowledge worker” as a concept will refer to those white-collar workers whose work requires them to think for a living, and who works autonomously to guarantee the quality of the work that they are doing.

This paper will start with a critical discussion of management scholars’ arguments on knowledge work, focusing especially on the writings of Peter Drucker as an influential writer on the subject and those of Hunter & Scherer, as scholars who followed Drucker’s ideas. There will be a discussion of the central place of self-management for knowledge work according to their conceptualizations.

Secondly, there will be a critique of this managerial perspective on knowledge work and self-management, in terms of human consequences of this type of work. After a review of the debates on neoliberal governmentality, it will be argued that contrary to management scholars' suggestions, self-management and autonomy that are attributed to knowledge workers are not empowering for those workers; under neoliberalism, individual autonomy becomes a central element of social control. In the fourth section, depending on in-depth interviews with twenty knowledge workers who are currently working in İstanbul, the article will explain what kind of work experiences they have, to what extent they practice self-management, and how they live through that kind of experience. It will be argued that although those knowledge workers who give priority to career do not hesitate to transform their lives and selves by translating the targets of their companies into their own aims as scholars of neoliberal governmentality argue, there are also others who reject it. Knowledge workers who are in this second group don't try to reach self-actualization at work and they refuse to practice self-management for career purposes. Focusing on the experiences of those respondents who refuse to practice self-management, there will be a discussion on the limits of governmental reason for knowledge workers.

### Knowledge work and self-management

The term knowledge work was first used by Peter Drucker (1959) in his early work, *Landmarks of Tomorrow*. In this work, Drucker compared the organizations of the past with organizations in his day; in large-scale organizations of the past, only simple and repetitive work could be performed, whereas it became possible to organize men of high skill and knowledge for joint performance in the later organizations. While old-style military organizations that depended on "total subordination to iron routine" provided the major organizational model in the past, the new business enterprise and its managerial structure now stands for the new capacity to organize. The earlier organizations depended on breaking down work into simple, repetitive, routine tasks which were organized purposefully, and according to Drucker, what the earlier model did was "(...) to reduce work to drill, skill to obedience, knowledge to training, and cooperation to the assembly line" (1959: 66). He describes the new organizational model as "joint effort of men of high skill and knowledge exercising responsible decision making, individual judgment in a common effort and for a joint end" (1959: 67). For him, in the new organization, organizational knowledge and professional knowledge have become the real factors of production, more important than land, labor, and capital, which were the major factors of production according to traditional economics. Here, he

provided a justification for the need for a new field of knowledge and a new discipline, which is *management*. Moreover, he was also pointing out the emergence and gaining importance of a new group of employees:

The new organizing capacity creates a middle-class society of men who are professionals in their work but rank as employees, managerial in their responsibility but middle class in their outlook, expectations, rewards, opportunities and values. This professional middle class is becoming the characteristic, if not the dominant, group in every developed society (Drucker 1959: 62).

New organizations need people who have expert knowledge and professional standing. Because of this need, the professional has become the center of authority and responsibility in the new organization, and the symbol of success in society. Drucker talks about two kinds of employed professionals, professional specialists and professional managers. Both professional specialists and managers depend on each other, and both groups' authority is based on their knowledge.

Also in his later work, Drucker followed the same themes while expanding the definition of knowledge worker; he pointed out the key importance of knowledge work today and argued that increasing the knowledge worker productivity is the biggest challenge of the 21<sup>st</sup> century (1999a). For him, the most valuable asset of a company, during the 20<sup>th</sup> century, was production equipment, whereas it is the knowledge worker during the 21<sup>st</sup> century. As knowledge workers are becoming the largest group in every developed and many developing countries, the economies of these countries, to a large extent, depend on the productivity of the knowledge workers. Drucker argues that knowledge worker productivity depends on six main factors:

- It demands that we impose the responsibility for their productivity on the individual workers themselves.
- Knowledge workers have to manage themselves. They have to have autonomy.
- Continuing innovation has to be part of the work, the task, and the responsibility of knowledge workers.
- Knowledge work requires continuous learning on the part of the knowledge worker, but equally continuous teaching on the part of the knowledge worker.
- Productivity of the knowledge worker is not- at least not primarily a matter of the quantity of output. Quality is at least as important.
- Finally, knowledge worker productivity requires that the knowledge worker is both seen and treated as an "asset" rather than a "cost". It requires that knowledge workers *want* to work for the organization in preference to all other opportunities (1999a: 83–84).



In a different way from manual work, knowledge work does not “program” the worker, but “knowledge workers themselves define what the task is or should be” (1999a: 85) because only they, themselves, can do that. They are responsible for their own contribution. Therefore, knowledge workers need to have autonomy, but autonomy also means increased responsibility. For Drucker, as a special type of worker who have a lot to contribute to their companies, knowledge workers must be thought of as a capital asset, contrary to the manual workers who are seen as a cost. Companies aim to reduce costs, but “assets need to be made to grow” (1999a: 87). As the knowledge of the knowledge worker has become the main asset of the companies, attracting and holding the knowledge workers, and providing the kind of conditions that will increase their productivity are the biggest questions for management in this century.

Knowledge workers... own the means of production. That knowledge between their ears is a totally portable and enormous capital asset. Because knowledge workers own their means of production, they are mobile... Management's job is to preserve the assets of the institution in its care (1999a: 87–88).

Increasing the productivity of the knowledge workers calls for changes in attitudes on the part of both companies and workers. Accordingly, Drucker offers suggestions not only to employers to create the conditions for increased knowledge worker productivity but also to knowledge workers to help them manage their careers and rise to the top of their professions. For him, knowledge workers, today, must be *their own chief executive officers*; they need to learn to *manage themselves*. “We will have to learn to develop ourselves. We will have to place ourselves where we can make the greatest contribution. And we will have to stay mentally alert and engaged during a 50-year working life, which means knowing how and when to change the work we do” (2005: 19).

Drucker was the first management scholar who called attention to the importance of knowledge work and increasing the productivity of the knowledge worker. There are many other scholars who have later written on the key role of knowledge work and knowledge worker performance for the productivity of contemporary organizations (Kidd 1994; Amar 2001; Davenport *et al.* 2002; O’Driscoll 2003; Wright 2005; Davenport 2008). In many of these later studies, it is easy to see the influence of Drucker’s arguments and the general framework that he provided. As scholars who depend on the arguments of Drucker, Hunter and Scherer (2009) argue that if the most important asset of a knowledge economy lies between the ears of the knowledge workers as the above quote suggests, the key to increasing productivity is within the knowledge workers themselves. Therefore, there should be an internally-based exploration of productivity that will focus on

how knowledge workers manage their internal experiences because their productivity is largely influenced by their inner states. To increase their productivity and to generate more capital for their companies, knowledge workers need to learn how to manage themselves, their inner states. But what do Hunter and Scherer mean by self-management?

Self-management begins with the human nervous system, including (and especially) the brain. The brain lies at the center of knowledge work. Knowledge workers use their brain to focus, to decide, and to act... Self-management examines how the brain and the nervous system function, explores their limits and demonstrates how these limits can be effectively managed and transformed. Making knowledge workers more productive means helping them to use their brains better (p. 178).

Therefore, according to Hunter and Scherer (2009), knowledge workers need to understand the functioning of their nervous system and brain to increase their productivity, which will contribute to the productivity and profitability of their companies. Losses in productivity can many times be traced to damaging outward performances, which are caused by invisible internal processes inside a person. For that reason, they argue, today's productivity challenge is about showing the knowledge workers how to manage their internal states effectively and improve those states. Knowledge workers need to transform "nonperforming mindsets" and manage "emotional reactivity" which, for Hunter and Scherer, are the two elements that can profoundly affect professional performance. About the first element, they talk about the importance of focused attention for a knowledge worker for creating a performing mindset (a mindset for growth and productivity) and they suggest using meditation techniques for developing focused attention and concentration. Benefiting from the recent advances in neuroscience, medicine, and psychology, they offer suggestions to knowledge workers on how to "rewire their brains" for greater productivity. In their discussion of the second element, emotional reactivity, they refer to emotions like anger, fear, anxiety, lust, and desire as reactive emotions and argue that these strong reactive emotions negatively influence productivity, as they inhibit brain's ability to be rational, objective, and adaptive. Thus, controlling these reactive emotions is an important part of self-management for a knowledge worker.

### Self-management as neoliberal governmentality

Drucker's portrayal of knowledge work on the one hand and Hunter and Scherer's interpretation of Drucker's arguments and their further elaboration on his notion of self-management on the other hand provide us important material for

understanding and critiquing the managerial perspective on this type of work. Accordingly, knowledge workers are characterized by autonomy, self-responsibility for their own productivity and contribution, continuous innovation, continuous learning and teaching, focus on quality more than quantity, and self-management. In his classical distinction between formal and substantive rationality, Weber uses the term *formal rationality* to refer to a consideration of means to reach certain aims; there are certain goals and it is necessary to take rational steps using the technically most adequate methods to reach those goals (1921/1961). From the formally rational perspective of the discipline of management, increasing knowledge worker productivity is a major operational concern for long-term organizational success and growth. The factors that have an impact on productivity are considered and solutions are suggested according to that instrumental purpose. These solutions can go as far as suggesting “to rewire” the brain and control the internal state of the knowledge worker for productivity. Weber’s second category, *substantive rationality*, does not restrict itself to whether an action is based on goal-oriented rational calculation, but it also applies certain criteria of ultimate ends; it also takes into consideration ethical, political, and egalitarian values (1921/1961: 85–86).

How can we interpret the suggestions of these management scholars according to the perspective of *substantive rationality*? In terms of ethical, political, and egalitarian values, what are the implications of their arguments? What kind of social experiences does it imply for knowledge workers when knowledge work is defined as such? The fact that knowledge workers work autonomously is emphasized in many works (Drucker 1996; Davenport *et al.* 2002; Horwitz *et al.* 2003; Ramirez and Rembhard 2004; Wright 2005). Moreover, creating a work culture that permits autonomy is regarded as important for motivating and retaining knowledge workers (Horwitz *et al.* 2003: 28). However, if more autonomy also means more responsibility and if knowledge workers are responsible for their own productivity and contribution, then what may be the consequences of having more autonomy for knowledge workers? What are the implications of self-management for knowledge workers?

In a series of lectures published under the title, *The Birth of Biopolitics*, Foucault (2008) studies the establishment of governmental reason in neoliberal thought. In this work, Foucault suggests that the central principle of neoliberal governmental control is the reorganization of social relations around a notion of enterprise. Although neoliberal rationality puts the market at the center, it does not only focus on the economy but it also involves “extending and disseminating market values to all institutions and social action, even as the market itself remains a distinctive player” (Foucault 2005). Accordingly, market forms were extended to non-economic realms and all social relations are reorganized around a notion of

enterprise. Moreover, as McNay argues, the application of the enterprise form to social relations also includes a reconstruction of subjectivity. “Individuals would be encouraged to view their lives and identities as a type of enterprise, understood as a relation to the self, based ultimately on a notion of incontestable economic interest” (McNay 2009: 56). This notion of self as enterprise depends on a principle of active self-regulation; individuals are not controlled through obedience under neoliberal regimes, but through individual autonomy and responsible self-management. Individual becomes an entrepreneur of her own life and perceives her own being as a form of human capital. Being an entrepreneur means being ready “(...) to self-responsibly bring one’s own abilities and emotional resources to bear in the service of the individualized projects” (Hartmann and Honneth 2006: 45). Therefore, under neoliberalism, individual autonomy becomes a central element of social control rather than a limit to it. Individuals now take responsibility for matters for which they are not responsible (McNay 2009: 65). In this regime of the “actively responsible self”, individuals strive to enterprise themselves or to fulfill themselves in several domains through acts of choice. In fact, individuals are governed through their regulated and accountable choices; the aims of political, social, and economic authorities are translated into the choices and commitments of individuals (Rose 1996). Everyone becomes an expert on herself, responsible for managing her own human capital to get the maximum results (Fraser 2003: 168). The new modality of government under neoliberalism works by the “responsibilization” of individuals who are empowered to discipline themselves (Ferguson and Gupta 2002).

There is currently a broad body of literature that looks generally at the transformation of work under conditions of contemporary capitalism and its consequences for human lives, subjectivities, and psyches (Gill 2010; Casey 1995; Kuhn *et al.* 2008; Sennett 2007, 1998; Boltanski and Chiapello 2005; Chiapello and Fairclough 2002; Gaulejac 2009; Pongratz and Voss 2003). While benefiting from the insights in these studies, here we are using especially the conceptual critique on self-management offered by scholars who write on neoliberal governmentality, and applying it to evaluate the suggestions of management scholars to knowledge workers. If we read the above-mentioned management scholars’ suggestions to knowledge workers in this light, it is easy to see that their calls for more autonomy, self-management, continuous learning and teaching lead to a more intense control of knowledge workers, rather than pointing out improvements in management techniques for the benefit of those workers. More autonomy is not liberating, but puts more burden on the shoulders of knowledge workers. They are empowered to better discipline themselves and to take more responsibility for the work they do. As McNay (2009) argues, they are even called to take responsibility for matters over which they don’t really have control. The objectives of companies

are translated into their individual choices. They are invited to behave in ways which will maximize their 'human capital' and that human capital will be put in the service of their companies. Individual knowledge workers' relationships with themselves will depend on economic interest and they will consider their identities as an enterprise. Pongratz and Voss (2003) describe this development as the emergence of a self-entrepreneurial type of labor power or the emergence of the 'entreployee'. This becomes most obvious in Drucker's statement that knowledge workers must be their own chief executive officers (CEOs); their own selves are defined as enterprises that they will manage. They are required to regulate their behaviors and even individual psyches to increase their productivity, which will in turn contribute to corporate productivity. They are expected to restructure their brains and mindsets in such a way that they will get rid of those emotions, which have a negative influence on productivity. Having those emotions is indeed part of being a human, and they will be stripped of their humanity to become better-performing workers.

Drucker's and Hunter & Scherer's works, as well as several other works of management scholars (Davenport *et al.* 2002; Ramirez and Nembhard 2004; for an earlier review of the research on knowledge worker productivity see Sumanth *et al.* 1990), provide examples for the kind of management discourse that aims to govern knowledge workers and guarantee that they will make the most contribution to their companies by giving them more autonomy and increasing their responsibilities. However, one question that is worth asking is to what extent responsabilization or disciplining of knowledge workers really takes place in the lived reality of these workers themselves. Do they experience a management structure or company culture that expects them to do self-management in the ways that have been described here? Are they expected to work autonomously so that they can contribute the highest value to their companies? If that is the case, how do they live through that kind of work experience?

In the next section, there will be a discussion of these questions depending on twenty interviews with knowledge workers who are currently working in Istanbul, Turkey. These are in-depth, semi-structured interviews which were conducted between February and August 2013, with men and women who graduated from top universities of Turkey in the major cities of Ankara and İstanbul (Middle East Technical University, Bosphorus University, Bilkent University, İstanbul Technical University, İstanbul University) and who were trained to become knowledge workers. Our interviewees were between 32 and 40 years old at the time of the interviews. Twelve of them were working at international companies. Four of them were in the banking sector, and six of them were in consultancy. The rest were in a variety of sectors, like research, finance, energy, food, automotive, pharmaceuticals, and bio-technology. Four of them had the

title of director, seven were managers/ senior managers, three were coordinators, three were consultants, and one was an analyst. None of our interviewees were self-employed, and were working at big corporations. We had twelve male and eight female interviewees. We discussed the gender dimension of knowledge work in a different article (Yilmaz Sener 2015).

Interviews were conducted by the author at the places where the respondents chose: in their offices, houses, cafes or restaurants. We introduced our research as a study that aims to understand the work and life experiences of knowledge workers. After getting consent, all the interviews were recorded and transcribed. The interviews consisted of both open-ended and closed-ended questions. We used grounded theory as our general research methodology, and also an interpretative approach. While using grounded theory, our main aim was to understand how our respondents make sense of their experiences at the work place and the impact of work on their lives in general. After completing the interviews, the author read all the transcribed interviews to recall all the interviewees' stories in their entirety. During the second reading of the interviews, interviews have been examined in detail and coded, so the data were categorized into concepts. Next, the concepts that had the same content were grouped together, organized according to recurring themes. At the final step, we tried to come up with a theoretical explanation that can both link these concepts and help us to make sense of the stories narrated during the interviews.

### Turkish knowledge workers doing self-management

Drucker provides a list of the factors that contribute to knowledge worker productivity, as explained previously. Although he names it as one of the six factors, self-management in fact gives the gist of his argument. The other factors that especially he and Hunter & Scherer emphasize (autonomy, being responsible for one's own productivity, continuous innovation, continuous teaching and learning, emphasis on quality, managing the brain and the nervous system to become more productive) are all closely tied to self-management, or we can argue that they are aspects of self-management. In this section, there will be a discussion of the interviews in relation to these aspects of self-management that both Drucker and later management scholars described and prescribed to knowledge workers. However, in this paper, the emphasis will be on the human consequences of self-management for knowledge workers.

Among men and women who have been interviewed for this study, there was a striking difference between the opinions of those who consider themselves successful in their jobs and the others who think that they could not advance in their



careers very much. The first group of people had more positive attitudes toward their work, did not complain about working for extended hours, and seemed to find satisfaction in work, whereas the ones in the second group were more critical about not only their work conditions, colleagues, or companies but also the notion of work and in some cases, even the capitalist system. This difference may attest to the fact that success brings more motivation and dedication. But it also suggests that those who are ready to dedicate themselves to work and who do self-management by translating the aims of their companies into their own commitments are more likely to be successful. Those knowledge workers who think that they have successful careers seem to be better examples to observe neoliberal governmentality.

It is important to state that all the interviewees stressed that they prefer to work in a foreign or a multinational company, rather than a local one. They believe that foreign/multinational companies are significantly better in terms of professionalism, standardization, operating on generally accepted rules, and being merit-based. In the accounts of many of them, there was an emphasis on the importance of taking initiative. They emphasized it as a crucial skill that they acquired during their university years and they also named the opportunity to take initiative as a major criterion to evaluate the appeal of a job. What goes together with taking initiative for them is having autonomy at work. They express their dislike of strict hierarchies or company cultures that don't leave much room for autonomy. An implication of this emphasis on autonomy is that when they talk about their ideal job, many of them talk about their dream of having their own company. Being able to manage their own business schedule and their own time, and being flexible is emphasized as the major reason why they want to have their own business. At this point, it is important to stress that what Bourdieu and Wacquant (2001) call the "Neoliberal Newspeak" is noticeable in their statements. Flexibility, taking risks, sustainability are the positive words in this Newspeak and rigidity, monotonous, immobile, stasis are the negative ones. When they talk about their job and responsibilities, they state that these are defined in a very flexible and general way, and are always open to change.

In fact, there is no job description. Job description can always change. There are certain lines and we work within those lines. My title is director... We do consulting, we have clients, and we provide services to them. It is critical to manage the relationships with them. But there is no clear job description according to which we work, there is no such structure within which we need to stay. In fact, this variation or flexibility is a good thing. But depending on the type of variation, it becomes good or burdensome. It can be enjoyable when I have new responsibilities that can bring positive returns to me.

My job is to increase the profitability of the department. To do everything for this purpose, to take all initiatives... To bring new businesses to the company... Also, to guarantee that work will be completed in a way that will totally satisfy the clients... To coordinate that process... This is, in general terms, what I do.

They list having control over their work, taking initiatives, and being able to work autonomously as important conditions for doing their work, and stress that when these are restricted, it has a negative impact on the quality of their work.

I like my job. What we do mostly depends on team work. There are one hundred people in the company but we are more of a closed group. We don't have interaction with those one hundred people. Including upper management, we are like a group of ten people. It makes me feel like this is my own business. We program our schedule, we set the deadlines... There is no heavy bureaucracy, not very much internal reporting... I like it. Competition is really tough but I like the work environment.

I would like to have more power to make decisions and more control... In some strategic decisions, in the selection of personnel... I would like to work with my own team. I wish I had that chance. Right now, it is not exactly that way. I am not saying that there is no control. But I wish it was more like "you design it, don't worry, you establish and make it work..."

In many cases, autonomy and taking initiatives go together with working for very long hours. They have work hours that extend beyond 9 am to 6 pm. They speak of work days that last on average twelve hours, sometimes reaching midnight, during busy periods. They state that they work for long hours not because their managers make them work, but because it is necessary to complete their work and to guarantee that they will produce high quality output. Laptops, smart phones, and mobile Internet connections are provided by their companies, so that they can work anytime and anywhere. Some of them mention checking their messages in the middle of the night when they wake up. Therefore, these devices are effective in turning all their time into work time.

In my previous relationship, the biggest problem was my job. Not having enough time to spend with her... When it is the busy period, we, on average, work from 8.30 until 9. There are times when it even extends till 12. I do my best not to bring work home. So, I try to complete everything and then leave the office to go home. For the last two years, I have been spending a lot of effort not to work during the weekend. Whatever comes to me, I try to get it done during the week. I just don't do anything during the weekend. Previously, I used to work also during the weekend. I was working every day, seven days a week. I was feeling hard-pressed. Now I take a two-day break and psychologically, it makes me feel much better.

The people in our company named BlackBerry “slavery”. It makes you do consulting and deal with the clients, 24 hours a day. You cannot say, “I don’t want it.” In Europe, you can say that... You can say “I don’t want BlackBerry.”

On average, I am at work at 7.30. I am at my desk... Sometimes a little bit earlier, sometimes a little bit later, but on average 7.30... In the evening, I generally leave around 7.30. So, it is around 12 hours. When I leave at 7.30, I am at home at around 8.30. After I rest and have dinner, it is 9.30–10. Then I have around one hour to work. I cannot manage my sleep so I cannot work longer at night. But I try to wake up early in the morning. I wake up at 4.30 or 5 to work. So, I work around 14 hours a day in total. I also work 3–4 hours on Saturdays and Sundays.

How many hours do I work? Around 70 hours a week I guess... I wake up at around 7 and I am at work at around 8.30. I work until 6. Lunch takes about half an hour... So, you make the calculation... But then when I go back home, I start working again at 10 and work for at least two hours... For the kind of work I am doing, it is unthinkable not to have a laptop... When we go to the clients, for instance, we always work on our laptops. Our company also gives BlackBerry... It means that you are always accessible, always in communication... Also during weekends and when you are on a vacation... During the weekend, we don’t receive that many e-mails from the clients. We exchange e-mails with the other people in our company. But I don’t really regard it as work. The effort it requires is only a couple of minutes. It takes thirty seconds to write it and thirty seconds to read... (Just to make sure: These are four different quotes)

All the respondents think that the amount of money they earn is enough to meet all those things that they consider as their needs and to pursue the kind of life style they want. As long as they get similar salaries with people who work at the same level in different companies, they don’t feel concerned about the amount of their earnings. Many of them also have benefit packages including company cars, private pensions, and extensive health care packages. Therefore, in general, they are satisfied with the material rewards of their jobs. However, as many of them are in a position to see their individual economic contribution to their companies, when they compare that amount with their salaries, they feel uncomfortable because their salaries are much below their economic contribution. Moreover, as work spreads to many areas of their lives, some of them think that what they give cannot have a money equivalent:

I can easily see how much I contribute to our company. I know how much money I bring to the company. Thinking of that amount, sometimes I feel like I should be earning more than what I am earning now.

Thinking of what I am doing, I think I am making a good amount of money. I can also see the benchmarks as my job gives me access to data about many people’s

salaries. So I have a chance to compare my salary with them... But when I look at it from a different point of view, we are selling our time, our life. It requires a lot of dedication. When I look at it that way, what is the value of your life? Both for me and for everybody, it should be something that is of high value. According to that criterion, No, I am not really earning that much thinking of the required dedication and time devotion.

Although they think that they are earning enough to support their expected lifestyles, it is hard to say that they are feeling secure in the economic sense. Although they have some savings, as people who mainly depend on earnings from their own labor, they are aware that they cannot subsist for a long time in the case of a long-term unemployment. Even though this is not something that they continuously think about, losing their jobs and being unemployed for a long time are worrying possibilities especially for those who are married and have kids. Those who are at managerial levels (I wrote the numbers above, while I was describing the characteristics of the interviewees) state that if they lose their jobs, it will not be easy to find a job at a similar level.

One of the respondents (here we will call him S) has been working in banking sector for fourteen years and recently got a promotion to become a director in his company. He talks about himself and the other knowledge workers as doing “personal brand management”, presenting themselves to the others as brands and trying to gain brand recognition. He gives the example of a couple of biscuit brands that are well-known and talks about his aim as gaining a similar recognition as a person, coming to people’s minds when there is a need for the kind of work that he does. He compares himself with an object, or more accurately, sets the state of an object as a target for what he should become. He argues that every senior manager has a brand value and the person at the top identifies these senior managers with their brand values. However, he adds, you also try to be known by the people outside your own company. S tells that the impact of this personal brand management is felt in all areas of one’s life; life outside work is shaped according to motivations related to work. For instance, he stresses that when he shares something on social media, he is really concerned about the kind of impression that he creates. According to S, this brand management is an isolating process:

In the past, the discussion was about whether you had different personalities at work and in your personal life. However, right now, it is at a totally new level. There is a profile that you want to present at work and that motivation spreads to your entire life. How you behave outside work, what you share on social media... These are all parts of this brand management. You think of all dimensions of it. How people see me, how they think of me... You start to internalize it. You start to be the person you present to the others. And this is a lonely journey. You create that brand. And as you go up, the number of people that you can trust decreases.

Everybody is in competition with each other... 20 people start, 18 of them go to the next level. Then 10 people go up. At one point you see, there is only you and another one. There is only one upper position. You are inevitably in competition for that position... You definitely are lonely in this brand management, impression management.

Therefore, according to what S explains, the question is no more about whether or not one can be himself/herself at the work place. To be considered successful and to constantly rise in the corporate hierarchy, you need to build an image and manage not only your professional profile but also your personal life to be in line with that image. Then the mask molds the face; you become the person that you present in corporate life. Another knowledge worker, C, who works as a senior manager in a multinational professional services firm similarly states that it becomes natural both at work and your personal life that you hide your feelings and act pragmatically to reach your aims. It becomes the main rule for obtaining what you want. They also try to reorganize their personal lives to create the kind of image that is expected from a successful manager. They consider many aspects of their lives as things that contribute to this brand management.

S, C, and those others who consider themselves successful in their careers, do not talk about work as a necessity or as something they must do to earn a living. They do not think of work as an obligation that they would avoid if they had enough economic resources. Work seems to provide them a purpose in life, a way for self-actualization and social recognition.

Even if I had a lot of money, I would still work. I would still work intensely. I would work intensely because you can remain active and healthy if you keep working. If you slow down your work pace, life also slows down. Thinking gets slower. There is a kind of satisfaction in intense work, in that pace. I would like to have my own business in the future. But I would still work at the same pace if I have my own business.

At the end of the day, we are all trying to earn money. But to me, work is not a sphere of activity that I sell x hours to earn y amount of money. Life could be easier for me if I could see it that way. Then I would have lower expectations. At work, I want space for self-actualization, for realizing my dreams. But when you demand taking initiatives, more responsibilities, future opportunities for personal development, it is hard to find them all.

Work is a necessity. It provides you the money that you use for doing many things in life. But besides that, work also provides ways to socialize. It puts you in different environments. Additionally, there is this issue of personal fulfillment. *I don't really know what I would do if I was not working...* I don't have the kind of hobbies, like art or sports, which would keep me occupied all the time. I am not used to that kind of thing...

Many of them emphasize the fact that their job mostly depends on knowledge and they state that knowing how to use knowledge is of critical importance to what they do.

Everybody can have knowledge, knowledge is everywhere now. However, the most important capability of this century is using knowledge. Knowledge is continuously flowing. You need to be selective, choose those pieces of information that are useful to you and come up with a meaningful explanation. This requires a multi-sided perspective. It is easier to develop the technical capabilities. You get courses, read, or do some research. However, it is crucial to get knowledge from multiple sources to have an open mind. I benefit from sociology, literature, cinema, several different areas to cultivate myself. We are in the service sector and our job is with people... So, we need to have knowledge about all spheres about people.

Although they mostly emphasize that they enjoy doing knowledge work, some of them also mention the discomfort they feel because of “not doing anything tangible”:

I would prefer to produce something tangible, something concrete. Right now, it is hard to motivate myself. Every day, we come to work and observe those numbers going down and up. We do our best to take them up. But we do them without having, holding anything concrete. We see developments that, we claim have concrete consequences. But we don't see anything moving from one point to another one. Just numbers... We don't see money, we just play with numbers... We are not in that cycle of physical, tangible things. We are in the cycle of knowledge and digital money flow... This sometimes makes me feel like I am disconnected from reality. It requires a lot of self-motivation. It is wearing...

They made a survey with the partners of our company. The results of the survey were later announced. One of the questions was, would you find it more attractive to produce a certain component that would be used in the automotive sector. 95 percent of the partners said, yes. Sometimes, I feel the same. If I could see a tangible thing, know its cost and the sale price, calculate my profit, that would be simpler and satisfying. But what I do... You can find the work that I do if you go to Internet. Therefore, in fact, I am doing nothing. I am just making some information more orderly and more refined. Sometimes I have those depressive moments... At those times, I start to question these.

Their main attachment is not to their companies but to their own careers, and it is crucial for them that they are constantly upwardly mobile. They cannot tolerate feeling stuck at a position for, what they consider, a long period; they shift to another company when they feel that they are stuck. Shifting to a new company, changing one's job is a risk. But according to their vocabulary, risk is something that one should not avoid if s/he wants to advance her/his career fast. Taking risk



at the right time is appreciated and encouraged. In some cases, “up or out” is an informal company policy for knowledge workers. If they are not promoted in a certain period, they are expected to leave their companies. As there are less and less positions as they go up the company hierarchy, some people need to constantly quit the company to create space for those who are moving up. Most of the times, they are not fired but are constantly given indirect messages that tell them that they are not needed and wanted in that company any more.

### Limits of neoliberal governmentality

As discussed before, among the knowledge workers who were interviewed for this study, those who feel they are successful at work consider work as more than a necessity, as a sphere where they can reach self-actualization. They do not hesitate to do self-management for success at work. The knowledge workers in this group are good examples for what neoliberal governmentality scholars argue. However, there is another group of knowledge workers, corresponding to at least six people in our group of interviewees, who see work only as a means to earn money. These individuals, like the others, are also aware of the fact that to move to upper managerial levels in their companies, they are expected to do self-management. However, they still refuse to transform their selves according to the expectations of their companies. In fact, we can argue that these examples point out the limits of neoliberal governmentality. Two examples will be discussed in detail in this section.

Although E had a business degree from a reputable university and has been working at big companies in Turkey, he does not consider career advancement a priority in life. He was dreaming of working in the advertising sector when he was an undergraduate student, as he was thinking that a career in advertising would leave room for creativity. He could not get his dream job but he does not seem to be upset about it. Working in corporate jobs for more than ten years, his perspective has changed significantly; he now sees advertising as a sector that is “harmful to humanity”. Moreover, although he was looking for an opportunity to use his creativity in his job, he now thinks that it is better if you don’t put your creativity and your soul into your job, because if you do so, you have nothing left to yourself. He is now against idealizing work as a way to use and develop his creativity and potential. What is more crucial for him now is not spending a big proportion of his time working and having time for other outside activities which are important for him. Although it is hard to say that he is happy at his current job, he is glad about the fact that his current job is a technical one and he can work without surrendering his entire self to his job. He emphasizes this as a positive

aspect of his job because he thinks that the general expectation from employees in his position is that kind of surrendering.

He works from 8 AM to 5 PM during workdays, which he considers a tolerable schedule, but he stresses that there is always pressure to work more. This constant pressure to work longer than the standard work-week is something that he sees as not peculiar to his company, but as the norm for comparable corporate jobs. Although he thinks that corporate jobs all over the world are exploitative, the situation in Turkey is “extra bad” because of constant pressure to work overtime without being paid. Although he resists to those pressures as much as he can, many times, he brings work home when he leaves at 5 PM. Still, he thinks that the total of his working hours is below the average in his company. There are people who go to work on Saturdays. E doesn't. Although he says that he doesn't care, he is about the fact that he may be fired at some point because of not going beyond the regular work hours. He doesn't see any possibility for promotion because he thinks the ones who are promoted are the ones who stay in the office for extended hours every day, the “work maniacs”. Although he always gets high scores in regular performance appraisals and his managers are satisfied with the quality of his work, still he feels under threat because he does not dedicate himself to work.

Expectations from them as knowledge workers are high. They are supposed to create high values for their companies on their own without much supervision. This is clear in E's case; he stresses that his manager does not really have much knowledge about the technical work he is doing. He is the one who guarantees the high quality of the work output by feeling personally responsible for quality. However, as E explains, in the local Turkish companies, there is an extra burden on knowledge workers; they are also expected to conform to traditional expectations, like being physically present in the company for extended hours. It is not sufficient to complete the tasks in the best possible way by accepting full responsibility for quality. They are expected to produce a special kind of product but they are not given special conditions for producing it. Therefore, those who are working at local companies in Turkey experience double disadvantages.

E has this idea of preserving his authentic self, without transforming it according to the requirements of his job or for career gains. Although he certainly doesn't name it as such, he refuses to practice self-management. He does not accept to translate the targets of his company into his individual aims and actions. He wants to preserve a space for himself, which is outside of the corporate logic. Moreover, he is regularly meeting with some friends who work at other departments in the same company to critique the kind of work they are doing and to discuss under what conditions work can make people happy.

I regularly meet with a group of friends. We are going to abolish the system together (he laughs). Depending on what we discussed, I had written something on how people can be happy... Those friends and I think that to be happy, you need to work during the times that you choose. It shouldn't be like a prison. It shouldn't be like you should be here at this time, leave at that time, sit here, do this... You should be working from anywhere you like. Anyway, we know what we are required to do. If you finish this task by the deadline, you will get your money. Otherwise, you won't... No need to be in the office...

Although he disliked the ideas and activities of socialist student groups on campus when he was a student, after working at corporate jobs for more than ten years, he started to see value in their critiques of the capitalist system. He thinks of his individual suffering in his job as an indication of a general, system-level problem. Although he thinks that he is pretty good at what he is doing in the technical sense, he cannot easily say that he deserves the money that he earns, as he questions the rationale of the system, the source of his earnings and the social contribution of what he is doing. However, he is also aware of the high cost that he is paying for earning the money. He is concerned about both the individual and social costs:

I get my salary from the interests on credit cards that people cannot pay back. From interests on credits... We are making money by putting people into difficult situations. This is what all the banks are doing. So, do I deserve the money that I earn? In one sense, the money that the banks are earning is not money that is deserved. Or seventy percent of it is not... So, people who work for banks are earning money that is not deserved, if we look at it this way. But on the other hand, you can also say, I am giving my whole life, this is not enough for that. Because what you are giving is too much, you are giving everything. **Selling your soul, how much is your soul worth? It should be something valuable, right?** You are selling your time, energy, body, even when you don't put your soul into it. And think of the fact that many people also put their souls. They are giving everything they have.

O is another person who has been working at corporate jobs for more than ten years. He thinks that he could not advance in his career because of some unlucky situations, like mobbing experiences. After changing jobs several times, O now thinks that all the companies are like each other; there are only minor differences because of the kind of people who work in each company. He significantly questions the value or benefits of the work that employees like him do in these companies. He thinks that they are not doing something that is beneficial to humanity. For that reason, he sees work as something that he does to earn a living. He emphasizes that he refuses to dedicate himself to work like others do. For him, under current conditions, there is no possibility for self-actualization at work.

The kind of jobs we do... They do not really create much benefit. They are not beneficial to humanity. If I was, let's say, a doctor, I would still want to work if I already had a lot of money. Or if I was an engineer who developed useful stuff for others... But we had business degrees and we don't really contribute positively to humanity, to the world. If I had a lot of money, I wouldn't work and I would use my time to develop myself.

In a very similar way with E, O also thinks that the problems that he has with his job are, to a large extent, caused by the system. According to O, the constant capitalist endeavor to increase profitability pressures workers to spend more and more effort. All kinds of workers spend increasing amounts of effort, as they are afraid of being left behind in this competition and being completely left out- becoming unemployed.

These are, in fact, all related to the system. What is imposed by capitalism, you directly experience in your personal life. Increasing levels of profitability, doing more with less people, hiring younger people... Let's fire the elderly and hire younger ones... And, we run like race horses. We run behind the system to catch it so that we will not be fired. Because we all know that we may be fired in one day. This is the corporate world, it is ruthless... This is what people do to other people. It can also happen to them one day. People set up the system, they maintain it to have more profit... In this system, some are the people of the system. Who support it... The workaholics, those who feel identification with their companies... I am not that type. I don't feel any belonging. I don't feel like I am doing something beneficial to humanity. I am selling my time, energy, and labor. I get something in return. I don't know how long it will last. Because *the system always leaves out some people*.

## Discussion and conclusion

This article has discussed the personal consequences of knowledge work and especially self-management as a major characteristic of knowledge work for knowledge workers. This notion of self-management has been critiqued especially using the concept of neoliberal governmentality. As scholars who write on neoliberal governmentality argue, the new form of governmentality under neoliberalism works by assigning new responsibilities to individuals who then become authorized to discipline themselves. In the case of knowledge workers, more responsibility, more autonomy, and self-management do not represent developments in work conditions in favor of knowledge workers, but lead to a more intense control of them. More autonomy puts heavy burdens on the shoulders of knowledge workers. Depending on interviews with knowledge workers who are working in Istanbul, we questioned to what extent the characteristics of knowledge workers

that are discussed by business scholars apply to this group of workers, and the personal consequences of this type of work.

During the interviews, the interviewees emphasized that aspects like institutionalization, professionalism, standardization, working according to generally accepted rules and procedures, and merit-based systems only exist in foreign/multinational companies, and for that reason, they prefer to work in those companies rather than the national/local ones. They think of these aspects as the conditions that a knowledge worker needs to do her/his job. Those characteristics of knowledge workers that are described by business scholars, such as taking initiative and working autonomously, are also the ones that are emphasized by the interviewees in this study. However, working autonomously and being the ones who guarantee the quality of the work that they do, they have additional responsibilities and very long work days. The laptops and Blackberries provided by their companies make it possible to work anytime and anywhere. Those who consider work not only as a necessity, but rather as a means to actualize themselves think that it is part of their job to work for extended hours. They also do not hesitate to transform their personal lives according to their career targets. Distinctions between work-time and free time, between work and leisure have been blurred; work spills to other spheres of life. For those others who want to keep these areas separate and limit their work hours to standard business days, there are consequences like not being promoted and always feeling anxious that they may lose their jobs. Although all the interviewees stated that they earn more than enough to sustain the kind of lifestyle they desire, as they need to give a lot of effort and time for that income, some of them mentioned that there is no money to compensate for that. They think that their incomes can meet their needs, but most of them do not feel secure in the financial sense. As employees who need to depend on their own labor and regular income for a living, they know that those savings cannot support them for a long time in case of unemployment.

The respondents frequently mentioned that they work depending on knowledge and they need to constantly gain new knowledge not only in their direct area of work but also related to many other areas. They process the existing knowledge and produce new knowledge according to the areas of operation and the needs of their companies. However, at least for some of them, this has some disadvantages: They feel like they are not doing something that is tangible. They feel uncomfortable about “playing with numbers”, watching the numbers go up and down all the time; they need to constantly remind themselves that those numbers correspond to real, concrete things. They need to continuously motivate themselves about the meaning and value of the work that they do. There are also those who think that what they do has no benefit, and is even harmful to humanity.

Although knowledge workers have high levels of income, as workers who are expected to commit themselves to work, and who cannot keep a distinction between work time and free time, they are giving too much in return for that money. They are expected to manage their selves, brains, and emotions in accordance with the targets of profitability, effectiveness, and efficiency. As salaried people, even after long work experiences and reaching managerial levels, they do not feel economically secure. This economic insecurity is accompanied by other insecurities caused by fears of falling behind the others, not performing well enough, losing their jobs, and being unemployed for a long time. Taking these into consideration, we can argue that knowledge workers, as relatively privileged workers who are considered as the main assets of today's companies by business scholars, also experience exploitation, although different from other workers in terms of some aspects. Further research on work experiences and work-life balance of knowledge workers will help us to better understand different dimensions of this exploitation.

### Bibliography

- Amar A.D., 2001, *Managing knowledge workers: Unleashing innovation and productivity*, Westport: Quorum Books.
- Bell D., 1973, *The coming of post-industrial society*, New York: Basic Books.
- Blackler F., 1995, *Knowledge, knowledge work, and organizations: An overview and interpretation*, *Organization Studies*, no. 16(6), pp. 1021–46.
- Boltanski L., Chiapello E., 2005, *The new spirit of capitalism*, London–New York: Verso.
- Bourdieu P., Wacquant L., 2001, *Neoliberal newspeak: Notes on the new planetary vulgate*, *Radical Philosophy*, no. 105, pp. 2–5.
- Brint S., 2001, *Professionals and the knowledge economy: Rethinking the theory of postindustrial society*, *Current Sociology*, no. 49(4), pp. 101–132.
- Brown W., 2005, *Edgework: Critical essays on knowledge and politics*, Princeton: Princeton University Press.
- Burchell G., 1996, *Liberal government and techniques of the self* [in:] A. Berry, T. Osborne, N. Rose (eds.), *Foucault and political reason: Liberalism, neoliberalism, and rationalities of government*, Chicago: University of Chicago Press.
- Casey C., 1995, *Work, self, and society: After industrialism*, London: Routledge.
- Chiapello E., Fairclough N., 2002, *Understanding the new management ideology: A trans-disciplinary contribution from critical discourse analysis and new sociology of capitalism*, *Discourse Society*, no. 13(2), pp. 185–208.
- Davenport T.H., 2008, “Improving Knowledge Worker Performance” [in:] D. Pantaleo, N. Pal (eds.), *From strategy to execution*, Berlin: Springer.
- Davenport T., Jarvenpaa S., Beers M., 1996, *Improving knowledge work processes*, *Sloan Management Review*, no. 37(4), pp. 53–65.
- Davenport T.H., Thomas R.J., Cantrell S., 2002, *The mysterious art and science of knowledge worker performance*, *MIT Sloan Management Review*, no. 44(1), pp. 23–30.



- De Gaulejac V., 2009, *İşletme Hastalığına Tutulmuş Toplum*, İstanbul: Ayrıntı (Turkish translation of *La Société Malade de la Gestion*).
- Drucker P., 1959, *Landmarks of tomorrow: A report on the new post-modern world*, New York: Harper.
- Drucker P., 1999a, *Knowledge-worker productivity: The biggest challenge*, California Management Review, no. 41(2), pp. 79–94.
- Drucker P., 1999b, *Management challenges for the 21<sup>st</sup> century*, New York: Harper Collins.
- Drucker P., 2005, *Managing oneself*, Harvard Business Review, pp. 19–28.
- Ferguson J., Gupta A., 2002, *Spatializing states: Toward an ethnography of neoliberal governmentality*, American Ethnologist, no. 29(4), pp. 981–1002.
- Foucault M., 2008, *The birth of biopolitics: Lectures at the Collège de France 1978–1979*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Fraser N., 2003, *From discipline to flexibilization? Reading Foucault in the shadow of globalization*, Constellations, no. 10(2), pp. 160–171.
- Gill R., 2010, *Life is a pitch: Managing the self in new media work* [in:] M. Deuze (ed.), *Managing media work*, London: Sage.
- Hartmann M., Honneth A., 2006, *Paradoxes of capitalism*, Constellations, no. 13(1), pp. 41–58.
- Horwitz F.M., Heng C.T., Quazi H.A., 2003, *Finders, keepers? Attracting, motivating and retaining knowledge workers*, Human Resource Management Journal, no. 13(4), pp. 23–44.
- Hunter J., Scherer S., 2010, *Knowledge worker productivity and the practice of self-management* [in:] C.L. Pearce, J.A. Maciariello, H. Yamawaki (eds.), *The drucker difference: What the world's greatest management thinker means to today's business leaders*, New York: McGraw- Hill.
- Kidd A., 1994, *The marks are on the knowledge worker*, CHI '94 Proceedings of the SIGCHI Conference on Human Factors in Computing Systems, pp. 186–191.
- Kuhn T., Golden A.G., Jorgenson J., 2008, *Cultural discourses and discursive resources for meaningful work*, Management Communication Quarterly, no. 22(1), pp. 162–171.
- Kunda G., 1992, *Engineering culture: Control and commitment in a high-tech corporation*, Philadelphia: Temple University Press.
- Lindkvist L., 2005, *Knowledge communities and knowledge collectivities: A typology of knowledge work in groups*, Journal of Management Studies, no. 42(6), pp. 1189–1210.
- Machlup F., 1962, *The production and distribution of knowledge in the US*, New Jersey: Princeton University Press.
- McNay L., 2009, *Self as enterprise: Dilemmas of control and resistance in Foucault's the birth of politics*, Theory, Culture, Society, no. 26(6), pp. 55–77.
- Newell S., Robertson M., Scarbrough H., Swan J., 2009, *Managing knowledge work and innovation*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- O'Driscoll T., 2003, *Improving knowledge worker performance*, Performance Improvement, no. 42(4), pp. 5–11.
- Ogbor J.O., 2001, *Critical theory and the hegemony of corporate culture*, Journal of Organizational Change Management, no. 14(6), pp. 590–608.
- Pearce C.L., 2004, *The future of leadership: Combining vertical and shared leadership to transform knowledge work*, Academy of Management Perspectives, no. 18(1), pp. 47–57.

- Pongratz H.J., G.G. Voss, 2003, *From employee to 'entployee': Toward a self-entrepreneurial work force*, Concepts and Transformation, no. 8(3), pp. 239–254.
- Ramirez Y.W., Nembhard N.A., 2004, *Measuring knowledge worker productivity*, Journal of Intellectual Capital, no. 5(4), pp. 602–628.
- Reich R., 1991, *The work of nations: Preparing ourselves for 21<sup>st</sup> century capitalism*, New York: Knopf.
- Rose N., 1996, *Governing advanced liberal democracies* [in:] A. Barry, T. Osborne, N. Rose (eds.), *Foucault and political reason*, Chicago: University of Chicago Press.
- Rose N., Miller P., 1992, *Political power beyond the state: Problematics of government*, British Journal of Sociology, no. 43(2), pp. 172–205.
- Sennett R., 1998, *The corrosion of character: The personal consequences of work in the new capitalism*, London–New York: W.W. Norton & Company.
- Sennett R., 2007, *The culture of the new capitalism*, New Haven–London: Yale University Press.
- Sumanth D.J., Omachonu V.K., Beruvides M.G., 1990, *A review of the state-of-the-art research on white-collar/knowledge-worker productivity*, International Journal of Technology Management, no. 5(3), pp. 337–55.
- Toffler A., 1970, *Future shock*, New York: Random House.
- Weber M., 1921/1961, *Economy and society*, G. Roth and C. Wittich (eds.), New York: Bedminster Press.
- Wright K., 2005, *Personal knowledge management: Supporting individual knowledge worker performance*, Knowledge Management Research and Practice, no. 3, pp. 156–165.
- Yilmaz Sener M., 2015, *Can women have gold-collars? Work life for educated women in Turkey* [in:] *Knowledge and politics in gender and women's studies (proceedings)*, Ankara, pp. 689–698.

=====  
VARIA



Damian Szóstakowski<sup>1</sup>

## Bariery w angażowaniu się w działania zbiorowe na rzecz grupy własnej na przykładzie ruchów LGB

W ostatnich latach możemy zaobserwować coraz większą liczbę działań zbiorowych mających na celu walkę o równouprawnienie mniejszości seksualnych. Razem z osobami homoseksualnymi demonstrują osoby heteroseksualne, w celu wyrażenia swojego poparcia. Jednocześnie nie wszystkie osoby homoseksualne decydują się na zaangażowanie w działania zbiorowe. Według najpopularniejszych teorii dotyczących angażowania się w owe działania istnieją trzy predyktory, które przewidują, dlaczego ludzie podejmują tego typu zachowania. Są to: identyfikacja z dyskryminowaną grupą, poczucie niesprawiedliwości oraz postrzegana skuteczność grupowa. Jednakże, istnieje duże prawdopodobieństwo, że w przypadku osób homoseksualnych predyktory te będą niewystarczające, żeby wywołać decyzję o zaangażowaniu się w działania zbiorowe. Niniejszy artykuł jest próbą usystematyzowania czynników mogących wpływać na brak angażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne z perspektywy aktualnych teorii naukowych.

**Słowa kluczowe:** działania zbiorowe, osoby homoseksualne, identyfikacja, przeszkody

Barriers in engaging in collective actions supporting own group  
basing on example of LGB movements

In recent years we can observe increasing number of collective actions which are aimed to fight for sexual minorities equality. Heterosexual people demonstrate together with homosexual individuals to express their support. Although, not all of homosexual individuals decide to engage in collective actions at the same time. According to the most popular theories regarding engaging in collective actions, there are three predictors which influence on engaging in that kind of activities. They are: identification with disadvantaged group, perceiving injustice and group-efficacy. However, there is a possibility that these predictors might be not sufficient enough in context of homosexual minorities. In this

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Gdański; damian.szostakowski@phdstud.ug.edu.pl.

article, I would like to suggest and try to systematize factors which might influence on decision to not engage in collective actions by homosexual individuals basing on actual scientific theories.

**Key words:** collective actions, homosexuals, identifications, barriers

## Wstęp

W ostatnich latach można zauważyć zmianę w traktowaniu osób homoseksualnych. Najlepszym przykładem jest legalizacja małżeństw homoseksualnych w niektórych państwach (USA 26.06.2015 r.; Kanada 20.07.2005 r.; Wielka Brytania 29.03.2014 r.). Zmiany te najczęściej dotyczą zachodniego kręgu kulturowego. Ponadto, w perspektywie globalnej, emancypacja osób homoseksualnych przebiega w różnym tempie oraz jeszcze się nie zakończyła.

Zachodzące zmiany w postrzeganiu osób homoseksualnych mogą być wynikiem między innymi wielu działań zbiorowych, takich jak kampanie edukacyjne na temat seksualności, marsze/parady równości odbywające się w wielu miastach na świecie oraz kampanie społeczne angażujące osoby publiczne. Przykładem może być kampania społeczna #RainbowLaces stworzona przez organizację Stonewall. W kampanii biorą udział sportowcy wyrażający swoje poparcie dla homoseksualnych zawodowych sportowców poprzez zakładanie tęczowych sznurówek. Pomimo wielu możliwości angażowania się w działania zbiorowe na rzecz równouprawnienia mniejszości seksualnych, nie wszystkie osoby, których to dotyczy, podejmują takie działania. Pytanie, dlaczego niektórzy ludzie angażują się w działania zbiorowe, a inni, pomimo podobnej sytuacji, tego nie robią, wydaje się wciąż aktualne. Brak angażowania się w działania zbiorowe może być spowodowany wieloma czynnikami, zaczynając od pominięcia okazji, kończąc na braku poczucia sensu takich działań (Klandermans, Stekelenburg 2014). Rozpatrując zjawiska specyficzne dla osób homoseksualnych, jak stres mniejszościowy lub zinternalizowana homofobia, powody nieangażowania się w działania zbiorowe wydają się ważnym tematem, który wymaga dalszych badań. Celem niniejszego artykułu jest próba znalezienia odpowiedzi, dlaczego osoby homoseksualne mogą nie angażować się w działania zbiorowe.

## Sytuacja społeczna osób homoseksualnych w Polsce

W Polsce przeprowadzane są cykliczne badania sondażowe dotyczące sytuacji społecznej osób homoseksualnych. Jedno z nich jest przeprowadzane przez



Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Sprawdza ono stosunek do osób homoseksualnych oraz związków partnerskich. Ostatnie takie badanie zostało przeprowadzone w 2017 r. Uzyskane wyniki były porównywane do wyników z wcześniejszych badań (z roku: 2013 oraz 2010). Analizy pokazały, że coraz więcej osób, w porównaniu do poprzednich badań, zna osobiście osoby homoseksualne. W 2010 r. było to 24% badanych, w 2013 – 25%, a w 2017 – 32%. Dodatkowo coraz więcej osób uważa homoseksualność za jedną z możliwych orientacji. Dokładna odpowiedź brzmi: „homoseksualizm jest rzeczą normalną”. Tak sformułowana odpowiedź nie precyzuje definicji wspomnianej „normalności”. W roku 2010 odpowiedziało w ten sposób 8% badanych, w 2013 – 12%, a w roku 2017 – 16%. Osoby, które znają osoby homoseksualne, częściej deklarowały swoją aprobatę dla zawierania związków małżeńskich przez pary jedнопłciowe, adoptowanie przez nie dzieci oraz publiczne okazywanie ich sposobu życia. Pomimo tego, ponad połowa respondentów sprzeciwiała się legalizacji jedнопłciowych związków partnerskich, małżeństw oraz adopcji dzieci. Badanie to ma pewne ograniczenia. Na żadnym etapie nie jest kontrolowana orientacja seksualna respondentów. Dodatkowo, pytania ograniczają się wyłącznie do akceptowania osób homoseksualnych, pomijając inne tożsamości. Ponadto, ograniczają się do praw związanych z legalizacją związków (małżeństwa/związki partnerskie) oraz adopcji dzieci.

Drugim cyklicznie powtarzającym badaniem jest raport dotyczący sytuacji społecznej osób LGBT+ (*Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, Asexual*) przeprowadzany przez Kampanię Przeciw Homofobii (KPH), Stowarzyszenie Lambda Warszawa oraz Fundację Trans-fuzja. Celem badania jest sprawdzenie, jak oceniana jest aktualna sytuacja społeczna osób nieheteroseksualnych. Podczas ostatniego badania wzięło udział 1074 respondentów. Badanie dotyczyło wielu sfer funkcjonowania osób nieheteroseksualnych (zdrowie psychiczne, doświadczanie przemocy, poczucie stresu mniejszościowego). Prawie 70% przebadanych osób nieheteroseksualnych doświadczyło przynajmniej jednego rodzaju przemocy (najczęściej werbalnej) oraz ok. 70% osób ukrywa swoją orientację seksualną w szkole, na uniwersytecie bądź w miejscu pracy. Dodatkowo, prawie 90% osób nieheteroseksualnych jest zainteresowana zawarciem związku partnerskiego, a 60% – zawarciem związku małżeńskiego (Świder, Winiewski 2017).

Porównanie obu badań pozwala zaobserwować, że sytuacja społeczna osób homoseksualnych jest w dużym stopniu zależna od perspektywy osoby badanej. Osoby homoseksualne postrzegają swoją sytuację gorzej niż robią to osoby heteroseksualne. Dlatego naturalne wydaje się, że coraz częściej są organizowane różnego rodzaju wydarzenia mające na celu nagłośnienie problemu nierównego traktowania osób homoseksualnych. Najlepszym przykładem są organizowane coroczne marsze lub parady równości.

W ostatnich latach widać wyraźnie dynamikę zmian w mobilizowaniu zwolenników równości. W 2018 r. odbyło się już 15 demonstracji popierających równouprawnienie mniejszości seksualnych. Dodatkowo, zapowiedziano, że w 2019 r. łącznie odbędzie się 20 takich marszy (Stowarzyszenie Miłość Nie Wyklucza 2019). Zasadniczym celem tych marszy jest walka o równouprawnienie mniejszości seksualnych, co pozwala przypuszczać, że głównie uczestnikami tych wydarzeń są osoby homoseksualne. Jednakże, osoby heteroseksualne również angażują się w tego rodzaju wydarzenia, żeby wyrazić swoje poparcie i niezadowolenie z braku sprawiedliwości społecznej.

Szacuje się, że w Polsce 4,9% osób w populacji jest nieheteroseksualna (Dalia Research 2016). Szacuje się, że w największym wydarzeniu związanym z równouprawnieniem mniejszości seksualnych, czyli Paradzie Równości w 2019 r., wzięło udział 47–80 tysięcy osób (Gazeta.pl 2019). Duża różnica danych wynika z różnych informacji podawanych przez organizatorów parady oraz władze miasta. Należy pamiętać, że w tym wydarzeniu brały udział również osoby heteroseksualne.

## Działania zbiorowe

Wcześniej opisane marsze równości są jednymi z przykładów działań zbiorowych. Najczęściej działania zbiorowe są rozpatrywane jako działania mające na celu poprawę warunków społecznych danej grupy (Stekelenburg, Klandermans 2013). Wielu badaczy przyjęło podział działań zbiorowych na normatywne (działania, które są zgodne z obowiązującymi prawami oraz normami społecznymi, jak podpisywanie petycji, udział w pokojowych demonstracjach) oraz nienormatywne (działania niezgodne z obowiązującymi prawami oraz normami społecznymi, jak starcia z policją) (Wright, Taylor, Moghaddam 1990). Kolejnym przykładem działań zbiorowych może być tworzenie ruchów społecznych, których celem jest również nagłaśnianie istotnego problemu społecznego (nierówne traktowanie określonej grupy społecznej). To co wyróżnia ruchy społeczne na tle innych działań zbiorowych jest najczęściej ustrukturyzowana organizacja oraz stali członkowie (aktywiści) łącznie z osobami, które zarządzają całym ruchem. Dodatkowo, tego rodzaju organizacje najczęściej nastawione są na długoterminowe działania, jak organizowanie cyklicznych wydarzeń lub kampanii społecznych, szerzenie wiedzy naukowej. Ponadto, mogą one integrować osoby w ramach danej grupy społecznej, jak również i poza nią, na przykład tworząc grupy wsparcia. Obserwując działania tych organizacji można wysnuć wniosek, że zaangażowanie się w dane działania zbiorowe wynika z identyfikacji z daną grupą społeczną.

Przegląd teorii na temat działań zbiorowych pozwala wyodrębnić najważniejsze predyktory, które przewidują chęć angażowania się w działania zbiorowe. Jednym

z najwcześniej opisanych czynników jest bilans kosztów i strat (Olson 1968). Decyzja o zaangażowaniu się w działania zbiorowe jest podejmowana na podstawie tego, co dana osoba może zyskać lub stracić poprzez zaangażowanie się. Zostało udowodnione, że osoby, które cenią sobie wspieranie grup dyskryminowanych oraz oczekują za to nagrody, częściej angażują się w działania zbiorowe (Simon *et al.* 1998).

Kolejnym czynnikiem jest poczucie grupowej skuteczności (Bandura 1997). Wiele badań pokazuje, że jeśli dana osoba wierzy, że grupa ma wystarczającą siłę, żeby wprowadzić zmiany, to częściej angażuje się w działania zbiorowe (Hornsey *et al.* 2006).

Dodatkową grupą predyktorów przewidujących zaangażowanie się w działania zbiorowe są emocje wynikające z braku pewnych praw, które posiada inna grupa (Cook, Crosby, Hennigan 1977). Leach ze współpracownikami (2002) w swoich badaniach również udowadniają, że złość pełni jedną z kluczowych ról podczas podejmowaniu decyzji o zaangażowaniu się w działania zbiorowe.

Ostatnim najczęściej powtarzającym się czynnikiem jest identyfikacja z grupą. Badania opierające się na Teorii Tożsamości Społecznej pokazują, że jednocześnie postrzeganie traktowania grupy mniejszościowej jako niesprawiedliwego i niekorzystnego, przyczynia się do częstszego angażowania się w działania zbiorowe (Tajfel, Turner 1979).

## Teoria Tożsamości Społecznej

Teoria Tożsamości Społecznej (Tajfel, Turner 1986, za: Wojciszke 2015) zakłada, że kategorie społeczne, czyli między innymi grupy, z jakimi się identyfikujemy, wpływają na nasze zachowanie. Dzieje się tak dlatego, że w trakcie kontaktów międzygrupowych aktywizowane są schematy oraz wartości obowiązujące w grupie, z którą się identyfikujemy. Najprostszym podziałem, stosowanym przez ludzi, jest podział na dwie grupy społeczne: „my” oraz „oni”. Podział ten wynika z przypisania danej osoby do określonej grupy społecznej bazującej na zauważalnych cechach lub poglądach, na przykład mężczyzna, osoba homoseksualna itp. Teoria ta również pokazuje, że przynależność do ważnych, z perspektywy danej osoby, grup społecznych jest jednym z głównych źródeł pozytywnej samooceny.

Badania wykazały, że jeśli ludzie identyfikują się z własną grupą społeczną, jednocześnie wchodząc w interakcje z innymi grupami społecznymi, to zaczynają postrzegać własną grupę jako lepszą niż obcą (Wojciszke 2015). Jednakże, dzieje się tak wyłącznie wtedy, kiedy ocenie podlegają ważne cechy danej grupy, na których opiera się hierarchia międzygrupowa. Inne badania pokazują, że ludzie identyfikują się z grupami odnoszącymi sukcesy, co przyczynia się do podwyższenia statusu danej osoby (Hogg, Turner 1985).

## Model angażowania się w działania zbiorowe

Van Zomeren, Leach oraz Spears (2012) zintegrowali wcześniej opisane teorie oraz predyktory. Na podstawie tego stworzyli jeden model angażowania się w działania zbiorowe, który zawiera dwa dodatkowe predyktory: złość oraz postrzeganą niesprawiedliwość.

Według badaczy angażowanie się w działania zbiorowe przebiega na zasadzie szeregu ocen danej sytuacji. Podczas pierwszej oceny dana osoba musi zdecydować, czy dane wydarzenie, z jej perspektywy, jest wystarczająco ważne, żeby zaangażować się w działania zbiorowe. Dodatkowo, osoba ta powinna identyfikować się z dyskryminowaną grupą. Następnie, oceniane są okoliczności dyskryminowania określonej grupy oraz możliwości zmiany tej sytuacji. Ta ocena może przebiegać na dwa sposoby. Pierwszym jest obwinienie kogoś lub czegoś za zaistniałą niesprawiedliwą sytuację, dzięki czemu cała złość może zostać przekierowana na jeden obiekt. Jednakże, jeśli identyfikacja takiego obiektu jest niemożliwa, to najczęściej pojawia się smutek lub poczucie zrezygnowania – zamiast złości (Walker, Smith 2002). Drugim sposobem jest ocena, czy grupowy wysiłek jest w stanie zmienić aktualną sytuację dyskryminowanej grupy. Ostatnim etapem jest ponowna ocena własnego zaangażowania się w dane działanie zbiorowe. Z kolei ta ocena ma wpływ na decyzję o ponownym zaangażowaniu się w działania zbiorowe w przyszłości.

Na podstawie przedstawionego modelu oraz wcześniej opisanych teorii można wysunąć propozycję czynników, które wpływają na brak angażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne na rzecz równouprawnienia mniejszości seksualnych. Czynniki te mogą zostać podzielone na trzy grupy: związane z identyfikacją z dyskryminowaną grupą, poczuciem niesprawiedliwości oraz skutecznością działań zbiorowych.

### Czynniki związane z identyfikacją

Bazując na wcześniej opisanych teoriach oraz modelu angażowania się w działania zbiorowe, można wyodrębnić trzy przeszkody powstrzymujące osoby homoseksualne przed angażowaniem się w działania zbiorowe: (1) zinternalizowana homofobia, (2) bliski i pozytywny kontakt z grupą większościową, oraz (3) bycie osobą homoseksualną jako jedna z wielu tożsamości.

#### 1. Zinternalizowana homofobia

Zinternalizowana homofobia jest rozumiana jako skierowanie do siebie oraz innych homoseksualnych osób negatywnych opinii wyznawanych przez heteroseksualną

większość przez osobę homoseksualną (Shidlo 1994). Zinternalizowanie tych przekonań może doprowadzić do wielu zmian w funkcjonowaniu osoby homoseksualnej. Do najważniejszych z punktu widzenia tego artykułu można zaliczyć: nieprawidłowe wytworzenie tożsamości przez homoseksualnych mężczyzn (Rowen, Malcolm 2002); obniżonej samooceny osób homoseksualnych (Herek *et al.* 2009) oraz poczuciem winy (Moradi, van den Berg, Epting 2009). Wydaje się prawdopodobne, że wymienione skutki zinternalizowanej homofobii mogą wpływać na angażowanie się w działania zbiorowe. Osoba homoseksualna, odczuwająca poczucie winy wynikające z własnej orientacji, nie będzie postrzegać sytuacji mniejszości seksualnych jako niesprawiedliwej albo nie wytworzy tożsamości pozwalającej na identyfikację z grupą osób homoseksualnych.

Można założyć, że osoba homoseksualna o wysokim poziomie zinternalizowanej homofobii, będzie rzadziej albo nigdy angażować się w działania zbiorowe.

## 2. Bliski i pozytywny kontakt z grupą większościową

Według teorii kontaktu (Allport 1954) sposobem na zredukowanie stereotypów i uprzedzeń jest bezpośredni i osobisty kontakt z członkami obcej grupy. Szczególnie silny efekt jest widoczny, kiedy obie grupy mają podobny status oraz cele do osiągnięcia, współpracują ze sobą, a kontakt ten jest wspierany przez władze, prawo lub normy społeczne. Metaanaliza publikacji dotyczących kontaktu międzygrupowego, która objęła setki badań z udziałem 250 000 osób, pokazała, że każdy rodzaj kontaktu między grupami zmniejsza nasilenie uprzedzeń oraz stereotypów (Pettigrew, Tropp 2006). Pozytywne efekty kontaktu są silniejsze, w momencie, kiedy są spełnione warunki optymalne wyróżnione przez Allporta – aczkolwiek nawet w mniej optymalnych warunkach można zaobserwować osłabienie uprzedzeń. Ponadto, z metaanalizy badań wynika, że kontakt najsilniej redukuje uprzedzenia dotyczące osób homoseksualnych w porównaniu do innych grup społecznych (mniejszości rasowych).

Skądinąd, badania wykazały, że pozytywny kontakt z grupą uprzywilejowaną skutkuje zmniejszeniem poziomu identyfikacji z grupą oraz mniejszym poczuciem niesprawiedliwości (Dixon *et al.* 2012). Co z kolei może skutkować mniejszą tendencją do angażowania się w działania grupowe.

Można założyć, że osoby homoseksualne tworzą pozytywne relacje z osobami heteroseksualnymi, nawet jeśli informacja o ich orientacji seksualnej nie jest powszechnie znana. Opierając się na wcześniej wspomnianym badaniu, dotyczącym sytuacji społecznej osób LGBT, możemy założyć, że jeśli stworzenie takich relacji z najbliższą rodziną nie jest możliwe, to najczęściej takie relacje są tworzone z przyjaciółmi, współpracownikami lub innymi ważnymi osobami.

### 3. Bycie osobą homoseksualną jako jedna z wielu tożsamości

Można założyć, że prawie każdy człowiek jest członkiem więcej niż jednej grupy społecznej, dzięki czemu ma więcej niż jedną tożsamość społeczną. Część z nich wydaje się być bardziej dominująca od innych, przez co wpływa na sposób zachowania oraz spostrzegania samego siebie oraz własnej sytuacji społecznej. Przynależność do grupy społecznej ma pozytywny wpływ na zdrowie fizyczne (Haslam *et al.* 2009) oraz psychiczne (Cruwys *et al.* 2015). Jednakże badania pokazują także, że byciem członkiem dyskryminowanej grupy może zwiększać depresję albo inne problemy związane ze zdrowiem psychicznym (McCoy, Major 2003).

Bazując na Teorii Tożsamości Społecznej, ludzie definiują siebie poprzez pryzmat grupy, do której należą. Co również definiuje sposób ich zachowania w określonej sytuacji. W tym samym momencie inne tożsamości są nieaktywne. Jednakże, wielu badaczy twierdzi, że takie podejście jest niewystarczające. Istnieją badania, które udowadniają, że dwie tożsamości mogą być aktywne w tym samym czasie (Doosje, Spears, Ellemrs 2002).

W przypadku osób homoseksualnych może być to czynnik, który będzie powstrzymywać je przed angażowaniem się w działania zbiorowe. Tożsamość oparta na orientacji seksualnej może być zdominowana przez inne tożsamości, które będą postrzegane jako ważniejsze i będą przynosić większe korzyści dla danej osoby.

## Czynniki związane z poczuciem niesprawiedliwości

Kolejną grupą czynników wpływających na brak angażowania się w działania zbiorowe są czynniki dotyczące poczucia niesprawiedliwości. Według modelu van Zomeren i współpracowników (2012) poczucie niesprawiedliwości jest jednym z głównych czynników decydujących o zaangażowaniu się w działania zbiorowe. W przypadku osób homoseksualnych wydaje się to powiązane z (1) uwewnętrznionym heteroseksizmem.

### 1. Zinternalizowany heteroseksizm

Zinternalizowanie heteroseksistowskiej postawy jest często doświadczanym stresem przez grupy mniejszości seksualnych (Herrick *et al.* 2013) oraz ma duży wpływ na ich zdrowie psychiczne (Newcomb, Mustanski 2010).

Powstanie heteroseksizmu jest bezpośrednio związane z socjalizacją, którą można zdefiniować jako uczenie się zasad, postaw przekonań i wartości charakterystycznych dla danej grupy, dzięki którym człowiek może sprawnie w niej funkcjonować (Wojciszke 2015).

Heteroseksizm jest postawą wyrażającą się przekonaniem o wyższości heteroseksualności nad homo- lub biseksualnością, co prowadzi do wniosku, że osoby



heteroseksualne zasługują na więcej przywilejów oraz mogą decydować o zakresie praw przysługujących osobom nieheteroseksualnym (Jodko 2008). Jednocześnie, osobom homo- lub biseksualnym nadawany jest niższy status społeczny. Heteroseksizm również charakteryzuje się przekonaniem, że osoby nieheteronormatywne mogą być akceptowane jedynie wtedy, kiedy upodobnią się do osób heteroseksualnych pod kątem stylu życia oraz wyznawanych wartości (Bojarska-Nowaczyk 2005).

Ponadto badania pokazują, że doświadczanie przemocy, znęcania się oraz odrzucenia sprzyjają zinternalizowaniu heteroseksizmu (Walch *et al.* 2016). Przyjęcie takiej postawy przez osoby homoseksualne, na skutek socjalizacji, może powodować brak tendencji do angażowania się w działania zbiorowe. Osoba o wysokim poziomie zinternalizowanego heteroseksizmu będzie uważać, że nie przysługują jej inne prawa poza tymi, które już posiada, więc nie ma powodu, dla którego powinna o nie walczyć. Jest to również zgodne z założeniami wcześniej opisanego modelu angażowania się w działania zbiorowe, czyli niskie poczucie niesprawiedliwości będzie skutkowało niższym angażowaniem się w działania zbiorowe.

### Czynniki związane z postrzeganą skutecznością działań zbiorowych

Ostatnią grupą czynników mających wpływ na angażowanie się w działania zbiorowe są czynniki związane z ich postrzeganą skutecznością. W kontekście równouprawnienia mniejszości seksualnych należałoby rozpatrzyć (1) wpływ stresu mniejszościowego na angażowanie się w działania zbiorowe oraz (2) wspomniane wcześniej marsze równości, jak i (3) sytuację społeczno-polityczną w danym kraju.

#### 1. Stres mniejszościowy

Stres mniejszościowy jest opisywany jako dodatkowe źródło stresu wynikające z przynależności do dyskryminowanej grupy mniejszościowej (Meyer 2003). Odnosi się on do konfliktu pomiędzy dwoma systemami wartości: systemem charakterystycznym dla dyskryminowanej grupy mniejszościowej oraz systemem obowiązującym w danej społeczności, który jednocześnie jest preferowany przez grupę większościową. Ponadto, stres mniejszościowy charakteryzuje się: unikatością (stres doświadczany wyłącznie przez osoby należące do grupy mniejszościowej); chronicznością (związany ze stałymi konstruktami społecznymi oraz kulturowymi); oraz uwarunkowaniem społecznym (wynika z norm oraz zasad obowiązujących w danym społeczeństwie, a nie z indywidualnych właściwości osoby lub grupy) (Grabski 2012).

W odniesieniu do osób homoseksualnych można wyróżnić dwa rodzaje źródeł stresu mniejszościowego: dystalne (zewnętrzne) oraz proksymalne (wewnętrzne)



(Meyer 2003). Źródła zewnętrzne związane są z doświadczeniem dyskryminacji. Z kolei, źródła wewnętrzne dotyczą oczekiwania odrzucenia, życia w ukryciu oraz uwewnętrznionej homofobii.

Stres mniejszościowy wydaje się powiązany z wcześniej opisanym bilansem zysków i strat. Podejmowanie działań widocznych w przestrzeni publicznej w ocenie osób homoseksualnych może być niebezpieczne. Ponadto, część osób homoseksualnych może stosować różne taktyki życia w ukryciu, w celu zachowania w tajemnicy własnej orientacji seksualnej (Meyer 2003). Życie w ukryciu oraz oczekiwanie odrzucenia mogą powodować, że osoby homoseksualne nie będą angażować się w działania zbiorowe o charakterze publicznym w obawie przed ujawnieniem własnej homoseksualności. Co mogłoby doprowadzić do różnego rodzaju negatywnych konsekwencji, jak wykluczenia społecznego lub utraty pracy.

## 2. Czy marsze równości rzeczywiście są skuteczne?

Pomimo coraz większej liczby marszy równości, trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Przyczyną takiego stanu rzeczy mogą być kwestie metodologiczne, dotyczące miary skuteczności marszów. Czy jest to nagłośnienie problemu dyskryminacji, czy zmiany w obowiązującym prawie? Opierając się na wcześniej wspomnianej teorii kontaktu (Allport 1954), jest prawdopodobne, że przynajmniej w niewielkim stopniu każdy taki marsz przyczynia się do redukcji stereotypów i uprzedzeń dotyczących osób homoseksualnych. Aczkolwiek, efekty te z punktu widzenia postronnego obserwatora, który liczy na całkowitą zmianę, mogą być mało znaczące lub w ogóle niewidoczne, co częściowo może przyczyniać się do braku angażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne.

Jeśli z perspektywy obserwatora angażowanie się w działania zbiorowe nie prowadzi do widocznej zmiany, to prawdopodobnie odczuwa również małą nadzieję, że ona nastąpi. Cohen-Chen i van Zomeren zwracają uwagę, że postrzegana nadzieja na zmianę jest ważnym czynnikiem wpływającym na angażowanie się w działania zbiorowe (2015). Nadzieja ta jest rozumiana jako doświadczanie emocji związanych z postrzeganą możliwością zmiany, dzięki czemu zmiana społeczna staje się pożądanym i jednocześnie wykonalnym celem. Wiele badań pokazuje, że nadzieja związana ze zmianą społeczną może wpływać na relacje międzygrupowe poprzez zmianę postaw na bardziej pojednawcze (Cohen-Chen *et al.* 2014b); zmianę sposobu rozwiązywania konfliktów (Cohen-Chen *et al.* 2014a) oraz otwartość na inne grupy (Saguy, Halperin 2014). Według najnowszych badań, jeśli ludzie odczuwają niską nadzieję na zmianę społeczną, to jednocześnie rzadziej angażują się w działania zbiorowe (Cohen-Chen, van Zomeren 2018). Postrzegana nadzieja może być jednym z ważniejszych czynników wpływających na chęć angażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne.

Innym mechanizmem, związanym z postrzeganą skutecznością, przyczyniającym się do braku angażowania się w działania zbiorowe, może być anomia. Według Émile'a Durkheima (2006) anomia jest to poczucie niepewności i bezcelowości w społeczeństwie, które wynika z nagłych zmian społecznych. Z kolei, według teorii Roberta K. Mertona (2002) jest ona silnie powiązana z presją społeczeństwa wywieraną na daną osobę. W sytuacji, kiedy ludzie nie mają możliwości osiągnięcia narzucanych celów bądź uzyskania społecznie akceptowanych wartości (w przypadku osób homoseksualnych przykładem może być brak możliwości zawarcia związku partnerskiego akceptowanego przez społeczeństwo), może to prowadzić do wycofywania się z życia społecznego. Ponadto osoby, które silnie odczuwają społeczną anomie, są bardziej skłonne do wycofywania się z życia politycznego (Korzeniowski 2002).

### 3. Czynniki społeczno-polityczne

Wydaje się prawdopodobne, że angażowanie się w działania zbiorowe na rzecz mniejszości seksualnych zależy również od czynników społeczno-politycznych, jakie panują aktualnie w danym kraju.

Ogólne nastawienie społeczeństwa w stosunku do osób homoseksualnych oraz aktualne nastroje polityczne wydają się prawdopodobnymi czynnikami wpływającymi na decyzję o zaangażowaniu się w działania zbiorowe. Również obecność kontrmanifestacji oraz ich bardziej lub mniej pokojowy przebieg mogą mieć wpływ nie tylko na udział w tego typu działaniach zbiorowych, ale także na samo ich organizowanie. Przykładem mogą być wydarzenia związane z organizacją Marszu Równości w Lublinie w 2018 r. Parę dni przed planowanym marszem prezydent miasta postanowił zakazać organizacji marszu, tłumacząc to względami bezpieczeństwa. Decyzja prezydenta została podana do sądu jako niezgodna z prawem. Do ostatniego dnia nie było wiadomo, czy marsz się odbędzie, ale na skutek decyzji sądu marsz przeszedł ulicami Lublina. W czasie marszu było obecnych wiele kontrmanifestacji, które zachowywały się w sposób agresywny.

Wymienione powyżej czynniki wydają się dość prawdopodobne, ale nie zostały jeszcze dostatecznie przebadane, co z kolei skłania do refleksji nad potrzebą kolejnych badań dotyczących angażowania się w działania zbiorowe.

## Podsumowanie i dyskusja

Kwestia, dlaczego ludzie angażują się w działania zbiorowe, wydaje się być dużo bardziej złożona, niż można byłoby zakładać – szczególnie jeśli rozpatruje się ten temat z perspektywy osób homoseksualnych. Jednakże, jest niewiele badań, które próbują znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego osoby homoseksualne angażują się w działania zbiorowe lub tego nie robią.

Według modelu angażowania się w działania zbiorowe van Zomerena i współpracowników (2012) głównymi predyktorami podjęcia takich działań są identyfikacją z dyskryminowaną grupą, poczucie niesprawiedliwości oraz postrzeganie skuteczności grupowej.

Kwestia identyfikacji osób homoseksualnych z grupą walczącą o równouprawnienie mniejszości seksualnych może być dużo bardziej skomplikowana niż w przypadku innych tożsamości społecznych, zaczynając od zinternalizowanej homofobii oraz pozytywnego kontaktu z grupą większościową, które zmniejszają identyfikację z własną grupą, a kończąc na byciu osobą homoseksualną, jako jedną w wielu tożsamości. Dwa ostatnie czynniki nie są specyficzne wyłącznie dla osób homoseksualnych, jednakże ich wpływ na angażowanie się w działania zbiorowe wydaje się znaczący – szczególnie jeśli rozpatruje się je razem z procesami typowymi dla osób homoseksualnych, jak życie w ukryciu i nieujawnianie własnej orientacji seksualnej. Może to prowadzić do braku angażowania się w działania zbiorowe w obawie przed ujawnieniem własnej orientacji przed innymi osobami.

Ponadto, poczucie niesprawiedliwości na skutek socjalizacji oraz uwewnętrznienia stereotypów i uprzedzeń dotyczących osób homoseksualnych również może zmniejszać tendencje do angażowania się w działania zbiorowe. Uwewnętrznienie tego rodzaju stereotypów oraz uprzedzeń może skutkować brakiem poczucia niesprawiedliwości, co z kolei będzie miało wpływ na brak tendencji do angażowania się w działania zbiorowe.

Również sama skuteczność podejmowania działań zbiorowych może budzić pewne wątpliwości i wpływać na mniejszą tendencję do angażowania się w działania zbiorowe. Na skutek stresu mniejszościowego korzyści uzyskane poprzez angażowanie się w działania zbiorowe mogą wydawać się niewystarczające, żeby ryzykować własne bezpieczeństwo. Pomimo tego, że co roku organizuje się coraz więcej marszy, które prawdopodobnie spełniają swoją rolę, efekty tych wydarzeń mogą być mało widoczne dla osoby, która jedynie obserwuje i liczy na spektakularną zmianę. Na angażowanie się w działania zbiorowe może również wpływać nadzieja na zmianę aktualnej sytuacji grupy mniejszości seksualnych. W momencie, kiedy aktualna sytuacja społeczno-polityczna raczej nie sprzyja poprawie warunków mniejszości seksualnych, odczuwana nadzieja w związku z tym może być niska, co z kolei będzie skutkowało mniejszym zaangażowaniem w działania zbiorowe.

Van Zomeren i współpracownicy (2012) wykazują, że złość również wpływa na decyzję o zaangażowaniu się w działania zbiorowe. Ważnym warunkiem jest jednak, aby była ona skierowana na określony obiekt. Rozpatrując doświadczenie osób homoseksualnych, zidentyfikowanie takiego obiektu może być problematyczne. Zaczynając od ogólnego systemu społecznego zawierającego heteronormatywną socjalizację, poprzez aktualną sytuację polityczną oraz polityków, którzy ją reprezentują, a kończąc na grupach społecznych sprzeciwiających się

homoseksualności. W takiej sytuacji zamiast złości częściej mogą być odczuwane smutek lub rezygnacja.

Artykuł jest próbą oraz propozycją usystematyzowania czynników wpływających na angażowanie się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne. Ze względu na niewielką liczbę badań poruszających kwestie angażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne na rzecz równouprawnienia mniejszości seksualnych, zidentyfikowane w tym artykule przeszkody angażowania się w te działania opierają się na innych teoriach. Wiele z nich nie dotyczy działań zbiorowych w bezpośredni sposób, jednakże, jest prawdopodobne, że mogą to być przyczyny nieangażowania się w działania zbiorowe przez osoby homoseksualne. To z kolei skłania do wniosku, że to zagadnienie wymaga dalszych i bardziej szczegółowych badań.

#### Literatura

- Allport G.W., 1954, *The nature of prejudice*, Garden City (NY): Doubleday.
- Bandura A., 1997, *Self-efficacy: The exercise of control*, New York (NY): Freeman.
- Bojarska-Nowaczyk K., *Psychologiczne korelaty homofobii*, niepublikowana rozprawa doktorska, Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
- Cohen-Chen S., Halperin E., Crisp R.J., Gross J.J., 2014a, *Hope in the Middle East: Malleability beliefs, hope, and the willingness to compromise for peace*, *Social Psychological and Personality Science*, no. 5, s. 67–75.
- Cohen-Chen S., Halperin E., Porat R., Bar-Tal D., 2014b, *The differential effects of hope and fear on information processing in intractable conflict*, *Journal of Social and Political Psychology*, nr 2, s. 11–30.
- Cohen-Chen S., van Zomeren M., 2018, *Yes we can? Group efficacy beliefs predict collective action, but only when hope is high*, *Journal of Experimental Social Psychology*, nr 77, s. 50–59.
- Cohen-Chen S., van Zomeren M., Halperin E., 2015, *Hope(lessness) and (in)action in intractable intergroup conflict* [w:] E. Halperin, K. Sharvit (eds.), *The social psychology of intractable conflicts – celebrating the legacy of Daniel Bar-Tal*, New York (NY): Springer Publishing.
- Cook T.D., Crosby F.J., Hennigan K.M., 1977, *The construct validity of relative deprivation* [w:] J.M. Suls, R. Miller (eds.), *Social comparison processes: Theoretical and empirical perspectives*, New York (NY): John Wiley.
- Cruwys T., South E., Greenaway K.H., Haslam S.A., 2015, *Social identity reduces depression by fostering positive attributions*, *Social Psychological and Personality Science*, nr 6, s. 65–74.
- Dixon J., Levine M., Reicher S., Durrheim K., 2012, *Beyond prejudice: Are negative evaluations the problem and is getting us to like one another more the solution?*, *Behavioral and Brain Sciences*, no. 35, s. 411–425.
- Doosje B., Spears R., Ellemers N., 2002, *Social identity as both cause and effect: The development of group identification in response to anticipated and actual changes in the intergroup status hierarchy*, *British Journal of Social Psychology*, no. 41(1), s. 57–76.

- Durkheim É., 2006, *Samobójstwo. Studium z Socjologii*, tłum. K. Wakar, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Grabski B., 2012, *Zdrowie psychiczne osób homoseksualnych i biseksualnych* [w:] G. Iniewicz, M. Mijas, B. Grabski (red.), *Wprowadzenie do psychologii LGB*, Wrocław: Continuo.
- Haslam S.A., Jetten J., Postmes T., Haslam C., 2009, *Social identity, health and well-being: An emerging agenda for applied psychology*, *Applied Psychology*, no. 58, s. 1–23.
- Herek G.M., Gillis J.R., Cogan J.C., 2009, *Internalized stigma among sexual minority adults: insights from a social psychological perspectives*, *Journal of Counseling Psychology*, no. 56(1), s. 32–43.
- Herrick A.L., Stall R., Chmiel J.S., Guadamuz T.E., Penniman T., Shoptaw S., Ostrow D., Plankey M.W., 2013, *It gets better: Resolution of internalized homophobia over time and associations with positive health outcomes among MSM*, *Aids and Behavior*, no. 17, s. 1423–1430.
- Hogg M.A., Turner J.C., 1985, *Interpersonal attraction, social identification and psychological group formation*, *Journal of Social Psychology*, no. 15(1), s. 51–66.
- Hornsey M., Blackwood L., Louis W., Fielding K., Mavor K., Morton T., O'Brien A., Paasonen K.E., Smith J., White K.M., 2006, *Why do people engage in collective action? Revisiting the role of perceived effectiveness*, *Journal of applied Social Psychology*, no. 36, s. 1701–1722.
- Jodko A., 2008, *Tabu seksuologii. Wątpliwości, trudne tematy, dylematy w seksuologii i edukacji seksualnej*, Warszawa: Wydawnictwo SWPS „Academica”.
- Klandermans B., Stekelenburg J., 2014, *Why people don't participate in collective action*, *Journal of Civil Society*, no. 10(4), s. 341–352.
- Korzeniowski K., 2002, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna* [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań: Zys i S-ka.
- Leach C.W., Snider N., Iyer A., 2002, “*Spoiling the consciences of the fortunate*”: *The experience of relative advantage and support for social equality* [w:] I. Walker, H.J. Smith (eds.), *Relative deprivation: Specification, development and integration*, New York (NY): Cambridge University Press.
- McCoy S.K., Major B., 2003, *Group identification moderates emotional responses to perceived prejudice*, *Personality and Social Psychology Bulletin*, no. 29, s. 1005–1017.
- Merton R.K., 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Meyer I.H., 2003, *Prejudice, social stress, and mental health in lesbian, gay, and bisexual populations: conceptual issues and research evidence*, *Psychological Bulletin*, no. 129(5), s. 674–697.
- Morandi B., van der Berg J.J., Epting F.R., 2009, *Threat and guilt aspects of internalized antilebian and gay prejudice: an application of personal construct theory*, *Journal of Counseling Psychology*, no. 56, s. 119–131.
- Newcomb M.E., Mustanski B., 2010, *Internalized homophobia and internalizing mental health problems: A meta-analytic review*, *Clinical Psychology Review*, no. 30, s. 1019–1029.
- Olson M., 1968, *The logic of collective action: Public goods and the theory of groups*, Cambridge (MA): Harvard University Press.

- Pettigrew T.F., Tropp L.R., 2006, *A meta-analytic test of intergroup contact theory*, Journal of Personality and Social Psychology, no. 90, s. 751–783.
- Rowen C.J., Malcolm J.P., 2002, *Correlates of internalized homophobia and homosexual identity formation in a sample of gay men*, Journal of Homosexuality, no. 43, s. 77–92.
- Saguy T., Halperin E., 2014, *Exposure to outgroup members criticizing their own group facilitates intergroup openness*, Personality and Social Psychology Bulletin, no. 40, s. 791–802.
- Shidlo A., 1994, *Internalized homophobia: conceptual and empirical issues in measurements* [w:] B. Green, G.M. Herek (eds.), *Psychological perspectives on lesbian and gay issues*, Thousand Oaks: Sage Publications Inc.
- Simon B., Loewy M., Stürmer S., Weber U., Freytag P., Habig C., Kampmeier C., Spahlinger P., 1998, *Collective identification and social movement participation*, Journal of Personality and Social Psychology, no. 74, s. 646–658.
- Stekelenburg J.V., Klandermans B., 2013, *The social psychology of protest*, Current Sociology Review, no. 61(5–6), s. 886–905.
- Świder M., Winiewski M., 2017, *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015–2016*, Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- Tajfel H., Turner J.C., 1979, *An integrative theory of intergroup conflict* [w:] W.G. Austin, S. Worchel (eds.), *The social psychology of inter-group relations*, Monterey (CA): Brooks/Cole.
- Van Zomeren M., Leach C.W., Spears R., 2012, *Protesters as “Passionate Economists”: A dynamic dual pathway model of approach coping with collective disadvantage*, Personality and Social Psychology Review, no. 16(2), s. 180–199.
- Walch S.E., Ngamake S.T., Bovornusvakool W., Walker S.V., 2016, *Discrimination, internalized homophobia, and concealment in sexual minority physical and mental health*, Psychology of Sexual Orientation and Gender Diversity, no. 3, s. 37–48.
- Walker I., Smith H.J., 2002, *Relative deprivation: Specification, development and integration*, Cambridge (UK): Cambridge University Press.
- Wojciszke B., 2015, *Psychologia Społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wright S.C., Taylor D.M., Moghaddam F.M., 1990, *Responding to membership in a disadvantaged group: From acceptance to collective protest*, Journal of Personality and Social Psychology, no. 58, s. 994–1003.

#### Źródła internetowe

- [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_174\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_174_17.PDF) (dostęp: 1.10.2018).
- <https://daliaresearch.com/counting-the-lgbt-population-6-of-europeans-identify-as-lgbt/> (dostęp: 21.10.2018).
- <https://mnw.org.pl/parada-i-marsze-rownosci-2019/> (dostęp: 7.07.2019).
- <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24877208,parada-rownosci-w-warszawie-ruszyla-teczowy-marsz-idzie-ulicami.html> (dostęp: 7.07.2019).